Semantyka nazw własnych w ujęciu kontrastywnym. Plan doonimiczny i deonimiczny w języku polskim, angielskim i chińskim

Recenzje naukowe:
dr hab. Irena Kałużyńska, prof. UW,
dr hab. Iza Matusiak-Kempa, prof. UWM,
prof. dr hab. Mariusz Rutkowski

Opracowanie redakcyjne: Filip Szałasek, Maciej Lidachowski
Korekta: Monika Hoffmann
Projekt okładki oraz skład: Ewa Krefft-Bladoszewska

© Copyright by Grupa Wydawnicza FNCE

Wydawnictwo Nauka i Innowacje
ISBN 978-83-68874-19-8

Grupa Wydawnicza FNCE
ISBN 978-83-68841-39-8

GRUPA WYDAWNICZA FNCE
Publikacje naukowe
oraz beletrystyka
www.fnce.info

Poznań 2026

Karolina Galewska

Semantyka nazw własnych w ujęciu kontrastywnym. Plan doonimiczny i deonimiczny w języku polskim, angielskim i chińskim

The Semantics of Proper Names: A Contrastive Approach. To-onymic and Deonymic Spheres in Polish, English and Chinese

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej

GRUPA WYDAWNICZA FNCE

Poznań 2026

SPIS TREŚCI

STRESZCZENIE 7

SUMMARY 9

WSTĘP 11

1. CEL I ZAŁOŻENIA PRACY 13

2. SEMANTYKA NAZW WŁASNYCH 17

2.1. Czy nazwy własne znaczą? 17
2.2. Jak znaczą propria? 26

3. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU DOONIMICZNEGO 33

3.1. Nazwiska 33

3.1.1. Historia i charakterystyka onomastykonów 35
3.1.2. Struktura i cechy semantyczne nazwisk 42
3.1.2.1. Nazwiska zależnościowe 45
3.1.2.2. Nazwiska odmiejscowe 47
3.1.2.3. Nazwiska od nazwy zawodu, godności, funkcji 49
3.1.2.4. Nazwiska charakteryzujące 50

3.1.3. Trudności klasyfikacyjne 53
3.1.4. Socjologiczne znaczenie nazwisk 55

3.2. Imiona 56

3.2.1. Tworzenie imion polskich i angielskich 57
3.2.2. Tworzenie imion chińskich 64
3.2.3. Chińskie oraz staropolskie i staroangielskie nazwy osobowe 76
3.2.4. Nadawanie imion 79

3.3. Toponimy 84

3.3.1. Forma i treść nazw w kontekście diachronicznym i synchronicznym 85
3.3.2. Budowa nazw 88

3.3.3. Typy semantyczne ... 93
3.3.4. Symboliczna funkcja nazw ... 99

4. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU ONIMICZNEGO ... 107

5. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU DEONIMICZNEGO ... 119

5.1. Zjawiska z planu deonimicznego – stan badań ... 121
5.2. Wtórne znaczenia nazw własnych ... 129

5.2.1. Jednostki zależne pojęciowo od znaczenia referencjalnego (T1) ... 138
5.2.1.1. Jednostki, których znaczenie modeluje kontekst ($T1_1$) ... 138
5.2.1.1.1. Jednostki niesamodzielne strukturalnie ($T1_1^a$) ... 139
5.2.1.1.2. Jednostki samodzielne strukturalnie ($T1_1^b$) ... 154
5.2.1.2. Jednostki, których znaczenia nie modeluje kontekst ($T1_2$) ... 172

5.2.2. Jednostki niezależne pojęciowo od znaczenia referencjalnego (T2) ... 177
5.2.2.1. Jednostki o znaczeniu wykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_1$) ... 177
5.2.2.1.1. Jednostki niesamodzielne strukturalnie ($T2_1^a$) ... 178
5.2.2.1.2. Jednostki samodzielne strukturalnie ($T2_1^b$) ... 180
5.2.2.2. Jednostki o znaczeniu niewykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_2$) ... 191

5.3. Wtórne użycie nazw własnych a cechy języka i kultury ... 193

5.3.1. Uwarunkowania formalne ... 193
5.3.2. Uwarunkowania kulturowe ... 197

5.4. Typologia zjawisk z planu deonimicznego ... 202

ZAKOŃCZENIE ... 207

BIBLIOGRAFIA ... 211

STRESZCZENIE

Pracę poświęcono wielowymiarowemu opisowi znaczeń zakodowanych w nazwach własnych i przez nie wyrażanych, który uwzględnia podobieństwa i różnice między systemami onimicznymi trzech języków: polskiego, angielskiego i chińskiego (mandaryńskiego). Kierunek rozważań wyznacza pytanie, jak typ języka, czyli jego właściwości morfologiczne, syntaktyczne i fonologiczne, oraz cechy danej kultury wpływają na tworzenie propriów i posługiwanie się nimi. W tradycji badań lingwistycznych oraz filozofii języka nie rozpatrywano nazw własnych w kontekście semantyki, tzn. uznawano je za jednostki pozbawione leksykalnego, pojęciowego znaczenia, monografia wpisuje się zatem w nurt najnowszych ujęć, rozwijanych w duchu językoznawstwa kognitywnego, traktujących propria jako nasemantyzowane elementy leksykonu mentalnego. Przyjęty w całej pracy porównawczy, uniwersalistyczny punkt oglądu stanowi swoiste *novum* w badaniach onomastycznych ze względu na zestawienie ze sobą zróżnicowanych językowo i kulturowo systemów oraz odrzucenie dominującego w onomastyce europocentryzmu, a także z uwagi na holistyczne podejście do rozdzielanych dotychczas dziedzin opisu onomastycznego (związanych z trzema planami użycia onimów).

Ewolucję stosunku filozofów oraz onomastów do kwestii znaczenia nazw własnych omówiono w pierwszej części publikacji. W kolejnych rozdziałach semantykę propriów poddano analizie w wymiarze trzech płaszczyzn ich funkcjonowania: 1) momentu kreacji, a więc stawania się nazwą (płaszczyzna doonimiczna), 2) użycia w komunikacji (płaszczyzna onimiczna), 3) wtórnych użyć, w których nazwa przestaje pełnić funkcję referencjalną (płaszczyzna deonimiczna). Plany doonimiczny i deonimiczny stanowią główne perspektywy oglądu, gdyż przyjmuje się, że nazwa używana w komunikacji w swej podstawowej funkcji (w płaszczyźnie onimicznej) przede wszystkim oznacza, dlatego wartość pojęciowa znaku onimicznego nie musi być w tym wymiarze aktualizowana.

Charakterystykę planu doonimicznego przeprowadzono na podstawie opracowań antroponimów i toponimów dostępnych w poszczególnych językach, jednak dotychczas niekonfrontowanych ze sobą. W pracy zostały przedstawione główne modele strukturalne i semantyczne nazwisk, imion oraz nazw geograficznych

funkcjonujące w badanych językach. Następnie wskazano typy sensów przypisywanych przez użytkowników nazwom w ich podstawowej funkcji i formie, tj. w płaszczyźnie komunikacji.

Znaczenia wtórnie użytych nazw, ewokowane w planie deonimicznym, zaprezentowano w odniesieniu do klasyfikacji stworzonej przez autorkę publikacji, będącej pierwszym syntetycznym modelem opisu niereferencjalnego użycia nazw własnych. Propozycję autorskiej typologii poprzedza omówienie stanu badań dotyczących występowania propriów we wtórnych funkcjach, naświetlające fragmentaryczność oraz niespójność proponowanych dotychczas rozwiązań metodologicznych. Przeprowadzona analiza derywatów nazw własnych pozwoliła zaobserwować strukturalne zróżnicowanie oraz językowo-kulturowe uwarunkowanie zjawiska przechodzenia nazw własnych w nazwy pospolite, co wraz z ustaleniami poczynionymi w pozostałych partiach monografii umożliwiło zredefiniowanie statusu jednostek proprialnych w języku.

SUMMARY

This book provides a multidimensional description of the meanings encoded in and expressed by proper names, that which takes into account the similarities and differences between the onymic systems of three languages: Polish, English and Chinese (Mandarin). The study is driven by the central question of how the type of language (i.e. its morphological, syntactic, and phonological properties) and the characteristics of a given culture affect the creation of propria and their use. Considering that in the tradition of linguistics and philosophy of language, proper names were not the subject of semantic research (i.e. they were considered units devoid of lexical, conceptual meaning) this monograph corresponds with the most recent approaches, developed within cognitive linguistics (in which onyms are perceived as semanticized elements of the mental lexicon). The comparative, universalist point of view adopted throughout the work can be considered a novel approach in onomastic research because it juxtaposes linguistically and culturally diverse systems and rejects the Eurocentric perspective dominant in onomastics. The perspective is also regarded as innovative as a result of the holistic approach it takes to the hitherto separated fields of onomastic description (related to the three levels of onymic usage).

In the first part of the publication, there is a discussion on the evolution of perspectives on the meaning of proper names, developed by philosophers and onomasticians. In the following chapters, the semantics of propria are analyzed in terms of three spheres of functionality: 1) the moment of creation, i.e. becoming a name (to-onymic plan); 2) their use in communication (onymic plan); 3) their secondary uses, in which the name no longer serves a referential function (deonymic plan). Regarding the onymic plan, as it is assumed that the name used in communication primarily denotes objects, the conceptual level of the onymic sign does not need to be activated. As such, the to-onymic and de-onymic plans are the main areas of analysis.

The characterization of the to-onymic plan is grounded in studies of anthroponyms and toponyms available in each language, but such studies have not ventured to compare distinct languages with one another. This monograph presents the main structural and semantic models of surnames, given names and geographical names as they operate in the studied languages. It also discusses the types of meanings

attributed by users to names in their basic function and form, i.e. in the sphere of communication.

The secondary uses of proper names, effected in the deonymic plan, are presented with reference to the classification I created, which is the first synthetic model for describing the non-referential use of proper names. The proposal of my typology is preceded by a discussion of the previous studies in the field, highlighting the fragmentation and inconsistency of methodological solutions proposed to date. The analysis of the derivatives of proper names allowed me to draw conclusions on the structural differentiation and the linguistic and cultural conditioning of the transitions of proper names into common names, which, together with other findings, led to redefining the linguistic status of *nomina propria*.

WSTĘP

Teoretyczne podstawy onomastyki opierają się na założeniu, że nazwy własne zasadniczo różnią się od nazw pospolitych w zakresie właściwości semantycznych. Tradycyjnie przyjmuje się, że propria nie wyrażają językowych treści rozumianych jako znaczenie leksykalne (pojęciowe). Tę tezę pozwalają podważyć proste przykłady z życia codziennego. W każdym ogrodzie zoologicznym przy akwarium z rybami egzotycznymi możemy usłyszeć dzieci wołające *Nemo!*, *Dory!*, a obok wybiegu dla lemurów rozbrzmiewają okrzyki *Król Julian!*. Podobnie lektor języka polskiego, który chce wyjaśnić słuchaczom znaczenie słowa *sarna* bez odwoływania się do języka obcego, wytłumaczy jego sens, posługując się etykietą *Bambi*[1].

Przytoczone sytuacje dowodzą, że nazwy własne odnoszą się do różnych pojęć poprzez swoje bogate znaczenia asocjacyjne, a ponadto mają zdolność przekształcania się w wyrażenia o znaczeniu kategorialnym, wyznaczającym pewną klasę obiektów, tak jak wyrazy pospolite. W wyniku takich operacji propria *Nemo*, *Dory*, *Julian* stają się odpowiednikami nazw gatunkowych *błazenek*, *pokolec królewski* i *lemur katta*. Do takich zmian w strukturze pojęciowej propriów dochodzi, gdy ich prymarna funkcja wyznaczania konkretnych obiektów ustępuje wtórnym funkcjom semantycznym, które powodują, że nazwy własne nie służą już „do bezpośredniego wskazywania na odnośne obiekty fizyczne (ludzi, miejsca, wytwory), nie są używane w swej podstawowej funkcji nazewniczej (referencjalnej), nie «oznaczają» w tradycyjnym onomastycznym sensie słowa", ale „«znaczą», a znaczenie to wynika z ich funkcji wtórnej, sygnifikatywnej: służą one do nominowania (na różne sposoby) pojęć o pewnych obiektach, a nie samych obiektów" (Dereń 2005: 14).

Przyjęte na gruncie zachodniego językoznawstwa definicje nazw własnych, opierające się na kontraście przekazywania treści językowej przez apelatywy i oznaczania obiektów za pomocą propriów, dezaktualizują się także w konfrontacji z materią onimiczną języka chińskiego czy innych dalekowschodnich systemów językowych, w których nazwy własne są zbudowane z takich samych elementów znaczących jak nazwy pospolite, tzn. semantemów zapisywanych znakami skonstruowanymi z grafemów symbolizujących określone sensy. Dopiero wyjście poza perspektywę

[1] Jest to dydaktyczne uproszczenie odwołujące się do wiedzy potocznej, popularnonaukowej – filmowy Bambi jest jeleniem.

europejskich badań onomastycznych pozwala zatem spojrzeć na semantykę nazw własnych w sposób holistyczny.

Oś rozważań niniejszej pracy wyznacza pytanie: jak znaczą nazwy własne? Dociekania te obejmują trzy poziomy posługiwania się nazwami: ich tworzenie, funkcjonowanie w języku jako jednostkowych etykiet oraz wtórne wykorzystywanie do innych celów nominacyjnych (zob. Rutkowski 2007: 244–245). W płaszczyznach doonimicznej i deonimicznej funkcje semantyczne propriów wysuwają się na pierwszy plan, stanowiąc tym samym główne perspektywy oglądu. Analizę materiału ukierunkowano tak, by wydobyć to, co wspólne badanym onomastykonom, a także wskazać cechy je odróżniające, zarówno na poziomie formy (budowy znaku językowego), jak i treści zakodowanych w onimach. Ujęcie rozważań w ramy szerszego kontekstu kognitywnego pozwoliło rozpatrywać zachowania językowe jako pochodne procesów mentalnych, a same nazwy jako reprezentacje określonych kategorii pojęciowych.

1. CEL I ZAŁOŻENIA PRACY

Celem niniejszej publikacji jest wielowymiarowa charakterystyka semantyki nazw własnych, a więc treści, które są zakodowane w propriach ze względu na ich genetyczne znaczenie, a także ewokowane przez nie w płaszczyźnie komunikacji oraz wtórnego użycia onimów. Analiza obejmuje trzy sfery onimicznego bytu: plan onimiczny, w którym nazwa pełni swą podstawową funkcję referencjalną, doonimiczny, odnoszący się do momentu powoływania do życia nazwy w określonej formie, oraz deonimiczny[2], związany z wykorzystaniem propriów w funkcji wyrażeń przekazujących pojęciowe (apelatywne) sensy (zob. Gajda 2004: 24). W prezentowanym tu ujęciu do wtórnych funkcji nazw własnych nie zalicza się ponownego wykorzystania onimów jako nazw własnych innych obiektów, a więc przenoszenia nazw (por. Rudnicka 2005: 107), ponieważ w tym procesie prymarna funkcja proprium (polegająca na wskazywaniu konkretnego denotatu) nie ulega zmianie.

Posługiwanie się propriami jako znakami odsyłającymi do jednostkowych denotatów, bez względu na wyrażane przez ich strukturę treści, obejmuje onimiczną płaszczyznę funkcjonowania nazw. W tym wymiarze semantyka propriów nie odgrywa kluczowej roli, dlatego poświęca się mu w rozważaniach najmniej uwagi. Próba uchwycenia specyfiki nazw własnych nie jako wyizolowanych z użycia abstrakcyjnych bytów, lecz narzędzi komunikacji, pozwala jednak zauważyć, że pewne elementy wartości semantycznej nazwy mogą ujawniać się w planie onimicznym, w związku z czym zostały one włączone w zakres analizy.

Aspekt kreacji jednostek onimicznych omówiono w odniesieniu do dwóch najstarszych, klasycznych kategorii nazw własnych, czyli antroponimów i toponimów (zob. Reszegi 2018a: 160), których systemy kształtowały się wraz z rozwojem poszczególnych społeczeństw oraz osadnictwa na danych terenach. Specyfika tych klas jest ściśle związana z kontekstem historyczno-kulturowym, co sprawia, że ich ogląd w perspektywie kontrastywnej pozwoli wyraźnie unaocznić relacje pomiędzy językiem i kulturą[3]. Takie rozwiązanie metodologiczne uzasadnia także fakt, że

[2] Nazywany także odonimicznym (zob. Rutkowski 2007: 14). Obu terminów będę używała wymiennie.

[3] Z kolei chrematonimia stanowi „najbardziej dynamiczny obszar nazewniczy współczesnego świata" (Gałkowski 2008: 349), nieustannie ewoluujący pod wpływem zmieniających się realiów, w tym procesów globalizacyjnych, które prowadzą do internacjonalizacji wielu zjawisk dotyczących tej klasy

nazwy osobowe i geograficzne stanowią kategorie onimów najczęściej poddawanych wtórnej semantyzacji (ze znaczną przewagą antroponimów w tym zakresie), podczas gdy aktywność chrematonimów w deonimicznej sferze języka jest dużo niższa[4] (David, Klemensová, Místecký 2023: 33). Zakrojony w ten sposób dobór materii onimicznej ułatwia postrzeganie charakteryzowanych w wymiarze doonimicznym i deonimicznym zjawisk jako etapów jednego kontinuum (o kierunkach od nazwy pospolitej do nazwy własnej i od nazwy własnej do nazwy pospolitej).

Prezentowana monografia ma charakter teoretyczny, dąży do opisania uniwersalnych mechanizmów tworzenia nazw i posługiwania się nimi we wskazanych płaszczyznach. Za podstawę analizy posłużyły propria polskie, angielskie i chińskie. W przypadku materiału anglojęzycznego nie uwzględniano podziału na odmiany językowe, tzn. nie odwoływano się odrębnie do odmiany brytyjskiej czy amerykańskiej, gdyż kierunek rozważań wyznaczały refleksje dotyczące relacji języka jako systemu i powstających w jego ramach jednostek onimicznych. Kulturowe tło powstawania angielskich nazw własnych stanowi jednak kontekst brytyjski, ze względu na związki rozwoju systemu onimicznego z historią języka. Z kolei zagadnienia dotyczące szeroko rozumianej kultury chińskiej zostały omówione w odniesieniu do ogólnonarodowego języka chińskiego (mandaryńskiego), czyli natywnego języka narodowości Han[5] (zob. Kałużyńska 2007: 297).

Sposób prezentacji materiału został podporządkowany celom komparatystycznym, w związku z czym omawiane zjawiska są ilustrowane niejednorodną genetycznie (językowo) materią onimiczną, co umożliwia charakterystykę polskiego, angielskiego i chińskiego onomastykonu w ramach spójnego wywodu, niewprowadzającego sztucznego podziału na fragmenty poświęcone poszczególnym językom. Analiza semantyki nazw własnych została poprowadzona tak, by uwypuklić podobieństwa i różnice pomiędzy

propriów oraz przenikania się nazw pochodzących z różnych języków (Gałkowski 2008: 353). Zdecydowanie trudniej jest w sposób syntetyczny scharakteryzować poszczególne systemy chrematonimiczne również ze względu na fakt, że „nazwą typu chrematonimicznego może być tak naprawdę jakikolwiek element kodu językowego w dowolnej konfiguracji leksykalnej lub paraleksykalnej" (Gałkowski 2008: 352).

[4] Chociaż w pracy pojawiają się odwołania do materii chrematonimicznej, to nie stanowi ona przedmiotu odrębnych rozważań.

[5] Zamieszkującej głównie Chińską Republikę Ludową oraz Tajwan. Zasadniczo za podstawę zapisu języka chińskiego przyjęto w pracy system znaków tradycyjnych, którymi posługuje się autorka (z drobnymi wyjątkami, spowodowanymi koniecznością odniesienia się do struktury znaku uproszczonego lub potrzebą zachowania przejrzystości adresu bibliograficznego). W tłumaczeniach chińskich nazw i fraz preferuje się ekwiwalenty angielskie, ponieważ są one zazwyczaj bardziej skondensowane i bliższe strukturze oryginału – podobnie jak chiński, język angielski opiera się w dużej mierze na szyku wyrazów i relacjach pozycyjnych, dzięki czemu lepiej oddaje lapidarność oraz układ semantyczny chińskich konstrukcji.

badanymi systemami, dlatego też jej celem jest uchwycenie specyfiki opisywanych mechanizmów, a nie ich detaliczna egzemplifikacja. Z uwagi na kulturową wspólnotę europejską, a przede wszystkim wspólne pochodzenie języków indoeuropejskich, wiele aspektów porównania opiera się na skontrastowaniu nazw własnych tworzonych w językach polskim i angielskim z onimami właściwymi językowi chińskiemu[6].

Charakterystykę poszczególnych płaszczyzn onimicznego bytu poprzedza rozdział, w którym wyjaśniono, jak należy rozumieć i opisywać semantykę jednostek zaliczanych do klasy nazw własnych. Zostały w nim zaprezentowane różne ujęcia teoretyczne dyskusyjnej od wieków kwestii znaczenia propriów. Kolejne rozdziały stanowią prezentację typów znaczeń wyrażanych przez propria w planach doonimicznym, onimicznym i deonimicznym. Ostatnia z wymienionych sfer nie doczekała się jak dotąd kompleksowego opracowania, toteż przyjęta metoda opisu ma charakter autorskiej propozycji, na podstawie której została stworzona pierwsza syntetyczna typologia procesów polegających na osłabieniu i/lub zerwaniu związku denotacyjnego nazwy własnej (por. Rutkowski 2007: 29) oraz wykorzystaniu jej w nowej, sekundarnej (w stosunku do wyznaczania jednostkowych denotatów) funkcji. Bazę materiałową tej części monografii stanowią jednostki odonimiczne wyekscerpowane z literatury przedmiotu oraz zgromadzone przez autorkę przykłady wystąpień wtórnie użytych nazw ze współczesnych seriali, programów oraz mediów społecznościowych, a więc będące ilustracją najnowszych zjawisk z zakresu semantyzacji nazw w sferze deonimicznej.

Analizy prowadzone w poszczególnych partiach pracy odwołują się do metod wypracowanych w ramach przyjętych (niejednakowych) płaszczyzn badawczych. Prezentowany opis onomastykonów ma charakter kompleksowy, ramę interpretacyjną stanowią więc zarówno tradycyjne metody onomastyczne, takie jak analiza strukturalna, etymologiczno-historyczna czy motywacyjno-semantyczna (zob. Rutkowski 2007: 14), jak i te zaadaptowane współcześnie do potrzeb onomastyki kulturowej, czyli propozycje wykształcone na gruncie paradygmatu kognitywistycznego i lingwistyki kulturowej. Onomastyka kulturowa „z metodologii tych nauk przejęła pojęcia językowego obrazu świata, punktu widzenia, konceptualizacji i kategoryzowania pojęć, wartościowania, stereotypu i prototypu, metafory i metonimii oraz konotacji" (Lech-Kirstein 2015: 86), które ułatwiają wyjaśnienie podobieństw i różnic w kreacjach nazewniczych poszczególnych języków (Jędrzejko 2000: 6).

[6] W niektórych fragmentach specyfika funkcjonowania nazw w europejskim kontekście językowo-kulturowym zostaje w związku z tym zilustrowana tylko polskimi lub angielskimi przykładami, które reprezentują w danym przypadku cechy obu systemów onimicznych.

2. SEMANTYKA NAZW WŁASNYCH

Jeśli pojęcie znaczenia, jako nieustannie dyskutowana w środowisku językoznawczym idea, jest kwestią budzącą dużo kontrowersji, to odniesienie go do wywołującego jeszcze większe spory zagadnienia istoty nazw własnych[7] owocuje spiętrzeniem problemów teoretycznych. Tradycyjnie bowiem badania semantyki leksykalnej, której podstawowym zadaniem jest definiowanie znaczeń słów (zob. Tokarski 2014: 28), nie dotyczą w ogóle nazw własnych. Dopiero w ostatnim dwudziestoleciu analizy skoncentrowane na opisie „mikrokosmosu"[8] propriów doprowadziły do stwierdzenia, że „istnienie poziomu semantycznego w strukturze onimów jest niepodważalne" (Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 23).

2.1. Czy nazwy własne znaczą?

Zgodnie ze zwięzłą definicją Grzegorczykowej (2001: 9) semantyka jako nauka zajmuje się tym, co i jak jest przekazywane przez język. W kanonicznym ujęciu lingwistycznym treść językową przekazują nazwy pospolite, a funkcją nazw własnych jest oznaczanie obiektów w celu odróżnienia ich od siebie (Kaleta 1998c: 17–18). Takie dychotomiczne rozróżnienie przyjęło się w lingwistyce pod wpływem tezy Milla głoszącej, że „wyrażenia nazwowe" dzielą się na niekonotatywne, wyłącznie oznaczające i konotatywne, współoznaczające. Te drugie „oprócz oznaczania swoich desygnatów przekazują również o nich pewnego rodzaju informację – ściślej rzecz biorąc, wskazują cechy, które desygnaty posiadają" (Kawczyński 2016: 68). Sformułowanie koncepcji millowskiej zapoczątkowało nowożytną dyskusję o naturze nazw własnych, w ramach której filozofowie wysunęli wiele konkurujących ze sobą teorii, próbujących wyjaśnić, na czym zasadza się wyjątkowy charakter

[7] Szczegółowo o kryteriach różnicowania nazw własnych i pospolitych oraz kształtowaniu się definicji imienia własnego w literaturze polskojęzycznej, zachodniej oraz w ujęciu filozofii dalekowschodniej zob. Galewska 2021b: 11–47.

[8] Takim sformułowaniem posłużył się Włoskowicz (2021: 25).

językowego funkcjonowania propriów. Główne kierunki rozważań w duchu semantyki wyznaczył deskrypcjonizm Gottloba Fregego, postulujący semantyczną niesamodzielność nazw własnych, zapożyczających sens od deskrypcji określonych, oraz idea sztywnych desygnatorów Saula Kripkego, sprowadzająca specyfikę propriów do stabilności odniesienia[9], co czyni ją w zasadzie kontynuacją propozycji autora *Systemu logiki* (Kawczyński 2016: 74–97).

Choć klasycznej językoznawczej interpretacji statusu nazw własnych, w której na pierwszy plan wysuwa się rola jednostkowej referencji, najbliżej jest do teorii Kripkego[10], w dociekaniach lingwistycznych równolegle rozwijały się koncepcje czerpiące z myśli Fregego, a więc zakładające, że każde wyrażenie językowe ma i odniesienie, i sens (zob. Kawczyński 2016: 74). Próbowano zatem określić, czym miałby być ów sens, albo też inaczej – treść – nazwy własnej. Podejście deskrypcjonistyczne nie mogło znaleźć odzwierciedlenia w teoretycznych propozycjach językoznawców, gdyż przywiązuje się w nim „zbyt dużą wagę do własności desygnatów nazw własnych i w efekcie uważa się imiona własne za skróty opisów, podczas gdy jasne jest, iż nazwy służą do wskazywania, a nie opisywania przedmiotów"[11] (Kawczyński 2016: 92).

Pomimo zasadniczej zgody zarówno lingwistów, jak i filozofów, odnośnie do podstawowej funkcji nazw własnych, większość badaczy starała się uchwycić także charakter zawartości treściowej propriów. Według znanej koncepcji Kuryłowicza nazwy własne to jednostki o maksymalnie ubogim zakresie, lecz maksymalnie bogatej treści. Nawiązując do tego założenia, Lubaś (1973: 8–9) zauważył, że owa treść, ogólna i niesprecyzowana na poziomie ogólnojęzykowym (np. *Barbara*: 'kobieta', 'człowiek', 'ssak'), wzbogaca się o dodatkowe atrybuty w miarę zawężania zasięgu funkcjonowania onimu do konkretnej społeczności i indywidualnego denotatu. W tym ujęciu treść nazwy własnej obejmuje ogół wiedzy użytkownika onimu o oznaczanym przez niego jednostkowym obiekcie, jest więc bogatsza niż treść nazwy pospolitej desygnującej całą klasę obiektów (Lubaś 1973: 20). Jak konstatuje Czerny (2011: 69), również „Grodziński (1973) stawiał sobie za cel polemikę

[9] W myśli Kripkego deskrypcje nie odgrywają istotnej roli, gdyż, jak zauważył filozof, nie musimy znać deskrypcji nazwy, by prawidłowo się nią posługiwać (zob. Kawczyński 2016: 83).

[10] Również filozofowie języka uznają prymat koncepcji, którą wysunął Kripke (Kawczyński 2016: 91).

[11] W odpowiedzi na niedostatki teorii deskrypcjonistycznych oraz sztywnej desygnacji rozwijają się współcześnie kierunki pośrednie, między innymi tzw. teoria hybrydowa, która próbuje „odnaleźć złoty środek pomiędzy nadmiarem treści z jednej strony a traktowaniem imion własnych jako etykiet z drugiej" (Kawczyński 2016: 92), jest ona jednak bliższa rozważaniom z zakresu pragmatyki aniżeli semantyki (Kawczyński 2016: 97).

z «nihilistycznym» stanowiskiem zwolenników koncepcji millowskiej i wykazanie, że nazwy własne «znaczą inaczej» niż nazwy pospolite". Owa inność sprowadza się jednak właściwie do różnicy między oznaczanymi typami obiektów, gdyż za znaczenie imienia własnego filozof uznaje myśl o przedmiocie przez niego denotowanym, a myśl o przedmiocie będącym elementem klasy desygnatów miałaby stanowić znaczenie imienia pospolitego (Grodziński 1973: 74–75).

Porównanie spektrum zawartości treściowej nazw własnych i pospolitych zdecydowanie częściej prowadziło do wniosku o przewadze w tym względzie klasy apelatywów. W lingwistyce przyjęło się założenie, że struktura semantyczna propriów zawiera jedynie minimum znaczeniowe o charakterze kategorialnym, które nie jest wyrażone wprost w ich budowie (Kaleta 1998c: 23; Van Langendonck, Van de Velde 2016: 24–25). Oznacza to, że użytkownicy języka są zwykle w stanie określić, jaki typ obiektu denotuje proprium[12], lecz poza tym onim nie implikuje żadnych jego cech, w związku z czym nie ma on znaczenia leksykalnego, czyli sensu, który można wyrazić w formie definicji. Dowód słuszności takiego rozumowania miałaby stanowić bezsensowność pytań w rodzaju: 'Co znaczy słowo *Londyn*?', ponieważ w przypadku nazw własnych jesteśmy w stanie wskazać ich odniesienie, a nie treść językową (Van Langendonck, Van de Velde 2016: 27).

W tego typu generalizujących stwierdzeniach dotyczących natury propriów szybko dopatrywano się nadmiernych uproszczeń. Debacie nad nazwami własnymi od lat towarzyszą bowiem nierozwiązane problemy, między innymi zagadnienie tzw. deskryptywnych nazw własnych, a więc nazw mających formę „deskrypcji użytych atrybutywnie" (Kawczyński 2016: 96). Forma onimów takich jak imię *Daisy* (dosł. 'stokrotka'), nazwisko *Czarny* czy nazwa prowincji *Fujian* 福建 'ustanowione szczęście' nie pozwala odróżnić ich od nazw pospolitych[13]. Istotne jest jednak, że znaczenie leksykalne tych jednostek nie jest tym, co wiąże je z denotowanymi obiektami, choć w momencie kreowania nazwy jej treść była umotywowana

[12] Założenie, że nazwy zawierają element semantyczny określający ich przynależność do kategorii obiektów, intuicyjnie dekodowany przez użytkowników języka, jest kwestionowane przez językoznawców. Tego rodzaju presupozycje są związane z wiedzą referencjalną członków danej zbiorowości (uświadomioną bądź nie), wynikają z funkcjonowania w danym środowisku językowym i znajomości łańcucha komunikacyjnego. Te same formy onimiczne mogą bowiem denotować różne kategorie obiektów (zob. Kaleta 1998c: 24–25; Rutkowski 2005: 100–101; Galewska 2021b: 21–22).

[13] Oczywiście w przypadku języków zapisywanych pismem alfabetycznym wyróżnik nazw własnych stanowi zwykle zapis wielką literą. Nie jest to jednak kryterium przesądzające o statusie nazwy, gdyż nie znajduje zastosowania na przykład w kontekście języka mówionego czy innych systemów pisma. Ponadto reguły ortograficzne nie zawsze są skorelowane z poczynionymi na gruncie teorii języka czy onomastyki ustaleniami (Galewska 2021b: 31–32).

semantycznie (zob. Nyström 2016: 39–40). Część badaczy przyjmuje, iż to oderwanie się formacji opisowej od wyrażanego znaczenia etymologicznego stanowi moment ukonstytuowania się *nomen proprium* (Clark 2005: 452; Coates 2006: 313; Nyström 2016: 40). Idealistyczne natomiast wydaje się przedstawione przez Coatsa (2006: 313) rozumowanie, zgodnie z którym w chwili powiązania z denotatem w pełni transparentnego semantycznie imienia *Charity*, czyli w symbolicznym akcie chrztu, znaczenie onimu przestaje istnieć. Takie stanowisko, prezentowane również przez Kripkego czy Donnellana, zyskało miano 'tezy o braku znaczenia' (*the meaninglessness thesis*), głoszącej, że nazwy własne mają tylko referencję (Nyström 2016: 39–40).

Chociaż trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że nazwa staje się w pełni nazwą własną, gdy nie jest używana z podstawową intencją przekazania za jej pomocą treści językowej (Coates 2006: 314), taka drugorzędna intencja wciąż może odgrywać rolę w komunikacji językowej. Można założyć, że propria *Long Island*, *Stary Rynek* czy *Beijing* 北京 'północna stolica' nie tylko pełnią funkcję identyfikacyjną, lecz także przekazują zrozumiałą dla użytkowników języka informację o danych obiektach. Nie wszyscy badacze podzielają jednak taki pogląd. Jak wskazuje Lubaś (1973: 21),

> spór dotyczy pytania, czy motywowane apelatywami nazwy własne, jak np. pol. *Pole*, *Górka*, ros. *Reka*, ukr. *Sucha*, sch. *Palanka* są pozbawione zawartości treściowej właściwej klasie motywującego apelatywu, czy też jakiś element treści tej posiadają. Kiedy przed kilkoma laty badałem nazwy terenowe w jednym z powiatów naszego kraju, zauważyłem na tym żywym materiale onomastycznym, że nazwy motywowane apelatywami nie tylko oznaczają określone miejsce, ale też noszą w sobie informacje właściwe klasie wyrazów pospolitych, które w nich tkwią.

W świetle współczesnych badań neurokognitywnych stało się jasne, iż oderwanie się formacji proprialnych od ich motywacji apelatywnej jest konstruktem czysto teoretycznym. Zarówno nazwy własne, jak i pospolite, są częścią zintegrowanej sieci zwanej leksykonem mentalnym, w związku z czym zachodzą między nimi ciągłe interakcje oraz występują naturalne połączenia między apelatywami i fundowanymi przez nie propriami, których użytkownik języka nie jest w stanie zignorować[14] (Nyström 2016: 41–43). Świadczy o tym chociażby fakt, że niektóre

[14] Należy przy tym zaznaczyć, że badania z zakresu neuronauk dowodzą przynajmniej częściowej rozdzielności procesów wyszukiwania nazw własnych i pospolitych z leksykonu umysłowego (Rutkiewicz-Hanczewska 2017: 99).

nazwy uznawane są za deprecjonujące czy zabawne ze względu na znaczenie ich podstaw leksykalnych. Jak podkreśla Matusiak-Kempa (2019: 8), „przekonanie językoznawców o braku znaczenia leksykalnego oficjalnych antroponimów nie zawsze idzie w parze z odczuciami samych posiadaczy onimów, niekiedy tak bardzo niezadowolonych z negatywnych asocjacji swoich nazwisk, że decydują się oni na ich zmianę". Ponieważ użyciu onimu towarzyszy aktywacja całej wiedzy językowej osoby posługującej się leksemem, nazwy miejscowe typu *Geniusze*, *Sieroty* czy nazwiska takie jak *Cipa* lub *Paskuda* wywołują efekt humorystyczny (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 214). Istnienie neuropołączeń między leksykonem proprialnym i apelatywnym potwierdza również kompensacyjny mechanizm wyszukiwania nazw własnych u osób z deficytami w zakresie nazywania (powstałymi na skutek uszkodzeń mózgu) przyjmujący formę tzw. reetymologii. Określa się tak podane przez badanych skojarzenia formalne ze strukturą docelowego onimu, na przykład *Green[s]* 'Zielony' zamiast *Verdi* (Semenza, Zettin 1988 za: Rutkiewicz-Hanczewska 2014: 135). Choć mamy w takich przypadkach do czynienia z etymologią o charakterze asocjacyjnym, nienaukowym, to nie można zaprzeczyć, że za przypisywanie propriom treści „odpowiedzialne jest znaczenie motywujących je podstaw etymologicznych, aktywizowane w procesie komunikacji" (Matusiak-Kempa 2019: 8) tak długo, jak są one rozpoznawalne przez użytkowników języka.

Dyskusyjna kwestia relacji znaczenia etymologicznego i realnego znaczenia onimicznego jest problemem badawczym silnie uwarunkowanym kulturowo. Wedle konstatacji Kałużyńskiej (2015b: 237), „semantyczna transparencja imion [czy szerzej: nazw własnych – K.G.] w kulturze zachodniej nie jest czymś od nazw oczekiwanym, stąd kiedy występuje, powoduje raczej pewne zdziwienie"[15]. Traci ona swój kontrowersyjny status, gdy weźmiemy pod uwagę funkcjonowanie klas *nomina propria* i *nomina appellativa* w języku chińskim. Ze względu na specyfikę języka chińskiego, do którego zapisu używa się znaków pisma, zasadniczo niezmiennych w swej formie, zarówno nazwy własne, jak i pospolite, zbudowane są z tego samego materiału językowego, innymi słowy, znaki będące graficzną reprezentacją wyrazów pospolitych (lub morfemów leksykalnych) bez zmiany formy stają się budulcem propriów. Wynika to z faktu, że znak odpowiada w płaszczyźnie fonologicznej sylabie, a w płaszczyźnie morfologicznej – wyrazom lub morfemom. Niegdyś „w języku chińskim występowała generalna zasada: sylaba stanowiła wyraz i była zapisywana

[15] Taką myśl formułuje Nicolaisen w artykule: W. F. H. Nicolaisen, *Name and Appellative. The Dynamics of Personal Names and Naming Practices in Africa* [w:] Namenforschung. Ein internationales Handbuch zur Onomastik, red. E. Eichler et al., Berlin–New York, s. 284–393 (cytat ze s. 388).

jednym znakiem pisma. Obecnie zasadę tę można przedstawić jako zależność typu: sylaba = morfem = znak pisma, ponieważ część monosylabicznych wyrazów utraciła samodzielność językową" (Kałużyńska 2020: 84). Każdy znak konotuje określony sens z racji połączenia z pewnym pojęciem, ale także z uwagi na swoją strukturę.

W konsekwencji opisanych zależności

> onimy, należące faktycznie do proprialnej sfery leksyki języka, nie są traktowane przez społeczeństwo chińskie jako jednostki czysto onimiczne, wyłącznie identyfikujące obiekty, lecz raczej jako jednostki leksykalne umotywowane semantycznie, czyli zasadniczo właściwe dla sfery apelatywnej. Dla Chińczyków związek semantyczno-funkcjonalny nazwy własnej z apelatywem na ogół istnieje i nazwy w większości mają treść apelatywną, czyli są semantycznie transparentne (Kałużyńska 2020: 84).

Warto zaznaczyć, że niekiedy dochodzi do sytuacji, w których wartość semantyczna apelatywów tworzących nazwę uległa zatarciu i są one traktowane jako specjalne leksemy o funkcji onimicznej[16], jednak co do zasady chińskie nazwy własne posiadają znaczenie leksykalne (Kałużyńska 2020: 84), co przeczy twierdzeniu, jakoby miało ono być uznawane za nieistotne i ignorowane przez osoby, które posługują się proprium (zob. Nyström 2016: 39).

Nazwy zbudowane z całkowicie zrozumiałego dla użytkowników materiału apelatywnego nie stanowią grupy „egzotycznej" także w kontekście europejskim. Duża część chrematonimów, takich jak *Polski Związek Alpinizmu* czy *European Medical Network*[17], jest w pełni transparentna semantycznie, a ich treść w sposób przejrzysty charakteryzuje denotowane obiekty[18]. Nazwa typu chrematonimicznego może w swej formie być „interpretowalnym przekazem, dającym rozpatrywać się pod względem semantycznym" (Gałkowski 2008: 352). Onimy wykorzystywane w celach reklamowych, perswazyjnych, są kreowane z takim zamysłem, by ich projektowane znaczenie było dekodowane przez odbiorców, dlatego odgrywa ono

---

[16] Podobnie odbierana jest część nazw obcego pochodzenia, zaadaptowana na zasadzie swoistej transliteracji, czyli próbie odwzorowania wymowy oryginalnego proprium za pomocą sylab języka chińskiego poprzez dobór odpowiadających im znaków, z całkowitym pominięciem ich semantyki (zob. Kałużyńska 2015a: 85).

[17] Przykłady podaję za Gałkowskim (2008: 34) i Sjöblom (2016: 461).

[18] Między innymi z tego względu status wielu jednostek denotujących wytwory ludzkiej działalności jest nieoczywisty. Dotyczy to przede wszystkim nazw produktów handlowych. Uznaje się często, że sytuują się one „na granicy" między leksykonem nazw własnych i pospolitych (zob. np. Lech-Kirstein 2019: 143–145; Sjöblom 2016: 458).

kluczową rolę w tzw. nazwach komercyjnych typu *Wstąp* (n. sklepu), *Tylko u nas* (n. baru)[19], *Mix&Go* (n. marki blenderów) (Sjöblom 2016: 458–462). Jak wskazuje Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 216), „współczesne marketingowe działania nominacyjne zmierzają do tworzenia w głównej mierze jednostek nasemantyzowanych". Eksponowanie treściowej funkcji nazw własnych nie jest bynajmniej zjawiskiem nowym, będącym echem rozwoju cywilizacyjnego. Uwidacznia się ona wyraźnie także w procesie kreacji przezwisk, które w planie synchronicznym zachowują żywą motywację emocjonalno-charakteryzującą[20] (Kaleta 1998c: 32).

Przyjęty za podstawę nauki o nazwach własnych pogląd dotyczący ich asemantyczności odnosił się zatem do podstawowych, tradycyjnie opisywanych kategorii propriów: imion, nazwisk czy nazw miejscowości oraz rzek. Ponadto nie uwzględniał języków odmiennych typologicznie od systemów z kręgu indoeuropejskiego. Onimy, które dobrze ilustrowały opozycję 'denotacja–konotacja' i stanowiły ucieleśnienie tzw. czystej referencji, potraktowano jako nazwy klasyczne, prototypowe, a propria zbudowane z jednostek leksykalnych o czytelnym znaczeniu określono nazwami mniej prototypowymi (zob. Kaleta 1998c: 31–32). Uznano proprialność za właściwość stopniowalną, co pociąga za sobą tezę, że niektóre nazwy są „bardziej" nazwami własnymi niż inne[21] (Nyström 2016: 40). W przypadku „idealnych" propriów wyznacznikiem ich onimicznego statusu jest brak transparencji semantycznej, który w jasny sposób odróżnia je od wyrazów pospolitych (Kałużyńska 2015b: 237). Zgodnie z takim rozumowaniem nazwa własna jest nazwą dlatego, że nic nie znaczy, czego odzwierciedlenie odnajdujemy w takich ujęciach badawczych, jak funkcjonalna analiza toponimów w perspektywie synchroniczno-kontrastywnej[22]. Metoda opracowana przez francuskich naukowców opiera się na wydzielaniu komponentów proprialnych i apelatywnych nazw przy założeniu, że *proprialny* znaczy tyle co 'nieprzejrzysty' (Mandola 2015: 85). Taki wyjątkowy charakter onimów może

[19] Przykłady polskich nazw podaje Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 262).

[20] Współcześnie zbliżoną motywację odnajdujemy również w niektórych nietypowych imionach nadawanych w kręgu kultury europejskiej. Nyström (2016: 42) wskazuje, że rodzice tworzą niestandardowe imiona dla dziecka właśnie dlatego, że chcą w nich zawrzeć określone znaczenie. Z kolei w kulturze chińskiej jest to dominująca motywacja.

[21] Podobnie w literaturze polskiej mówiono m.in. o różnym stopniu „onomastyczności" z uwagi na to, że nie wszystkie nazwy własne „na równi przeciwstawiają się wyrazom pospolitym" (Kucała 1967: 158). Współcześnie np. Włoskowicz (2021: 35) pisze o stopniowalnym charakterze proprialności, której przestrzeń tworzy układ wielowymiarowy.

[22] Służy ona do porównywania struktur toponimów w różnych językach i jest wykorzystywana m.in. w pracach nad wielojęzycznym słownikiem nazw geograficznych (Mandola 2015: 82–84).

zostać osłabiony lub zatarty w wyniku wpływu uwidaczniających się w strukturze nazwy wyrazów pospolitych (Nyström 2016: 43).

Przytoczone powyżej konstatacje ukazują europocentryzm sformułowanych w filozofii języka oraz zachodniej onomastyce kryteriów onimiczności. Nie znajdują one zastosowania w onomastyce dalekowschodniej, gdyż pociągałyby za sobą stwierdzenie, że zdecydowana większość nazw sytuuje się na peryferiach zbioru *nomina propria*. Jeśli odwołamy się na przykład do języka chińskiego, bezzasadne okaże się rozróżnianie nazw własnych na spełniające w mniejszym lub większym stopniu wymogi proprialności na podstawie ich formalnego podobieństwa do wyrazów pospolitych. Takie rozwiązanie metodologiczne proponuje Włoskowicz (2021: 37), wysuwając koncepcję klasyfikowania propriów między innymi za pomocą kryterium denotacyjnego, prowadzącego do konkluzji w rodzaju „nazwa góry *Magura* jest bardziej nazwą własną niż nazwa góry *Wielka Góra*". W odniesieniu do języka chińskiego powyższa teza mogłaby przyjąć przeciwstawną formę, gdyż to właśnie przejrzyste semantycznie propria są traktowane w tym systemie jako najbardziej naturalne realizacje kategorii nazwy własnej[23]. Podobnie panujące w zachodnim językoznawstwie przekonanie, że niezrozumiałe nazwy lepiej pełnią swoją referencjalną funkcję (zob. Clark 2005: 452) ulega zupełnej dezaktualizacji w perspektywie onomastyki dalekowschodniej. Należałoby zatem uznać, iż transparencja semantyczna i strukturalna tożsamość onimów z nazwami pospolitymi nie stanowi wyznacznika proprialnego statusu, a jedynie zgodzić się, że przejrzyste semantycznie onimy funkcjonują inaczej na poziomie neuropsychologicznym, ponieważ mają aktywne połączenia z mentalnym leksykonem nazw pospolitych (zob. Nyström 2016: 42).

W związku z powyższym często podzielane stanowisko, według którego propria pełnią swoją funkcję niezależnie od etymologicznego znaczenia i struktury (Coates 2006: 313), nie ma charakteru uniwersalnego. O ile rzeczywiście mogą ją pełnić bez umotywowania semantycznego, to w odczuciu użytkowników języka treść nazwy może stanowić niekiedy podstawę jej powiązania z obiektem, szczególnie jeśli jest tworzona z zamysłem, by konotować określone treści. Nie jest zatem tak, jak dowodzi Clark (2005: 452), że aktualne znaczenie nazwy własnej jest całkowicie oderwane od jej etymologii. Nyström (2016: 42) zwraca uwagę, że z pewnością

[23] Z tego powodu, adaptując obce nazwy do rodzimego systemu językowego, Chińczycy próbują nadać im formę analogiczną do typowych propriów z tamtejszego kręgu kulturowego, „najlepszym wyjściem jest więc taki zapis nazw obcych, by sugerowały one jakieś znaczenie chińskie, choćby nie miało ono żadnego związku ze znaczeniem oryginału" (Künstler 2006: 70).

będziemy zdziwieni, jeśli jezioro *Storsjön* (‘duże jezioro’) okaże się małe, ponieważ odbieramy onim jako jednostkę nasemantyzowaną. Ponadto na przykładzie m.in. nazw uwikłanych w działania marketingowe obserwujemy, jak dotąd poboczne funkcje propriów, wynikające z ich treści językowej, stają się prymarnymi (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 222). Nazwa w przestrzeni handlowej to przede wszystkim marka, narzędzie interakcji z klientem, a jej rola perswazyjna jest równie ważna, co identyfikacyjna (Sjöblom 2016: 462).

Definicja nazw własnych wypracowana na podstawie badań języków europejskich i afrykańskich, zaliczająca do klasy *nomina propria* rzeczowniki o ściśle określonej, jednostkowej denotacji, zawierające znaczenie kategorialne, pozbawione definiującej treści, z potencjalnymi znaczeniami konotacyjnymi[24] (Hough 2016a: 3), wyklucza ze swojego zbioru nazwy posiadające językowy sens. Wobec tego istoty proprialności powinno się upatrywać w szczególnej funkcji onimów – zdolności stabilnego i indywidualnego wyznaczania obiektów, która skutkuje możliwością (lecz nie koniecznością) posługiwania się propriami bez rozumienia ich treści (Hough 2016b: 87), gdyż fakultatywne odczytanie sensu nazwy nie wpływa w żaden sposób na jej wartość identyfikacyjną. Sjöblom (2016: 460–461) podkreśla, że istnieje potrzeba sformułowania teorii nazw własnych uwzględniającej fakt, iż mogą one wyrażać treści również w wymiarze synchronicznym.

Polemiki odnoszące się do natury samego znaku językowego, jakim jest *nomen proprium*, schodzą dziś na dalszy plan. Pytanie o to, czym jest nazwa własna, zastąpiono dociekaniami, co nazwy własne „robią”, czyli w jaki sposób oddziałują na użytkowników języka i jak funkcjonują w ich słownikach umysłowych (Nyström 2016: 40). Przesunięcie punktu ciężkości na płaszczyznę pragmatyczno-komunikatywną „pozwala na uwolnienie się od pytania, czy *nomen proprium* tylko oznacza, czy również znaczy?” (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 62), stało się bowiem jasne, że propria zarówno denotują, jak i konotują (Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 22). Zwrócono uwagę, że językowa (tj. foniczna/graficzna) forma nazwy własnej jest tylko częścią znaku proprialnego, na który składa się także sfera znaczona (w ujęciu Saussure’a), a więc pojęciowa (Włoskowicz 2021: 23), podczas gdy w centrum

[24] W oryginale definicja przyjęta za punkt wyjścia rozważań podjętych w tomie *The Oxford Handbook of Names and Naming* brzmi: „Names are definite nouns with unique denotation, an inherent basic level sense, no defining sense, and optional connotative meanings” (Hough 2016a: 3). W języku polskim i chińskim kategoria określoności/nieokreśloności nie jest zgramatykalizowana (tzn. nie używa się przedimków określonych i nieokreślonych). Scharakteryzowanie propriów jako rzeczowników określonych można przyrównać do ujęcia Włoskowicza (2021: 24), w którym „nazwy własne to znaki językowe zawsze zaktualizowane – niezależnie od tego, czy występują w izolacji czy w kontekście”.

zainteresowania badań onomastycznych znajdowała się zwykle tylko jedna z nich. Jak to ujmuje Włoskowicz (2021: 25),

> jeśli historię badań onomastycznych chcieć zawrzeć w jednym zdaniu, można by zapewne stwierdzić, że początkowo zajmowano się głównie stroną wyrażeniową, jej historią i aspektami formalnymi (przede wszystkim słowotwórczymi i dialektologicznymi), a dopiero później, w drugiej połowie XX wieku, rozpoczęła się intensywna teoretyczna penetracja „mikrokosmosu" strony znaczonej, co zresztą częściowo nastąpiło pod wpływem zwrotów (*turns*), które zaszły w teorii zachodniego językoznawstwa ogólnego. Nie znaczy to oczywiście, że prekursorzy onomastyki – oddając się głównie etymologii i słowotwórczej budowie nazw – nie uświadamiali sobie całego bogactwa semantycznego, poznawczego, kulturowego itd., jakie się na każdą nazwę indywidualną składa.

2.2. Jak znaczą propria?

Jak wynika z powyższych rozważań, pomimo utrwalonego w literaturze zachodniej przekonania o asemantyczności nazw własnych, w zasadzie nigdy nie odmawiano onimom znaczenia[25]. Wątpliwość budziła jedynie kwestia treści przysługujących nazwie w sposób systemowy, zobiektywizowany, aprioryczny[26]. Bezsprzeczny pozostawał fakt, iż propria nie są dla użytkowników języka treściowo puste, ponieważ ich użycie wymaga aktywizacji łańcucha referencyjnego, a co za tym idzie – informacji o obiekcie, który denotują. Możemy jednak zauważyć, że zarówno sensy

[25] Zawsze panowała zgoda co do tego, że podstawowym znaczeniem nazwy własnej jest jej znaczenie referencyjne, które utożsamiano zwykle z funkcją identyfikacyjną (zob. Włoskowicz 2021: 28). W modelu Włoskowicza znaczenie referencyjne wynika z relacji formy wyrażeniowej i pojęcia indywidualnego, a nie, jak tradycyjnie zwykło się przyjmować, formy wyrażeniowej i obiektu. Jak konstatuje Hough (2016a: 3), część teoretyków przypisuje nazwom pewne typy znaczenia semantycznego, podczas gdy wielu, a być może nawet wszyscy, uznają, że propria mają znaczenie niesemantyczne. Jak widać, posługiwanie się terminem 'znaczenie' w różnym odniesieniu znacznie komplikuje rozważania dotyczące natury nazw własnych.

[26] Jak podkreśla Mrózek (2004: 10), „«znaczenia» nazw nie są właściwością apriorycznie znaną użytkownikom języka, którzy się z nimi zaznajamiają", ale wymagają znajomości związku referencyjnego. Wynika to z faktu, że „związek między apelatywem a jego referentem jest oparty na konwencji językowej (konwencji referencji), natomiast związek między nazwą własną a jej denotatem zasadza się na konwencji pozajęzykowej" (Rutkowski 2005: 102).

wynikające z cech samego denotatu, jak i wiedzy użytkownika, rozpatrywano często w kontekście zawartości treściowej nazw, co prowadziło do nieścisłości terminologicznych[27] (Galewska 2021b: 23–24). Jeśli przyjmiemy – idąc tropem Włoskowicza (2021: 23–24) – bilateralny model nazwy własnej, to dojdziemy do wniosku, że owe niespójności były spowodowane utożsamianiem proprium z jego zewnętrzną formą wyrażeniową, podczas gdy sfera pojęciowa, czyli myśli użytkownika, stanowi jego integralny element.

Dylematy dotyczące rozgraniczania wartości semantycznej nazw w sferze *langue* i *parole* zdezaktualizowały się w dobie kognitywnego podejścia do językoznawstwa. Przyjęcie perspektywy semantyki kognitywnej, która traktuje zdolności poznawcze człowieka w sposób holistyczny, uwalnia od konieczności wydzielania wiedzy językowej i pozajęzykowej. Zwolennicy kognitywizmu przekonują, iż niemożliwe jest wyodrębnienie „czysto językowych" znaczeń, gdyż są one zawsze „wynikiem dostępu mentalnego do otwartego zbioru wiedzy, odnoszącej się do danego przedmiotu czy zjawiska" (Langacker 2009: 64), a na strukturę pojęć składa się wiedza o świecie oraz ich językowych reprezentacjach (Reszegi 2018b: 31). W związku z tym w najszerszym rozumieniu za znaczenie propriów można uznać ogół informacji aktywowanych przy ich użyciu wskutek uruchomienia określonych ścieżek mentalnego dostępu[28]. Do sfery pojęciowej onimu[29] zaliczymy zatem wiedzę o denotacie („encyklopedyczną") oraz wiedzę o znaku („słownikową") (zob. Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 24). Włoskowicz (2021: 23) podkreśla, że tak pojmowana treść nazwy odnosi się jedynie do jej strony znaczonej, jako że to ona jest „zdeponowana

[27] Przykładowo dzięki wynikom badań neuropsychologicznych możemy współcześnie zmodyfikować tezę Langendoncka o zawartej inherentnie w nazwach informacji dotyczącej kategorii poziomu podstawowego. Przyporządkowywanie nazw do kategorii odbywa się na poziomie organizacji leksykonu mentalnego, a w obrębie poszczególnych grup uwidacznia się nawet bardziej szczegółowe ustrukturyzowanie. „Oznacza to, że np. nazwy osobowe prymarnie uporządkowane są według zawodów, nazwy marketingowe z kolei – wedle typu produktu, do którego się odnoszą, co dowodzi, że przestrzeń neuronalna odzwierciedla przestrzeń psychologiczną" (Rutkiewicz-Hanczewska 2017: 106).

[28] Na gruncie językoznawstwa kognitywnego semantykę nazw własnych oraz nazw pospolitych opisuje się w odniesieniu do tego samego wieloaspektowego modelu znaczenia konceptualnego, choć ich istota, związana z pojęciami ogólnymi lub indywidualnymi, jest oczywiście różna (Raszewska-Klimas 2019: 74).

[29] Neuropsychologiczna reprezentacja nazw własnych odwołuje się do klasycznego trójkąta semiotycznego Ogdena i Richardsa. Jak wyjaśnia Rutkiewicz-Hanczewska (2012: 22–23), „w tym schemacie poziom semantyczny, nazywany znaczeniem, rodzajem myśli, wiąże się, po pierwsze, ze znakiem, leksemem (w naszym przypadku jest nim postać nazwy własnej, poziom fonologiczny), a po drugie z oznaczonym przez niego obiektem, referentem". Również Włoskowicz (2021: 23) traktuje nazwę własną jako bilateralny znak językowy złożony ze strony znaczącej i znaczonej.

w mózgach użytkowników", i można ją utożsamiać z pojęciem indywidualnym, na które składa się zasób wiadomości o obiekcie, kontekście nadania nazwy itd. Innymi słowy, „każdy rzeczownik własny w swojej strukturze pojęciowej zawiera zestaw znaczeń przypisany mu drogą transmisji kulturowej i socjalizacji użytkowników" (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 209).

Tradycyjnie sfera myśli i wyobrażeń osób posługujących się nazwą, wiązana przez nie z danym proprium poprzez odniesienie do właściwości denotowanego obiektu, opisywania była w kategoriach konotacji. W onomastyce za konotacje uznaje się „luźne asocjacje semantyczne, stanowiące odbicie wyobrażeń kulturowych związanych z danym wyrażeniem językowym i jego używaniem" (Rutkowski 2005: 104). Początkowo uważano, że dotyczą one jedynie nazw i denotatów powszechnie znanych oraz społecznie utrwalonych sądów na ich temat, lecz współcześnie zalicza się do nich wszelkie skojarzenia ewokowane przez każdego rodzaju nazwę własną (Rutkowski 2005: 104; Galewska 2021b: 26–27). W perspektywie neuropsychologicznej użycie onimu inicjuje w mózgu proces aktywujący wspomnienia, fantazje, emocje, zdolności językowe użytkownika i wiele innych połączeń (Nyström 2016: 40), co oznacza, że obraz mentalny denotatu nie jest stały, ale każdorazowo konstruowany przez użytkowników o różnym bagażu doświadczeń, wiedzy i umiejętności, uwarunkowanych społecznie i kulturowo (Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 22; Raszewska-Klimas 2019: 74). Znaczenie rozumiane jako mentalna reprezentacja indywidualnego pojęcia ma charakter dynamiczny, jest wysoce zindywidualizowane i zmienne, ponieważ kontekst użycia nazwy będzie warunkował aktywację poszczególnych składników wiedzy konceptualnej, która ponadto w umyśle każdego użytkownika ma unikatową strukturę[30] (Reszegi 2018b: 32). Jak sugeruje Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 63), „możemy wobec tego mówić o różnych typach znaczeń, uzależnionych od rodzaju odbiorcy i jego oczekiwań, sytuacji, w których spotykamy się z nazwą i jej później używamy".

Chińskie nazwy własne mają szczególny potencjał „asocjacjotwórczy" ze względu na ich bezpośredni związek z apelatywami, a także częstą homofonię wyrazów będącą konsekwencją morfologii sylabicznej i małej liczby sylab wykorzystywanych językowo[31] (Kałużyńska 2020: 84). Wszechobecna w języku chińskim homofonia

[30] Warto zaznaczyć, że podobne konkluzje formułowano już w czasach dominacji paradygmatu strukturalistycznego, odnoszono je jednak do struktury samej nazwy. Jak dowodził Lubaś (1973: 21), „treść nazwy *Kasprowicz* posiada tyle odmianek zawartości, ilu jej używa ludzi w komunikacji".

[31] We współczesnym standardzie języka chińskiego występuje 1660 sylab (uwzględniając różnice tonów), co powoduje, że teoretycznie każdy znak może mieć około ośmiu homofonów, a w praktyce zdarza się, iż nawet 70 znaków/wyrazów ma taką samą wymowę. Dla porównania szacuje się, że w języku

wynika ze specyfiki języka: monosylabicznego, izolującego, niefleksyjnego i odgrywa ważną rolę w nazewnictwie, gdyż skojarzenia z homofonami morfemów składających się na nazwę rozszerzają jej pole semantyczne (Kałużyńska 2015a: 80; 2020: 84).

Kolejnym źródłem asocjacji jest pismo. Ze względu na bardzo dużą liczbę chińskich znaków (szacuje się, że we współczesnym użyciu jest ich około dziesięć tysięcy) w tamtejszej kulturze przywiązuje się dużą wagę do zapisu nazw własnych[32]. Są one traktowane jak dzieło sztuki, na co wpływ ma między innymi pielęgnowana tradycja kaligrafii (Siniarski, Zajdler 2011: 146). Budowę oraz funkcję chińskich znaków Kałużyńska (2020: 84–85) wyjaśnia następująco:

> Chińskie grafemy to struktury złożone z różnej liczby kresek podstawowych, tworzących pewne subgrafemy, elementy semantyczno-graficzne, występujące w znakach w różnej liczbie i konfiguracji. Pismo chińskie cechują także różnorodne walory filozoficzne, magiczne, numerologiczne i estetyczne, stąd przy tworzeniu onimów oprócz brzmienia i znaczenia morfemów także forma zapisu odgrywa ważną rolę.

Pismo stanowi w języku chińskim niezależny nośnik informacji[33] dzięki znaczącym elementom znaków, tzw. kluczom semantycznym, choć nie każdy element graficzny konotuje dziś znaczenie (Zajdler 2008: 115). Znaki są zbudowane z elementów strukturalnych, które mogą być odwzorowaniem fizycznych obiektów, pojęć abstrakcyjnych lub zawierać informację o wymowie[34] (Kałużyńska 2023: 245).

---

angielskim używanych jest około 158 tysięcy sylab. Warto jednak zaznaczyć, że tożsamość form w wymiarze fonicznym ulega zróżnicowaniu na poziomie pisma, gdyż prawie każdemu morfemowi/słowu odpowiada właściwy mu zapis (Kałużyńska 2015a: 81). Tonalność języka chińskiego, niezaznaczana w piśmie, polega na tym, że „poszczególnym tonom odpowiada inna wysokość dźwięku różnicująca fonemy segmentalne pod względem znaczenia i przekładająca się na wartość fonetyczną przy wymawianiu sylab" (Siniarski, Zajlder 2011: 145).

[32] Według badań referowanych przez Siniarskiego i Zajdler (2011: 146) „konsumenci chińskojęzyczni oceniają marki na podstawie ich postaci graficznej. Osoby anglojęzyczne natomiast oceniają markę na podstawie atrakcyjności brzmienia". Oznaczałoby to, że proces kodowania informacji w języku chińskim zachodzi na drodze obrazowej, semantycznej, zaś w języku angielskim – fonologicznej (Siniarski, Zajdler 2011: 151).

[33] Z tego względu, że „semantyka wyrazu zapisywanego znakiem (…) nie odzwierciedla aktualnego stanu języka i fonetyki" (Zajdler 2008: 123).

[34] Element fonetyczny „nie przekazuje jednoznacznie informacji o fonetyce danego wyrazu we współczesnym języku chińskim. Wymowa znaku może być zbliżona przez podobieństwo nagłosu lub wygłosu do wymowy wyrazu z takim samym elementem fonetycznym, jednak jego wartość fonetyczna może

W kulturze azjatyckiej panuje tradycyjne przekonanie, że nazwotwórstwo nie jest procesem neutralnym, ale ma ścisły związek z losem człowieka, co powoduje, że przy tworzeniu nazw uwzględnia się wierzenia i przesądy dotyczące działania sił nadprzyrodzonych. Znajdują one odzwierciedlenie między innymi w przypisywaniu znakom pisma wartości numerologicznych skorelowanych z liczbą kresek składających się na znak. Badania wykazują, że wielu twórców nazw marek uwzględnia to kryterium i dąży do tego, by nazwa była skonstruowana ze „szczęśliwej" liczby kresek[35] (Li Chang, Li 2008: 523). Innymi ważnymi aspektami, dla których często próbuje się znaleźć reprezentację pojęciową w nazwie, również w formie graficznej, jest równowaga sił yin-yang oraz pożądane oddziaływanie pięciu żywiołów (Li Chang, Li 2008: 528).

Jak zaznaczają Siniarski i Zajdler (2011: 132), w przypadku języka chińskiego semantykę odnajdujemy w znaku pisma, a nie w rdzeniu wyrazu, jak w systemach opartych na piśmie alfabetycznym. W języku polskim czy angielskim na podstawie zapisu nazwy możemy dotrzeć do bazy leksykalnej onimu i rekonstruować jej znaczenie genetyczne. Niektóre morfemy gramatyczne i słowotwórcze były w czasach formowania nazw nośnikiem określonych znaczeń, jak na przykład dzierżawcze znaczenie sufiksów toponimicznych *-ów*, *-in* czy w angielszczyźnie *-s*[36]. W tym kontekście Włoskowicz (2021: 28) proponuje mówić o znaczeniu strukturalnym lub słowotwórczym nazwy własnej,

> którego nośnikiem będą zresztą głównie sufiksy onimiczne lub – ujmując rzecz z perspektywy użytkowników języka niebędących językoznawcami – typowe (w polszczyźnie końcowe) „fragmenty" formy wyrażeniowej licznych nazw własnych. Na przykład: *-owice*, *-owo* sugerować będą kategorię MIEJSCOWOŚĆ, zaś (recesywne) -ówna – prowadzić będzie do pojęcia ogólnego KOBIETA NIEZAMĘŻNA.

być także bliższa brzmieniu danego wyrazu w epokach wcześniejszych lub w jednym z dialektów" (Zajlder 2008: 115).

[35] Twórcy chińskich nazw mają do dyspozycji wykazy pomyślnych i niepomyślnych sum kresek, sporządzone na podstawie obliczeń arytmetycznych i wiedzy ezoterycznej (zob. Li Chang, Li 2008: 525). W języku chińskim określone liczebniki mają „systemowo" przypisaną cechę szczęśliwych lub pechowych ze względu na konotacje wywoływane przez ich warstwę brzmieniową. Przykładowo liczebnik *sì* 四 'cztery' uważany jest za niepomyślny, gdyż jego wymowa przypomina leksem *sǐ* 死 'umrzeć', z kolei liczebnikowi *liù* 六 'sześć' przypisuje się pozytywne treści poprzez odniesienie do słowa *liú* 留 'pozostawać, nadwyżka, nadmiar' (Ross, Ma 2014: 36).

[36] Występujący w toponimach jako pozostałość dopełniaczowej końcówki *-es*, która nie zawsze sygnalizowała dzierżawczość (Cameron 1979: 28).

Za pomocą środków morfologicznych wyrażane jest także znaczenie ekspresywne zakodowane między innymi w sufiksach tworzących formy hipokorystyczne typu *Krysieńka* czy *Johnny* (zob. Kaleta 1998c: 25–27). Z kolei w języku chińskim w procesach słowotwórczych największą rolę odgrywa wewnątrzwyrazowa struktura składniowa, a więc źródłem sensu nazw, które mają więcej niż jedną sylabę, są „implikacje semantyczne poszczególnych morfemów i wypadkowej ich złożenia" (Siniarski, Zajdler 2011: 144). Zestawianie monosylabicznych wyrazów lub morfemów jest właściwie jedynym sposobem modyfikowania i tworzenia nowych znaczeń we współczesnym języku chińskim (Kałużyńska 2001: 133).

Podsumowując, uwzględnienie wieloaspektowego funkcjonowania nazw własnych w komunikacji społeczno-językowej pozwala stwierdzić, że znaczenie *nomen prorium* można rozpatrywać w trzech planach: a) onimicznym, odnoszącym się do nazwy w prymarnej funkcji i jej statusu w wymiarze synchronicznym, b) doonimicznym, związanym z etymologią nazwy, oraz c) odonimicznym, manifestującym się w procesie nadawania onimom wtórnych znaczeń (Gajda 2004: 24). Trzy przestrzenie proprialnego bytu wyróżnia także Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 21–22), która dostrzega w znaku onimicznym poziomy ideacji, substancjalizacji oraz interpretacji, odpowiadające jego powstawaniu, byciu i odbiorowi. Prowadzone w kolejnych rozdziałach rozważania będą koncentrować się wokół płaszczyzny planu doonimicznego i deonimicznego z uwagi na fakt, że to w nich ujawnia się perspektywa kreatora oraz interpretatora nazwy, a więc użytkowników języka biorących aktywny udział w konstruowaniu znaczeń wyrażeń językowych. Ponadto w myśl trójwymiarowej teorii istnienia nazwy własnej, proprium traktowane jako tekst, słownikowa jednostka systemu, nie jest nacechowane semantycznie, ponieważ to konstrukt funkcjonalnie abstrakcyjny, nieuchwytny, wyizolowany z kontekstu użycia, a właściwie jeszcze nieużyty (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 34–35).

Jak zostało pokazane, kwestia relacji systemowych między klasą apelatywów i propriów rysuje się inaczej na tle języka chińskiego, toteż w niniejszej pracy przyjmuje się holistyczny model semantyki onimicznej, w ramach którego „nazwy własne należy rozpatrywać jako jednostki znaczące, a komponentami znaczenia (…) będą wszystkie składniki językowe i pozajęzykowe istotne dla powstania i funkcjonowania nazwy" (Raszewska-Klimas 2019: 78). Według Włoskowicza (2015: 74) propria stają się znaczące w momencie powiązania z konkretnym obiektem, a więc przypisania ich określonemu pojęciu indywidualnemu. Powiązanie to nie musi mieć żadnego umocowania w systemie językowym; może mieć charakter zupełnie arbitralny, choć bywa połączone z semantyką znaku onimicznego. Co istotne,

propria nieumotywowane semantycznie pełnią swoją podstawową funkcję tak samo efektywnie jak nazwy o aktualizowanej funkcji treściowej. Struktura semantyczna onimów obejmuje zatem

> najróżniejsze elementy wiedzy, nazywane znaczeniem kategorialnym, gramatycznym, ekspresywnym, metaforycznym, pragmatycznym, asocjacyjnym, strukturalnym, genetycznym, etymologicznym (por. Kaleta 1998: 25–27), aktualizowane doraźnie przez użytkowników danego onimu, z jednym wyjątkiem: obowiązkowo aktualizowanym znaczeniem referencjalnym (relacja *nazwa (nazywanie)–referent*) (Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 23).

3. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU DOONIMICZNEGO

Analiza semantyki propriów w wymiarze doonimicznym odwołuje się do etymologicznego i strukturalnego znaczenia nazw zakodowanego w danej formie proprialnej, ma więc na celu rekonstrukcję treści przypisywanych nazwie przez jej twórcę. Badania tej sfery onimicznej zaowocowały licznymi pracami teoretycznymi i materiałowymi, które szczegółowo opisują ewolucję systemów antroponimicznych i toponimicznych, genezę poszczególnych typów nazw oraz ich dystrybucję na określonym terenie. W zaprezentowanych poniżej rozdziałach wykorzystano wnioski płynące z powyższych badań, by porównać ze sobą specyfikę zróżnicowanych językowo i kulturowo onomastykonów.

3.1. Nazwiska

W większości znanych badaczom systemów antroponimicznych nazwisko, obok imienia[37], jest jednym z dwóch elementów składowych oficjalnej nazwy osobowej człowieka (zob. Hanks, Parkin 2016: 214). Jego podstawową funkcją jest identyfikacja nosiciela jako członka określonego rodu, powiązanie go z przodkami i potomkami, toteż uważa się je za nazwę mniej indywidualną niż imię, które w wymiarze psychologicznym jest zasadniczo bliższe tożsamości jako jednostki (Blount 2014: 626).

Choć współcześnie nazwisko jest nazwą klasyfikującą, którą zazwyczaj dzielimy z innymi członkami rodziny, to w kulturze europejskiej wykształciło się ono z określeń indywidualizujących, pełniących funkcję pomocniczą w stosunku do imienia, doprecyzowujących i niejako rozwijających je. Funkcjonujący pierwotnie system jednonazwowy, w którym człowieka identyfikowano za pomocą jednego antroponimu, wraz z wzrostem populacji i rozwojem państwowości przestał być wystarczającym narzędziem identyfikowania jednostek, w związku z czym

[37] Lub imion.

imiona osób odnotowywanych w dokumentach zaczęto opatrywać dodatkowymi informacjami, które przekształciły się w stałe wyrażenia opisowe, a następnie jednoelementowe etykiety. Identyfikowały one człowieka przez wskazanie, z jakiej miejscowości pochodził, czyim był synem lub czym się zajmował (Kaleta 1998b: 26–27). Mogły też odnosić się do atrybutów fizycznych albo psychicznych danej osoby, podobnie jak współczesne przezwiska (zob. Matusiak-Kempa 2019: 24–26). Prototypem nazwisk w większości krajów europejskich były zatem niedziedziczne określenia charakteryzujące, utworzone od nazw miejsc, osób, zawodów i cech (Hanks, Parkin 2016: 215).

W kulturze chińskiej nazwisko od początku było nazwą rodową, która miała charakteryzować człowieka ze względu na przynależność klanową (Du 1986: 317). Pierwotnie niezwykle ważne były zarówno jego funkcja inkluzywna, jak też ekskluzywna, gdyż zgodnie z zasadą egzogamii klanowej przedstawiciele tego samego rodu nie mogli zawierać ze sobą małżeństw (Kałużyńska 2008a: 41). Współcześnie liczba używanych w języku chińskim nazwisk jest tak mała, że trudno przypisywać im właściwości dyferencjacyjne oraz traktować je jako wyznaczniki powiązań rodzinnych[38]. Nabierają one zindywidualizowanego charakteru w połączeniu z imieniem, którego bazę może potencjalnie stanowić cały leksykon języka.

W strukturze chińskiej nazwy osobowej nazwisko wysuwa się jednak na pierwszy plan, gdyż stoi przed imieniem[39]. Taka kompozycja stanowi między innymi wyraz przekonania, że jest ono najważniejszą częścią nazwy człowieka, co z kolei wiąże się z fundamentalnymi dla kultury dalekowschodniej wartościami, odwołującymi się do kultu przodków i klanowości[40] (zob. Zhu, Millward 1987: 8; Ebrey 1996: 21). Chociaż komunizm i wpływ zachodnich zwyczajów osłabiły kulturowe znaczenie nazwisk, to przez długi czas pełniły one ważną funkcję społeczną, będąc środkami legitymizacji władzy, poświadczania starszeństwa i pozycji społecznej[41] oraz symbolem solidarności grup połączonych więzami krwi (Kałużyńska 2008a:

[38] Przykładowo nazwisko *Zhang* 張 nosiło w ubiegłym wieku ponad 70 milionów obywateli Chin (Zhu, Millward 1987: 9).

[39] Ponadto porządkowanie elementów w kierunku ‘od ogólnego do szczegółowego’ przejawia się w języku chińskim w wielu schematach pragmatyczno-językowych, na przykład przy podawaniu daty czy adresu (zob. Zhu, Millward 1987: 8).

[40] Według Zhu (2010: 227) kultury, w których nazwisko jest pierwszym elementem nazwy osobowej, mają zwykle długą historię feudalizmu. Za najważniejsze określenia identyfikacyjne uznawano w tych społeczeństwach nazwiska, ponieważ wskazywały na stan własności.

[41] Jedną z konsekwencji zaskarbienia sobie łask cesarza było otrzymanie od niego nazwiska, za życia lub pośmiertnie (Zhu 2010: 226).

43–44). Niektórzy badacze sugerują, że poprzedzanie nazwisk imionami w kulturach europejskich ma na celu podkreślenie indywidualizmu jednostki, podczas gdy na Dalekim Wschodzie człowiek postrzegany jest przez pryzmat kolektywizmu i swojego pochodzenia (Lê, Pham 2020: 101).

3.1.1. Historia i charakterystyka onomastykonów

Najdłuższą historię mają nazwiska chińskie, które według podań były używane już w trzecim tysiącleciu przed naszą erą, za czasów panowania mitycznego cesarza Huang Di 黃帝 (Hanks, Parkin 2016: 232). Z zachowanych źródeł można nawet wywnioskować, że nazwami rodowymi zaczęto posługiwać się w okresie rządów pierwszego legendarnego władcy, Fuxi 伏羲 (lata 2852–2736 p.n.e.), który wprowadził zwyczaj przyjmowania nazwisk, choć system dziedziczenia nazw rodowych ukonstytuował się około IV wieku p.n.e. (Kałużyńska 2008a: 39, 11).

Początkowo funkcjonowały dwa typy nazwisk: *xing* 姓 i *shi* 氏, noszone jedynie przez przedstawicieli uprzywilejowanej warstwy społecznej[42] (Du 1986: 317). *Xing* wskazywało na przynależność do klanu lub plemienia, a *shi* reprezentowało jego gałąź. Z czasem *xing* stało się nazwą rodową o charakterze matrylinearnym[43], a *shi* zaczęło odnosić się do pozycji nosiciela w hierarchii społecznej (Zhu, Millward 1987: 9). Z uwagi na przekazywanie przez *xing* informacji kluczowej pod względem matrymonialnym było ono uważane za nazwę ważniejszą niż *shi* oraz imię danej osoby (Kałużyńska 2008a: 41). Podział na *xing* i *shi* zanikł w czasach dynastii Han[44], za panowania której wszyscy mieszkańcy Imperium mieli już nazwiska, określane odtąd w języku chińskim terminem *xingshi* (Zhu, Millward 1987: 9).

W Anglii nazwiska pojawiły się po podboju kraju przez Normanów, którzy zainicjowali modę na posługiwanie się tym typem nazw (Redmonds, King, Hey 2011: 2). Początkowo, tak jak w kulturze chińskiej, były one przywilejem wyższej warstwy społecznej, gdyż zwyczaj ten zrodził się w środowisku baronów, pragnących zaznaczyć związek swój i swoich potomków z posiadanym w Normandii majątkiem lub nowo zagarniętymi ziemiami (Redmonds, King, Hey 2011: 2). W owym czasie, jak komentuje Holt (1982, za: Kennett 2012: 23), odmiejscowa nazwa osobowa symbolizowała „tęsknotę za domem, tradycję rodzinną, polityczną dominację i społeczny

[42] Możemy do niej zaliczyć rodzinę cesarską oraz wysoko postawionych urzędników państwowych i właścicieli ziemskich (zob. Kałużyńska 2008a: 39).

[43] Tzn. dziedziczoną po matce.

[44] Dynastia Han panowała w latach 206 p. n. e.–220 n. e.

snobizm jednocześnie”[45]. Przyjmuje się, że do 1350 r. na południu Anglii i do 1450 na północy używanie nazwisk stało się powszechne (Hanks, Parkin 2016: 217).

Upowszechnienie się systemu dwunazwowego w języku polskim nastąpiło dopiero pod koniec XVIII wieku, jednak jego początki możemy datować już na połowę XIII (Rymut 1998: 149). Począwszy od czternastego stulecia kształtowała się tradycja dziedziczenia nazwisk, które możemy nazywać zwyczajowymi, zapoczątkowana wśród szlachty, z czasem przejęta przez mieszczaństwo i inne grupy społeczne (Kaleta 1998b: 151). Dziedziczność jest kluczową cechą nazwiska w dzisiejszym tego słowa rozumieniu[46], jednak zarówno w kulturze polskiej, jak i angielskiej, prototypem nazwisk były niedziedziczne wyrażenia identyfikacyjne występujące po imieniu, określane często terminami *by-name*[47] lub *nazwa osobowa* (zob. np. Redmonds, King, Hey 2011: 21; SSNO). Przekształcanie się tych określeń w nazwiska dziedziczne (ang. *hereditary surnames*) było długotrwałym procesem, w związku z czym wyznaczenie jasnej granicy między nimi i wskazanie momentu wykształcenia się nazwiska dziedzicznego jest praktycznie niemożliwe (Rymut 1998: 150; Redmonds, King, Hey 2011: 41). W tym samym okresie historycznym niektórzy członkowie społeczeństwa posługiwali się nazwiskami (we współczesnym znaczeniu tego terminu), a inni wciąż stosowali określenia o charakterze przezwiskowym[48] (Hanks, Parkin 2016: 217).

Zwyczaj używania określeń dodatkowych w stosunku do *nomen personae* przyjął się ze względu na potrzebę rozróżniania tak samo nazywanych członków społeczności. Normanowie posługiwali się niewielkim repertuarem imion, zatem wraz z przejęciem przez nich władzy w Anglii pula używanych antroponimów uległa znacznemu uszczupleniu i stopniowo wyparła bogatszy onomastykon anglosaski, co doprowadziło do wzrostu liczby osób o tym samym imieniu (Hanks, Parkin 2016: 216). Dużą rolę w ukonstytuowaniu się nazwiska odegrać mogły także rozwój średniowiecznej biurokracji, który nastąpił po normańskim podboju (Hanks, Parkin 2016: 216), i rosnąca potrzeba ewidencjonowania ludności, szczególnie ze względu na pobór podatków (Blount 2014: 626). Na ziemiach polskich stosowano zapisy imion z dookreśleniami już na początku XII wieku. Najczęściej były to formy

[45] Tłumaczenie własne.

[46] Warto zauważyć, że początkowo „dziedziczność w Polsce przedrozbiorowej nie wynikała z przepisów prawnych, ale z różnych powodów społecznych i zwyczaju. Jako wymóg prawny dziedziczność drugiego określenia utrwaliła się dopiero w w. XIX” (Rymut 1998: 150).

[47] Używa się także pisowni *byname* (zob. np. Hanks, Parkin 2016: 216).

[48] Nazwy o charakterze przezwiskowym były używane w Anglii zamiast nazwisk lub wpływały na ich formę przynajmniej do XIX w. (Hanks, Parkin 2016: 217).

patronimiczne, opisowe (*Jakub syn Racibora*) lub syntetyczne (*Pietrzyc*), odapelatywne przezwiska (*Malec*) czy nazwy zawodów (*piwowar*), a także wyrażenia przyimkowe lub przymiotniki odmiejscowe (*Biernat z Lublina*, *Świętopełk Grabowski*), początkowo wskazujące przeważnie na właścicieli wsi, a później też na osoby z nich pochodzące (Rymut 1998: 146–151). Podobnie w języku angielskim stojące po imieniu wyrażenia identyfikacyjne odnosiły się do zawodu danej osoby, jej miejsca zamieszkania albo pochodzenia, relacji rodzinnych lub charakterystycznych cech (Hanks, Parkin 2016: 216).

Tego typu określenia nie były jeszcze związane z człowiekiem w sposób stały, różne ich rodzaje mogły być używane wymiennie w stosunku do tej samej osoby, a co najważniejsze nie przekazywano ich potomkom (Hanks, Parkin 2016: 216). Z czasem przestały one pełnić swoją funkcję ze względu na ich aktualne znaczenie i ścisłe powiązanie wyrażanej przez nie treści z konkretną jednostką, gdyż ich semantyka zacierała się (Kaleta 1998b: 40). Zaczęły też obejmować całe rodziny i stały się etykietami wskazującymi na przynależność do danego rodu.

W kulturze chińskiej idea tożsamości etnicznej była zawsze ściśle związana z rodowodem i wspólnotą przodków, a jej kwintesencję stanowiły więzi wyrażone wspólnym nazwiskiem (Ebrey 1996: 20–21, 33). Koncepcję narodu jako „wielkiej patrylinearnej grupy przodków złożonej z krzyżujących się grup nazewniczych (*xing*)”[49] (Ebrey 1996: 20) umacnia możliwość zrekonstruowania na podstawie nazwiska drzewa genealogicznego sięgającego czasów mitycznych, co pozwala Chińczykom wierzyć, że wszyscy przedstawiciele narodowości Han są potomkami legendarnych Pięciu Cesarzy[50] (Ebrey 1996: 26). Na prześledzenie tak rozległej historii form nazewniczych pozwala system chińskiego pisma, dzięki któremu forma graficzna nazw pozostawała niezmienna przez wieki (Ebrey 1996: 21)[51], choć naj-

[49] Tłumaczenie własne.

[50] Według legendy Huang Di nadał dwanaście nazwisk czternastu ze swoich dwudziestu pięciu synów. Mimo że nazwiskami posługiwano się według podań w jeszcze wcześniejszych czasach, źródła większości chińskich nazwisk upatruje się właśnie w okresie panowania Shen Nonga lub Huang Di (Ebrey 1996: 26).

[51] Fenomen ten następująco objaśnia E. Zajdler (2008: 113): „Zapis języka chińskiego nie brał pod uwagę fonetyki, lecz w znacznej mierze, a dla wczesnych znaków wyłącznie, znaczenie (znaki piktograficzne i piktograficzno-fonetycze). Wykazywał w całej swej historii pewnego rodzaju niezależność, a nawet rozbieżność w stosunku do języka na różnych jego etapach ewolucji. Język mówiony na przestrzeni wieków podlegający procesom zmian fonetycznych oraz liczne chińskie języki i dialekty w przeszłości i obecnie można przeciwstawić zapisowi znakami, które, ujmując w największym uproszczeniu, przez minione dwa tysiące lat zachowały swoją formę. Ewentualne zmiany pisma dotyczyły kształtu lub wynikały bardziej z techniki zapisu niż zmiany samej jego istoty”.

prawdopodobniej nazwiskami posługiwano się jeszcze przez wynalezieniem pisma (Zhu, Millward 1987: 9).

Odtworzenie losów polskich czy angielskich nazw jest dużo bardziej problematyczne, ponieważ to samo nazwisko mogło przybierać różnorodne formy (Kaleta 1998b: 10). Wyrażenia te od początku cechowały się dużą wariantywnością ze względu na zmiany w pisowni, wymowie, a także niezamierzone deformacje i pomyłki. W kluczowym dla kształtowania się nazwisk okresie niewiele osób było piśmiennych, reguły pisowni nie były jeszcze ustandaryzowane, w związku z czym skryba zapisywał nazwę ze słuchu i często nie miała ona jednolitej formy nawet w obrębie tego samego dokumentu (Kennett 2012: 49). Jak podkreśla brytyjska genealożka (Kennett 2012: 49), „niektóre krótkie nazwiska będą miały tylko kilka wariantów, podczas gdy dłuższe mogą mieć sto lub więcej możliwych zapisów. Nazwisko, które jest w użyciu od XIII wieku, mogło przetrwać w postaci licznych form, z których wiele będzie miało pozornie niewiele wspólnego z oryginalną nazwą" [tłumaczenie własne]. Badacze często nie są w stanie oddzielić podstawowej formy nazwiska od jego wariantów, które z czasem wyewoluowały w niezależne nazwy (Nowak-Pasterska 2020: 77). Na gruncie języka angielskiego różnicuje się nawet pojęcie niezgodnej z normą wersji zapisu nazwiska (*version/deviant*), będącej wynikiem błędów i niezamierzonych zmian, oraz wariantu (*variant*) jako jego ustabilizowanej, alternatywnej formy, choć z uwagi na chwiejną pisownię w owym okresie trudno przełożyć to założenie na praktykę badawczą (Kennett 2012: 56–57). Mimo iż w dobie nowożytnej reguły ortograficzne uległy stabilizacji, to „wiele cech dawnej grafii pozostało w nazwiskach do dnia dzisiejszego" (Nowak-Pasterska 2020: 91). Możemy to zaobserwować na przykładzie genetycznie powiązanych ze sobą onimów typu *Gołąb*, *Golab*, *Gollub*, *Golomb*, *Golub*, *Gołab*, *Gołęb*, *Gołomb*, *Gołób*, *Gołub*, *Gołyb*, *Hollup*, *Holup*, *Hołób*, *Hołub*, *Hołub vel Gołąb* (Rymut 1998: 150).

W języku angielskim na zmiany powodujące wariantywność zapisu najbardziej podatne są samogłoski. Szczególnie swobodnie dodawano do nazwiska lub opuszczano literę 'e', np. *Clark/Clarke*, *Crew/Crewe*, *Davis/Davies* (Kennett 2012: 52–53). Należy zatem pamiętać, że ta sama wersja foniczna wyrazu może mieć w angielszczyźnie znacząco różniące się od siebie wersje graficzne[52] (Kennett 2012: 52). Wymianom ulegały także spółgłoski, najczęściej 'b' i 'p', 't' i 'd', 'd' i 'th', 'f' i 'v', 'm' i 'n' oraz 's' i 'z', co ilustrują warianty *Bickerdike* i *Pickerdike* lub *Dinsdale* i *Tinsdale*. Formy onimów ulegały modyfikacji również pod wpływem lokalnych odmian

[52] Których nie możemy porównać do wariantywnych zapisów ortograficznych w języku polskim.

języka, z którymi nosiciele nazwisk stykali się w wyniku migracji (Kennett 2012: 2012: 53). Przykładowo dla nazwiska *Cruwys* odnotowano następujące wersje zapisu:

> Brewys, Cauwys, Cenings, Cenwys, Clewis, Coneys, Corewis, Cravys, Crawys, Creewys, Cremeys, Cremys, Crenny, Crenwys, Crerweys, Cressys, Creuse, Creuwys, Crewejs, Creweys, Crewse, Crewys, Crimmings, Crinorp, Crmoys, Crnwys, Crowys, Crucoys, Crues, Cruess, Cruings, Cruis, Cruiys, Cruloys, Crump, Crumys, Crungs, Crunys, Crurrys, Crurvys, Cruroys, Crusse, Crurvys, Crusoys, Cruswys, Crute, Cruwiss, Cruwes, Cruwp, Cruwyd, Cruwyes, Cruyes, Cruyse, Cruyws, Crvwys, Crwoys, Crwes, Crwys, Crwwys, Crwye, Crys, Cumys, Curwis, Gemys, Gruwys, Le Crump, Omarys, Ommps, Oruwys (Kennett 2012: 58)[53].

O wyjątkowej otwartości systemu nazwisk w czasach ich kształtowania i utrwalania się może świadczyć między innymi fakt, że internetowa wersja *Oxford English Dictionary* zawiera wyjaśnienia ponad sześciuset tysięcy słów, podczas gdy w ramach rejestru wyborców z 2001 roku odnotowano w Wielkiej Brytanii więcej niż półtora miliona nazwisk (Kennett 2012: 12).

Chińskie nazwiska niekiedy również ulegały przekształceniom w wyniku niedokładnego zapisania znaku, na przykład *Leng* 冷 i *Ling* 泠, *Xian* 冼 i *Xi* 洗 (Du 1986: 321), lecz możliwości modyfikacji ich struktury są niezwykle ograniczone. W przeciwieństwie do języka polskiego i angielskiego zmiany w warstwie fonicznej wyrazu nie mają żadnego wpływu na jego zapis w języku chińskim, dlatego też nie mamy do czynienia ze zjawiskiem powszechnym w systemach opartych na piśmie alfabetycznym, kiedy „genetycznie to samo nazwisko może mieć kilka, niekiedy nawet kilkanaście wariantów graficznych i fonetycznych" (Rymut 1998: 150). W związku z tym w kulturze chińskiej w użyciu jest zadziwiająco mała liczba nazwisk. Na przestrzeni wieków odnotowano ich niecałe sześć tysięcy, a współczesne słowniki podają jedynie dziewięćset trzydzieści form (Zhu, Millward 1987: 9). Ponadto częstość występowania poszczególnych antroponimów jest bardzo nierówna. Według danych z końca poprzedniego stulecia znaczna część populacji (32%) to nosiciele kilku najpopularniejszych nazwisk (*Wang* 王, *Chen* 陳, *Li* 李, *Zhang* 張, *Liu* 柳). Połowie społeczeństwa odpowiada czternaście pierwszych pozycji na

[53] Stosowana przez badaczy nazwisk technika selektywnej substytucji (*selective substitution*) pozwala na podstawie znalezionych wersji zapisu przeprowadzić symulację innych możliwych wymian samogłoskowych i spółgłoskowych, a w rezultacie ułatwić dotarcie do kolejnych zmodyfikowanych form nazwiska. Autor metody, Derek Palgrave, sprawdzając ją na przykładzie swojego nazwiska, otrzymał ponad pół miliona kombinacji (Kennett 2012: 61).

liście frekwencyjnej, a zbiór trzystu sześćdziesięciu pięciu nazwisk obejmuje 99% populacji[54] (Ebrey 1996: 21).

Dla porównania *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, opracowany na podstawie danych z 1990 roku, obejmujących trzydzieści sześć milionów obywateli Polski, zawiera ponad czterysta tysięcy nazwisk, które nie stanowią kompletnego rejestru form (Rymut 1998: 150), a lista frekwencyjna stworzona przez Skowronek (2001: 27–28) składa się z 405 670 haseł dla 36 457 716 nosicieli. Z kolei brytyjscy badacze, opierając się na rejestrze z 2001 reprezentującym 45,6 miliona mieszkańców Wielkiej Brytanii powyżej siedemnastego roku życia, odnotowali 1 597 805 nazwisk (Kennett 2012: 96), choć oczywiście należy uwzględnić fakt, że jest to społeczeństwo mocno zróżnicowane etnicznie, posługujące się nazwiskami o różnym pochodzeniu[55]. Liczby podawane w poszczególnych opracowaniach mogą się znacznie różnić, gdyż odpowiedź na pytanie, ile nazwisk faktycznie funkcjonuje w danym języku, jest niezwykle skomplikowana i zależy między innymi od tego, czy uwzględni się pojedyncze, wyjątkowo rzadkie nazwiska lub nazwiska migrantów, mające często wiele wariantów transkrypcji. W ramach projektu *Family Names of the United Kingdom* stworzono listę ponad czterdziestu pięciu tysięcy nazwisk, które miały przynajmniej stu nosicieli w 1997 lub były notowane we wcześniejszych słownikach (Hanks, Parkin 2016: 225).

Wspomniany wykaz z 2001 roku stał się podstawą kolejnego badania przeprowadzonego przez brytyjskich badaczy siedem lat później. Dowiedli oni, że zestawienie najczęściej występujących nazwisk zawiera te same jednostki od roku 1881, co pozwala stwierdzić, że czołówka listy rankingowej jest mało podatna na zmiany (Kennett 2012: 97). W tabeli poniżej (zob. Tab. 1) przedstawiono najpopularniejsze nazwiska w Polsce i Wielkiej Brytanii na początku XXI wieku, wraz z ich frekwencją w odniesieniu do populacji danego kraju.

[54] Dla porównania według danych z początku XXI w., sto najpopularniejszych nazwisk nosi jedynie 12% populacji Polski. Analogiczną proporcję można zaobserwować na przykładzie nazwisk w Wielkiej Brytanii (Walkowiak 2015: 409).

[55] Przykładowo w końcu ubiegłego wieku w Wielkiej Brytanii odnotowano ponad czterysta nazwisk chińskiego pochodzenia. Nie są one oczywiście tożsame z oryginalnymi chińskimi nazwiskami, ale stanowią ich zromanizowane wersje, zapisane alfabetem, często nawiązujące do dialektalnej wymowy nazw (Hanks, Parkin 2016: 226).

Tabela 1. Najpopularniejsze nazwiska w Polsce i w Wielkiej Brytanii na początku XXI wieku w skali procentowej (za: Skowronek 2001: 28; Kennett 2012: 96)

	Polska	Anglia	Irlandia Północna	Walia	Szkocja
1.	Nowak (0,6)	Smith (1,26)	Wilson (0,75)	Jones (5,75)	Smith (1,28)
2.	Kowalski (0,36)	Jones (0,75)	Campbell (0,75)	Williams (3,72)	Brown (0,94)
3.	Wiśniewski (0,29)	Taylor (0,59)	Kelly (0,74)	Davies (3,72)	Wilson (0,89)
4.	Dąbrowski (0,25)	Brown (0,56)	Johnston (0,69)	Evans (2,47)	Robertson (0,78)
5.	Lewandowski (0,25)	Williams (0,39)	Moore (0,62)	Thomas (2,43)	Thomson (0,78)
6.	Wójcik (0,24)	Wilson (0,39)	Thompson (0,61)	Roberts (1,53)	Campbell (0,77)
7.	Kamiński (0,24)	Johnson (0,37)	Smyth (0,60)	Lewis (1,53)	Stewart (0,73)
8.	Kowalczyk (0,24)	Davies (0,34)	Brown (0,59)	Hughes (1,23)	Anderson (0,70)
9.	Zieliński (0,24)	Robinson (0,32)	O'Neil (0,57)	Morgan (1,16)	Scott (0,55)
10.	Szymański (0,23)	Wright (0,32)	Doherty (0,54)	Griffiths (0,96)	Murray (0,53)

Podczas gdy dane dotyczące angielskich nazwisk z 2001 roku wskazują, że tylko nieliczne nazwiska mają więcej niż stu tysięcy nosicieli, a większość (prawie półtora miliona nazwisk) ma ich mniej niż dziesięciu (Kennett 2012: 96), najpopularniejsze chińskie nazwiska mają po setki lub kilkadziesiąt milionów nosicieli[56]. Podobnie „analizy *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych* pokazują, że liczba najczęstszych nazwisk jest znikoma" (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 308), co unaocznia zaprezentowana tabela (Tab. 1).

Stosując modelowanie statystyczne, dowiedziono istnienia ogólnej tendencji, zgodnie z którą często występujące nazwiska stają się coraz powszechniejsze, a rzadkie – coraz rzadsze, aż w końcu zanikają (Hanks, Parkin 2016: 217). Nic dziwnego, że ów trend możemy najlepiej zaobserwować na przykładzie tak dużego społeczeństwa jak chińskie. Przez wieki liczba nosicieli danej nazwy zwiększała się także w wyniku napływu migrantów, którzy, chcąc zasymilować się z lokalną społecznością, przyjmowali jej nazwiska (Walkowiak 2015: 402). W historii Chin władcy niejednokrotnie wydawali rozkaz zmiany „barbarzyńskich" nazwisk na chińskie, mające symbolizować supremację narodowości Han (Ebrey 1996: 24–25). Ponadto „przekazywane patrylinearnie nazwiska podlegają prawu dryftu genetycznego, skutkującego przypadkowym umocnieniem pozycji pewnych «uprzywilejowanych» nazwisk

[56] Chińskie nazwiska są też najczęściej występującymi nazwiskami na świecie. Według danych z roku 2012 na całym świecie 100 milionów osób nosi nazwisko *Li*/*Lee* lub *Zhang* (pierwsze i drugie miejsce w rankingu), a 93 miliony – nazwisko *Wang*. Na ósmym miejscu znalazło się angielskie nazwisko *Smith* z czterema milionami nosicieli (zob. Kennett 2012: 102).

oraz zmniejszeniem puli wielu «nieuprzywilejowanych»”[57] (Walkowiak 2015: 402). Im dłużej nazwy rodowe są dziedziczone w danym społeczeństwie, tym bardziej widoczne będzie oddziaływanie wspomnianego zjawiska (Walkowiak 2015: 402).

Tradycyjnie w Chinach dzieci dziedziczyły nazwisko po ojcu, jednak od czasu proklamacji Chińskiej Republiki Ludowej potomstwu można nadać nazwisko ojca lub matki[58] (Zhu, Millward 1987: 13). W pracach z zakresu chińskiej onomastyki przytacza się teorię, zgodnie z którą system dziedziczenia nazwisk był pierwotnie matrylinearny, czego dowodem miałyby być liczne nazwiska zawierające klucz symbolizujący kobietę[59], hipoteza ta nie została jednak nigdy potwierdzona (zob. Zhu, Millward 1987: 9).

W kulturze chińskiej kobiety zasadniczo nie posługują się nazwiskiem męża (Zhu, Millward 1987: 14). W przeszłości nazwisko było nierzadko jedyną nazwą, która je identyfikowała. Odnoszono się do nich zwykle przy użyciu nazwiska panieńskiego, a niekiedy nazwiska małżonka[60] (Kałużyńska 2008a: 44). W kulturze polskiej i angielskiej dziedziczność nazwiska zwyczajowo zakładała przechodzenie nazwiska męża na żonę i dzieci. Zmiana nazwiska kobiety po zawarciu małżeństwa to praktyka odnotowana w Anglii i w Polsce już w XIV wieku (Lê, Pham 2020: 108; Kaleta 1998b: 151). Obecne regulacje pozwalają również na zachowanie przez kobietę nazwiska panieńskiego (lub dodanie do niego nazwiska męża) czy przyjęcie przez mężczyznę nazwiska żony (Kaleta 1998b: 16).

3.1.2. Struktura i cechy semantyczne nazwisk

Ponieważ nazwiska powstały jako jednostki umotywowane semantycznie, możemy je klasyfikować ze względu na wyrażane genetycznie treści. W całej Europie obserwujemy zaskakującą zbieżność głównych typów nazewniczych, a w ich obrębie jedynie pomniejsze lokalne różnice (Hanks, Parkin 2016: 215).

W tradycji angielskiej wyróżnia się cztery podstawowe kategorie nazwisk: lokalizujące (*locative*), odprzezwiskowe (*nicknames*), odzawodowe (*occupational*) i wskazujące na relacje międzyludzkie (*relationship*) (Hanks, Parkin 2016: 216). W dużej

[57] Tłumaczenie własne.

[58] Nierzadko rodzeństwo nie ma tego samego nazwiska, gdyż na przykład jedno dziecko dostaje nazwisko matki, a drugie ojca (Zhu, Millward 1987: 13). W przeszłości w przypadku małżeństw matrylokalnych zdarzało się też, że nazwisko potomstwa miało formę połączonych nazwisk rodziców (Kałużyńska 2008a: 42).

[59] Takie jak *Ji* 姬, *Yao* 姚 czy *Gui* 媯 (Du 1986: 317), w kompozycji których klucz *nǚ* 女 oznacza kobietę.

[60] W czasach dynastii Zhou kobiety identyfikowano też nazwiskiem noszonym przez władcę i arystokrację w kraju ich pochodzenia (Kałużyńska 2008a: 44).

mierze odpowiadają one pierwszej typologii zaproponowanej przez Taszyckiego w odniesieniu do polskich nazw własnych, która uwzględniała nazwiska pochodzące od dawnych imion, cech zewnętrznych i wewnętrznych człowieka, miejsca zamieszkania i zawodu (Taszycki 1924: 9–14). Od tego czasu polscy badacze wysunęli różnorodne propozycje systematyzowania nazwisk, skoncentrowane zarówno na aspekcie etymologiczno-motywacyjnym, jak i formalnym (zob. Nowak-Pasterska 2020: 93). W tabeli poniżej (Tab. 2) zaprezentowano zestawienie podstawowych typów polskich nazwisk wyszczególnionych przez Bubaka[61] (1986: 41), tradycyjnego podziału stosowanego w literaturze anglojęzycznej, z nazwami kategorii przyjętymi przez Kennett (2012: 34) oraz wyróżnionymi już w czasach dynastii Han źródłami chińskich nazwisk, przywoływanymi we współczesnych pracach onomastycznych (zob. Du 1986: 319).

Tabela 2. Podstawowe typy nazwisk w polskiej, angielskiej oraz chińskiej antroponimii (opracowanie własne)

Język polski	Język angielski	Język chiński
Nazwiska zależnościowe	Surnames from given names and relationships	Surnames from the dynasty name
		Surnames from the posthumous title
		Surnames from the style name
Nazwiska odmiejscowe	Surnames from place-names and topographical features	Surnames from the state name
		Surnames from the place of residence
Nazwiska charakteryzujące	Nicknames	Surnames from the event
Nazwiska od nazwy zawodu, godności, funkcji	Surnames of occupation, status or office	Surnames from the occupation
		Surnames from the rank or nobility
		Surnames from the official position

[61] Nazwy podane w tabeli zostały skrócone w stosunku do tych opisanych w cytowanej pracy w celu sfunkcjonalizowania ich porównania z antroponimami z innych języków. Typy wymienione przez Bubaka (1986: 39–40) zostały przedstawione jako: „1) nazwiska równe apelatywom lub od nich derywowane, 2) nazwiska od podstaw genetycznie apelatywnych, imiennych i innych (np. obcego pochodzenia), 3) nazwiska od nazw miejscowych, narodowości i grup etnicznych (też równe tym nazwom), 4) nazwiska równe określeniom zawodów, stanowisk i funkcji społecznych (a więc w tym zakresie równe apelatywom), 5) nazwiska równe potocznym, skróconym formom imion osób nazywanych". W dalszej części monografii badacz używa jednak hasłowych nazw w odniesieniu do modeli nazewniczych, pisząc o formach odapelatywnych/charakteryzujących, zależnościowych, odmiejscowych, od nazwy zawodu, godności i funkcji oraz od imienia (Bubak 1986: 41). Nazwiska obcego pochodzenia, które w wyniku kontaktów międzykulturowych wzbogaciły antroponomastykon każdego z omawianych w tej pracy języków, nie są tutaj przedmiotem analizy ze względu na fakt, że ich geneza związana jest z procesami zachodzącymi w innych systemach językowych.

Bubak (1986: 37, 39) wyróżnił pięć sposobów identyfikacji człowieka na podstawie poszczególnych rodzajów nazwisk, które wskazywały na: 1) cechy zewnętrzne lub wewnętrzne, 2) zależności między ludźmi, 3) relacje poszczególnych osób do nazw miejscowych, 4) wykonywany zawód lub piastowaną godność, 5) potoczną, skróconą formę imienia. Pierwsze cztery grupy motywacyjne odpowiadają czterem szerokim kategoriom przywoływanym zwykle w odniesieniu do nazwisk angielskich, choć nie przyjęto jak dotąd jednego obowiązującego sposobu ich klasyfikowania (Kennett 2012: 30). W zaprezentowanym w tabeli zestawieniu nie została uwzględniona grupa nazwisk pochodzących od imion, gdyż – jak zaznacza sam autor podziału – „ten ostatni sposób ma charakter kancelaryjny i nie tak częsty jak cztery poprzednie" (Bubak 1986: 39). Ponadto językoznawca wyodrębnił ją na podstawie innego kryterium niż pozostałe, co prowadzi do możliwości włączenia tego samego antroponimu do różnych kategorii. W przyjętym tutaj ujęciu typy nazwisk różnicuje się ze względu na ich cechy semantyczne, a nie formalne.

Z uwagi na wyjątkowo długą historię chińskich nazwisk oraz ich względnie trwałą formę zgłębianie etymologii nazw rodowych często opiera się nie tyle na filologicznym rekonstruowaniu znaczenia genetycznego, ile raczej na odtwarzaniu okoliczności utworzenia czy nadania danego nazwiska, stąd przyjmowane kryteria opisu znacznie różnią się od tych stosowanych w literaturze europejskiej. Zhu i Millward (1987: 10–11) podjęli próbę sklasyfikowania chińskich nazwisk w odniesieniu do kategorii przyjętych w badaniach anglojęzycznych i znaleźli ekwiwalenty dla nazwisk lokalizujących, odprzezwiskowych oraz pochodzących od nazw zawodu, pozycji czy pełnionej funkcji. Do nazwisk wskazujących na relacje międzyludzkie zaliczyli jedynie rzadkie nazwiska pochodzące od imienia przodka. Zgodnie z dokładniejszym podziałem przytoczonym przez Du (1986: 319) możemy jednak zaliczyć do tej grupy również nazwiska pochodzące od nazw dynastii, tytułów pośmiertnych danych osób lub ich imion społecznych (*style names*)[62]. W tej tradycyjnej klasyfikacji typ określany jako 'nazwiska pochodzące od wydarzeń' obejmuje zazwyczaj antroponimy, u podstaw których leży leksem łączący je z kontekstem nadania antroponimu, odwołujący się do jakiejś sytuacji czy anegdoty, dlatego zostały one zestawione z nazwami charakteryzującymi. Jest to bodaj najbardziej pojemna kategoria semantyczna, gdyż, jak zauważa Ashley (1991: 177), wszystkie nazwiska, które nie mają powiązania z nazwą geograficzną, zawodu lub rodzica, zalicza się do odprzezwiskowych/opisowych.

[62] Było to imię przeznaczone do użytku w sferze publicznej, nadawane dziewczynkom około piętnastego i chłopcom około dwudziestego roku życia (Kałużyńska 2008b: 61).

3.1.2.1. Nazwiska zależnościowe

Nazwiska, których pierwotną funkcją było określanie relacji przynależności, najczęściej wyrażały „relację pokrewieństwa syna do ojca (*patronomicum*), rzadziej – syna do matki (*metronimicum* lub *matronimicum*) oraz męża do żony (*gynajconimicum*)" (Bubak 1986: 71). Podstawę nazwisk patronimicznych stanowiło imię, niekiedy przezwisko lub przydomek ojca. Wskazywały one, kto był czyim potomkiem. W polszczyźnie formowano je przy użyciu takich sufiksów, jak: *-ic*, *-owic(z)*/*-ewic(z)*, *-ek*, *-ik*/*-yk*, *-czyk* czy *-ak*, np. *Filipowicz*, *Jaroszyk*, *Mikołajczyk*, choć możliwe było użycie w tej funkcji samego nazwiska ojca, bez cząstki słowotwórczej (Bubak 1986: 73–74; 113). W Irlandii dodawano prefiks *Mac*[63] do imienia ojca lub przedrostek *O'* do imienia dziadka lub wcześniejszego przodka, w wyniku czego powstawały nazwy typu *MacShane* czy *O'Connor*[64] (Kennett 2012: 38–39). Najwcześniejsze patronimika w Anglii stanowiły imiona ojca bez zmian formalnych (*Martin*, *Thomas*). Później zaczęto używać sufiksu *-son* (*Anderson*, *Jackson*)[65], zwłaszcza na północy kraju, a na południu i w środkowej części dominowała dopełniaczowa forma z dzierżawczym *-s* (*Harris*, *Roberts*)[66]. Z francuskiego przejęto także przedrostek *Fitz-* (jako odpowiednik wyrażenia *fils de*), który możemy znaleźć w nazwiskach *FitzGerald* czy *FitzPatrick* (Kennett 2012: 39). W Szkocji system nazwisk rozwijał się w podobny sposób, z tą różnicą, że w języku gaelickim tworzono je często od nazw klanów za pomocą prefiksów *Mac*, *Mc*, *Mhic* i *M'* (Kennett 2012: 41) W Walii nazwiska dziedziczne przyjęły się znacznie później, a przez długi czas używano opisowych określeń patronimicznych w rodzaju 'X syn Y': 'X *mab* Y', które ewoluowały do formy 'X *ab* Y' lub 'X *ap* Y'[67], zastąpionej w kolejnych wiekach przez dopełniaczowe *-s* (Hanks, Parkin 2016: 220–221).

Imiona stanowiące bazę słowotwórczą nazwisk patronimicznych mogły występować w zdrobniałej formie. Często jedno imię dawało początek wielu nazwom rodowym, na przykład od zdrobnień imienia *Richard* (*Dick*, *Hick*, *Rick*) utworzono

[63] Słowo używane przez Celtów w znaczeniu 'syn' (Kennett 2012: 38).

[64] Prefiksów tych używano później czasami w procesie tworzenia nazwisk odzawodowych i przezwiskowych (Kennett 2012: 39).

[65] W staroangielskim formy patronimiczne tworzono za pomocą cząstek *-ing* lub *-sunu* (Reaney, Wilson 1997: XIX).

[66] Przez analogię do nazwisk patronimicznych powstawały także nazwiska odmiejscowe zakończone na *-s*, np. *Meadows*, *Sykes* (Reaney, Wilson 1997: XXXIII).

[67] Zazwyczaj wariant *ab* występował przed nazwami zaczynającymi się na samogłoskę, a wariant *ap* poprzedzał nazwy zaczynające się na spółgłoskę (Hanks, Parkin 2016: 220).

nazwiska *Dickson/Dixon*, *Hickey*, *Hicks*, *Hickson*, *Ricks/Rix* itd. (Kennett 2012: 41). Podobnie w polszczyźnie potoczna forma imienia ojca mogła funkcjonować jako nazwisko syna w oryginalnej postaci lub rozszerzona o sufiks patronimiczny (*Joannes Łukasz*, *Nicolaus Pawełek*)[68] (Bubak 1986: 188–189). Zabiegi słowotwórcze pozwalały na tworzenie licznych formacji sufiksalnych pochodnych od tego samego imienia (*Jan* → *Janach*, *Janich*, *Janko*, *Janik*, *Janiuk* i wiele innych) (Rymut 1998: 153). Ze względu na tożsamość niektórych formantów deminutywnych i zależnościowych trudno „jednoznacznie stwierdzić, czy np. Martinus Barnasik to syn Barnasia czy Barnasika" (Bubak 1986: 190). W języku chińskim nie znajdziemy struktur analogicznych do europejskich nazw patronimicznych, lecz niektóre nazwiska, takie jak *Shan* 山 ('góra') czy *Neng* 能 ('umiejętność'), były początkowo imionami przodków (Zhu, Millward 1987: 10).

Ze względu na patriarchalną strukturę omawianych społeczeństw zasób nazwisk utworzonych od imion żeńskich, matronimików, jest niewielki. W języku angielskim możemy odnotować pojedyncze przykłady, takie jak *Magson* ('syn Margaret') czy *Emmett* ('syn Emmy') (Kennett 2012: 42), choć czasami odróżnienie matronimikum od patronimikum jest niemożliwe (przykładowo nazwisko *Polson* mogło pierwotnie oznaczać syna Paula lub Polly) (Ashley 1991: 167). W przypadku polszczyzny zazwyczaj trudno jednoznacznie określić, czy dana forma matronimiczna miała wskazywać na relację syna z matką czy męża z żoną, gdyż wykorzystywane formanty nie niosły tak precyzyjnego znaczenia, np. *Dorociak* (← *Dorota*), *Justynin* (← *Justyna*) (Bubak 1986: 71).

Funkcją nazwisk zależnościowych bywało także wyrażanie innych relacji pokrewieństwa,

> np. wskazanie, czyim jest bratem, siostrzeńcem, szwagrem, zięciem, itp. Ponadto [za pomocą tego rodzaju struktur – K.G.] mogą też być wyrażane zależności nierodzinne, np. czyim jest uczniem, chłopcem (w znaczeniu 'uczeń w rzemiośle'), sługą, komornikiem, zagrodnikiem, poddanym, a nawet przyjacielem itp. (Bubak 1986: 71).

W związku z tym Bubak (1986: 71) zaproponował objęcie omawianego typu nazwisk terminem o szerszym zakresie, w przeciwieństwie do używanego zazwyczaj w polskich badaniach określenia 'nazwisko patronimiczne'[69], co odpowiada przy-

[68] Choć warto zauważyć, że „nazwiska odimienne mogły pochodzić także od imion żeńskich, co oznacza, że formy takie przechodziły na męża, syna, zięcia itd." (Bubak 1986: 190).

[69] Zob. np.: Kaleta 1998b, Kowalik-Kaleta 2007, Magda-Czekaj 2011.

jętej w tradycji anglojęzycznej kategorii nazwisk pochodzących od imion i nazw relacji. Częste formowanie ich za pomocą dopełniacza saksońskiego doprowadziło do powstania wielu nazw, których precyzyjne znaczenie genetyczne trudno jednoznacznie scharakteryzować. Przykładowo nazwisko *Stevens* mogło być syntetycznym ekwiwalentem fraz '*son of Stephen*', '*servant of Stephen*', '*servant at Stephen's house*' lub '*Stephen's wife*' (Reaney, Wilson 1997: XXXVI). Używano jednak także przejrzystych semantycznie compositów z członami *-brother*, *-cosyn*, *-syster*, *-stepson*, *-wyf*[70], *-doghter*, a w wypadku służby były to antroponimy zakończone na *-man*, *-servant*, *-woman* czy *-mayden* (Reaney, Wilson 1997: LI). W języku angielskim wyróżnia się też niewielką grupę nazwisk, które pochodzą od nazw pokrewieństwa typu *Brothers*, *Fathers*, *Kinsman* czy *Widowson*. Analogicznie w języku polskim można wskazać jednostki antroponimiczne utworzone na bazie terminów określających relacje rodzinne, np. *Matczak*, *Ojczak*, *Bratczuk*, *Siestrzek*, *Synik* (Spasov 2014).

3.1.2.2. Nazwiska odmiejscowe

Nazwiska odmiejscowe informowały o zamieszkiwaniu człowieka w danej miejscowości (która często była zarazem jego miejscem pochodzenia) i/lub jej posiadaniu. Powstawały one w polszczyźnie za pomocą sufiksów *-ski*, *-owski*, *-ewski*, *-ec(s)ki*, *-ic(s)ki*, *-eński*, *-iński/-yński*, czasami *-ański* (*Aleksandrowski*, *Mieliński* itd.)[71] (Kaleta 1998b: 41–42). Rzadziej pojawiały się struktury równe nazwom mieszkańców typu *Lubelczyk* ('pochodzący z Lublina'), *Prażak* ('pochodzący z Pragi'), Łęczyczan ('pochodzący z Łęczycy') czy *Sanoczyc* ('pochodzący z Sanoka') (Kaleta 1998b: 44). W języku angielskim początkowo przyjmowały one formę nazw miejsc poprzedzonych takimi przyimkami, jak: *de*, *at*, *by*, *in*, spośród których *de* wyspecjalizował się w tej funkcji po normańskim podboju i często zrastał z toponimami stanowiącymi bazę nazwiska i zaczynającymi się na samogłoskę, zarówno francuskimi, jak i angielskimi: *Damerell*, *Danvers*, *Dash*[72] (Reaney, Wilson 1997: XV). Również w języku polskim nazwiska odmiejscowe z charakterystycznymi przyrostkami wykształciły się w dużej mierze z deskrypcji typu *Petrus de Noszilino* czy *Jan z Brzezia* (Kowalik-Kaleta 2007: 42; Bubak 1986: 118). Uniwersalnym etapem konstytuowania się

[70] Wyraz ten w staroangielskim oznaczał kobietę, później także małżonkę.

[71] Choć odnotowano także nazwiska równe nazwom miejscowym (zob. Bubak 1986: 118).

[72] Warto zauważyć, że w Szkocji i Irlandii nazwiska odmiejscowe występują znacznie rzadziej, a w Walii praktycznie się ich nie używa (Kennett 2012: 34).

nazwisk europejskich było stopniowe przekształcanie form analitycznych w syntetyczne nazwy własne (Kaleta 1995a: 27).

Wśród chińskich nazwisk również występują takie, które pierwotnie miały charakter lokalizujący. Wskazywały, w jakim państwie lub mieście mieszkał jego nosiciel, na przykład *Chen* 陳 (od nazwy nieistniejącego już państwa) czy *Lin* 林 (od nazwy miasta *Chang Lin* 長林) (Zhu, Millward 1987: 10).

Omawiany typ nazwisk rzadziej odwoływał się w polszczyźnie i angielszczyźnie do nazwy regionu, z którego pochodziła dana osoba, lub jej narodowości, np. *Mazur*, *Niemiec*, *Scott* czy *Breton*, a nawet konkretnej części miasta czy wsi, tak jak *Grobelny* 'mieszkający przy grobli', *Townsend* 'mieszkający na końcu wsi' (Bubak 1986: 116–118; Reaney, Wilson 1997: XVIII). W obu językach odnotowujemy też nazwiska równe nazwom miejscowym, takie jak *Derbyshire*, *Ireland*, *Lubin*, *Necki* (Coates 2006: 329; Naruszewicz-Duchlińska 2007: 327–328).

W języku angielskim nazwiska odmiejscowe tworzono także od nazw państw, miast, wsi i wiosek, a także gospodarstw, na co wskazywały takie cząstki, jak na przykład: *-bury* ('umocniony gród', 'twierdza'), *-ceaster/-cester/-chester* ('fortyfikacja', 'wał'), *-ham* czy *-tun/-ton* ('gospodarstwo rolne', 'posiadłość', 'wieś'). Inne często występujące zakończenia nazwisk o toponimicznej podstawie to: *-brook* ('strumyk'), *-ford* ('bród'), *-hill* ('wzgórze'), *-land* ('pole'), *-wood* ('mały las') i *-well* ('studnia', 'źródło') (Kennett 2012: 34–35).

W tradycji anglosaskiej do nazwisk lokalizujących zalicza się także nazwiska, które pierwotnie charakteryzowały teren zamieszkały przez daną osobę poprzez odniesienie do jego cech naturalnych (np. *Marsh* 'bagno', *Hill* 'wzgórze') lub tych będących wynikiem działalności człowieka (*Bridge* 'most', *Mills* 'młyn'). Mogły one również opisywać położenie miejsca zamieszkania nosiciela (*Atwood* 'obok lasu', *Bywater* 'przy wodzie'), często za pomocą przyrostków *-er* lub *-man* (*Bridger* 'ktoś, kto mieszka przy moście', *Churchman* 'ktoś, kto mieszka przy kościele') (Kennett 2012: 37). Wyrażenia przyimkowe dały początek nazwiskom w rodzaju *Byfield* czy *Uphill*, wskazującym, w pobliżu jakiego obiektu topograficznego mieszkał jego nosiciel (Reaney, Wilson 1997: XVI). Podobne struktury, określające położenie miejsca zamieszkania danej osoby, powstały też w języku chińskim: *Ximen* 西門 'zachodnia brama', *Dongguo* 東郭 'wschodnie mury miejskie' (Zhu, Millward 1987: 10).

Tego typu antroponimy w badaniach anglojęzycznych zalicza się do nazwisk topograficznych (*topographical*), które wraz z nazwiskami odmiejscowymi tworzą grupę nazw toponimicznych (*toponymic*) lub lokalizujących (*local/locational*) (Kennett 2012: 34). Często granica między powyższymi kategoriami jest jednak płynna, gdyż

w języku funkcjonuje wiele nazw miejscowych pochodzących od nazw obiektów topograficznych, w związku z czym trudno dziś stwierdzić, czy na przykład nazwisko *Hill* wskazywało na osobę pochodzącą z miejscowości o takiej nazwie, czy też miało oznaczać człowieka mieszkającego na lub przy wzgórzu (Kennett 2012: 34, 37). Również w polszczyźnie możemy odnaleźć nazwiska równe terenowym nazwom geograficznym, takie jak *Góra*, *Dolina* czy *Kępa* (Bubak 1986: 125).

3.1.2.3. Nazwiska od nazwy zawodu, godności, funkcji

Antroponim *Smith*, który jest najpopularniejszym nazwiskiem w Anglii i Szkocji, a także w Stanach Zjednoczonych, reprezentuje grupę nazwisk utworzonych od nazw zawodów (Kennett 2012: 42). Utrwalone w strukturach antroponimów profesje, powszechne i potrzebne w czasie kształtowania się nazwisk, mogą nam wiele powiedzieć o strukturze dawnych społeczeństw. Nieprzypadkowo ekwiwalent antroponimu *Kowal* plasuje się na szczycie listy frekwencyjnej w wielu europejskich krajach (Walkowiak 2015: 401). Niegdyś niemal w każdej wiosce mieszkał kowal, którego praca niekoniecznie polegała na kuciu żelaza, ale przede wszystkim na wyrabianiu przedmiotów na zamówienie sąsiadów. Jego status społeczny był wysoki, a że zwykle był jedynym tego rodzaju rzemieślnikiem w danej osadzie, to nazwa profesji była skutecznym narzędziem identyfikacji (Redmonds, King, Hey 2011: 1). Z kolei w kulturze chińskiej kowale zajmowali niską pozycję w hierarchii społecznej, co może być przyczyną braku reprezentacji tej profesji w tamtejszej antroponimii (Zhu, Millward 1987: 11). Możemy jednak odnotować inne przykłady tego typu nazwisk: *Tao* 陶 'garncarz', *Bu* 卜 'wróżbita', *Wu* 巫 'szaman', *Tu* 屠 'rzeźnik' (Zhu, Millward 1987: 10–11; Zhou, Xia 2005: 77).

Ze względu na zróżnicowanie terytorialne angielszczyzny nazwa tej samej profesji mogła zostać utrwalona w formie odrębnych nazwisk, których podstawę stanowiły wyrazy używane w danym dialekcie. Przykładowo antroponimy *Fuller*, *Tucker* i *Walker* oznaczały pierwotnie folusznika, czyli osobę, która zajmowała się czyszczeniem tkanin, z tym że pierwszy z nich rozpowszechnił się na wschodzie Anglii, drugi na zachodzie, a trzeci – w centrum i na północy (Kennett 2012: 43). O wykonywaniu określonego zawodu informowały też nazwiska, które na zasadzie metonimii odnosiły się do ich wykonawców, będąc nazwami narzędzi używanych do pracy, np. *Last* ('kopyto szewskie'), *Pick* ('kilof'), *Kopyto*, *Szydło* (Kennett 2012: 45; Bubak 1986: 157).

Do omawianej grupy zaliczymy także nazwiska informujące pierwotnie o statusie społecznym i ekonomicznym danej osoby, a także jej roli, pełnionej funkcji czy

piastowanym stanowisku, na przykład *Mieszczanin*, Świadek, *Abbot* ‘opat’, *Chamberlain* ‘szambelan’, *Hou* 侯 ‘markiz’, *Sima* 司馬 ‘minister obrony’ (Bubak 1986: 156; Kennett 2012: 45; Zhu, Millward 1987: 10). Takie rozwiązanie jest uzasadnione ze względu na fakt, że „w społeczeństwie stanowym przynależność do tej czy innej warstwy automatycznie pociągała za sobą pełnienie określonych funkcji, wynikających z pozycji prawnej i ekonomicznej” (Mordań 2020: 278). Zaklasyfikowanie nazwiska do zbioru odzawodowych warunkuje jego neutralne nacechowanie, brak wartości ekspresywnej (zob. Bubak 1986: 156), a w niejednym wypadku wolno przypuszczać, że dany antroponim został przypisany nosicielowi ze względu na jego ironiczny wydźwięk; mógł także informować o pełnieniu służby u człowieka wskazanego w podstawie (Kennett 2012: 45).

3.1.2.4. Nazwiska charakteryzujące

Nazwiska charakteryzujące wykształciły się z określeń, które informowały, jaki jest dany człowiek. Przypisywały mu pewne cechy w odniesieniu do jego budowy fizycznej, wyglądu, charakteru czy sposobu zachowania się (Rymut 1998: 154). Tego rodzaju charakterystyka mogła przybierać formę bezpośrednią, poprzez dosłowne odwołanie do znaczenia leksemu (*Chudy*, *Brodacz*), lub pośrednią, kiedy u podstaw użycia wyrazu w funkcji nominacyjnej leżała metafora (*Błyskawica*, *Bocian*) albo metonimia (*Nos*, *Piwko*) (Kaleta 1998b: 46–50). W części przypadków bazą antroponimów stawały się istniejące już wyrazy pospolite. Możliwe było też tworzenie nowych form w płaszczyźnie antroponimicznej, w wyniku czego powstawały jednostki o czytelnym znaczeniu leksykalnym, lecz niefunkcjonujące w podsystemie apelatywnym języka, jak na przykład *Zębala* czy *Białota* (Kaleta 1998b: 51–52). Dla nosicieli tego samego zestawu cech tworzono często nazwy „synonimiczne”, różniące się jedynie formantami. Kaleta (1998: 80) wskazuje, że

> (…) dla zindywidualizowania ludzi poprzez charakterystykę pod względem posiadania tej samej cechy tworzono od tego samego przymiotnika – podstawy – kilka różnych derywatów – nazw nosicieli cechy, od 2–9. (…) I tak np. dla określenia ludzi posiadających tę samą cechę ‘jest siwy’, czyli po staropolsku *biały*, utworzono osiem różnych derywatów od tegoż przymiotnika za pomocą sufiksów *-asz*, *-ek*, *-ęga*, *-och(a)*, *-oń*, *-ota*, *-uch(a)*, *-ynia*.

Nazwami osobowymi w europejskim kręgu kulturowym stawały się przymiotniki[73] (*Czarny*, *Hardy*), rzeczowniki (*Bogacz*, *Treacher*) oraz złożenia, głównie z członami nominalnymi (*Białowąs*, *Whitelegg*) i werbalnymi (*Częstopijan*, *Dolittle*) (Kaleta 1998b: 47–48; Coates 2006: 329–332). Podczas gdy dla polszczyzny charakterystyczne było formowanie rzeczownikowych nazw nosicieli cech, stanów oraz wykonawców czynności (*Dzikosz*, *Gadała*, *Zmarzlik*), w języku angielskim antroponimami stawały się zwykle rzeczowniki bez zmian formalnych. Często używano za to fraz czasownikowych z *verbum* w formie bezokolicznika, które można interpretować jako ekwiwalenty deskrypcji '(on) zwykle wykonuje czynność określoną czasownikiem X/frazą złożoną z czasownika X i rzeczownika N', np. *Gotobed*, *Drinkwater* (Kaleta 1998b: 78; Coates 2006: 329, 331–332). Zachowały się także nazwiska mające charakter życzeń, często równobrzmiące z używanymi na co dzień pozdrowieniami (*Godbehere*, *Godsave*, *Goodday*), być może ulubionymi frazami ich nosicieli (Reaney, Wilson 1997: XLIV; Coates 2006: 329).

Często przyjmuje się, że pochodne od wyrazów pospolitych nazwy osobowe stanowiły początkowo przydomki lub przezwiska (Kaleta 1998b: 51). Jednak, jak zauważa Bubak (1986: 43), „niewątpliwie ten typ nazwisk łączy się z praindoeuropejskimi imionami odapelatywnymi, zarówno dwuczłonowymi, jak i jednoczłonowymi", lecz trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy te odapelatywne imiona stały się drugim określeniem człowieka. Ponadto niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, że odnoszenie terminu 'przezwisko' do antroponimów używanych przed uformowaniem się dwunazwowego systemu identyfikacji człowieka może być mylące, dlatego też w stosunku do prototypów nazwisk charakteryzujących stosują określenie 'odapelatywna nazwa osobowa' (zob. Matusiak-Kempa 2019: 26). Mimo to w klasyfikacjach anglojęzycznych tego typu nazwiska nazywane są przezwiskowymi (dosł. *nicknames*).

Z przezwiskami łączy je przede wszystkim nacechowanie ekspresywne, gdyż odapelatywne nazwy osobowe w większości zawierały element pozytywnej lub negatywnej oceny człowieka[74] (Kaleta 1998b: 49). Dotyczyła ona zwykle wyglądu nosiciela (*Mouth*, *Redhead*), jego usposobienia (*Moody* 'bold', *Sharp*) czy cech charakteru (*Musard* 'stupid', *Wisdom*) (Reaney, Wilson 1997: XLIII). Zarówno w polszczyźnie, jak i angielszczyźnie, odnajdujemy analogiczne źródła leksykalne nazwisk odapelatywnych (Tab. 3).

[73] Również te derywowane od wyrażeń przyimkowych typu *Zarzeczny* (Kaleta 1998b: 77).

[74] Przy czym analizy materiałowe wykazują, że „chętniej stosowane były wyrazy o negatywnym znaczeniu lub konotacjach" (Kaleta 1998b: 85).

Tabela 3. Źródła leksykalne polskich nazwisk (na podstawie: Kaleta 1998: 98; Reaney, Wilson 1997: XLIII; Kennett 2012: 47; Coates 2006: 329; L'Estrange Ewen 1931: 338)

Źródła leksykalne nazwisk odapelatywnych	Przykłady: język polski	Przykłady: język angielski
Przymiotniki jakościowe nazywające cechy fizyczne	*Słaby, Chromy*	*Long, Short*
Przymiotniki jakościowe nazywające cechy psychiczne	*Dziki*, *Wierny*	*Good*, *Wise*
Nazwy wykonawców czynności i nosicieli stanów tworzone od czasowników	*Gędosz*[75], *Niewiedział*	*Drinkwater*, *Drinker*
Nazwy przedmiotów i materiałów codziennego użytku	*Barłożek*, *Pieluszka*	*Hood*, *Mantell*
Nazwy części ciała	*Brzuszek*, *Łebek*	*Neck*, *Foot*
Nazwy zwierząt	*Byczek*, *Kos*	*Bull*, *Stork*
Nazwy roślin, owoców, warzyw	*Brzózka*, *Kapustka*	*Cardon*, *Pinnell*
Rzeczowniki abstrakcyjne	*Muzyka*, *Rozkosz*	*Comfort*, *Greed*

Badacze angielskich nazwisk odnotowali, że antroponimy pochodzące od nazw zwierząt mogły odnosić się do szyldów zamieszczonych na domach zamieszkiwanych przez dane osoby[76], powstały bowiem z określeń *Will at the Bull*, *George at the White Horse* (zob. Kennett 2012: 47–48; Camden 1974 za: Ashley 1991: 176). Wśród odapelatywnych nazw angielskich wyróżnia się także te uformowane od nazw pór roku, miesięcy, dni tygodnia czy świąt[77], na przykład *Winter*, *May*, *Friday*, *Christmas*, które mogły odnosić się do daty chrztu[78] (Kennett 2012: 48).

W języku chińskim również możemy znaleźć nazwiska o charakterze przezwiskowym. Stanowiły one pierwotnie nazwy: roślin (*Yang* 楊 'topola', *Song* 松 'sosna'), zwierząt (*Yang* 羊 'owca', *Ma* 馬 'koń')[79], metali i minerałów (*Jin* 金 'złoto', *Tie* 鐵 'żelazo') czy kolorów (*Bai* 白'biały', *Huang* 黃 'żółty') (Zhu, Millward 1987: 10–11). O ile w kulturze europejskiej przezwiska motywowane nazwami kolorów często odnosiły się do karnacji lub koloru włosów nosiciela, o tyle antroponimy dalekowschodnie nawiązywały raczej do symboliki kolorów związanej między

[75] Por. *gęść* 'grać licho' (zob. Kaleta 1998b: 98).

[76] Niekiedy można je też uznać za odzawodowe, ponieważ mogły nazywać osoby zajmujące się określonymi zwierzętami (Kennett 2012: 47).

[77] Nazywa się je czasami *seasonal surnames* (Kennett 2012: 48).

[78] Por. polskie nazwiska typu *Zima*, *Maj*, *Piątek*, *Kolęda*.

[79] Zhu i Millward (1987: 11) wysunęli tezę, że w języku angielskim typowe nazwiska pochodzące od nazw zwierząt odwołują się zwykle do tych dzikich (np. *Wolf*, *Fox*, *Hart*), a w języku chińskim – do domowych.

innymi z kultem przodków. Przykładowo nazwisko *Huang* 黄 wywodzi się od postaci legendarnego Żółtego Cesarza, którego tytuł nawiązuje do kultu słońca (Zhu, Millward 1987: 11–12).

Choć część chińskich nazwisk, które zaliczylibyśmy do omawianej tu grupy, nie funkcjonowała nigdy w sposób zbliżony do przezwiska, pełniła w momencie nadania funkcję charakteryzującą[80]. Przykładowo król Zhou Muwang 周穆王 w akcie rozpaczy po śmierci swojej konkubiny Sheng 盛 zmienił nazwisko jej rodziny na Tong 痛, pochodzące od leksemu oznaczającego ból i żałobę (Du 1986: 321).

Warto podkreślić, że wskazanie leksemu fundującego antroponim nie jest jednoznaczne z odkryciem motywacji leżącej u podstaw aktu nominacyjnego. Jego rekonstrukcja może być oparta jedynie na przypuszczeniach. Nie jesteśmy dziś w stanie stwierdzić, czy sięgnięto po dany wyraz ze względu na jego znaczenie dosłowne bądź metaforyczne, czy może zawarty w nazwie komunikat miał mieć wydźwięk ironiczny. Stąd na przykład wątpliwości odnośnie do klasyfikacji pojawiają się często w wypadku nazwisk utworzonych od nazw zawodów, stanowisk i godności, gdyż niektóre z nich miały z pewnością żartobliwy charakter, jak na przykład nazwisko *Biskup* noszone przez mieszczan i chłopów (Kaleta 1998b: 48–49).

3.1.3. Trudności klasyfikacyjne

Z perspektywy terminologii przyjętej w kręgu kultury europejskiej trudności klasyfikacyjnych przysparza także wydzielana przez chińskich badaczy nazw grupa nazwisk, które stanowiły wyróżnienie nadane przez cesarza. Przykładowo początek nazwisku *Zhang* 張 dała nazwa osobowa wnuka Żółtego Cesarza, Gong Zhena 弓正. Dziadek nadał potomkowi nowe nazwisko, łącząc znaki tworzące antroponim *Gong Zhen* (弓正 → 張) (Zhu, Millward 1987: 12). Jest to jedna z możliwych etymologii podawanych w literaturze przedmiotu, oparta na jednej z wielu legend dotyczących mitycznej historii Chin. Objaśnianie pochodzenia nazw własnych przy użyciu metod niefilologicznych jest obce onomastyce europejskiej. Z kolei w kulturze Dalekiego Wschodu odwoływanie się do podań to naturalna praktyka, której konsekwencją jest przyjmowanie kilku możliwych źródłosłowów nazwisk. Na przykład jedna z teorii dotyczących antroponimu *Li* 李 uznaje go za efekt kompozycji znaków składających się na rzeczownik *muzi* 木子, będący nazwą rośliny,

[80] Mamy też do czynienia z nazwiskami, które powinniśmy zaliczyć do grupy charakteryzujących ze względu na wyrażane przez nie treści, jednak ich geneza nie jest związana z funkcją charakteryzowania nosiciela. Przykładowo kiedyś istniała w Chinach tradycja nadawania sierotom nazwisk o znaczeniu 'uniwersalnym' w rodzaju *Dang* 黨 ('partia') lub *Guo* 國 ('kraj') (Kennett 2012: 19).

guawy. Miał się nią żywić pierwszy nosiciel nazwiska, ocalając w ten sposób swoje życie. W celu upamiętnienia tego wydarzenia przyjął nazwisko nawiązujące do nazwy pożywienia (Zhu, Millward 1987: 12).

Wyjaśnianie motywacji chińskich nazwisk w odniesieniu do wartości semantycznej tworzących je morfemów jest często niemożliwe, gdyż ich znaczenie nieonomastyczne jest wtórne wobec ich pierwotnej onomastycznej funkcji i zostało im przypisane później ze względu na homonimiczność danego wyrazu i nazwiska (Zhu, Millward 1987: 9). W związku z tym, w wypadku wielu nazw znaczenie genetyczne pozostaje nieokreślone (Zhu, Millward 1987: 10).

Granice między wyodrębnianymi zarówno w kulturze Zachodu, jak i Wschodu typami nazwisk nie są zatem sztywne i nierzadko jedno nazwisko możemy zaliczyć do kilku kategorii. Przykładowo antroponim *Low* mógł powstać jako forma przezwiskowa od francuskiego wyrazu oznaczającego wilka lub skandynawskiego określenia małego człowieka, jako zdrobnienie od imienia *Laurence* albo staroangielskiej topograficznej nazwy *hlāw* 'wzgórze' (Reaney, Wilson 1997: XV). Nazwisko *Bear*, które intuicyjnie chcielibyśmy uznać za charakteryzujące ('ktoś wygląda lub zachowuje się jak niedźwiedź'), w rzeczywistości pochodzi od staroangielskiego słowa *bearu* w znaczeniu 'zagajnik' i reprezentuje typ odmiejscowy lub topograficzny (Kennett 2012: 47). Z kolei nazwisko *Shuai* 帅 (trad. 帥) oznaczające marszałka pierwotnie nie reprezentowało grupy antroponimów powstałych od nazw zawodów i funkcji. Zaczęło być używane w wyniku pozbawienia nazwiska *Shi* 师 jednej kreski ze względu na obowiązujące tabu, które zakazywało użycia w tej funkcji znaku występującego w nazwie osobowej noszonej przez króla (Du 1986: 320).

Nierozwiązanym problemem pozostaje też klasyfikowanie nazwisk pochodzących od zdrobniałej formy imienia nosiciela. Używano jej jako drugiego określenia człowieka, na ogół obok oficjalnej wersji łacińskiej, a z czasem wyewoluowała ona w nazwisko przekazywane następnym pokoleniom (Bubak 1986: 182; Naruszewicz-Duchlińska 2007: 309). Do kategorii nazwisk przechodziły też pełne imiona, zarówno słowiańskie imiona dwuczłonowe, jak i te pochodzenia chrześcijańskiego (Rymut 1998: 151). Jako że nie wyrażały one treści implikowanych przez nazwy o charakterze zależnościowym, odmiejscowym, odzawodowym czy charakteryzującym, trudno przypisać je do wyróżnianych grup semantycznych. W związku z tym, często kwalifikuje się je do kategorii nazwisk utworzonych od antroponimów. Jak zostało wspomniane, takie rozwiązanie prowadzi do nieścisłości metodologicznej, w wyniku której powstają typologie klasyfikujące część nazwisk na podstawie kryteriów semantycznych/treściowych, a część przy użyciu kryteriów strukturalnych/formalnych, np.: 1) nazwiska patronimiczne, matronimiczne, rodowe, 2) nazwiska

geograficzne, 3) nazwiska pochodne od imion, 4) nazwiska powstałe na bazie leksyki apelatywnej (zob. Abramowicz 2003: 9–14). Nazwiska wywodzące się od imion mogły mieć pierwotnie trzy różne funkcje: patronimu, drugiego imienia lub zdrobnienia (Kaleta 1998b: 53), a więc częściowo można je zakwalifikować zarówno do grupy nazw patronimicznych, jak i odimiennych. Jak podkreślają Reaney i Wilson (1997: XIV), pokrywanie się wyznaczonych grup motywacyjnych jest nieuniknione, ponieważ badając nazwy osobowe mamy do czynienia ze specyficzną materią, będącą wyrazem spontanicznych działań i myśli ludzi, ich prywatną, niekiedy intymną, własnością, stworzoną na potrzeby chwili, nie zaś teoretycznego opisu.

3.1.4. Socjologiczne znaczenie nazwisk

Dobór określonych leksemów jako budulców nazw był zatem podyktowany potrzebą przekazania za ich pomocą pewnego komunikatu, który pierwotnie mówił coś o danym człowieku. Oprócz treści wyrażonych w nazwiskach bezpośrednio zawierały one również pośrednią informację dotyczącą pochodzenia nosiciela i jego statusu społecznego. W kulturze polskiej i angielskiej poszczególne typy nazwisk początkowo wskazywały na przynależność stanową, ponieważ występowały częściej wśród przedstawicieli określonych klas, choć żadna forma nazewnicza nie była w sposób wyłączny powiązana z grupą społeczną (McKinley 2014: 200–201; Kaleta 1998b: 5). Właściciele ziemscy nosili przede wszystkim nazwiska odmiejscowe, informujące o posiadaniu wskazanego w nazwie majątku. W Anglii do tej grupy należeli głównie możni normandzkiego, bretońskiego i flamandzkiego pochodzenia, po których zachowały się nazwiska takie jak *Beaumont*, *Darcy* czy *Montgomery* (Clark, Cummins 2013: 5). Także antroponimy utworzone od nazwy miejsca pochodzenia (np. *Roger Perton*, wcześniej *Roger de Perton*) świadczyły o wyższym statusie ich nosicieli, gdyż przyjmowały się jako określenia osób podróżujących, niezwiązanych z jedną tylko wsią czy osadą, a więc kupców, prawników czy księży (Clark, Cummins 2013: 6).

W Polsce szlachta używała przede wszystkim nazwisk zakończonych na *-ski*, a nazwiska odapelatywne, charakteryzujące, przeważały wśród mieszczan i chłopów (Kaleta 1998b: 85–86). Ta tendencja urosła w XVI i XVII wieku do rangi istotnego wyznacznika statusu społecznego, w związku z czym nazwiska z toponimicznym sufiksem uznawano za bardziej prestiżowe. Przedstawiciele niższych warstw społecznych dodawali więc nierzadko zakończenie *-ski* do nazwisk odapelatywnych, próbując w ten sposób poświadczyć szlacheckie pochodzenie (Kaleta 1998b: 94, 97). Struktura nazwisk chińskich nie zawierała nigdy elementu wartościującego. Za szlachetniejsze uważane bywają jedynie nazwiska kojarzone z dynastiami czy

wybitnymi postaciami, choć – jak już zostało wspomniane – przyjmuje się, że praktycznie wszystkie wywodzą się od znamienitych przodków.

Wnioski dotyczące uznawanych w danej kulturze wartości możemy wyciągać nie tylko na podstawie treści wyrażanych przez poszczególne typy nazewnicze, ale również w odniesieniu do frekwencji określonych schematów motywacyjnych (Kaleta 1995a: 33). Przykładowo w czasach kształtowania się nazwisk w Walii i Irlandii dominowały formy patronimiczne lub awonimiczne, które odzwierciedlały rodowo-klanową strukturę tamtejszych społeczeństw. Z kolei w Anglii i Polsce najliczniej reprezentowane były nazwiska odmiejscowe (Kaleta 1995a: 27–30). Wynikało to z faktu, że „na tych obszarach pozycję człowieka w społeczeństwie określało posiadanie ziemi i tytułu szlacheckiego, który zapewniał dostęp do władzy" (Kaleta 1995a: 33). Zasadniczo jednak wykształcenie się zbliżonych kategorii nazwisk we wszystkich badanych w tej pracy językach świadczy o uznawaniu tych samych aspektów za istotne elementy identyfikacji jednostek.

3.2. Imiona

Opisane cechy semantyczne nazwisk stanowiły ich wartość leksykalną do momentu, w którym wyrażany przez strukturę nazewniczą sens przestawał być aktualny, tracąc związek realnoznaczeniowy z nosicielem antroponimu. W wyniku tej zmiany, którą Kaleta (1995: 27) nazywa „ewolucją od predykacji do nominacji/proprializacji", wyrażenia opisowe przekształcają się w pełnoprawne nazwy własne. Należy jednak pamiętać, że na wczesnym etapie kształtowania się systemów antroponimicznych nazwy osobowe nie różnią się od pozostałych jednostek językowych ani pod względem strukturalnym, ani semantycznym, dlatego też są w pełni zrozumiałe dla użytkowników danego języka (Milewski 1969: 214). Początkowo polskie i angielskie imiona funkcjonowały zatem jako nazwy zbudowane z czytelnych leksemów, choć współcześnie są w większości wyrazami nieprzekazującymi żadnej treści. Nazwy chińskie wymykają się z kolei tej tezie, gdyż są – i były w przeszłości – konstruowane z elementów znaczących.

Podczas gdy chiński system antroponimiczny znacznie różni się od tych ukształtowanych w Europie, to antroponomastykony języka polskiego i angielskiego wykazują wiele podobieństw ze względu na wspólne pochodzenie. Dziesięć grup języków indoeuropejskich, w tym słowiańska i germańska, mają zdaniem Milewskiego (1969: 10)

w zaraniu swej historii ten sam typ imiennictwa, a mianowicie system jednoimienny, w którym człowiek oznaczany jest w zasadzie przez jedno imię. Imiennictwo tych języków obejmuje trzy typy morfologiczne: a) podstawowe imiona złożone (dwuczłonowe), b) pochodzące od nich imiona skrócone, rozszerzone najczęściej sufiksem, który nadaje im pieszczotliwy odcień uczuciowy, c) *appellativa*, tj. imiona pospolite w funkcji imion własnych, najczęściej o ujemnym zabarwieniu uczuciowym (przezwiska).

3.2.1. Tworzenie imion polskich i angielskich

Słowiańskie imiona dwuczłonowe, złożone z dwóch samodzielnych znaczeniowo leksemów – pierwiastków i tematów werbalnych, nominalnych, form przypadkowych oraz wyrazów nieodmiennych – miały wyrażać pewną pożądaną cechę, pomyślną wróżbę lub życzenie dla nazwanego (Malec 2001: 18, 34–36). W związku z tym możemy je dzisiaj interpretować jako konstrukcje syntaktyczne będące ekwiwalentem struktur z trybem rozkazującym, spójnikami typu *żebyś*, *obyś* lub *czasem przyszłym* (Kaleta 1997: 30), np. znaczenie imienia *Bogumił* odczytujemy w postaci komunikatu ‘niech będzie miły Bogu’, ‘oby był miły Bogu’ lub ‘będzie miły Bogu’. Wśród imion złożonych najliczniej reprezentowana w staropolszczyźnie oraz innych językach słowiańskich jest grupa antroponimów z formą czasownikową w funkcji pierwszego członu, dla której nie znaleziono odpowiedników w innych językach indoeuropejskich. Należą do niej głównie formacje z tematem rozkaźnika, takie jak *Dzierżykraj* czy *Stanisław* (Malec 1998: 102).

Wywodzące się z języka pragermańskiego dwutematowe imiona staroangielskie przypominały pod względem strukturalnym i semantycznym złożenia występujące w poematach heroicznych. Były zbudowane z rdzeni rzeczownikowych i przymiotnikowych oraz wyrażały życzenia i nadzieje dotyczące życia wojownika, nawiązywały też do przedchrześcijańskich wierzeń, np. Ælfric (ælf ‘elf’ + *ric* ‘władca’), *Godwine* (*god* + *wine* ‘przyjaciel’), *Eadgyð* (*ead* ‘bogactwo’ + *guð* ‘bitwa’)[81] (Clark 2005: 457–461). Czerpano głównie z leksemów wskazujących na przymioty ciała i ducha (*Beald-/-beald* ‘odważny’, *Weald-/-weald* ‘siła’, *Cūð-*, *-mǣr* ‘sławny’), odwołujących się do walki (*Hild-/-hild* ‘bitwa’, *Sige-/-sige* ‘zwycięstwo’), wiary (Ōs- ‘bóstwo’,

[81] Pisownię imion anglosaskich, które przetrwały najazd normański, dostosowano następnie do zmieniającego się języka angielskiego i nowych realiów społecznych; np. antroponim *Aelfraed* przekształcono w *Alfred*, a *Eadgyth* w *Edith* (Louie 2006: 216).

Ælf- ‘elf’) oraz identyfikacji ze wspólnotą (Þēod- ‘naród’, *Swæf-* ‘Szwab’) (Coates 2006: 319–320). Pośrednio do wojowniczego trybu życia odwołują się także imiona z członem *Friðu-/-frið* ‘pokój’ (Coates 2006: 320), jednym z najczęściej występujących tematów w imiennictwie słowiańskim.

Obok pokoju innymi wartościami, do których w nazwach odwoływali się Słowianie, są: sława, społeczne uznanie oraz mądrość (Kaleta 1997: 31). Występujące w staropolszczyźnie antroponimy „wskazują na znaczenie przestrzeni oswojonej, domu, własności, rodziny. Znaczna liczba leksemów należących do szeroko pojętego pola wojny, walki, czynności związanych z atakiem i obroną, z cechami wojownika jest równoważona przez leksemy wskazujące na wartości życia w pokoju, w przestrzeni udomowionej, rodzinnej” (Malec 2001: 23).

W tabeli poniżej przedstawiono pola semantyczne, do których zaliczyć możemy człony tworzące staroangielskie imiona dwutematowe. Zaprezentowana klasyfikacja została opracowana przez Clark (2005: 457) na podstawie antroponimów wyekscerpowanych z powstałego w VIII wieku dzieła Bedego *Historia ecclesiastica gentis Anglorum*. Do wyróżnionych typów odniesiono (w zestawieniu pionowym) analogiczne lub zbliżone grupy znaczeniowe tematów staropolskich imion dwuczłonowych opisane przez Malec[82] (1998: 103).

[82] Nie wszystkie wymienione w tabeli kategorie odpowiadają nadrzędnym grupom znaczeniowym wyróżnionym przez Malec (1998: 103). Sensy wyrażane przez staropolskie imiona autorka opisała w odniesieniu do siedmiu grup o nazwach: wartości i treści egzystencjalne i poznawcze; leksemy wyrażające chęci i pragnienia; cechy dodatnio wartościujące; pojęcia związane z organizowaniem życia społecznego; treści związane z wojną, walką, stosunkiem do wroga, przymiotami wojownika, z obroną; pokój; sfera religii.

Tabela 4. Grupy semantyczne tematów staroangielskich i starosłowiańskich imion dwuczłonowych

Renoma, wysoka pozycja społeczna	**Duma narodowa**	**Religia**	**Siła i męstwo**	**Wojownicy i broń**	**Pokój, obrona**[83]
Æðel- (**'noble'**); *-frēa* (**'lord'**)	**Þēod-** (**'nation'**); *Wealh-*/*-wealh* (**'Celt'**)	**Ælf-** (**'supernatural being'**); *Ealh-* (**'temple'**)	*Hwæt-* (**'brave'**); *Nōð-* (**'boldness'**)	*Beorn-* (**'warrior'**); *-bill* (**'sword'**)	*Frið-* (**'peace'**); *-mund* (**'protection'**)
Wartości i treści egzystencjalne i poznawcze, cechy dodatnio wartościujące	**Działalność człowieka w społeczności; cześć i sława**	**Strefa religii**	**Przymioty wojownika**	**Treści związane z wojną, walką**	**Pokój, obrona**
Dobro-; *-mysł* (**mysl'ъ* **'myśl'**)	*-sław*; *-kraj*	*Bogu-*; *-bog*	*Dobie-* (**dobъ* **'stosowny, zdatny; dzielny'**); *Luto-*/*-lut* (**ljutъ* **'srogi, okrutny, dziki'**)	*-pełk* (**pъlkъ* **'gromada, pułk'**); *-bor* (**borti [sę], *boriti [sę]* **'zmagać się, mocować się, walczyć'**)	*Miro-*/*-mir* (**mirъ* **'pokój'**); *Broni-*

[83] Tej grupy Clark (2005: 457) nie wymienia na równi z poprzednimi. Po przedstawieniu pięciu głównych kategorii zaznacza, że imiona nawiązujące do pokoju, rozwagi i obrony były mniej licznie reprezentowane.

Można zauważyć, że w obu grupach etnicznych świadomość społeczną organizowały przede wszystkim kwestie walki o ziemię i obronności oraz wiara w siły nadprzyrodzone. W procesie wskazywania przymiotów człowieka odwoływano się do nieco innego repertuaru cech, jednak dysponujemy zbyt ograniczonym materiałem, by wyciągać w tym zakresie wnioski o charakterze statystycznym. W antroponimii słowiańskiej wyróżniają się z pewnością imiona nawiązujące do gościnności (*gości-*/*-gost*), życia rodzinnego (*Brato-*, *Siestrze-*) oraz domu (*Doma-*, *Siemi-*, *Siemo-*[84]), brak natomiast antroponimów utworzonych od nazw broni i narzędzi (zob. Malec 1998: 103–104). Pomimo silnej reprezentacji leksemów związanych z życiem wojownika w nazwach angielskich, znajdziemy w nich również człony odnoszące się do relacji międzyludzkich (*Lēof-* 'drogi', *Wine-*/*-wine* 'przyjaciel') (Coates 2006: 320).

Urozmaiconym gramatycznie formom pierwszego członu w imionach słowiańskich przeciwstawia się „jednolita postać członu drugiego, który niezależnie od wyrazu motywującego przybrał w prasłowiańskich imionach męskich postać tematu na **-o*, rzadziej **-jo*, zaś w staropolskim zakończenie na spółgłoskę twardą lub *-j*, np. *Dobrogost* (: *gość*), *Wojsław* (: *sława*), *Sulistryj*, a w imionach żeńskich postać tematu na *-a*, np. *Modliboga*, *Dobrosława*, rzadko na **-ь*, np. Świętożyźń" (Malec 1998: 102). W antroponimach staroangielskich pierwszy człon pozostawał nieodmienny, a drugi przyjmował zwykle formy według odmiany a-tematycznej w przypadku imion męskich oraz ō-tematycznej w żeńskich (Coates 2006: 320).

We wczesnym okresie historii języka polskiego imiona stanowiły jeszcze najprawdopodobniej jednostki umotywowane semantycznie, jednak z czasem poszczególne leksemy wyspecjalizowały się w funkcji członu początkowego lub końcowego, co doprowadziło do osłabienia spontanicznego charakteru kreacji nazw na rzecz mechanicznego łączenia składników występujących jako budulec imion. Zaczęto tworzyć z nich pozbawione znaczenia kompozycjonalnego formacje, w których morfemy leksykalne odgrywały rolę elementów czysto słowotwórczych (Malec 1998: 102). Nazwy starogermańskie również tworzono na zasadzie dowolnego łączenia morfemów występujących zawsze w pozycji początkowej (*Ead-*, *Cuth-*) lub końcowej (*-ric*, *-weard*), a niekiedy dwufunkcyjnych (*Beorht-*/*-beorht*, *Wulf-*/*-wulf*) (Chetwood 2016: 8). W obu językach występowało więcej wyrazów używanych w funkcji pierwszych członów niż drugich (Coates 2006: 319; Malec 2001: 19).

W antroponimii starogermańskiej za pomocą imion wskazywano także na więzi rodzinne. Najczęściej stosowano metodę aliteracji, czyli nadawania imion zaczynających się na tę samą głoskę, tworzono też dla kolejnych potomków nazwy

[84] Por. psł. **sěmьja* 'ród, rodzina'.

o członach – pierwszych lub drugich – tożsamych z imionami przodków: *Eadgar* (imię przodka), *Eadweard*, *Eadmund*, *Eadgyth* (imiona potomków). Czasami łączono człony występujące w imionach ojca i matki (Chetwood 2016: 8; Colman 2022: 67). Za przykład można podać imię świętego Wulfstana, anglosaskiego biskupa, który otrzymał imię po rodzicach: Æthelstanie i Wulfgifu (Clark 2005: 458).

W codziennej komunikacji imiona dwuczłonowe często skracano, niekiedy z dodaniem hipokorystycznych przyrostków, co nadawało im funkcję zdrobnień, choć z czasem formy deminutywne mogły przekształcić się w samodzielne imiona: *Bliz* (← *Blizbor*), *Stach* (← *Stanisław*) (Malec 1998: 104). W staroangielszczyźnie wiele męskich form zdrobniałych tworzono według modelu CV(C)Ca, w którym trzecia spółgłoska (i druga, jeśli są identyczne) stanowi pierwszą głoskę drugiego członu pełnej formy antroponimu, np. *Sigebeorht* → *Sibba* (Coates 2006: 325). Od wyabstrahowanych tematów oraz imion jednoczłonowych derywowano też kolejne formy antroponimiczne, najczęściej za pomocą sufiksów *-ing*[85] (*Lēofing*), *-el* (*Beorhtel*), *-uc* (*Hwītuc*) oraz *-(i/e)ca* (*Haneca*) (Coates 2006: 320). Wydźwięk hipokorystyczny mogły mieć sufiksy *-cild* ('child') i *-sunu* ('son'), obecne w antroponimach z późnego okresu starosaksońskiego (Chetwood 2016: 9).

Strukturę jednotematową miały także odapelatywne imiona opisowe (*Szczęsny*, *Jasna*[86], *Frōd* 'mądry', *Blæcca* 'czarny'), porównywane do współczesnych przezwisk, oraz imiona o charakterze magicznym, symbolicznym (*Wilkan*, *Pożar*, *Hild* 'bitwa', *Crawe* 'kruk')[87]. Niekiedy nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy antroponim powstał jako formacja jednotematowa czy stał się nią wtórnie w wyniku derywacji ujemnej, np. *Miłek* od imienia *Miłosław* lub przymiotnika *miły*, *Wulfa* od imienia *Wulfstan* lub rzeczownika *wolf* (Malec 1998: 104–105; Stewart 1979: 4). W staroangielszczyźnie występowały również dwutematowe imiona typu przezwiskowego, takie jak *Brūnlocc* 'brązowe włosy' ('osoba o brązowych włosach'), *Glædmann* 'radosny mężczyzna', *Ealdwīf* 'stara kobieta' (Clark 2005: 460).

W końcowym etapie rozwoju systemów antroponimicznych języka staropolskiego i staroangielskiego stanowiły one względnie zamknięty system jednostek

---

[85] Prawdopodobnie miał on pierwotnie funkcję sufiksu patronimicznego (Coates 2006: 320).

[86] Człon leksykalny oznaczający przymiotnik 'jasny' był chętnie wykorzystywany w dawnych imionach angielskich, np. element *bright* (dawniej *beorht*) należał do szczególnie popularnych komponentów imiennych i mógł występować w różnych pozycjach w strukturze imienia, np. w imieniu *Bertha* ('bright'), *Bertram* ('bright + raven') czy *Robert* ('fame + bright'). Podobną preferencję można zaobserwować w chińskim systemie imienniczym, w którym znak Ming明 o znaczeniu 'jasny', 'świetlisty' również często pełni funkcję elementu imienia (Louie 2006: 214).

[87] Przykłady imion podaję za: Malec 1998: 105–107; Coates 2006: 320; Clark 2005: 460.

nazewniczych, do którego odwoływano się, szukając odpowiedniego imienia dla dziecka. Już w staropolszczyźnie „w większości wypadków imię rodzime było (…) wybierane ze skarbca imion istniejącego w zbiorowej pamięci, a nie tworzone aktualnie" (Malec 1998: 104). Następnie oba systemy zostały zdominowane przez antroponimy obcego pochodzenia, których używano jako gotowych, pozbawionych treści etykiet, przede wszystkim w wyniku ekspansji kultury chrześcijańskiej.

Pierwszy raz od czasu przejęcia władzy przez Normanów powrócono do tworzenia imion ze złoża anglojęzycznego w dobie purytanizmu. Wśród zagorzałych przedstawicieli ruchu panowała moda na nadawanie dzieciom transparentnych semantycznie imion w rodzaju *Thankful*, *Praisegod*, *Much-Mercy* czy *Sin-Deny* (Coates 2006: 322). Później, w wiekach XIX i XX, pojawiały się jeszcze przelotne mody na przenoszenie do kategorii imion leksemów będących nazwami roślin lub kamieni szlachetnych. Onimizacji uległy takie jednostki, jak: *Daisy*, *Iris*, *Violet*, *Bryony* oraz *Ruby*, *Crystal*, *Jade* czy *Amber* (Coates 2006: 325). Do antroponomastykonu weszły także imiona wykreowane przez pisarzy, np. *Jessica* – imię stworzone przez Szekspira, *Vanessa* – antroponim uformowany przez Swifta (Coates 2006: 323). Podobnie kilka imion bohaterów literackich z twórczości poetów romantycznych zasiliło polski system imienniczy, w tym *Balladyna*, *Kordian* i *Grażyna*, które wyszły spod pióra Słowackiego i Mickiewicza (Malec 2015: 129). Zasadniczo jednak tworzenie antroponimów na bazie morfemów języka angielskiego jest obecnie znikome (Coates 2006: 325)

Nowo utworzone formy pojawiają się sporadycznie również w polskim antroponomastykonie, na przykład imiona pochodzące od nazw roślin (*Jawor*, *Magnolia*, *Orchidea*) lub od przymiotników (*Wesoła*). Powstają też antroponimy zbudowane na wzór staropolskich imion dwuczłonowych, zarówno w wyniku kompozycji (*Cenisław*, *Krasnosława*), jak i derywacji (*Agniesława* ← *Agnieszka*, *Janimira* ← *Jan*) (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 293–294). Rejestr PESEL wskazuje na kreatywność językową części rodziców, którzy decydują się na nadanie dziecku autorskiego imienia, często równobrzmiącego z wyrazem pospolitym (*Lalka*, *Szyszka*, *Szelest*, *Tulipan*, *Wiara*, *Sonata*, *Kosmos*), nazwą geograficzną (*Arizona*, *Floryda*, *Dakota*, *Wenecja*, *Grenada*, *Kolorado*)[88] lub będącego innowacją neologistyczną inspirowaną wpływami obcojęzycznymi (zob. Mika 2022: 55–56). W języku angielskim odnotowuje się

[88] W języku angielskim również występują imiona pochodzące od toponimów, np. *Chelsea* (oryg. nazwa dzielnicy), *Brooklyn* (oryg. nazwa dzielnicy), *Dakota* (oryg. nazwa stanów). W języku chińskim także dochodzi niekiedy do procesu transonimizacji, a więc wykorzystania nazwy miasta lub prowincji w funkcji imienia (Kałużyńska 2015a: 86).

także zjawisko nadawania imion, które były pierwotnie nazwiskami: *Taylor*, *Cameron* czy *Riley* (Blount 2014: 623)[89].

Ponadto systemy imiennicze są stale wzbogacane o warianty zdrobniałe imion, które przyjmują niekiedy charakter form oficjalnych[90]. Tworzy się je w polszczyźnie „przy użyciu niespotykanej w innych kategoriach nazw osobowych wielości środków morfologicznych i fonologicznych, jak derywacja redukcyjna (skrócenia), derywacja paradygmatyczna (zmiana charakterystyki fleksyjnej imienia), bardzo rozbudowana w językach słowiańskich derywacja sufiksalna oraz palatalizacja i geminacja" (Malec 1998: 99). Formacje hipokorystyczne były niezwykle liczne już w staropolszczyźnie, np. *Stanisław* → *Stach*, *Stachoń*, *Stasz*, *Staszek*, *Stan*, *Stanek*, *Stanisz* (Malec 1998: 104).

Antroponomastykon angielski również był od początku zasilany przez formy zdrobniałe tworzone na bazie imion m.in. poprzez skracanie antroponimu, reduplikację, uproszczenia charakterystyczne dla mowy dziecięcej oraz przekształcenia i zastępowanie głosek (zob. Seeman 1983: 240–241). Częstym zabiegiem było skracanie imienia do sylaby akcentowanej, np. *T(h)om(as)*, *Sim(on)*, *Ben(edict)*. Tworzenie hipokorystyków jest zjawiskiem tak złożonym, że niektóre mechanizmy trudno wyjaśnić za pomocą reguł językowych, jak na przykład formowanie zdrobnień zaczynających się na głoskę *H* lub *D* od imion z inicjalnym *R*, typu *Robert* → *Hobbs*, *Dobbs*. W średniowieczu wykształciły się też hipokorystyczne sufiksy *-cock*, *-on*, *-et* oraz *-kin*, dodawane do pełnych lub skróconych form imienia, np. *Richard* → *Hitchcock*, *William* → *Wilkin*, *Roger* → *Hodgkin*. Do dziś używa się w tej funkcji przyrostków *-y* oraz *-ie*, np. *Johnny*, *Janey*, *Sophie*, *Jamie* (Coates 2006: 325–327).

Pod wpływem imion zapożyczonych z łaciny i włoskiego końcówkę *-a* traktuje się w angielszczyźnie zasadniczo jako wyznacznik żeńskiej formy imienia. Od czasów nowożytnych pełni ona także funkcję formantu słowotwórczego (*Roberta*, *Philippa*, *Georgia*). W wiekach XVIII i XIX w wyniku oddziaływania modelu francuskiego upowszechniły się w tej funkcji także sufiksy *-e*, *-ette*/*-otte* oraz *-ine* (*Denise*, *Georgette*, *Christine*) (Coates 2006: 321–322). Za typowe cechy imion

[89] Począwszy od XVII wieku wśród wyższych warstw społecznych, a następnie także w XIX wieku w klasie średniej, upowszechnił się zwyczaj nadawania synom nazwiska matki jako imienia; w ten sposób powstały m.in. współczesne imiona *Douglas*, *Stanley* i *Sidney*, pierwotnie funkcjonujące jako nazwiska (Leibring 2016: 207). Podobnie w języku chińskim dochodzi do nadawania imion równobrzmiących z nazwiskiem matki dziecka (Kałużyńska 2015a: 86).

[90] Pomimo obowiązujących w Polsce regulacji prawnych, zgodnie z którymi imiona nie mogą figurować w akcie urodzenia w formie zdrobniałej, zyskują one niekiedy aprobatę urzędników stanu cywilnego i są nadawane części dzieci (Mika 2022: 55).

żeńskich przyjmuje się: polisylabiczność, akcent padający na przedostatnią sylabę oraz akcentowaną pozycję wysokich przednich głosek (Coates 2006: 323). Niewielka grupa imion jest neutralna pod względem rodzaju: *Sydney*, *Morgan*, *Andrea* czy *Jordan* (Blount 2014: 623).

W polszczyźnie występują imiona rodzaju męskiego, reprezentujące zwykle paradygmat spółgłoskowy, oraz żeńskiego, zakończone najczęściej na *-a*. Zmiana paradygmatu męskiego na żeński jest znanym od średniowiecza, popularnym sposobem pomnażania zbioru imion dla kobiet (Malec 2001: 58; 63). Zarówno w antroponimii polskiej, jak i angielskiej, zasadniczo tworzy się formy żeńskie od męskich, a nie na odwrót, choć zdarzają się rzadkie przypadki tego zjawiska (Malec 2001: 58; Coates 2006: 322). Mimo że jeszcze do niedawna niedozwolone było w Polsce nadawanie imion niezawierających gramatycznego wykładnika rodzaju, co uniemożliwiałoby identyfikację płci nosiciela, to Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. – *Prawo o aktach stanu cywilnego* dopuszcza możliwość wyboru imienia niewskazującego na płeć dziecka (Mika 2022: 55).

3.2.2. Tworzenie imion chińskich

Opisując strukturę i znaczenia staropolskich i staroangielskich nazw, odwołujemy się do zamkniętego zbioru imion zrekonstruowanych na podstawie źródeł, które początkowo były tworzone swobodnie z dostępnych jednostek językowych, a następnie komponowane z wyspecjalizowanych w funkcji nazwotwórczej członów. Podstawę chińskich imion, kreowanych dla konkretnego nosiciela, stanowić mogą teoretycznie wszystkie występujące w języku morfemy. Ich dobór ograniczają w zasadzie tylko względy estetyczno-kulturowe[91]. Pomimo braku określonego repertuaru imion, bazę chińskiego antroponomastykonu, możemy wskazać pewne tendencje i zwyczaje związane z nazywaniem dzieci przez rodziców.

Przede wszystkim imię wybiera się[92] z takim zamysłem, by kształtowało pomyślną przyszłość dziecka. Wynika to z zakorzenionego w kulturze chińskiej przeświadczenia, podzielanego do dziś przez dużą część społeczeństwa, o realnym wpływie

[91] Choć nie istnieją formalne ograniczenia, zawsze funkcjonowały usankcjonowane społecznie reguły określające leksemy, których nie powinno używać się w nazwach osobowych. Wczesne chińskie teksty poświadczają, że „najstarsze kategorie imion «zakazanych» to imiona utworzone od nazw państw, gór i rzek, urzędów, chorób, zwierząt domowych i rytualnych, naczyń czy produktów" (Kałużyńska 2007: 301–302).

[92] Gdy używam czasownika 'wybierać' w kontekście chińskich imion, mam na myśli wybór semantemów, które będą tworzyć antroponim.

nazwy osobowej na życie człowieka, o jej kluczowym znaczeniu dla tożsamości i przyszłości jednostki (Kałużyńska 2015b: 237–238). Dlatego imiona często przybierają formę swoistego drogowskazu czy życiowego motta, na przykład *Jiaping* 家平 'bezpieczny dom', *Zili* 自立 'polegający na sobie', *Tiantong* 天同 'dosł. *niebo* + *równy*: pod niebem wszyscy są równi'[93] (He 1989: 47; Yen 2006: 24). Niektóre rodziny podchodzą jednak ostrożnie do życzeń wyrażanych w imionach, ponieważ wierzą, że wygórowane oczekiwania rodziców mogą zaszkodzić dziecku, jak w przypadku chłopca nazwanego *Zhenyu* 振宇 'odbudować świat', który w interpretacji rodziny zmarł przedwcześnie z powodu zbyt ambitnego pragnienia zawartego w imieniu (He 1989: 48). Choć w ogólnym przekonaniu dobre imię powinno przede wszystkim wyrażać pozytywne treści, to w przeszłości nadawano dziewczynkom imiona deprecjonujące z dzisiejszego punktu widzenia[94]. Życzenie w nich zawarte dotyczyło sprowadzenia na świat męskiego potomka i przyjmowało formę komunikatów w rodzaju *Binan* 必男 'musi być chłopiec'[95] (He 1989: 48).

Jednym z głównych punktów odniesienia przy doborze semantemów składających się na imię jest w kulturze chińskiej horoskop związany z datą urodzenia danej osoby. Określa ona tzw. *bazi* 八字, czyli reprezentację ludzkiego losu symbolizowaną przez kombinację znaków wskazujących rok, miesiąc, dzień i godzinę przyjścia dziecka na świat (Kałużyńska 2023: 247). Astrologia stanowi nieodłączną część codziennego życia wielu Chińczyków, a niegdyś miała także ważki wpływ na sprawy państwowe. Kalendarz księżycowy oraz horoskop stanowiły bowiem istotne czynniki przy podejmowaniu kluczowych decyzji i do dziś bierze się je pod uwagę na przykład przy ustalaniu daty ślubu czy rozpoczęcia działalności handlowej (Kwok 1999: 8). Osoby podejmujące się stworzenia imienia dla dziecka, często zajmujące się tym zawodowo w charakterze wróżbitów i „mistrzów imion", odwołują się przede wszystkim do systemu dwunastu zwierząt i cyklu sześćdziesięcioletniego, któremu „podporządkowane są wszystkie przejawy ludzkiej aktywności i zjawisk naturalnych" (Kwok 199: 58).

> Podstawę chińskiego systemu pomiaru czasu stanowi cykl sześćdziesięciu lat, powstały na skutek wzajemnego oddziaływania elementów astrologicznych znanych

[93] Przesłanie dotyczące tolerancji, które niesie imię, nawiązuje do historii rodzinnej. Rodzice wybrali taką nazwę ze względu na fakt, że ojciec dziewczynki był Chińczykiem, a matka Amerykanką (He 1989: 47).

[94] Warto zaznaczyć, że w starożytnych Chinach kobiety często nie miały nawet imion (Kałużyńska 2008a: 44).

[95] Choć odnotowujemy też imiona w rodzaju *Mengmei* 夢妹 'marzenie o siostrze' (Zhu, Millward 1987: 17).

> jako Niebiańskie Pnie i Ziemskie Gałęzie. Układają się one w pary powtarzające się w cyklu sześćdziesięcioletnim (…). Są one również związane z dniami i godzinami oraz dwunastoma zwierzętami i w rezultacie właściwy każdemu człowiekowi Niebiański Pień i Ziemska Gałąź wpływają na jego indywidualny charakter i losy (Kwok 1999: 8).

Według wierzeń Nefrytowy Cesarz dobrał do poszczególnych lat kalendarza zwierzęce znaki zodiaku, z którymi powiązane są określone żywioły, kolory, strony świata oraz przewaga którejś z dwu sił – *yin* lub *yang* (Kwok 1999: 12–13). Również dziesięć Niebiańskich Pni i dwanaście Ziemskich Gałęzi wchodzi w relacje z elementami wszechświata, kierunkami geograficznymi, porami roku i jednostkami pomiaru czasu (Kwok 1999: 60). Wszystkie te czynniki składają się na specyficzny układ korelujący z osobowością i życiem danej jednostki. Imię dobiera się zatem tak, by sens oraz grafia antroponimu pozostawały w harmonii z astrologiczną konstytucją człowieka oraz wzbogacały jego życie o brakujące atrybuty. Przykładowo jeśli w reprezentacji czyjegoś losu nie występuje dany żywioł, to powinien on zostać symbolicznie zawarty w imieniu, by zbalansować konfigurację sił oddziałujących na nosiciela. Podobnie zwraca się uwagę na kompatybilność z cechami zwierzęcych zodiaków (Kałużyńska 2023: 250).

Warto zauważyć, że pożądane treści można „zakodować" w chińskich nazwach nie tylko poprzez odwołanie do znaczenia morfemu, ale także budowy znaku, liczby tworzących go kresek, jego elementów piktograficzno-fonetycznych czy warstwy brzmieniowej (Kałużyńska 2023: 247). Imię może symbolizować zodiakalne zwierzę bezpośrednio – jak na przykład *Long* 龍 'smok', *Dahu* 大虎 'wielki tygrys' – lub w sposób bardziej zawoalowany. Dla osób spod znaku szczura korzystne będą znaki zawierające elementy nawiązujące do zbóż i pożywienia tego gryzonia: *cao* 草 'trawa' czy *mi* 米 'ryż', a niepożądane są morfemy odwołujące się do światła (np. *ri* 日 'słońce, dzień'), gdyż szczury to zwierzęta nocne (Kałużyńska 2023: 250–255).

Semantem *yu* 宇 ('wszechświat') jest często wykorzystywany w imionach ze względu na pozytywne, wzniosłe znaczenie, jego użycie powinno być jednak zgodne z zasadami harmonii między znakiem a rokiem urodzenia osoby, w przeciwnym razie mogą wystąpić niekorzystne skojarzenia symboliczne. Na przykład w przypadku osób urodzonych w roku królika (*tu* 兔) obecność znaku *yu* 宇, który graficznie „nakrywa" znak królika, bywa interpretowana jako zapowiedź niesprawiedliwości (*yuan* 冤). Z kolei w odniesieniu do osób urodzonych w roku bawołu (*niu* 牛) użycie znaku 宇 może wiązać się z negatywną konotacją uwięzienia (*lao* 牢) (Sun 2006 za: Lee 2011: 128).

Chińskie imiona tworzy się także z morfemów konotujących pożądaną treść bez powiązania z numerologią. Choć nie istnieje żaden zbiór semantemów wykorzystywanych w funkcji nazwotwórczej i prawie cały system językowy stanowi potencjalny budulec onimów, to można wskazać pewne preferencje w zakresie wyboru bazy leksykalnej imienia.

Nawet jeśli formalnie nie ma sposobu pozwalającego odróżnić imiona męskie od żeńskich, to jednak w wielu przypadkach można określić płeć nosiciela na podstawie treści ewokowanych przez semantemy tworzące jego imię (Lu, Millward 1989: 271). Powtarzające się elementy imion sugerują, że stereotypowo w chińskiej kulturze

> (…) mężczyźni są przystojni, inteligentni, silni, zdrowi, mają potencjał. Oczekuje się od nich, że będą odważni, będą wzrastać, budować, bronić. Kojarzy się ich z morzem, dużymi falami, szczytami gór i sosnami. Kobiety są również inteligentne, ale, w odróżnieniu od mężczyzn, są piękne, ciche, pełne wdzięku, czyste, pachnące, pracowite. Kojarzone są z kwiatami, cennymi rzeczami, małymi ptakami i łagodnymi częściami natury takimi jak zaróżowione chmury, wiosna i muszle[96] [tłumaczenie własne] (Lu, Millward 1989: 272).

Odwoływanie się do odmiennych, niekiedy przeciwstawnych, pól semantycznych przy kreacji imion dla dziewczynek i chłopców wynika z charakterystycznej dla konfucjanizmu koncepcji, zgodnie z którą „kobiety są istotami tak odmiennymi od mężczyzn, jak różni się Niebo od Ziemi, jak działająca w przyrodzie siła *yang* 陽 (jasna, pozytywna, aktywna, męska) od siły *yin* 陰 (ciemnej, negatywnej, biernej, żeńskiej)" (Kałużyńska 2014: 16). W chińskiej kulturze panuje przekonanie, że za funkcjonowanie wszechświata odpowiadają dwie nadrzędne siły: *ying-yang* oraz konfiguracja pięciu żywiołów: drewna, ognia, ziemi, metalu i wody. Stanowią one podstawę chińskiej astrologii, jak również tradycyjnej medycyny oraz innych sfer działalności intelektualnej człowieka i opierają się na założeniu, że wszystkie zjawiska znajdują odzwierciedlenie w fundamentalnej dychotomii, która odpowiada opozycji nieba i ziemi, pierwiastka męskiego i żeńskiego itd. (Nakayama 1966: 447).

W związku z dominującym do dziś tradycyjnym postrzeganiem ról płciowych w imionach żeńskich znajdujemy zwykle semantemy odwołujące się do piękna, elegancji, cnoty, biżuterii czy kwiatów (np. *mei* 美 'piękna', *ya* 雅 'elegancka', *hui* 惠

[96] Leibring (2016: 200) zaznacza, że tendencja do tworzenia imion męskich z leksemów konotujących siłę i wojowniczość, a imion żeńskich ze słów symbolizujących piękno i spokój, występuje w wielu kulturach. Możemy ją odnieść także do nazw germańskich i słowiańskich, choć starogermańskie nazwy kobiet mogły także zawierać odniesienia do wojny i walki.

'łaska/gracja', *ling* 玲 'dźwięcząca (jak biżuteria)', *fen* 芬 'pachnąca'), a imiona męskie nawiązują do obiecujących perspektyw, wielkich osiągnięć, erudycji i moralności (np. *hong* 宏 'wspaniały', *wei* 偉 'wielki', *zhi* 志 'ambicja', *ming* 明 'inteligentny', *ren* 仁 'dobry, uprzejmy')[97] (Yen 2006: 15). Dodatkowym wskaźnikiem „kobiecości" lub „męskości" imienia może być zawarcie w nim grafemu oznaczającego kobietę lub mężczyznę, jak na przykład w imieniu *Juan* 娟 'urokliwa'[98] (znak *nǚ* 女 konotuje kobietę[99]) oraz wykorzystanie odpowiednich dźwięków. Sylab złożonych z głosek tylnych i zaokrąglonych, takich jak [*hong*], symbolizujących wielkość i ambicję, używa się częściej w imionach chłopców, a dla dziewczynek wybiera się kombinacje z głoskami miękkimi, kojarzonymi z delikatnością i kruchością typu [*yi*][100] (Yen 2006: 13). Zauważa się także, że czasowniki dynamiczne występują zwykle w imionach mężczyzn, a kobietom przypisuje się cechy pasywne. Imiona reduplikowane, tzn. złożone z powtórzonej sylaby, odbierane są jako żeńskie[101], np. *Xinxin* 心心 'serduszko', *Pingping* 平平 'spokojniutka', choć wśród ich nosicieli można znaleźć także mężczyzn (Lu, Millward 1989: 272; Kałużyńska 2007: 303). Zasadniczo jednak w obecnym stuleciu „zarysowuje się w chińskim nazewnictwie osobowym tendencja do wyboru imion neutralnych pod względem nacechowania płciowego, odpowiednich zarówno dla kobiet i mężczyzn" (Kałużyńska 2007: 303).

Wspomniana reduplikacja jest uznawana za najbardziej charakterystyczny sposób tworzenia hipokorystycznych imion osobowych w chińskim systemie

---

[97] Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których znaki przyporządkowywane zwykle do danej płci, pojawiają się w imionach płci przeciwnej, jak na przykład chłopiec nazwany *Yuhua* 玉花 'jadeitowy kwiat' (Lu, Millward 1989: 272).

[98] Przykład imienia przytaczam za Kałużyńską (2020: 88).

[99] Symbolizujący mężczyznę klucz ren 亻 jest bardziej uniwersalny, gdyż może konotować ogólne znaczenie 'człowiek' (Chua 2021).

[100] Ustalenia dotyczące symbolizmu fonetycznego wskazują, że głoska [i:] jest uniwersalnym wyznacznikiem czegoś małego i relatywnie słabego, dlatego kojarzy się ją z imionami żeńskimi, również w kulturach europejskich (Coates 2006: 323). Badania Slater i Feinmana dowodzą, że amerykańskie imiona żeńskie i męskie można w większości rozróżnić na podstawie ich struktury fonologicznej (Yen 2006: 13).

[101] Imiona reduplikowane można też uznać za dziecięce, dlatego w większości reprezentują one tzw. imiona mleczne (Kałużyńska 2007: 303). Reduplikacja nadaje wyrazom łagodniejszy, bardziej familiarno-emocjonalny charakter i jest powszechna w nazwach używanych w stosunku do dzieci, które niekiedy pozostają w użyciu również w dorosłości. Mechanizm ten występuje jednak nie tylko w zdrobnieniach. W języku chińskim reduplikacja pełni także funkcje ekspresywne i intensyfikujące. Mogą jej podlegać między innymi czasowniki, przy czym zabieg ten sygnalizuje aspekt delimitatywny, czyli wykonanie czynności „trochę", „na chwilę" lub w mniej intensywny sposób.

nazewniczym[102]. Powtarzanie sylab (tworzących imiona jednosylabowe lub ostatnich sylab imion dwusylabowych) nadaje antroponimom deminutywny, pieszczotliwy charakter, np. *Lan* 蘭 → *Lanlan* 蘭蘭, *Yucui* 玉翠 → *Cuicui* 翠翠[103]. Tego rodzaju konstrukcje są w kulturze chińskiej postrzegane jako wyjątkowo miękkie i łagodne w brzmieniu, a także estetycznie atrakcyjne zarówno pod względem fonetycznym, jak i wizualnym (Kałużyńska 2008c: 101). Oprócz form, w których powtórzenie sylaby pełni funkcję formalnego wykładnika zdrobnienia, imiona hipokorystyczne tworzy się też przy użyciu leksykalnych markerów deminutywności, takich jak leksem *xiao* 小, prefiks *a-* 阿 czy sufiks *-er* 兒 (Kałużyńska 2008c: 99–100; 108–111).

Ze względu na wiarę w magiczną moc języka i szczególną rolę przypisywaną imionom zawarty w nich komunikat należy zazwyczaj traktować w sposób symboliczny. Mają one pełnić przede wszystkim funkcję sprawczą, proroczą, nadawać określony kształt losowi i osobowości dziecka[104]. Na przykład nazwanie dziecka *Haijun* 海軍 (‘marynarka wojenna’) najprawdopodobniej nie świadczy o marzeniu rodziców, by syn wstąpił do tego akurat rodzaju sił zbrojnych, ale raczej wyraża ogólne pragnienie urzeczywistnienia ideałów żołnierskich w życiu potomka (Chua 2021). Mamy jednak też do czynienia z imionami o charakterze deskrypcyjnym, opisującymi nosiciela – np. *Bai* 白 ‘biały’ czy *Jie* 潔 ‘czysty’ – jednak odróżnienie ich od antroponimów, które miały w zamyśle wyrażać życzenie, jest praktycznie niemożliwe[105] (Kałużyńska 2015b: 241).

Specyfika języka chińskiego sprawia, że jest on bardzo sugestywny, ma rozbudowaną symbolikę i w zwięzłej formie morfemów znaczących może przekazywać zawoalowane treści, a zatem sens, który konotuje nazwa, opiera się najczęściej na

[102] W języku chińskim można wyróżnić dwa podstawowe typy zdrobniałych imion. Pierwszy obejmuje formy zależne formalnie i znaczeniowo od oficjalnego imienia danej osoby, które mają charakter nieformalny, a drugi stanowią hipokorystyki funkcjonujące jako oficjalne, standardowe imiona własne (Kałużyńska 2008c: 99–100).

[103] Powtarzanie sylab jako metoda tworzenia zdrobnień jest obecna we wszystkich językach, np. *Cici* (*Francisco*), *Kiki* (*Kyril*), *Lulu* (*Louise*), *Mimi* (*Miriam*), *John-John* (Seeman 1983: 241). Na całym świecie zdrobnienia często wykazują cechy charakterystyczne dla języka dziecięcego oraz wczesnych etapów rozwoju mowy. W wielu formach hipokorystycznych pojawiają się elementy onomatopeiczne, uproszczenia fonetyczne, pomijanie trudniejszych głosek lub sylab, a także reduplikacja. Cechy te nadają zdrobnieniom miękkie, rytmiczne i łatwe do wymówienia brzmienie, typowe dla języka opiekuńczego i rodzinnego (Seeman 1983: 241).

[104] O funkcji magicznej chińskich imion pisze m.in. Kałużyńska (2015: 241–242).

[105] Imiona, których treść informuje o jakiejś cesze dziecka, znajdujemy w różnych systemach antroponimicznych o przejrzystej motywacji. Używano ich m.in. w starożytnym Rzymie, np. *Paullus* ‘mały’, *Kaseo* ‘o niebieskich oczach’, czy w kulturach przedkolonialnej Afryki (Milewski 1969: 152; Saarelma 2009: 195).

metaforycznych odniesieniach semantemów. Przykładowo leksem *mei* 梅, oznaczający kwiat śliwy, symbolizuje piękno, ale też wytrzymałość i hart ducha, ponieważ drzewo to może zakwitnąć pomimo niekorzystnych warunków. Jest to często wykorzystywany element imion żeńskich, podobnie jak jednostki leksykalne *zhu* 珠 ('perła') i *yu* 玉 ('jadeit'), wyrażające porównanie do skarbu, czegoś bardzo cennego (He 1989: 47). Nazwy osobowe zawierają niekiedy cytaty czy aluzje do dzieł filozoficznych, historycznych lub literackich (Kałużyńska 2008a: 36). Ich sens może również wynikać ze skojarzenia z homofonami, gdyż ze względu na niewielką liczbę sylab w języku chińskim oraz występowanie jednostek leksykalnych różniących się jedynie wartością tonalną, gry słów oparte na zjawisku homofonii są często wykorzystywanymi środkami wyrazu (Kałużyńska 2008a: 37–38), np. antroponim *Peng You* 彭酉, z nazwiskiem *Peng* oraz imieniem *You* oznaczającym 'dziesiątą z dwunastu Ziemskich Gałęzi', ma taką samą wymowę jak słowo *pengyou* 朋友 oznaczające przyjaciela (Kałużyńska 2015a: 87).

W pewnych okresach historycznych panuje też swoista moda na wykorzystanie określonych semantemów jako elementów imion. Przykładowo w szczytowej fazie maoizmu morfem *hong* 紅 stał się niezwykle popularny, gdyż symbolizował idee rewolucji kulturalnej. Możemy go znaleźć w takich antroponimach, jak: *Yinghong* 迎紅 'powitać czerwień', *Hongya* 紅亞 'czerwona Azja' czy *Hongying* 紅英 'czerwony kwiat' (Lu, Millward 1989: 268). W tym czasie często spotykane były też antroponimy nawiązujące do założeń wspomnianego ruchu i będące wyrazem kultu Mao Zedonga, jak choćby: *Jingdong* 敬東 'kochać i szanować Mao Zedonga', *Weidong* 維東 'chronić Mao Zedonga', 紅軍 *Hongjun* 'Armia Czerwona' czy *Sixin* 四新 'cztery nowości'[106] (Lu, Millward 1989: 267–269).

Swoboda dotycząca semantyki imion powoduje, że nierzadko odzwierciedlają one aktualne nastroje społeczne oraz nawiązują do bieżących wydarzeń kulturalno-politycznych[107] (Lu, Millward 1989: 266). Upamiętniają na przykład kapitulację Japonii w 1945 roku (*Shengli* 勝利 'zwycięstwo', *Chongguang* 重光 'powraca światło') czy wystrzelenie satelity w 1970 (*Weixing* 衛星 'satelita') (He 1989: 49; Lu, Millward 1989: 278). Po zakończeniu wojny domowej powszechne było na Tajwanie nadawanie dzieciom imion wyrażających nadzieję na ustabilizowanie sytuacji politycznej, np. *Dingbang* 定邦 'naprawić kraj' czy *Jianguo* 建國 'zbudować kraj' (Yen 2006:

[106] Imię nawiązuje do hasła z okresu rewolucji kulturalnej, zgodnie z którym należało zlikwidować cztery przeżytki burżuazyjnego społeczeństwa: stare idee, starą kulturę, stare zwyczaje i stare nawyki.

[107] Warto odnotować, że w latach 80. XX wieku w polszczyźnie pojawiło się imię *Solidariusz*, stworzone na cześć NSZZ „Solidarność".

23). Drugi z wymienionych antroponimów był również najczęściej nadawanym imieniem w Chinach kontynentalnych aż do lat 70. XX wieku (Chua 2021). Z kolei w pierwszej dekadzie XXI za jedno z najpopularniejszych męskich imion uchodziło połączenie znaków *Yuhang* 宇航 oznaczające podróż kosmiczną (Chua 2021).

Z uwagi na to, że wartość semantyczna nazw pozostaje dla współczesnych czytelna, konieczność zmiany imienia może wynikać z dezaktualizacji jego treści lub chęci zamanifestowania identyfikacji z określoną ideą. W okresie rewolucji kulturalnej wiele osób zmieniało imiona z dnia na dzień, w wypadku gdy uznano je za mało rewolucyjne. Podczas jednego ze spotkań Czerwonej Gwardii Mao Zedong zmienił imię dziewczynki *Binbin* 彬彬 'wytworna i uprzejma' na *Yaowu* 耀武 'bądź dzielna'. Niekiedy wymuszano na nosicielach zmianę imion niewpisujących się w komunistyczne idee typu *Zhongli* 中立 'pozostawać neutralnym' (Lu, Millward 1989: 268).

Imiona 'okolicznościowe' zyskują też wymiar bardziej prywatny, na przykład kiedy nawiązują do czasu lub miejsca urodzenia: *Husheng* 滬生 'urodzony w Szanghaju', *Jingsheng* 京生 'urodzony w Pekinie' czy *Dongsheng* 冬生 'urodzony zimą' (He 1989: 49; Kałużyńska 2020: 85). Niekiedy upamiętnia się w nazwie wydarzenie towarzyszące narodzinom (Kałużyńska 2020: 85), co koresponduje ze zwyczajami tzw. kultur tradycyjnych, w tym przedkolonialnej Afryki. W społecznościach posługujących się antroponimami o aktualnej semantyce imiona mogą przyjmować formę nazwy pory dnia albo dnia tygodnia, w którym dziecko się urodziło, odwoływać się do przebiegu porodu, panujących tego dnia warunków pogodowych czy innych ważnych wydarzeń naznaczających życie społeczności, jak w nazwach używanych przez ludy Luo: *Ladhri* 'głód', *Okinyi* 'poranek', *Obama* ← *bamo* 'obracać się'[108] (Saarelma 2009: 192–193; Blount 2014: 620). Podobnie w starożytnym Rzymie dużą grupę imion stanowiły antroponimy wyrażające okoliczności związane z narodzeniem dziecka, np. *Lucius* 'dziecko urodzone o brzasku dnia', *Proculus* 'dziecko urodzone w czasie nieobecności ojca', *Agrippa* 'dziecko urodzone nogami naprzód' (Milewski 1969: 152). W kulturze chińskiej praktykuje się niekiedy zwyczaj nazywania dzieci leksemem określającym pierwszą rzecz, którą ojciec zobaczył lub usłyszał po przyjściu dziecka na świat: *Hua* 花 'kwiat' lub *Lei* 雷 'grzmot'. Skrajnym przypadkiem zastosowania tego rodzaju metody jest obranie za imię pierwszego znaku widniejącego na przypadkowo otwartej stronie słownika (Zhu, Millward 1987: 17).

Semantyki chińskich imion nie sposób analizować bez odniesienia do nazwisk, gdyż nazwę osobową postrzega się zwykle jako integralną całość. Składa się ona

[108] Imię nawiązuje do przyjścia dziecka na świat w wyniku porodu pośladkowego. Prefiks *O-* używany jest do tworzenia imion męskich (Blount 2014: 623).

z nazwiska – zazwyczaj jednoznakowego – oraz imienia, zbudowanego z jednej sylaby lub z dwóch[109]. Niegdyś najczęściej spotykane były imiona dwusylabowe, gdyż jeden ze znaków stanowił zwykle tak zwane imię generacyjne, przypisane odgórnie do danego pokolenia, a drugi pełnił funkcję indywidualizującą. Wraz z odejściem od tej tradycji zaczęto chętniej wybierać imiona jednosylabowe, które dominowały też w dalekiej przeszłości. Na ich popularność wpływ ma także preferencja użytkowników języka do posługiwania się wyrażeniami dwusylabowymi[110], czyli w przypadku antroponimów nazw zbudowanych z jednosylabowego nazwiska i jednosylabowego imienia. Z powodu tego zwyczaju językowego imion jednoznakowych niezwykle rzadko używa się w oderwaniu od nazwiska[111] (Lu, Millward 1989: 276). Względy praktyczne wpłynęły jednak na odnotowany ponownie w latach 90. XX wieku zwrot ku imionom dwusylabowym, gdyż pozwalają one na stworzenie bardziej oryginalnej kombinacji i zmniejszenie szans na powtarzanie się danego antroponimu wśród dużej liczby użytkowników (Chua 2021).

Chińskie nazwiska w większości są odbierane jako leksemy o prymarnej funkcji onomastycznej, nie zaś jako jednostki znaczące. Ich treść ulega jednak aktualizacji w połączeniu z imionami, które często dobierane są tak, by wraz z nazwiskami tworzyły frazy spójne pod względem gramatycznym i semantycznym[112]. Taką metodę kompozycji ilustrują między innymi nazwy: *Liu Qing* 劉青 '*wierzba* [poprzez skojarzenie z homofonem 柳[113]] + *zielony*: zielona wierzba', *An Rushan* 安如山 '*spokój/spokojny* + *podobny do/jak* + *góra*: spokojny jak góra', *Xia Yang* 夏陽 '*lato* +

[109] Większość nazwisk to nazwiska jednoznakowe; dwuznakowe występują rzadko, w związku z czym najdłuższa nazwa osobowa ma cztery znaki, ale jest to do tego stopnia nietypowe, że do nosiciela takiej nazwy najczęściej zwraca się po nazwisku (Lu, Millward 1989: 276)

[110] Por. konstatacje Siniarskiego i Zajdler (2011: 138): „Chińczycy peferują słowa dwusylabowe jako bardziej precyzyjne", w związku z czym „w języku chińskim wyraźnie widać tendencję do bisylabizacji".

[111] Posługiwanie się nazwiskami w codziennej, również nieformalnej, komunikacji jest w Chinach całkowicie naturalne. Jak zauważa Religa (2008: 223), „może najbardziej rozpowszechnioną formą poufałą, stosowaną wśród znajomych czy kolegów, a czasami kierowaną «w dół» (tak np. zwróci się nauczyciel do ucznia czy dorosły do znanego sobie nastolatka), jest zupełnie niespotykany w polszczyźnie sposób zwracania się do kogoś pełnym nazwiskiem i imieniem. Jest to reguła obowiązująca w przypadku osób, które mają jednosylabowe imię (…). W formie nazwisko + jednosylabowe imię mogą się do siebie zwrócić nie tylko koledzy, ale też współmałżonkowie, czy nawet rodzice do dzieci".

[112] Dlatego też zmiana kolejności elementów nazwy osobowej, do której dochodzi w wyniku stosowania zachodnich standardów, stanowi daleko idące naruszenie struktury antroponimu. Jak zauważa Kałużyńska (2007: 299), „przestawienie członów sprawia ponadto, że osoby wrażliwe na znaczenie, brzmienie i grafię nazwy osobowej przy wyborze imienia są zmuszone do analizowania walorów całej nazwy także w szyku przestawnym, czyli układzie przeciwnym do tradycyjnego".

[113] Nazwisko wymawiane jest w drugim tonie, a wyraz oznaczający wierzbę w trzecim.

słońce: letnie słońce', *Da Ling* 達嶺 '*dotrzeć* + *szczyt góry*: wejść na szczyt' (He 1989: 48; Kałużyńska 2020: 86; Lu, Millward 1989: 274). Z uwagi na wspomniane skojarzenia wywoływane naturalnie przez licznie występujące w języku chińskim homofony należy zawsze rozważyć potencjalne niepożądane sensy, które może ewokować nazwa przeczytana z zastosowaniem innych tonów. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że nosicielka antroponimu *Yángfēn* 楊芬 'zapach topoli' będzie nazywana *Yángfèn* 羊糞 'odchody owcy' (Zhu, Millward 1987: 17).

Innym sposobem wzbogacania sensu nazwy jest dobieranie znaków tworzących imiona kolejnych dzieci tak, by wchodziły one ze sobą w relacje semantyczne. Lu i Millward (1989: 266) odnotowują imiona rodzeństwa, które zestawione ze sobą tworzą frazę o znaczeniu 'wschód jest czerwony'[114], będącą tytułem pieśni na cześć Mao Zedonga. Niegdyś wykorzystywano też semantemy wskazujące na kolejność urodzenia, jak np. *bo* 伯 'najstarszy brat/najstarsza siostra', *zhong* 仲 'drugi/druga z braci/sióstr', *shu* 叔 'trzeci/trzecia z braci/sióstr'[115], *ji* 季 'czwarty/czwarta z braci/sióstr'[116]. Używano ich zwykle jako pierwszego morfemu dwusylabowego imienia, np. *Boying* 伯英 'najstarszy kwiat', *Jilan* 季蘭 'najmłodsza orchidea' (Yen 2006: 23; Kałużyńska 2015c: 111–112).

Relacje rodzinne sygnalizować może także zawarcie tego samego znaku lub subgrafemu w imionach rodzeństwa (Kałużyńska 2015c: 113). Przez długi czas posługiwano się też tzw. nazwami generacyjnymi (*generation names*), wskazującymi na przynależność do określonego pokolenia. Każdemu z nich w danym rodzie przyporządkowany był znak, który stawał się elementem imienia dziecka (zwykle jako jego pierwsza sylaba, występująca po nazwisku, niekiedy druga) i informował o pozycji w rodzinnej hierarchii[117]. Przykładowo w imieniu Mao Zedonga (毛澤東) morfem *Ze* stanowi nazwę generacyjną, wspólną dla czternastego pokolenia

[114] Dzieci nazywały się kolejno: *Yuan Dong* (*dong* 東'wschód'), *Yuan Fang* (*fang* 方 'strona, kierunek'), *Yuan Hong* (*hong* 紅 'czerwony').

[115] Analogiczną metodę stosowano w starożytnym Rzymie, nazywając potomstwo imionami utworzonymi od liczebników: *Quintus*, *Sextus*, *Septimus*, *Octavus* itd. (Milewski 1969: 152).

[116] Podobną funkcję mogły pełnić leksemy o znaczeniu 'duży' – *da* 大 (też: najstarszy), 'mały' – *xiao* 小 (też: najmłodszy), 'środkowy' – *zhong* 中itd. lub liczebniki (Kałużyńska 2015c: 112–113).

[117] Podobnie jak przedstawiciele innych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych, Chińczycy pielęgnowali własne tradycje nadawania imion. Dostosowując się do amerykańskich praktyk nazewniczych, część pierwszych osadników stosowała praktykę nadawania 'imion generacyjnych' również przy wyborze imion zachodnich. Przykładem mogą być trzej bracia z rodziny mieszkającej w Los Angeles, nazwani *Stanley*, *Stanton* i *Stanford*, którzy dzielili wspólny początkowy element imienia. Tego rodzaju adaptacja zwyczaju nazw generacyjnych występowała w różnych społecznościach diaspory chińskiej (Louie 2006: 216–217).

klanu Mao z Shaoshan. Tradycja ta została zapoczątkowana w końcowym okresie panowania dynastii Han (206 r. p.n.e.–220 r. n.e.) przede wszystkim z myślą o potomkach płci męskiej[118] (Li, Edwin 2002: 163–164). Najpierw ojciec i najstarsi członkowie rodu wybierali nazwę generacyjną w momencie urodzenia syna, z czasem powstały ustalone sekwencje znaków reprezentujące poszczególne pokolenia w danej rodzinie, do których każdorazowo odwoływali się rodzice[119]. W X wieku zaczęły one przyjmować formy poematów ułatwiających zapamiętanie układu oraz wyrażających idee przyświecające klanowi, uznanie dla przodków i nadzieje na przyszłość (Li, Edwin 2002: 165–166). W komunistycznych Chinach zwyczaj nadawania imion odnoszących się do kolejności urodzenia zaczął zanikać, co miało związek z rozpadem wielkich klanów, zerwaniem tradycyjnych związków z ziemią, urbanizacją oraz wprowadzeniem polityki jednego dziecka (Kałużyńska 2015c: 109).

Nierzadko imiona tworzy się przede wszystkim z zamiarem wyeksponowania ich funkcji poetyckiej czy artystycznej, co można osiągnąć poprzez estetyczny dobór znaków składających się na imię i nazwisko. Jako wizualnie atrakcyjne postrzegane są nazwy zawierające te same subgrafemy, czyli elementy proste znaków. Przykładowo połączenie nazwiska *Lin* 林 i imienia *Sen* 森 daje kompozycję złożoną z tego samego pierwiastka graficznego *mu* 木 ‘drzewo’, która stanowi ekwiwalent frazy ‘las jest gęsty’ (Kałużyńska 2020: 88). Specyficzną metodą nazwotwórczą jest swoista dekompozycja nazwiska, czyli stworzenie imienia ze znaków będących subgrafemami znaku stanowiącego pierwszy człon nazwy osobowej, co możemy zaobserwować w antroponimie *Lei Yutian* 雷雨田 (‘grzmot’ + ‘deszcz’ + ‘pole’ → ‘deszczowe pole’) (Kałużyńska 2020: 89).

Omówione mechanizmy kreacji chińskich imion stanowią ogólny zarys najczęściej spotykanych motywacji leżących u podłoża wyboru określonych semantemów jako elementów składowych nazwy osobowej. Ze względu na formalnie nieograniczone możliwości nazwotwórcze ujęcie chińskich antroponimów w ramy spójnej klasyfikacji jest bardzo trudne[120]. Twórcy nazw mogą odwoływać się jednocześnie do kilku strategii kodowania znaczeń, często robiąc to celowo, zwiększając tym samym atrakcyjność antroponimu. Treść, którą ma on ewokować, może wynikać

[118] W stosunku do kobiet kultywowano tę tradycję bardziej swobodnie, tzn. niekiedy nie ujmowano w imionach dziewczynek nazw generacyjnych, a czasami stosowano nazwy inne niż te zawarte w imionach braci (Li, Lawson 2002: 163).

[119] W przypadku dotarcia do końca listy znaków starszyzna klanu decydowała o wznowieniu cyklu lub tworzyła nową sekwencję (Li, Edwin 2002: 165).

[120] Jak zauważa Kałużyńska (2015b: 110), w chińskich badaniach onomastycznych nie podejmuje się prób syntetycznego opisu antroponimii.

ze znaczenia składających się na niego morfemów, jak również z ich formalnych właściwości – wymowy czy budowy znaku (Kałużyńska 2023: 248). Z uwagi na to trudno nieraz stwierdzić, który element sensotwórczy wpłynął na decyzję o wyborze danej jednostki leksykalnej. W przypadku onimu *Xiang* 翔 komunikat rodziców mógł nawiązywać do znaczenia semantemu 'wzrastać, wznosić się' i wyrażać życzenie, by dziecko mierzyło wysoko i odniosło sukces. Istnieje także możliwość, że został wybrany ze względu na występujący w nim subgrafem 羊 oznaczający owcę, symbolizujący rok urodzenia nosiciela (Lu, Millward 1989: 271).

Właściwe określanie typu semantyczno-motywacyjnego nazwy może być zatem niemożliwe bez konsultacji z nosicielem lub twórcą imienia. Jak podkreśla Kałużyńska (2020: 85), „«prawdziwy» sens niektórych nazw bywa czasem bardzo trudny do odkrycia, a jego stwierdzenie często opiera się jedynie na domysłach". Trud ten jest wprost proporcjonalny do wysiłku włożonego w stworzenie antroponimu, który powinien spełnić oczekiwania społeczne, czyli być jednostką

> znaczącą, unikatową, łatwą do przeczytania i zapamiętania. Dobra nazwa to taka, w której nazwisko i imię tworzą sensowną i gramatyczną frazę, i w której wykorzystuje się retoryczne i graficzne formy wyrazu po to, by powstał wyróżniający się antroponim [tłumaczenie własne] (Lu, Millward 1989: 274).

Do tego tradycyjnego, zakorzenionego w chińskiej kulturze przekonania współcześnie nie podchodzi się tak rygorystycznie jak kiedyś, choć stworzenie pozytywnie odbieranego imienia jest nadal kwestią niezwykle ważną, gdyż składające się na nie semantemy zawsze będą konotować pewne treści. Coraz częściej zdarzają się jednak sytuacje, w których cechy semantyczne imienia schodzą na drugi plan, a istotne dla rodziców jest jego 'zagraniczne' brzmienie. Nadają oni dzieciom imiona imitujące w wymiarze fonicznym wymowę obcojęzycznych antroponimów, co prowadzi do powstawania nazw o niejasnej semantyce, jak na przykład *Yuehan* 約翰 (*John*) czy *Mali* 瑪麗 (*Mary*) (Kałużyńska 2007: 304; Lu, Millward 1989: 274). W latach 50. XX wieku, ze względu na bliskie relacje ze Związkiem Radzieckim, popularne były żeńskie imiona zakończone na sylabę -na (*Lina*, *Qinna*), nawiązujące do antroponimów typu *Anna Karenina* (Zhu, Millward 1987: 17).

3.2.3. Chińskie oraz staropolskie i staroangielskie nazwy osobowe

Jak wynika z powyższych rozważań, za indywidualną nazwę osobową w języku chińskim powinno się w zasadzie przyjąć połączenie nazwiska i imienia, które jest traktowane jako semantyczna i brzmieniowa całość, w wielu przypadkach praktycznie nierozdzielna w wymiarze pragmatyki językowej[121]. Analizując semantykę dawnych antroponimów słowiańskich i staroangielskich, należałoby także obejmować je określeniem o szerszym zakresie, gdyż nie stanowiły one imion w dzisiejszym rozumieniu, ale funkcjonowały początkowo jako jedyne określenia człowieka, tzw. mononimy lub idionimy (Matusiak-Kempa 2019: 23; Clark 2005: 456).

> Między chińskimi nazwami osobowymi a dawnymi antroponimami używanymi przez Słowian i ludy germańskie odnajdujemy wiele analogii (zob. Galewska 2022). U podstaw wszystkich tych systemów antroponimicznych leży wiara w magiczną moc słowa, uchwytny związek między nazwami a nazywanymi, który może kształtować rzeczywistość. Takie postrzeganie świata ma źródło w cechach kultury oralnej, dla której typowe jest „skojarzenie myślenia i mówienia z używaniem siły, pożytkowaniem energii. Słowa nie mają materialnej formy, są zdarzeniami. Ludzie oralni uważają zazwyczaj, że słowa mają władzę nad nazywanymi rzeczami" (Hrynkiewicz-Adamskich 2011: 181).

Stąd semantycznie umotywowane *nomina personarum* miały, a w języku chińskim do dziś mają, charakter zaklęć, wróżb, życzeń rodziców dotyczących losów i osobowości dziecka, zgodnie z przekonaniem, że dobrze dobrana nazwa może pozytywnie wpłynąć na życie nosiciela, a nieodpowiednia – zaszkodzić mu (Kaleta 1995b: 10; Kałużyńska 2023: 247). Przykładem może być historia kobiety o imieniu *Yi Fang* 逸芳 ('wyjątkowy zapach/uwolniony aromat'), które według specjalistów zajmujących się interpretacją imion miało być zbyt „męskie" i pozbawione cech uznawanych za typowo kobiece. W ich ocenie przekładało się to na zbyt bezpośredni sposób komunikacji nosicielki i problemy w kontaktach społecznych. W związku z tym zalecono zmianę imienia na *Rou Hui* 柔慧, niosące sens 'łagodna i mądra'. Według użytkowniczki antroponimu zabieg ten sprawił, że jej sposób bycia stał się bardziej delikatny, co miało pozytywnie wpłynąć na relacje interpersonalne (Lee 2011: 128).

[121] Nawet jeśli w wymiarze psychologicznym „związek pomiędzy człowiekiem a jego nazwiskiem jest mniej ścisły niż pomiędzy człowiekiem i jego imieniem" (Kałużyńska 2007: 299).

Z uwago na to, że zawarte w nazwie pragnienie ma potencjalnie urzeczywistnić się w życiu dziecka antroponimy chińskie oraz słowiańskie i staroangielskie zasadniczo nie zawierają treści negatywnych. Wyjątek stanowią imiona apotropeiczne, ochronne, których znaczenie, nawiązując do rzeczy i zjawisk niebezpiecznych, odrażających, nieestetycznych, czyniło nosiciela nieatrakcyjnym dla złych mocy. Funkcją nazw profilaktycznych było ukrycie prawdziwego imienia danej osoby, stanowiącego rzeczywistą reprezentację jej istoty[122] (Malec 2001: 72), wierzono bowiem, że uroki i zaklęcia mogą oddziaływać tylko na imię właściwe[123] (Hrynkiewicz-Adamskich 2011: 182).

Na Słowiańszczyźnie prawdziwe imię ukrywano w przypadku chorób i wysokiej śmiertelności dzieci w rodzinie (Malec 2001: 72). Imiona apotropeiczne „były więc najprawdopodobniej pierwotnie imionami zastępczymi, nadawanymi dzieciom jako dodatek do właściwych imion, które utrzymywano w sekrecie, bądź imionami tymczasowymi, które w czasie postrzyżyn mających miejsce po osiągnięciu wieku około siedmiu lat ustępowały przed imionami obrzędowymi" (Hrynkiewicz-Adamskich 2011: 191). W kulturze chińskiej nazwy ochronne nadawano chłopcom, szczególnie jedynakom, którzy byli na tyle słabi, że obawiano się o ich zdrowie[124] (Kałużyńska 2004: 89).

W funkcji nazw ochronnych najczęściej wykorzystywane były nazwy zwierząt uważanych za brzydkie, bezwartościowe, szkodliwe czy groźne: *Wilk*, *Baran*, *Ropuch*, *gou* 狗 'pies', *zhu* 豬 'świnia', *hui* 虺 'jadowity wąż' (Malec 2001: 73; Kałużyńska 2004: 90–91). Staropolskie imiona apotropeiczne mogły pochodzić także od nazw roślin (*Jawor*, *Dąbek*), broni i ostrych przedmiotów (*Grot*, *Siekirka*), groźnych, niepożądanych zjawisk (*Krzyk*, *Męka*) oraz leksemów nawiązujących do siły ognia (*Pożar*,

[122] Taki sam zwyczaj, ukrywania rzeczywistego imienia, był praktykowany w kulturach przedkolonialnej Afryki. Ich przedstawiciele podzielali przekonanie, że znajomość prawdziwego imienia człowieka pozwala na przejęcie nad nim kontroli, a jego wykrzyczenie może doprowadzić do choroby lub śmierci nosiciela (Saarelma 2009: 194). Podobnie w kulturze chińskiej wierzono, że w ten sposób można pokonać wroga (Kałużyńska 2004: 82).

[123] Wiara ta utrzymywała się jeszcze w czasach ekspansji kultury chrześcijańskiej. Na terenie wschodniej Słowiańszczyzny występowało „zjawisko nadawania dziecku dwóch imion chrześcijańskich, z których jednego nie ujawniano w związku z lękiem przed złymi mocami" (Hrynkiewicz-Adamskich 2011: 182).

[124] Wierzono także, że żeńskie imię ochroni dziecko przed złymi mocami, które miałyby uznać je za mniej wartościowy cel. W katalogu Stowarzyszenia Foochow w Singapurze odnotowano liczne męskie imiona zawierające znak 妹 (*mei* 'młodsza siostra'), np. 水妹 (*Shui Mei* 'wodna siostra'), nadane przez rodziców kolejnemu dziecku ze względu na stratę dwóch nowo narodzonych synów w okresie II wojny światowej (Lee 2011: 116).

Żegota) (Malec 2001 73–74). Dużą grupę słowiańskich imion deprecjonujących stanowiły antroponimy wyrażające pewien brak czy ułomność. Przyjmowały one najczęściej formę nazw z przeczeniem *nie*, typu *Nieznamir*, *Nierad*, *Niedoma*, a także formacji z przyimkami *b(i)ez*, *brzez*, np. *Biezdziad*, *Brzezdoma* (Malec 2001: 73). Wśród chińskich „złych" imion znajdziemy też onimy utworzone od nazw chorób i wad fizycznych (*Jie* 疥 'świerzb', *Tuo* 駝 'garb'), nielubianych rzeczy i zjawisk odbieranych jako złe omeny (*Hongshui* 洪水 'powódź, klęska', *Wuyun* 烏雲 'czarne chmury'), cech postrzeganych jako odpychające (*chou* 醜 'brzydki', *kunwan* 髡頑 'łysy i głupi') oraz takie, które miały postać określeń uznawanych za obrzydliwe (*Zhuniao* 豬尿 'świńskie szczyny', *Niushi* 牛屎 'krowie łajno') i niepomyślnych słów (*huai* 壞 'zły, szkodliwy', *wan* 完 'skończyć, umrzeć') (Kałużyńska 2004: 90–92).

Część imion konotujących negatywne treści miała charakter przezwiskowy, a nie profilaktyczny, choć trudno dziś wyznaczyć między nimi jasną granicę, jak w przypadku antroponimów *Głupień* czy *Sirota* (Malec 2001: 75). Nadawanie chińskich pejoratywnych nazw wiązało się także z wiarą w moralną wartość samodeprecjacji. Zwłaszcza wśród przedstawicieli niższych warstw społecznych panowało przekonanie, że „deprecjonujące imiona oddalają od dzieci choroby i śmierć, a także znacznie zmniejszają kłopoty związane z ich wychowaniem" (Kałużyńska 2004: 89). W związku z tym w niektórych mniej wykształconych rodzinach do dziś używa się imion „mlecznych"[125] w rodzaju *Xiaogou* 小狗 'mały pies', które mają świadczyć o skromności i tym samym zapewnić nosicielowi długowieczność (Zhu, Millward 1987: 19).

Można więc zaobserwować pewne rozwarstwienie społeczne w zakresie typów nadawanych imion. Dobranie oryginalnej nazwy zapewniającej dziecku świetlaną przyszłość oraz skorelowanej odpowiednio z jego horoskopem wymaga specjalnych umiejętności, a nawet konsultacji z ekspertem, będących zwykle poza zasięgiem przedstawicieli niższych warstw społecznych, nieświadomych często, że dobra nazwa może pozytywnie wpłynąć na los człowieka (De Groot 1810 za: Kałużyńska 2004: 89). Podobne zróżnicowanie funkcjonowało w antroponimii indoeuropejskiej. Dwuczłonowych imion życzących używano w kręgach arystokracji, a prosty lud nosił imiona jednotematowe (Milewski 1969: 9; Malec 1998: 105).

Choć współcześnie przyjmuje się, że chińskie nazwy osobowe zasadniczo nie powinny zawierać semantemów o konotacjach negatywnych, to „złe" znaki pojawiają się jednak niekiedy w chińskich antroponimach w formie zaprzeczonej lub

[125] Są to imiona o charakterze pieszczotliwym, używane w środowisku domowym (Kałużyńska 2004: 82).

zneutralizowanej w wyniku połączenia z semantemem ‘odwracającym’ ich znaczenie, np. *Mochou* 莫愁 ‘nie martwić się’, *Qubing* 去病 ‘wyleczyć się z choroby’ (Chua 2021; Lu, Millward 1989: 274). Współczesne regulacje nie pozwalają ponadto na nadawanie oficjalnych imion o charakterze pejoratywnym.

> Obecnie zakazy urzędowe i normy społeczne eliminują imiona deprecjonujące, utworzone przede wszystkim od nazw zwierząt uważanych za brzydkie i bezwartościowe (np. psy czy świnie), zwierząt uważanych za wstrętne i szkodliwe (np. owady, węże), zwierząt uważanych za groźne i okrutne (np. szakale, wilki), chorób i wad fizycznych (np. garb, wrzód, rak), znienawidzonych rzeczy, ludzi czy zjawisk (np. więzienie, bandyta, powódź, śmierć), rzeczy obrzydliwych (np. ludzkie czy zwierzęce ekskrementy), negatywnych cech ludzi czy zwierząt (np. głupi, brzydki, śmierdzący, szalony), słów kojarzących się z wypadkami losowymi (np. nieszczęście, smutek, koniec, strata). Eliminowane są też – uważane za niezgodne z zasadami równouprawnienia płci – imiona życzące nadawane córkom przez rodziców oczekujących męskiego potomka w rodzaju ‘chcąca młodszego brata’, ‘czekająca na młodszego brata’ itp. (Kałużyńska 2007: 302).

3.2.4. Nadawanie imion

Okres, w którym nazwy staropolskie i staroangielskie powstawały jeszcze ze złoża apelatywnego w ramach spontanicznej kreacji, stanowił ostatnie stadium rozwoju europejskich systemów antroponimicznych, w którym mechanizmy ich funkcjonowania były zbliżone do praktyk powszechnych w chińskiej kulturze nazewniczej. Stopniowo bazę leksykalną imion zaczęto traktować jak formy czysto onimiczne, pozbawione semantycznego związku z denotatem, co spowodowało czerpanie z określonego zbioru jednostek i tworzenie antroponimów na zasadzie mechanicznej kompozycji. Następnie, wraz z napływem imion obcych, pozbawionych znaczenia etymologicznego dla użytkowników języka polskiego czy angielskiego, onomastykony przekształciły się w zamknięte zbiory nietransparentnych form, z których nazwy były już tylko wybierane, a nie kreowane (ze sporadycznie występującymi wyjątkami). Zasiliły je głównie imiona chrześcijańskie, pochodzące z różnych języków i kręgów kulturowych, zapożyczone w dobie średniowiecza ze wspólnego dla całej Europy kanonu imion świętych (Malec 1998: 107; Stewart 1979: 5). Po zaadaptowaniu ich do języków narodowych zaczęły one być traktowane jak imiona rodzime (Malec 2015: 126), chociaż „podstawa leksykalna imion chrześcijańskich

pochodzących z greki, łaciny, hebrajskiego, niemieckiego i innych języków jest dla ich polskich [oraz angielskich – K. G.] użytkowników niezrozumiała" (Malec 1998: 110).

Zmiany prowadzące do skostnienia polskiego systemu antroponimicznego zostały zapoczątkowane wraz z przyjęciem chrześcijaństwa w 966 roku, choć należy uwzględnić możliwość wcześniejszego oddziaływania misji cyrylometodejskiej i liturgii słowiańskiej. Od tego czasu zaczęto używać antroponimów aprobowanych przez kościół, zaczerpniętych z *Biblii* oraz imion męczenników i wyznawców okresu starochrześcijańskiego, pochodzących głównie z greki i łaciny (Malec 1998: 107–108). Nazwy rodzime nie zostały wyparte od razu, ale współistniały przez kilka wieków z imionami chrześcijańskimi, które w wieku XVI zdominowały polski antroponomastykon (Malec 1998: 99). Poza kilkoma imionami o słowiańskim rodowodzie noszonymi przez świętych kościoła antroponimy staropolskie w zasadzie wyszły z użycia. Rdzenne tradycje kultywowały jeszcze do XVIII wieku rodziny szlacheckie, a w XIX imiona słowiańskie na nowo zaczęły cieszyć się popularnością pod wpływem nastrojów narodowowyzwoleńczych i niektóre z nich nadawane są do dziś (Malec 1998: 106).

Angielski antroponomastykon uległ całkowitej transformacji po podboju wysp przez Normanów. W 850 roku dominowały w nim jeszcze nazwy staroangielskie, które zostały do 1350 niemal całkowicie wyparte przez imiona pochodzenia francuskiego typu *William*, *Richard*, *Robert* czy *Alice* oraz imiona chrześcijańskie, takie jak *Thomas*, *John*, *Adam* i *Anne* (Chetwood 2016: 11; Coates 2006: 320). Antroponimy używane pierwotnie przez Normanów wywodziły się ze złożonych imion germańskich (np. *William* ← *Wilhelm* ← *wil* 'wola' + *helm* 'hełm, ochrona'), jednak zostały przyswojone już jako jednostki pozbawione znaczenia. Z antroponimów rodzimych zachowały się tylko imiona noszone przez świętych typu *Edward* i *Edmund*, później pojedyncze formy pochodzenia staroangielskiego, np. *Alfred* lub *Maud(e)*, powróciły do onomastykonu w czasach wiktoriańskich (Chetwood 2016: 12–14; Coates 2006: 323).

Oba języki były i są stale wzbogacane o obce imiona popularyzowane za pośrednictwem legendarnych podań, mitologii, literatury, filmu oraz innych obszarów wymiany międzykulturowej. Tendencja ta zaznaczyła się wyraźnie od momentu rozwoju druku (Coates 2006: 321). Nawet jeśli zdarzają się przypadki wprowadzania nowych form do onomastykonów i tworzenia unikatowych imion przez rodziców, to w zdecydowanej większości użytkownicy języków polskiego i angielskiego wybierają imiona ze względnie stałego zbioru antroponimów usankcjonowanych tradycją. Zasadniczo więc posługują się oni nazwami pozbawionymi dla nich treści,

a służącymi jedynie do identyfikowania osób. Sensy przypisywane nazwie czy też związkowi nazwy i nosiciela nie są już zakodowane w formie nazewniczej, ale mają charakter zewnątrzjęzykowy, wynikają z kryteriów doboru danej nazwy i odczuć tych, którzy go dokonują. Ekspresja nadających nazwę wyraża się zatem

> w sposobie kreacji imienia, np. w odpowiednim doborze leksemów o wartościach pozytywnych w imionach rodzimych, lub w motywach wyboru imienia ze względu na osobę świętego patrona, atrakcyjne cechy bohatera świeckiego czy emocjonalne powiązania rodzinne, a także ze względu na estetykę imienia, ładne brzmienie formy podstawowej czy pochodnych od niej wariantów (Malec 1998: 98–99).

Przedstawiciele wszystkich kultur i epok przypisują imionom pewne symboliczne treści, które mogą wynikać z semantyki samej nazwy lub motywów jej nadania. Od momentu upowszechnienia się imion chrześcijańskich największą rolę w społeczeństwach europejskich odgrywała motywacja religijna. Towarzyszyła jej dominująca współcześnie motywacja świecka, związana niegdyś z odwoływaniem się do postaci znanych i podziwianych, a dziś przyjmująca przede wszystkim formę motywacji estetycznej, czyli kierowania się brzmieniem imienia czy jego oryginalnością. Istotnym czynnikiem w europejskiej kulturze nazewniczej była zawsze tradycja rodzinna, polegająca na nadawaniu dzieciom imion przodków, często dziadków, niekiedy rodziców czy chrzestnych (Malec 2001: 75–80; Leibring 2016: 207)[126].

Z kolei w kulturze chińskiej stosunek do takiej praktyki jest całkowicie inny. W tamtejszym społeczeństwie panuje przekonanie, że imię jest indywidualnym dobrem człowieka i nie przekazuje się go kolejnym pokoleniom. Zasadniczo nie nadaje się więc imion po innej osobie ani też – w przeciwieństwie do przeświadczenia rozpowszechnionego w kulturze europejskiej – nie postrzega się tego gestu jako aktu uhonorowania kogokolwiek[127] (Zhu, Millward 1987: 17). Wynika to między innymi z funkcjonującego przez wieki silnego tabu związanego z imieniem ojca,

[126] Jak zaznaczają Siwiec i Rutkowski (2014: 293), „tradycyjnie w Polsce unika się raczej powielania imion rodziców, zupełnie inaczej niż np. w krajach anglosaskich, gdzie kolejnego potomka o tym samym imieniu opatruje się dookreśleniem *junior* (*jr.*)". Po tym, jak Wilhelm, książę Normandii, podbił Anglię, angielscy rodzice przejęli normańsko-francuski zwyczaj nadawania imion, polegający na powtarzaniu tych samych antroponimów i przekazywaniu ich z pokolenia na pokolenie. Natomiast w kulturze anglosaskiej każde dziecko otrzymywało imię unikalne, niepowtarzane w obrębie rodziny (Louie 2006: 213, 215–216).

[127] Odnotowano jednak przypadki wykorzystania znaków z nazwy osobowej noszonej przez rodziców w imieniu dziecka, np. użycia nazwiska lub imienia matki jako imienia dziecka albo utworzenie imienia dla dziecka ze znaków zawartych w imionach rodziców (Lu, Millward 1989: 277–278).

przodków i wszystkich osób wyższych rangą lub wiekiem, a przede wszystkim władców, w związku z którym nie można było używać także znaków zawartych w tych nazwach[128] (Lu, Millward 1989: 277; He 1989: 48; Kałużyńska 2004: 83).

Jednym ze sposobów unikania naruszenia tabu było posługiwanie się nazwami innymi niż imię prywatne. Do osób, którym należał się szacunek, zwracano się zazwyczaj za pomocą imion oficjalnych lub tytułów publicznych (Kałużyńska 2004: 83). W związku z wiarą w szczególny, rzeczywisty związek nazwy osobowej i nosiciela wykształcił się w Chinach rozbudowany system imion, odpowiadający poszczególnym etapom życia człowieka[129]:

> imiona dziecięce i standardowe, nadane po narodzinach, oznaczały uznanie za członków rodziny; imiona szkolne, nadane w wieku kilku–kilkunastu lat, zaświadczały dojrzałość do podjęcia nauki; imiona społeczne, nadawane dziewczętom w wieku 15 lat, a chłopcom 20, pasowały ich na osoby dorosłe; imiona przybrane, przydomki, pseudonimy, imiona klasztorne, nadane dorosłym lub przez nich przyjęte, zaświadczały osiągnięcia czy funkcje w różnych dziedzinach działalności; pośmiertne tytuły memorialne i świątynne świadczyły o dokonaniach i prestiżu za życia (Kałużyńska 2015b: 238).

Choć w Europie nie funkcjonowało nigdy tabu imienia osobistego (inne niż tabu ochronne), to w wielu społeczeństwach chrześcijańskich przestrzega się tzw. tabu sakralnego, zgodnie z którym pewne imiona uznaje się za święte i w związku z tym nie dopuszcza się ich używania przez innych nosicieli. Przykładowo w Polsce nie nadaje się nazwy *Jezus*, a dawniej w podobny sposób traktowano antroponim

---

[128] Tabu związane z używaniem imienia osobistego obowiązywało od ok. X w. p.n.e. do rewolucji w 1911 r. (Kałużyńska 2004: 83). Jak zaznacza Religa (2008: 223), w tradycyjnych Chinach również „imiona prywatne kobiet stanowiły tabu i właściwie nie powinny być znane poza ścisłym kręgiem rodzinnym, użycie imion prywatnych mężczyzn także podlegało ograniczeniom". Podobne zwyczaje odnajdujemy w kulturach afrykańskich. Przykładowo wśród szczepów Zulu i Xhosa kobiety nie mogły wypowiadać imion mężów oraz członków rodziny ze strony męża, jak również nazw pospolitych utworzonych od tego samego rdzenia, co nazwy tych osób (Saarelma 2009: 194). Z kolei lud Luo wierzy, że imiona mają zbyt wielką moc, by mogły być powszechnie znane i używane, w związku z czym dzieci nie wiedzą nawet, że mają imię, do czasu aż nie są wystarczająco dojrzałe, by odpowiedzialnie się z nim obchodzić (Blount 2014: 620)

[129] W kulturze słowiańskiej rytuał przejścia związany ze zmianą imienia następował w momencie skończenia siódmego roku życia. Jak pisze Hrynkiewicz-Adamskich (2011: 185), „w Polsce przyjęcie do wspólnoty rodowej i nadanie «dorosłego» imienia tradycyjnie wiązało się z postrzyżynami. (…) Akt postrzyżyn oraz nadanie lub wyjawienie imienia w tym momencie życia dziecka symbolizowały zapewne zerwanie więzi, która łączyła je z zaświatami w okresie marginesowym".

Maria (Malec 2001: 75). Formalne ograniczenia dotyczące wyboru imienia dla dziecka wynikają obecnie jedynie z przepisów prawnych. Obowiązujące w Polsce regulacje nie dopuszczają rejestrowania imion w formie zdrobniałej oraz mających charakter ośmieszający lub nieprzyzwoity[130] (Mika 2022: 54–55). W Wielkiej Brytanii, pomimo braku prawomocnych przepisów, urzędy nie są skłonne akceptować nazw obraźliwych, niemożliwych do wymówienia, zawierających liczebniki lub sugerujących posiadanie tytułu[131].

Zasadniczo więc systemy imiennicze języków polskiego i angielskiego są otwarte w tym sensie, że dopuszcza się nadawanie imion utworzonych spontanicznie, niefunkcjonujących w leksykonach jako utrwalone tradycją językową antroponimy[132]. W praktyce jednak do tworzenia nowych nazw dochodzi okazjonalnie, trzon antroponomastykonów wciąż stanowią zaaprobowane społecznie antroponimy, przede wszystkim te z kręgu kultury chrześcijańskiej (Malec 1998: 98; Blount 2014: 622). Poza marginalnymi przypadkami dążenia do oryginalności można zaobserwować niechęć do posługiwania się imionami, które w odczuciu użytkowników języka nie przypominają klasycznych nazw własnych[133]. Współcześnie dużą rolę odgrywają mody imiennicze[134], chętnie nadaje się imiona popularne, mające wielu nosicieli, a „w wyniku procesów globalizacyjnych i, tym samym, większego wpływu języków obcych (zwłaszcza angielskiego) na języki narodowe dostrzega się w praktyce

[130] Wynikają one z art. 59 Ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U.2014, poz. 1741).

[131] Zob. *Baby names with special characters*, Office for National Statistics, 28 listopada 2019, https://www.ons.gov.uk/aboutus/transparencyandgovernance/babynameswithspecialcharacters [dostęp: 18.08.2024].

[132] Z kolei w niektórych krajach, takich jak Niemcy, Dania czy Finlandia, istnieje zatwierdzona urzędowo lista imion (Blount 2014: 622).

[133] Ponieważ typowe nazwy własne w systemach europejskich nie są transparentne semantycznie, to imiona o czytelnym znaczeniu wywołują zdziwienie, mogą stać się obiektem drwin i nie spełniać należycie funkcji referencjalnej. Chociaż nie ma takiego zapisu w polskim prawie, polscy językoznawcy odradzają nadawanie imion pochodzących od wyrazów pospolitych (Mika 2022: 51–53). Pomimo funkcjonowania przykładów tego typu onimów w systemie nazewniczym, wyraźnie rozgranicza się nazwy utrwalone tradycją i traktowane jak imiona oraz neologizmy semantyczne. Przykładowo w 2015 roku w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie zapadł wyrok uchylający decyzję organu, który odrzucił wniosek o zmianę imienia dziewczynki na *Sasanka*, przedstawiając następującą argumentację: „Wprawdzie w języku polskim funkcjonują imiona będące jednocześnie nazwami kwiatów, owoców itp. (np. *Róża*, *Lilia*, *Jagoda*, *Kalina*), to jednak są to imiona o ugruntowanej już pozycji i utrwalonej tradycji, powszechnie przyjęte i akceptowane" (Mika 2022: 54). Podobnie w języku angielskim występują imiona żeńskie równobrzmiące z nazwami miesięcy typu *May*, *June* czy *April*, ale leksemów *February* czy *November* nie postrzega się jako potencjalnych antroponimów (Zhu, Millward 1987: 16).

[134] Choć np. w Wielkiej Brytanii imiona królewskie zawsze cieszyły się dużą popularnością (Coates 2006: 322).

nazewniczej zjawisko internacjonalizacji/okcydentalizacji – skłonność do wybierania imion obcych" (Mika 2022: 45). Z powodu intensywnych kontaktów międzykulturowych, szczególnie oddziałujących na społeczeństwo Stanów Zjednoczonych i w rezultacie także Wielkiej Brytanii, w imiennictwie stale odnotowujemy napływ obcych jednostek i elementów morfologicznych, co utrudnia stworzenie przekrojowego opisu praktyk nazwotwórczych (Coates 2006: 324).

3.3. Toponimy

Nazwy osobowe, pozwalające na odróżnianie od siebie członków społeczności, powstały jako jednostki, które były źródłem informacji o jej przedstawicielach. Nazwiska mogły wskazywać na miejsce pochodzenia nosiciela, wykonywany przez niego zawód, jego powiązania rodzinne lub cechy, z którymi go identyfikowano. Atrybuty te stawały się też treścią imion, podobnie jak wizja przyszłości dziecka czy okoliczności związane z momentem narodzin, a w przypadku części nazw sensy te są kodowane w transparentnych semantycznie strukturach również współcześnie. Funkcją najstarszych toponimów było z kolei wyróżnianie określonych miejsc w nieoznakowanej jeszcze przestrzeni. W wyniku wstępnej penetracji obszarów nazywano charakterystyczne elementy krajobrazu, kojarzone z jego kształtem, położeniem, występującymi na danym terenie rodzajem gleb, roślinnością czy zwierzętami (Rzetelska-Feleszko 1998: 193; Cameron 1979: 27; 141).

Za najdawniejsze toponimy uznaje się nazwy o charakterze deskrypcyjnym, opisujące cechy fizyczne obiektu lub wskazujące na jego właściciela (Coates 2006: 340). Prototypową kategorię toponimiczną stanowią nazwy miejscowe, oznaczające lokalizacje zamieszkane przez określone społeczności. Zaliczamy do nich zarówno nazwy małych wiosek, jak i dużych miast, które pierwotnie także funkcjonowały jako niewielkie osady[135]. Duża grupa europejskich nazw miejscowych powstała we wczesnym średniowieczu, część z nich jest jeszcze starsza, a nazewnictwo z początków osadnictwa zachowało się jedynie w postaci pojedynczych przykładów (Hough 2016: 87; Rzetelska-Feleszko 1998: 192–193). Obecnie nowe nazwy miast i wsi właściwie już nie powstają (Clark 2008: 588).

[135] W polskich badaniach onomastycznych termin *nazwa miejscowa* bywa ujmowany w sensie ścisłym (jako nazwa miasta, wsi lub przysiółka albo każdego osiedla ludzkiego) lub w sensie rozszerzonym (jako nazwa wszelkich zamieszkanych miejsc) (Rutkiewicz 2002: 7). Jego zakres jest niewspółmierny do analogicznego, tj. dosłownie przetłumaczonego, angielskiego określenia *place name*, oznaczającego każdą nazwę miejsca, a więc będącego odpowiednikiem terminu *toponim*.

3.3.1. Forma i treść nazw w kontekście diachronicznym i synchronicznym

W językach europejskich struktura wielu utworzonych w czasach historycznych toponimów nie jest współcześnie czytelna ze względu na zmiany, którym podlegały te systemy językowe przez wieki rozwoju. Często ich podstawę stanowią wyrazy, które nie są już częścią zasobu leksykalnego polszczyzny czy angielszczyzny, a niekiedy badacze nie znajdują potwierdzenia, czy kiedykolwiek były (Coates 2006: 339; Zierhofferowie 1987: 15). Nierzadko mają one obce pochodzenie. Na jednostki, które zaliczamy dziś do angielskiego toponomastykonu, składa się między innymi najwcześniejsza warstwa nazw celtyckich, wzbogacona o nazwy plemion anglosaskich, zasilona później przez onimy staronordyjskie (Hough 2016: 97). W nazewnictwie angielskim znajdujemy też odbicie wpływów irlandzkich, walijskich, łacińskich i francuskich[136] (Coates 2006: 336). Polskie toponimy, wśród których od początku było wiele nazw niemieckiego pochodzenia, podlegały licznym przekształceniom ze względu na uwarunkowania historyczne i zmieniające się zwierzchnictwo nad ziemiami polskimi. Toponimia tych obszarów kilkukrotnie ulegała całkowitej transformacji, najpierw w wyniku zorganizowanych działań germanizacyjnych i rusyfikacyjnych, a po zakończeniu pierwszej i drugiej wojny światowej – polonizacyjnych (Rzetelska-Feleszko 1998: 226–227).

Ustalenie znaczenia etymologicznego toponimu wymaga zatem odtworzenia jego oryginalnej formy, zidentyfikowania najbardziej wiarygodnego zapisu, pomimo funkcjonowania w dokumentach różnych wariantów nazw, niekiedy w niczym nieprzypominających pierwotnej struktury. Niezbędne są do tego umiejętności odczytywania dawnego pisma, manuskryptów oraz świadomość zmian w zakresie fonetyki i ortografii, które dokonały się na przestrzeni wieków. Niemałą komplikację stanowi fakt, że reguły pisowni języków zapisywanych pismem alfabetycznym były przez długi czas niesprecyzowane i chwiejne, a zagraniczni skrybowie, należący do piśmiennej elity intelektualnej, nierzadko zapisywali nazwy staropolskie czy staroangielskie w wersji zaadaptowanej do systemu znanego sobie języka: niemieckiego, francuskiego lub łaciny (Zierhofferowie 1987: 8–11; Coates 2006: 339; 349; Clark 2008: 589).

[136] Wpływ normańskiego podboju na angielską toponimię był nieznaczny, w przeciwieństwie do skutków kolonizacji obszaru Danelaw przez Skandynawów w IX w., która odcisnęła trwałe piętno na nazewnictwie Anglosasów (Clark 2008: 590).

Z tego typu trudnościami nie borykają się badacze chińskich nazw, te bowiem cechuje stabilność formy wynikająca z zapisu znakami pisma logograficznego[137]. Struktura i semantyka toponimów są w większości przypadków czytelne dla współczesnych użytkowników języka, toteż badanie genezy nazw w duchu językoznawstwa diachronicznego jest obce chińskiej toponomastyce. Zgłębianie etymologii sprowadza się właściwie do wskazania przyczyny powiązania określonych semantemów z danym obiektem. W tamtejszym kręgu kulturowym toponimy opisuje się przede wszystkim z perspektywy historycznej, ze szczególnym uwzględnieniem procesów renominacyjnych oraz normalizacyjnych (Künstler 1999: 68–69, 73–74).

Nazwy miejsc często ulegały przemianowaniom w czasach panowania kolejnych dynastii, a nawet w trakcie rządów jednego rodu panującego. Takie praktyki stały się zwyczajem i stanowią właściwość chińskiej kultury nazewniczej (Spencer 1941: 81). Zmiany nazw mogły wynikać z obowiązującego tabu imienia osobistego, które powodowało, że nie wolno było używać morfemów/znaków składających się na imię osobiste władcy lub dostojnika, a nawet ich homofonów. Jeśli występowały one w nazwach geograficznych, „należało je zastąpić innymi znakami o takiej samej wymowie lub wymowie podobnej, ewentualnie podstawić inne wyrazy bliskoznaczne”[138] (Sulikowska 1987: 177). Każdy cesarz decydował, jakie znaki podlegają tabu. Lista ta zwykle obejmowała również znaki wykorzystywane do zapisu imion członków rodziny cesarskiej, a niekiedy też nazwy panujących dynastii czy wrogów monarchy (Sulikowska 1987: 178).

Modyfikacja istniejących nazw poprzez podstawienie innych semantemów w miejsce wykluczonych znaków – często o zbliżonej wartości fonetycznej, a czasami zupełnie różnych pod względem formy i znaczenia[139] – prowadziła do powstawania toponimów o zatartej etymologii (Sulikowska 1987: 179). Jest ona niekiedy trudna do odtworzenia, gdyż część nazw była wielokrotnie zmieniana[140]. Dochodziło

[137] Zdarza się, że pierwotna forma nazw uległa zaciemnieniu ze względu na zmianę znaku używanego do jej zapisu. Mowa tu o toponimach utworzonych „w wyniku dokonania nieświadomej substytucji homofonicznej nazw niezrozumiałych, co nastąpiło wskutek zastąpienia pewnych elementów nazw elementami o podobnym brzmieniu i grafii, czy też w wyniku podstawienia znaków o zbliżonej grafii” (Kałużyńska 2001: 143).

[138] Stosowano także metodę zapisu znaku objętego tabu w niepełnej formie graficznej, zwykle bez ostatniej kreski (Sulikowska 1987: 177).

[139] Niekiedy decydowano się też na całkowitą zmianę nazwy, a w niektórych przypadkach udawało się dobrać semantemy bliskie znaczeniowo lub graficznie oryginalnemu znakowi, co oznaczało rezygnację z ekwiwalencji formalnej i fonetycznej albo semantycznej (Sulikowska 1987: 179).

[140] Oprócz obowiązywania tabu imienia osobistego, do zmian nazw geograficznych dochodziło również ze względu na próby wyeliminowania niepożądanych konotacji (np. z perspektywy prowadzonej

też do fałszowania poprzednich zapisów toponimów w dokumentach, jeśli znaki w nich występujące były w owym czasie objęte tabu (Sulikowska 1987: 181). Ponadto tworzenie nazw poprzez zestawianie elementów istniejących toponimów lub ich przenoszenie także prowadzi do zaciemnienia znaczenia leksykalno-etymologicznego propriów (Kałużyńska 2001: 143). Na toponomastykon chiński składają się również nazwy będące zapisem transkrypcyjnym onimów obcego pochodzenia[141], które są właściwie nieanalizowalne pod względem semantycznym (Kałużyńska 2001: 134).

Choć znaczenie genetyczne chińskich toponimów nie wynika bezpośrednio ze struktury nazw, tworzą je w większości zrozumiałe morfemy używane we współczesnym języku (Kałużyńska 2001: 145). Ich treść jest zatem w dużym stopniu zrozumiała z synchronicznego punktu widzenia, podczas gdy etymologia wielu nazw europejskich uległa zatarciu. Część toponimów polskich czy angielskich ma jednak przejrzystą strukturę, jak na przykład *Nowy Targ* czy *Newcastle*[142]. W skład takich transparentnych semantycznie propriów często wchodzą nazwy obiektów fizjograficznych, przez co bywają one nazywane mniej prototypowymi nazwami własnymi, ponieważ „ich komponentami są wyrazy pospolite o czytelnym dziś znaczeniu" (Kaleta 1998c: 31). Toponimy wykształciły się z fraz, które miały ułatwiać orientację w przestrzeni i wskazywać drogę podróżnikom, dlatego przyjmowały formę bezpośrednich deskrypcji w rodzaju '*shallow ford*', '*old fort*', '*oak wood*' (Coates 2006: 340). Między innymi z tego powodu status wielu określeń odnoszących się do miejsc jest niejasny, gdyż budowa wyrażeń opisowych i nazw własnych może być identyczna, a moment ukonstytuowania się toponimu bywa trudno uchwytny (Clark 2005: 471). Początkowo funkcjonują one w danej wspólnocie w kilku wymiennych wariantach, często z inwersją szyku (*Pole Jacka*, *Jacka Pole*), zanim ustabilizuje się ostateczna forma *nomen proprium* (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 24–25). Jak zaznacza Czerny (2011: 51), „granica oddzielająca nazwy dwuwyrazowe od okazyjnych wyrażeń złożonych z nazwy i wyrazu określającego rodzaj nazywanego obiektu nie jest ostra", ponieważ apelatywy wskazujące na typ denotatu niekiedy wchodzą w skład nazwy, a innym razem są używane okazjonalnie, jako element doprecyzowujący, np. *Zatoka Alaska* i stan *Alaska*.

w danym okresie polityki), występowanie identycznych nazw lub reformy związane z upraszczaniem chińskiego pisma (Kałużyńska 2015a: 82, 84).

[141] Oznacza to, że do ich zapisu użyto znaków, których wymowa ma przypominać brzmienie oryginalnej nazwy, jednak nie tworzą one sensownego złożenia w języku chińskim.

[142] Przykładami tymi posłużył się w swoim wywodzie *Künstler (1999: 73)*.

Fakt, iż użytkownicy języka rozumieją słowa, z których zbudowany jest toponim, nie jest oczywiście równoznaczny z odkryciem etymologii nazwy, szczególnie gdy nie charakteryzuje ona denotatu w sposób bezpośredni lub kiedy fundujący ją wyraz zmienił znaczenie albo tylko pozornie przypomina inny znany leksem. Przykładowo z samej treści nazwy Środa Wielkopolska przeciętny użytkownik języka nie jest w stanie wyczytać informacji o dniu targowym w dawnej osadzie[143], nie będzie miał też świadomości, że nazwa Ostrowa Tumskiego nie ma nic wspólnego z przymiotnikiem *ostry*, ale pochodzi od rzeczownika *ostrów*, oznaczającego niegdyś wyspę, a treść onimu *Highlow* nie jest wewnętrznie sprzeczna, gdyż sufiks *-low* ma genetyczny związek z wyrazem o znaczeniu 'pagórek' (Galewska 2020: 21–22; Cameron 1979: 17). Błędne interpretacje osób posługujących się toponimami prowadzą czasami do przekształcenia struktury nazw wynikającego ze skojarzenia z niewłaściwym źródłosłowem, co owocuje utrwaleniem się form w rodzaju *Tuliszków* (zamiast *Toliszkowo*), *Puszczykowo* (zamiast *Poszczukowo*)[144] czy *Strangeways* (zamiast *Strangways*)[145] (Galewska 2020: 24; Cameron 1979: 26).

3.3.2. Budowa nazw

Przyjmuje się, że budulec toponimów stanowią dwa typy elementów: specyfikujące (*specific*) i generyczne (*generic*)[146]. Termin generyczny jest rzeczownikiem wskazującym na kategorię miejsca, a termin specyfikujący stanowi jego określenie, pełni funkcję modyfikatora. Zbiór elementów generycznych jest dużo bardziej ograniczony i zawiera dwie podstawowe grupy: leksemów odnoszących się do miejsc zamieszkania i ludzkiej działalności (*village*, *farm*, *church*) lub obiektów topograficznych (*hill*, *valley*, *stream*). Jednostki leksykalne określające cechy terenu nierzadko na zasadzie metonimii stanowią nazwy miejsc zamieszkanych. Niekiedy elementy generyczne propriów stają się samodzielnymi nazwami, które mogły powstać jako

[143] Nazwy oparte na podobnym modelu pojęciowo-strukturalnym możemy znaleźć również w chińskiej toponimii, np. w nazwie miasta *Sanqi Shizhen* 三七市鎮 ('trzy' + 'siedem' + 'miasteczko') liczebniki reprezentują trzeci i siódmy dzień miesiąca, w których odbywał się targ (Liu, Rybakov 2021: 4200).

[144] Nazwy wielkopolskich miast wywodzą się oryginalnie od nazw osobowych *Toliszek* i *Poszczuk*.

[145] Pierwotna forma nazwy dawnej wsi, a dzisiejszej dzielnicy Manchesteru, *Strangwæsc*, oznaczała miejsce położone przy strumieniu o silnym prądzie (Cameron 1979: 26).

[146] Ekwiwalenty polskie podaję w wersji najbardziej zbliżonej do terminów funkcjonujących w literaturze anglojęzycznej. W pracach polskojęzycznych używa się także określeń 'człony odróżniające' (*specific*) oraz 'człony utożsamiające/rodzajowe' (*generic*), którymi będę posługiwała się wymiennie (zob. Kałużyńska 2001: 129; Rutkiewicz 2002: 16).

wyrażenia o takim kształcie lub straciły element specyfikujący na przestrzeni lat, np. *Chester* (← *ceaster* 'fort'), *Ewell* (← *ēw(i)ell* 'źródło rzeki'). Nie należą one jednak do popularnych modeli toponimicznych, gdyż nie indywidualizują obiektów w sposób wystarczający (Coates 2006: 340–341; Clark 2005: 474).

Taki dwuskładnikowy model opisu nie przyjął się w odniesieniu do polszczyzny, w której słowotwórstwo toponimów jest o wiele bardziej rozbudowane. Zakłada się jednak, że „wszystkie nazwy z pochodzenia przymiotnikowe w epoce przedpiśmiennej miały formę dwuwyrazową" (Zierhofferowie 1987: 17) i były złożone z rzeczownika oraz określającego go przymiotnika. Z czasem zaczęto ich używać w formie zredukowanej o człony nominalne powtarzające się w wielu nazwach. Z kolei w angielszczyźnie przetrwały liczne serie nazw zawierających ten sam rzeczownik, które zostały skonstruowane na bazie identycznego modelu: *Bulwick* 'bull farm', *Cowick* 'cow farm', *Oxwick* 'ox farm', *Butterwick* 'butter farm', *Cheswick* 'cheese farm', *Woolwich* 'wool farm' itd. (Cameron 1979: 147).

Wśród członów rodzajowych występuje wiele wyspecjalizowanych terminów lub quasisynonimów, świadczących o tym, jak ważne było dla naszych przodków precyzyjne scharakteryzowanie terenu. Przykładowo morfemy *-mersc* i *-mōr* odnosiły się do obszaru bagiennego, ale pierwszy z nich sugerował jego rolniczy potencjał, a drugi – jałowość. Niekiedy bród oznaczano ogólnym określeniem *ford*, lecz używano także precyzyjniejszych określeń miejsc, w których przekroczenie rzeki było trudne, np. *fær* lub *gelād* (Clark 2005: 473; Hough 2016: 100). Część elementów generycznych w języku angielskim przetrwała w formie rozpoznawalnej dla współczesnych użytkowników języka, jak na przykład *brycg/bridge*, *ford*, *wudu/wood*, *hyll/hill*, *mōr/moor*, *stān/stone*, a inne uległy znacznym zmianom semantycznym: *hām* OE 'major farm estate' / ME *home*, *tūn* OE 'farm' / ME *town*, *burg* OE 'defended place'/ ME *borough* (Coates 2006: 340). Niektóre są pozostałościami po osadnictwie skandynawskim (*by* 'village, farm', *thorp(e)* 'secondary settlement, hamlet', *wath* 'ford', *beck* 'stream', *dale* '(major) valley') lub stanowią dowód wpływów języka łacińskiego[147] (*camp* ← *campus*, *port* ← *portus*[148]) (Coates 2006: 347; Hough 2016: 98).

Funkcję członu specyfikującego pełnią zazwyczaj przymiotniki określające człon generyczny (*Newcastle*, *Cromwell* 'winding stream') lub rzeczowniki tworzące z nim złożenie (*Bristol* 'bridge place', *Gatwick* 'goat farm'), w tym rzeczowniki

[147] Były one wynikiem kontaktów z kulturą rzymsko-brytyjską rozwijającą się na wyspach przed najazdem plemion anglosaskich.

[148] Przytoczone leksemy mogą także pełnić funkcję członów specyfikujących. Niektóre wyrazy występują zarówno w roli członów generycznych, specyfikujących, jak i afiksów (Hough 2016b: 88).

własne – toponimy (*Alnwick* ← n. rzeki *Alne* + *wīc* 'farm/dwelling place') lub antroponimy (*Edwinstowe* ← n. osobowa *Edwin* + *-stōw* 'place') w ich formie podstawowej (*Fordham* 'village by the ford') lub z końcówką fleksyjną. Nazwy angielskie, w których zachowały się pozostałości dawnej odmiany, zawierają najczęściej strukturę dopełniacza, np. *Oxford* ← *oxena ford* 'place where oxen cross the river', *Branston* ← *Brant* (n. osobowa) + *-s-* + *tūn* (Coates 2006: 342–343; Clark 2005: 474). W wyniku wpływów skandynawskich, oddziałujących na nazewnictwo Anglosasów od IX wieku, powstawały nazwy o mieszanym pochodzeniu, łączące człony staronordyjskie i staroangielskie, między innymi toponimy o modelu 'staronordyjska nazwa osobowa + staroangielski człon generyczny *tūn*': *Gamston*, *Thoroton* (Coates 2006: 347; Hough 2016: 99). Zasadniczo w językach germańskich przydawka występuje w prepozycji w stosunku do rzeczownika, dlatego w naturalnej strukturze toponimu element specyfikujący poprzedza element generyczny (Clark 2005: 474).

W przekrojowych opisach toponimii wydziela się często dwa główne typy strukturalne nazw: proste, zbudowane tylko z członu generycznego, oraz złożone, będące kompozycją elementu odróżniającego (E1) i rodzajowego (E2)[149]. W szerszym ujęciu za nazwy proste uznaje się wszystkie nazwy oparte na jednym rdzeniu (zob. Mandola 2015: 84). Nazwy jednotematowe i dwutematowe mogą być rozszerzane o dodatkowe elementy – afiksy, które pełnią funkcję dyferencjacyjną, wskazując najczęściej na właściciela lub cechy obiektu, np. *Bishop's*, *King's*, *Great*, *Little*, *North*, *South*[150]. Przykładowo popularna nazwa miejscowa *Newton*, powstała jako połączenie E1 *nīwe* 'new' oraz E2 *tūn* 'village', stała się podstawą wielu toponimów w rodzaju *Long Newton*, *Maiden Newton*, *Newton Abbot*, *North Newton* itd. (Hough 2016: 88; Clark 2008: 591).

Postpozycja części afiksów w nazwach angielskich jest wynikiem wpływu modeli obcojęzycznych, przede wszystkim łacińskich lub francuskich (*Rickinghall Inferior*, *Newton Ferrers* ← *de Ferers*) (Coates 2006: 344; Hough 2016: 88). Z kolei w języku chińskim toponimy z inwersją członu specyfikującego i generycznego zalicza się do tzw. zdeformowanych struktur toponimicznych (Kałużyńska 2001: 131–132), gdyż zasadniczo „człon utożsamiający jest zawsze jednosylabowy, jednowyrazowy i występuje jako ostatni element nazwy" (Sulikowska 1987: 184).

[149] Kolejność członów uwarunkowana jest cechami systemu gramatycznego danego języka (Hough 2016b: 88).

[150] W tej funkcji występują także nazwy świętych, np. *Deeping St James*, *Deeping St Nicholas* (Clark 2008: 592).

W chińskiej toponomastyce zakłada się dwudzielną budowę wszystkich rodzimych nazw geograficznych, które w pełnej formie składają się z członu specyfikującego (*zhuanming* 專名) i generycznego (*tongming* 通名) (Kałużyńska 2001: 130). Odstępstwa od tej reguły obejmują między innymi komunikację nieformalną, bowiem

> w potocznym użyciu dopuszcza się posługiwanie nazwą w jej formie niepełnej, np. użycie tylko członu odróżniającego. Jednakże jest to możliwe wyłącznie wtedy, gdy nazwa spełnia dwa podstawowe warunki: 1) człon odróżniający składa się przynajmniej z dwóch sylab; 2) jest to nazwa miejscowa, a jej denotat jest powszechnie znany lub dobrze znany osobom posługującym się nazwą i nie występuje możliwość błędnej identyfikacji. I tak można powiedzieć czy zapisać *Beijing*, chociaż oficjalna nazwa stolicy Chin brzmi *Beijing Shi*, gdzie *Beijing* to człon odróżniający ('Północna Stolica'), *Shi* – człon utożsamiający (miasto) (Kałużyńska 2001: 131).

Ponadto chińscy badacze wyróżniają siedem typów niestandardowych złożeń toponimicznych, między innymi nazwy bez członów generycznych (*Shengli* 勝利 'zwycięstwo'[151]), nazwy z kilkoma członami rodzajowymi (*Daxian Shi* 大縣市 'miasto rozległy powiat') lub złożone tylko z tego typu elementów (*Xiangcheng Xian* 鄉城縣 'wioska «miasto powiat»') (Kałużyńska 2001: 131–132). W funkcji członów specyfikujących mogą występować wyrazy monosylabiczne (*hua* 花 'kwiat', *lian* 連 'łączyć') lub wielopiętrowe *composita* (*Lengshuijiang* 冷水江 'rzeka zimnej wody'), jednak najczęściej tworzą je kombinacje dwóch morfemów, które przyjmują postać: 1) złożeń koordynacyjnych (*Jiangchuan* 江川 'rzeka i strumień'), 2) złożeń determinacyjnych (*Leshan* 樂山 'radosna góra'), 3) złożeń rekcyjnych (*Wangjiang* 望江 'oglądać rzekę'), 4) złożeń subiekcyjnych (*Fengxiang* 鳳翔 'feniks ulatuje') lub 5) złożeń introdukcyjnych (*Fushun* 撫順 'spacyfikowany [aż] uległy')[152] (Kałużyńska 2001: 134–135).

[151] Nazwa kilku wiosek w Chinach.

[152] Kałużyńska (2001: 134–135) za złożenie koordynacyjne uznaje połączenie dwóch równorzędnych członów, zaś za złożenie determinacyjne – *compositum*, w którym jeden człon określa drugi. Autorka przyjmuje, że w złożeniach rekcyjnych pierwszy element pełni funkcję orzeczenia, a drugi dopełnienia, w złożeniach subiekcyjnych pierwszy z członów pełni funkcję podmiotu, a drugi orzeczenia, a w złożeniach introdukcyjnych jeden człon pełni funkcję orzeczenia, a drugi okolicznika (sposobu, stopnia lub kierunku).

Człony leksykalne nazw polskich i angielskich mogą ulegać modyfikacji morfologicznej[153]. W języku angielskim najczęściej wykorzystywano w tym celu sufiks oraz infiks *-ing*. Dodany do nazwy osobowej tworzył on formacje patronimiczne, które w formie pluralnej stawały się nazwami ludów lub zamieszkanych przez nie terenów[154] (*Hastings* ← *Hæstingas* 'territory of Hæsta's people'). W połączeniu z podstawą rzeczownikową, przymiotnikową lub czasownikową przyrostek ten często formował jednoczłonowe nazwy topograficzne lub ich elementy odróżniające, np. *Deeping* ← *dēop* 'place deep (in fenland)', *Stubbington* ← **stybbing/stubbing* 'recent clearing where tree-stumps still stand' + *-tūn* (Clark 2005: 475–476).

W języku polskim wykształcił się rozbudowany system formantów używanych do tworzenia toponimów. Przykładowo formanty z *-j-*, *-n-*, *-sk-*, *-ov-*//*-'ev-* osiągnęły dużą produktywność w formowaniu przymiotnikowych nazw miejscowych (głównie dzierżawczych, topograficznych i kulturowych) (Rzetelska-Feleszko 1998: 222). Choć w większości przypadków możemy powiązać określone sufiksy z danym typem nazw, a więc konotowanym przez nie znaczeniem etymologicznym, to wiele z nich było wielofunkcyjnych, a z czasem „niektóre często występujące mogły się stać formantami strukturalnymi, tworząc nazwy miejscowe o «niewyraźnym obliczu znaczeniowym»" (Rzetelska-Feleszko 1998: 50). Podczas gdy w polszczyźnie analiza strukturalna toponimów obejmuje złożone klasyfikacje środków słowotwórczych, w języku angielskim większość nazw miejsc to *composita*, w związku z czym są one głównie opisywane przez pryzmat relacji między członami specyfikującymi i generycznymi (zob. Cameron 1979: 28; Coates 2006: 341–342; Rzetelska-Feleszko 1998: 51).

3.3.3. Typy semantyczne

Charakterystyki toponimów dokonuje się najczęściej ze względu na ich cechy formalne lub semantyczne. W wymiarze formalnym nazwy miejsc przyporządkowuje się zwykle do poszczególnych grup, biorąc pod uwagę ich genezę, a więc klasyfikując toponimy jako formacje pochodzące od innych nazw własnych lub

[153] Omówiona powyżej struktura chińskich toponimów stanowi w zasadzie analizę ich budowy morfologicznej, jednak z perspektywy genetycznej człony złożenia wchodzą w relacje syntaktyczne, gdyż „funkcja składniowa wyrazów czy morfemów tworzących wyrazy złożone (dawne człony syntaktyczne lub formy na ich wzór zbudowane) nie jest wyrażana ich formą morfologiczną, lecz pozycją zajmowaną wewnątrz złożenia" (Kałużyńska 2001: 133).

[154] Tego typu nazwy, określane w polskiej onomastyce jako rodowe, były najczęściej tworzone od nazw osobowych lub istniejących już toponimów (Coates 2006: 343).

nazw pospolitych. Uwzględniając budowę onimów, wyróżnia się nazwy niederywowane i derywowane. Typologie koncentrujące się na wartości treściowej nazw są bardziej zróżnicowane i często dostosowane do specyfiki propriów w danym języku (zob. Czerny 2011: 36–40). Istotny punkt odniesienia w toponomastyce słowiańskiej stanowią klasyfikacje opracowane przez polskich badaczy na podstawie nazw miejscowych[155]. Rospond, opierając się na kryterium strukturalnym, wyróżnił nazwy prymarne (niederywowane), sekundarne (derywowane) i złożone. Taszycki zaproponował podział bazujący na kryteriach semantycznych, w myśl którego toponimy mogą zostać zakwalifikowane do grup nazw: topograficznych, kulturalnych, etnicznych, dzierżawczych, patronimicznych, służebnych, rodowych lub zdrobniałych (Kaleta 1998a: 48–51).

Znaną klasyfikacją, która w założeniu miała stanowić uniwersalne narzędzie opisu toponimów, jest typologia ogłoszona przez Stewarta (1954), porządkująca w zamyśle autora „mechanizmy nazywania"[156] miejsc. Wyróżnia on dziewięć nadrzędnych kategorii nazw[157]: 1) deskrypcyjne (*descriptive names*), 2) dzierżawcze (*possessive names*), 3) sytuacyjne (*incident names*), 4) pamiątkowe (*commemorative names*), 5) eufemistyczne (*euphemistic names*), 6) przetworzone (*manufactured names*)[158], 7) przeniesione (*shift names*)[159], 8) etymologie ludowe (*folk etymologies*) oraz 9) pomyłkowe (*mistake names*)[160]. Za główne typy motywacyjne można uznać cztery pierwsze grupy, ponieważ pozostałe wyróżnione klasy nie odnoszą się do treści 'kodowanych' w momencie kreowania *proprium*, ale mają związek z cechami formalnymi onimu (nazwy przetworzone i przeniesione) lub jego późniejszymi zmianami (etymologie ludowe i nazwy pomyłkowe). Z kolei kryterium wydzielania nazw eufemistycznych jest nieprecyzyjne i dotyczy cech niewynikających bezpośrednio z ich zawartości

[155] Wykorzystano je później do systematyzacji innych nazw geograficznych (Kaleta 1998a: 52).

[156] Można powiedzieć, że posługując się tym terminem, Stewart miał na myśli znaczenie motywacyjne nazw.

[157] Polskie odpowiedniki podaję w autorskim tłumaczeniu.

[158] Są to nazwy skonstruowane w sposób mechaniczny, na zasadzie przestawiania i łączenia liter, sylab czy morfemów istniejących wyrazów, np. *Tesnus* ← *Sunset* (Stewart 1954: 8–9).

[159] Tym terminem Stewart (1954: 9) określa nazwy utworzone na bazie elementu specyfikującego zaczerpniętego z nazwy obiektu położonego w pobliżu (dochodzi więc jedynie do zmiany elementu generycznego, w wyniku której powstają nazwy oparte na tym samym modelu, np. *White Mountain*, *White Lake*, *White River*, *Whiteville*). W takim ujęciu kategoria nazw przeniesionych ma węższy zakres niż we współczesnym rozumieniu. Sam autor ma tego świadomość i nie posługuje się funkcjonującym najczęściej w odniesieniu do nazw przeniesionych terminem *transfer name*.

[160] Stewart (1954: 10) obejmuje tym terminem nazwy powstałe w wyniku pomyłki, na przykład błędnego zapisu.

treściowej – autor postuluje określanie tym mianem toponimów nadawanych w celu wywołania określonego efektu w przyszłości, odwołujących się do pożądanej, idealistycznej wizji jakiegoś miejsca, mającej uczynić je bardziej atrakcyjnym w wyniku skojarzenia z cechami konotowanymi przez nazwę. Jak zaznacza sam badacz, jest to najbardziej dyskusyjna i jedna z najmniej licznych klas, którą trudno w jasny sposób odróżnić od nazw deskrypcyjnych lub pamiątkowych (Stewart 1954: 7–8).

W nazwach deskrypcyjnych utrwalona zostaje pewna cecha danego miejsca. Treść onimu może się do niej odnosić bezpośrednio (*Long Island*, *Biała Góra*, *Huanghe* 黄河 'żółta rzeka') albo w sposób metaforyczny lub metonimiczny, poprzez skojarzenie (Stewart 1954: 2–3). Często uruchamiany jest prosty mechanizm metonimii, w wyniku którego miejsce określa się nazwą obiektu znajdującego się na jego terenie lub w pobliżu (*Mill Creek* 'młyński strumień, strumień przy młynie', *Shenze* 深澤[161] 'głębokie bagno', *Chełmno*[162]). Podobnie nazwy występujących na danym obszarze roślin lub zwierząt dają początek wielu toponimom w rodzaju *Pokrzywno*, *Czaplin*, *Taoyuan* 桃園[163] 'ogród brzoskwini', *Langshan* 狼山 'góra wilka', *Farrington* (*fearn* 'paproć' + *tūn*), *Everton* (*eofor* 'dzik' + *tūn*)[164]. W innych przypadkach porównanie leżące u podłoża nominacji ma charakter o wiele bardziej figuratywny, jak na przykład w nazwach *Portki*[165], *Heilongjiang* 黑龍江 'rzeka czarnego smoka'[166] lub *Cann*, nazwie wsi pochodzącej od staroangielskiego wyrazu *canne* oznaczającego puszkę, pojemnik i odnoszonego metaforycznie do głębokiej doliny (Liu, Rybakov 2023: 3; Hough 2016: 90). Nierzadko obiekty topograficzne porównuje się do części ciała, w wyniku czego powstają takie toponimy jak *Gębice* (n. wsi), *Xiangbi Shan* 象鼻山 'góra trąby słonia' czy *Chale* ← *ceole* 'gardło, jar' (n. wsi) (zob. Hough 2016: 90).

---

[161] Nazwa powiatu w prowincji Hebei. Przykład podaję za Kałużyńską (2001: 138).

[162] Nazwa pochodząca od prasłowiańskiego określenia pagórka (Rzetelska-Feleszko 1998: 216).

[163] Nazwa powiatu w prowincji Hunan i miasta na Tajwanie.

[164] Toponimy zawierające w podstawie nazwy zwierząt mogą pochodzić także od nazw osobowych o charakterze przezwiskowym, dlatego niejednokrotnie trudno jest jednoznacznie określić ich etymologię (Rzetelska-Feleszko 1998: 218; Coates 2006: 343). Z kolei według Stewarta (1954: 4–5) większość nazw geograficznych utworzonych od nazw zwierząt ma charakter sytuacyjny, tzn. odwołuje się do jednorazowego odnotowania obecności danego gatunku w określonym miejscu. Podobnie w języku chińskim mogą występować trudności z określeniem, czy toponim został utworzony od nazwy osobowej czy od nazwy pospolitej ze względu na ich tożsame formy. Dwuznaczność dotyczy na przykład nazwisk pochodzących od nazw roślin, które występują w geograficznych nazwach dzierżawczych, typu *Yanglinqiao* 楊林橋 ('topola' + 'las' + 'most'). Treść toponimu możemy zinterpretować jako 'most przy lesie topoli', 'most przy lesie rodziny Yang' lub 'most rodzin Yang i Lin' (Künstler 1999: 78).

[165] Nazwa obszaru w mieście Koluszki leżącego pomiędzy rozchodzącymi się torami.

[166] Z daleka rzeka wygląda jak lecący smok (Liu, Rybakov 2021: 4198).

Podtyp nazw opisowych stanowią toponimy charakteryzujące denotat poprzez odniesienie do innego obiektu. Propria o strukturze typu *Nowa Wieś*, *Newton*, *Xinjin* 新金 'Nowy Jin'[167] występują w językach na całym świecie (zob. Hough 2016: 90). Do toponimów deskrypcyjnych Stewart (1954: 3) zalicza nazwy wskazujące na strony świata (*North River*) i odległości (*Ten Mile Creek*). Kałużyńska (2001: 138) wyróżnia wśród nich nazwy kierunkowe (*Rudong* 如東 '[na] wschód [od powiatu] Ru[gao]') oraz lokalizujące (*Linru* 臨汝 'zbliżający się [do rzeki] Ru'[168]). Do ich tworzenia często używa się modyfikatorów w rodzaju *dong* 東 ('wschód'), *xi* 西 ('zachód'), *bei* 北 ('północ'), *nan* 南 ('południe')[169], *shang* 上 ('górny'), *xia* 下 ('dolny'), *wai* 外 ('zewnętrzny') oraz *nei* 內 ('wewnętrzny') (Hargett 2021: 12). W języku polskim i angielskim występują w tej funkcji przymiotniki typu *wielki*, *mały*, *górny*, *dolny*, *east*, *west*, *great*, *little*, *lower*, *upper*[170], np. *Gardna Wielka*, *Górna Wilda*, *West Drayton*, *Upper Shuckburgh* (Cameron 1979: 30).

Odrębną podgrupę nazw stanowią toponimy powstałe od wyrażeń przyimkowych, takie jak: *Podlesie*, *Międzyrzecz*, *Attercliffe* ← **æt þǣm clife* 'na klifie', Byfleet ← *bī flēote* 'przy strumyku', które w angielszczyźnie zachowały się w nielicznych konstrukcjach (Rzetelska-Feleszko 1998: 218; Clark 2005: 476). O ich wcześniejszej obecności świadczy dawna celownikowa forma części współczesnych nazw, którą w liczbie pojedynczej odnajdujemy najczęściej w postaci końcówki *-e* (*Cleeve* 'at the cliff or slope'), zapisywanej niekiedy jako *-a* (*Wooda* 'at the wood') lub *-er* (*Braunder* 'at the burnt place') (Cameron 1979: 31, 95; Clark 2005: 477).

Za nazwy deskrypcyjne należałoby uznać również toponimy zaliczane w klasyfikacji Taszyckiego do kulturowych, a więc związanych z pewną działalnością ludzką na danym terenie. Wśród nich wyróżnia się nazwy dotyczące kultu religijnego w rodzaju *Czary*, *Boża Wola* (Rzetelska-Feleszko 1998: 219). W języku angielskim zachowały się nazwy będące śladami przedchrześcijańskich wierzeń. Niektóre toponimy sygnalizowały obecność pogańskich świątyń, np. *Alkham* '*homestead with a heathen temple*', inne nawiązywały do germańskiej mitologii i kultu poszczególnych bogów, typu *Thursley* (n. wsi pochodząca od nazwy boga Thunora) czy *Wednesbury*

[167] Nazwa powiatu w prowincji Liaoning powstałego później niż istniejący już powiat Jin (Kałużyńska 2001: 138).

[168] *Rudong* to nazwa powiatu w prowincji Jiangsu, a *Linru* jest dawną nazwą powiatu w prowincji Henan.

[169] W tej funkcji występuje też morfem *yang* 陽 ('słońce'), początkowo oznaczający w toponimach nasłonecznioną, czyli południową stronę (np. góry albo rzeki) (Hargett 2021: 19–20).

[170] Użycie nazw kierunków geograficznych w angielskich toponimach mogło mieć także charakter przysłówkowy, np. *Barningham Norwood* 'Barningham (lying) north of the wood' (Cameron 1979: 98).

(nazwa miasta utworzona od nazwy boga Wodena)[171]. Część nazw terenowych zawiera odniesienia do postaci olbrzymów (*Indescombe* 'giant valley'), elfów (*Elveden* 'elf valley') czy krasnali (*Dwariden* 'dwarf valley'). Wyraz *succa* o znaczeniu 'demon, zły duch' został utrwalony w takich toponimach, jak: *Shobrooke*, *Shocklach*, (*Lower*) *Shuchburgh*[172] (Cameron 1979: 119–125). Jego współczesny odpowiednik jest także wykorzystywany jako budulec nazw miejsc: *Devil's Bridge* (n. wsi), *Devil's Water* (n. rzeki), *Devil's Hole* (n. zbiornika wodnego). Swoistą opozycję semantyczną w nazewniczym krajobrazie tworzą toponimy *Godstow* 'place of God'[173], *Christow* 'Christian place' czy *Christchurch* 'church dedicated to Christ' (Cameron 1979: 126).

Ślady kultury chrześcijańskiej odnajdujemy również w wielu propriach utworzonych od wyrazów *kościół/church*, szczególnie w nazwach ulic (*Kościelna/Church Street*), a także w ojkonimach takich jak: *Cerekwica*, *Kościelisko*, *Boruja Kościelna*, *Panna Maria*[174]. W kulturze chińskiej nazwy poszczególnych świątyń mogą stawać się podstawą nazw innych obiektów: n. buddyjskiej świątyni *Baofeng Si* 寶峰寺 → n. miasta *Baofeng Zhen* 寶峰鎮. Używa się też toponimów zawierających odniesienie do religijnej wizji świata, jak na przykład nazwy związane z taoizmem: *Xianyou Xian* 仙遊縣 'powiat wędrówki nieśmiertelnych', *Xianju Xian* 仙居縣 'powiat, w którym żyli nieśmiertelni' (Liu, Rybakov 2021: 4200)[175].

Wśród chińskich toponimów można wskazać także nazwy o charakterze życzącym, które w ujęciu Stewarta należałoby zakwalifikować do nazw eufemistycznych, gdyż potencjalnie mają one przede wszystkim pełnić funkcję magiczną, wywołać określone zmiany w rzeczywistości, choć na poziomie treści przypominają nazwy opisowe. Za nazwy dobrowróżbne Kałużyńska (2001: 140) uznaje między innymi nazwy wyrażające pragnienia ludzi (*Funing* 阜寧 'żyzny [i] spokojny') oraz nazwy związane z chińską etyką społeczną, mające promować określone wartości (*Xiaoyi* 孝義 'posłuszeństwo synowskie [i] sprawiedliwość')[176].

---

[171] Thunor był odpowiednikiem skandynawskiego Thora, a Woden – Odyna (Cameron 1979: 121).

[172] Nazwy wsi w Wielkiej Brytanii. Sufiksy *-brooke*, *-lach* oznaczały pierwotnie strumień, a przyrostek *-borough* – wzniesienie, fortyfikację (Cameron 1979: 124).

[173] W tej nazwie wyraz *god* z pewnością odnosi się do Boga chrześcijańskiego, ponieważ toponim został utworzony od nazwy opactwa. W innych onimach leksem mógł jednak nawiązywać do bóstw pogańskich (Cameron 1979: 126).

[174] Nazwa miejscowości w Stanach Zjednoczonych. Za pomoc w doborze przykładów dziękuję prof. Justynie B. Walkowiak.

[175] Jak stwierdza Kałużyńska (2018a: 208), „nazwy buddyjskie czy taoistyczne nadawano przede wszystkim świątyniom, obiektom topograficznym, małym miejscowościom przyświątynnym, wioskom".

[176] Są to nazwy powiatów kolejno w prowincji Jiangsu i Shanxi.

W nazwach dzierżawczych zawarta jest informacja, do kogo należało lub należy dane miejsce czy dany obiekt. W języku angielskim wyraża się ją najczęściej poprzez użycie formy dopełniacza[177], która – jak się wydaje – była też czasami sygnalizowana za pomocą sufiksu *-ing* (Stewart 1954: 4; Coates 2006: 342). Dawne dopełniaczowe końcówki liczby pojedynczej *-es* i *-an* zostawiły we współczesnych nazwach ślady w postaci szczątkowych końcówek *-s* (*Kingston* 'king's farmstead') oraz *-n* lub *-en* (*Tottenham* 'Totta's homestead'). Niektóre toponimy nie zawierały żadnego formalnego wykładnika dzierżawczości, np. *Alkmonton* 'Alhmund's farmstead' (Cameron 1979: 28–29). Rzeczowniki będące nazwami grup ludzi, członków danego klanu czy społeczności zamieszkującej jakiś teren, formowano w języku angielskim za pomocą sufiksu *-ing* (w liczbie mnogiej *-ingas*), np. *Hod(d)inga tūn* 'farmstead or village of Hod(d)a's people' (Coates 2006: 343; Clark 1979: 145).

Z kolei dzierżawcze nazwy miejscowe w języku polskim tworzono najczęściej z wykorzystaniem przyrostków przymiotnikowych: **-jъ* (**-ja*, **-je*), **-ovъ* (**-ova*, **-ovo*) // **-'evъ-* (**-eva*, *-evo*) oraz **-inъ* (**-ina*, **-ino*), np. *Miłogoszcz* (← *Miłogost*), *Jankowo*, *Kozinin*. Uformowane za ich pomocą przymiotniki początkowo wchodziły w skład fraz rzeczownikowych (np. *Michałów gród*, *Sucharzewo sioło*). Nazwy patronimiczne, będące pierwotnie nazwami grupowymi ludzi, poddanych lub potomków człowieka, którego imię lub przezwisko znajdowało się w podstawie nazwy (*Działoszyce* ← *Działosz*), zawierały formanty *-ice* lub *-owice*//*-'ewice*[178]. Z czasem część sufiksów straciła swoje umotywowanie semantyczne i pełniła funkcje czysto strukturalne w procesie tworzenia nazw miejscowych (Rzetelska-Feleszko 1998: 199–209).

Do szerokiej kategorii nazw dzierżawczych zaliczymy zatem toponimy utworzone od nazwy właściciela (*Poznań* ← **Poznan-jъ*, *Ickleton* ← *Icelingtūn* '*Icel's farmstead*'[179], *Qixian* 祁縣 'powiat Qi'[180]) lub osób zamieszkujących dany teren (np. *Bogusze* 'potomkowie człowieka o imieniu Bogusz'[181], *Birmingham* '*estate of the followers of*

[177] Należy zaznaczyć, że dopełniaczowa forma członu specyfikującego nie zawsze oznaczała dzierżawczy charakter nazwy (Cameron 1979: 28).

[178] Tworzone na zasadzie analogicznego mechanizmu nazwy rodowe, które pierwotnie stanowiły pluralną nazwę grupy ludzi zakładających osadę, powstawały bez użycia sufiksów (Rzetelska-Feleszko 1998: 201).

[179] Etymologię nazwy podaję za Cameronem (1979: 23).

[180] Nazwa pochodzi od nazwiska (*shi*) dostojnika cesarskiego Qixi祁奚, żyjącego w okresie Wiosen i Jesieni, którego lenno znajdowało się na tym terenie (Lin 2015: 50).

[181] Etymologię nazwy podaję za Rzetelską-Feleszko (1998: 201).

Beorma’[182], *Qiaojia* 巧家 ‘rodzina Qiao’[183]). Bazę toponimów stanowią także nazwy zamieszkujących je narodowości i plemion, takie jak *Loufan* 婁煩 (nazwa powiatu będąca pierwotnie nazwą tunguskiego plemienia z czasów dynastii *Zhou*), *Cygany*, *Mazury*[184] (Kałużyńska 2001: 140; Rzetelska-Feleszko 1998: 212).

W onomastyce słowiańskiej wyróżnia się także grupę służebnych nazw miejscowych, które

> pochodzą od apelatywnych określeń grup ludzi pełniących w okresie wczesnofeudalnym funkcje służebne wobec księcia i jego dworu, także od nazw grup zawodowych mieszkańców osad, np. *Grotniki* od wyrazu *grotniki* ‘ludzie wyrabiający żelazne groty do dzid i strzał’, *Bobrowniki* od nazwy ludzi hodujących bobry, *Piekary* i *Piekarze* od nazwy ludzi wypiekających chleb itd. (Rzetelska-Feleszko 1998: 209).

Stanowią one relikt struktury wczesnośredniowiecznego państwa, występującej w takiej formie w kilku krajach Europy Środkowej (Rzetelska-Feleszko 1998: 210). Także w języku angielskim znajdujemy przykłady osad określanych mianem grup ludzi wykonujących dany zawód, takie jak *Bickerton* ‘bee-keepers’, *Smeeton* ‘smiths’, *Fisherton* ‘fishermen’, *Shepperton* ‘shepherds’ (Cameron 1979: 142). Z kolei w języku chińskim nie funkcjonują odzawodowe nazwy miejsc (Liu, Rybakov 2021: 4201).

Treść nazw sytuacyjnych odnosi się do wydarzenia mającego związek z danym miejscem czy obiektem, stanowi więc formę charakterystyki denotatu ograniczonej do ściśle określonego momentu (Stewart 1954: 4–5). Przykładowo nazwa *Santa Barbara* została nadana przez hiszpańskich odkrywców, którzy dotarli do wybrzeża w dzisiejszym stanie Kalifornia w dniu świętej Barbary, a miasto *Battle* w Wielkiej Brytanii zawdzięcza swoją nazwę opactwu *Battle* utworzonemu w celu upamiętnienia bitwy pod Hastings (Hough 2016: 92). Nazwa powiatu Wenxi 聞喜, oznaczająca w wolnym tłumaczeniu ‘usłyszeć dobre wiadomości’, zyskała taką formę, gdyż cesarz Wu z dynastii Han, przejeżdżając przez ten teren, dowiedział się o decydującym zwycięstwie w wojnie z królestwem Nanyue. Treść toponimu *Lingshi Xian* 靈石縣 ‘powiat duchowego kamienia’ nawiązuje do odkrycia meteorytu w czasie kopania kanału za panowania cesarza Wen z dynastii Sui (Lin 2015: 50).

[182] Etymologię nazwy referuje Coates (2006: 343).

[183] Nazwa powiatu w prowincji Yunnan. Przykład zaczerpnięty z pracy Kałużyńskiej (2001: 140).

[184] Nazwy miejscowe tego typu są w polskiej onomastyce określane jako nazwy etniczne (zob. Rzetelska-Feleszko 1998: 212–214).

Zidentyfikowanie nazw sytuacyjnych warunkuje znajomość dokładnego kontekstu nadania nazwy, dlatego też są one stosunkowo rzadko wyróżniane przez badaczy (Stewart 1954: 5). Swą formą mogą przypominać nazwy deskrypcyjne lub dzierżawcze, na przykład użycie przymiotnika w toponimie *Red Creek* 'czerwony strumyk' sugeruje funkcję opisową onimu, nie można jednak wykluczyć, że w tym przypadku czerwień symbolizuje krew i stanowi świadectwo tragicznego w skutkach wydarzenia związanego z danym miejscem. Istnieje też możliwość, że była to pierwotnie nazwa dzierżawcza – *Red's Creek* – która na przestrzeni lat straciła wykładnik posesywności (Stewart 1954: 11–13). Zaklasyfikowanie części toponimów do określonej grupy semantyczno-etymologicznej może mieć zatem charakter arbitralny i czysto umowny, niezależnie od badanego języka i przyjętej klasyfikacji.

3.3.4. Symboliczna funkcja nazw

Nazwy pamiątkowe nadaje się w celu upamiętnienia lub uhonorowania denotatu innej nazwy, która staje się podstawą nowo uformowanego toponimu (Stewart 1954: 6). Grupa ta wydzielana jest zatem w odniesieniu do intencji twórcy nazwy, nie zaś jej treści (jak w opisanych powyżej przypadkach). Początków tego rodzaju nominacji możemy szukać między innymi w starożytnym zwyczaju nadawania miastom imion władców, którego ślady odnajdujemy również w epokach późniejszych pod postacią toponimów w rodzaju *Victoria* ← *Queen Victoria*, *Charleston* ← *King Charles II*, *Kazimierz* ← *Kazimierz Wielki*, *Władysławowo* ← *Władysław IV*[185] (Czerny 2011: 93; Rzetelska-Feleszko 1998: 220). W kulturze Zachodu nazwy osobowe polityków, wojskowych, naukowców lub pisarzy często dają początek nazwom miejsc, np. nazwa stanu i miasta *Washington* pochodzi od nazwiska pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, a nazwę miasta *Fulton* utworzono od nazwiska wynalazcy (Liu, Rybakov 2021: 4199). Natomiast w Chinach

> bardzo niewielką grupę stanowią nazwy miejscowe upamiętniające wybitne osobistości (ok. 1,6%). Ta grupa, dość licznie reprezentowana w innych kulturach, w Chinach nie była popularna, początkowo ze względu na tabu imienia osobistego, później z powodu administracyjnego zakazu nadawania tego typu nazw (Kałużyńska 2001: 143).

[185] Nazwy typu *Władysławowo*, a także np. *Żyrardów* (nazwa nadana na cześć wynalazcy Filipa Girarda) czy *Henrykowo* (nazwa upamiętniająca generała Henryka Dąbrowskiego), stanowią przykłady nazw pamiątkowych utworzonych na bazie modelu słowotwórczego nazw dzierżawczych (Zierhofferowie 1987: 25).

Można wskazać tu jedynie pojedyncze przykłady toponimów upamiętniających znane postaci historyczne, takie jak nazwa miasta *Zhongshan Shi* 中山市 nadana na cześć urodzonego w tym rejonie Sun Yat-sena (Sun Zhongshan) (Liu, Rybakov 2021: 4199). W chińskiej kulturze wykształciła się za to specyficzna grupa toponimów utworzonych od nazw er panowania cesarzy, np. *Shaoxing* 紹興 (określenie miasta i powiatu będące zarazem nazwą okresu rządów cesarza Gaozonga[186]). Wśród chińskich nazw pamiątkowych możemy wyróżnić te upamiętniające okresy historyczne, w rodzaju *Xia* 夏 (nazwa powiatu, i półlegendarnej dynastii), oraz toponimy nawiązujące do powiedzeń lub cytatów, na przykład nazwa powiatu *Changzhi* 長治 'długie rządy', która stanowi cytat z wypowiedzi uczonego Jia Yi z czasów dynastii Han (Sulikowska 1987: 182–189; Kałużyńska 2001: 139–140). Z kolei w kulturze europejskiej wiele nazw pamiątkowych pochodzi od nazw świętych: *Peterstow*[187] (n. wsi), *Santa Monica* (n. miasta), *Góra Świętego Jana* (n. wsi), Święta Anna (n. wsi)[188].

Do nazw pamiątkowych zaliczymy też nazwy nadawane przez kolonizatorów na podbitych terenach, zaczerpnięte z rodzimego toponomastykonu, które mogą być z jednej strony wyrazem tęsknoty za ziemią rodzinną, a z drugiej symbolem dominacji i ucisku, oraz nazwy zdobytych miejsc czy zwycięskich walk przeniesione do kraju ojczystego (Stewart 1954: 7; Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 35). Część nazw „przynoszą" ze sobą na zasiedlane tereny imigranci, odtwarzając na obcej ziemi znany sobie krajobraz nazewniczy. W wyniku takiego mechanizmu powstały w Ameryce Północnej miejscowości o nazwach *Warsaw* czy *Krakow* (Bubak 1965: 51). Zaktualizowanie nazwy w innym kontekście kulturowym i geograficznym manifestuje się często poprzez dodanie do niej przymiotnika o znaczeniu 'nowy', np. *Nowa Funlandia*, *Nowa Anglia*, *New Hampshire*, *New Jersey* (zob. Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 34–35; Spencer 1941: 81).

Biorąc pod uwagę mechanizm wykorzystania istniejącej nazwy jako określenia innego obiektu, wyróżnia się szeroką kategorię nazw przeniesionych (*transfer names*) (Stewart 1954: 6; Bubak 1965: 51). W polskiej toponomastyce kategoria ta

[186] W latach 1131–1162.

[187] Toponim odwołuje się do nazwy znajdującego się na danym terenie kościoła pod wezwaniem św. Piotra (*St. Peter*). Zawiera sufiks *-stow*, który w staroangielskim oznaczał 'miejsce, miejsce zgromadzeń, święte miejsce'. Na bazie tego modelu powstało wiele toponimów pochodzących od nazw świętych, np. *Michaelstow* (← *St. Michael*), *Felixstowe* (← *St. Felix*), *Bridstow* (← *St. Bridget*) itd. (Cameron 1979: 126–127).

[188] Natomiast w chińskiej toponimii „można znaleźć wiele przykładów nazw religijnych, zawierających nazwy bogów, bóstw, bodhisattwów, świętych itp. W chińskich rejestrach nazw geograficznych, *Zhongguo diminglu* 中國地名録 (1983; 1996), znajduje się 17 toponimów z nazwą bodhisattwy Guanyin (Awalokiteśwara), uznanej w Chinach za boginię miłosierdzia" (Kałużyńska 2018a: 208).

funkcjonuje także – w myśl typologii Borka stworzonej w odniesieniu do nazw miejscowych – jako podtyp grupy nazw relacyjnych, wśród których wyróżnia się:

1. n. ponowione, np. n. m. *Nysa* od n. rzeki *Nysa*,
2. n. przeniesione, np. n. m. *Betlejem* w Izraelu na *Betlejem* w Polsce,
3. n. dyferencjacyjne, np. n. m. *Strzelczyki* od n. m. *Strzelce*,
4. n. lokalizujące, np. n. m. *Zaodrze* od n. m. *Odra*,
5. n. pamiątkowe, np. część Poznania *Grunwald* od n. m. *Grunwald*[189],
6. n. wariantowe, np. *Racławice* // *Racławy* (Rzetelska-Feleszko 1998: 198–199).

Ponawianie nazw położonych blisko siebie obiektów jest uniwersalnym sposobem organizowania przestrzeni nazewniczej. Nazwy charakterystycznych miejsc na danym terenie stawały się nazwami pierwszych osad (Rzetelska-Feleszko 1998: 193; Cameron 1979: 27). Częsty zabieg transonimizacyjny stanowi przeniesienie nazwy wodnej na nazwę miejscową, np. *Sherborne* 'czysty strumień' (n. strumienia → n. miasteczka), *Wisła* (n. rzeki → n. miasta), *Heilongjiang* 黑龍江 (n. rzeki → n. prowincji). Jak zaznacza Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 138), tego typu nominacje mogą mieć charakter wielofazowy i składać się z kilku etapów pośrednich. Mamy zatem do czynienia z wieloma skupiskami denotatów o tej samej nazwie, „na przykład nazwa osuszonego stawu (*Rakowiec*) staje się kolejno nazwą łąki, pola oraz przysiółka czy usamodzielnionej wsi" (Mrózek 1998: 234–235). Chińskie nazwy przeniesione można klasyfikować w zależności od tego, jakie elementy oryginalnej nazwy zostały wykorzystane do utworzenia nowego toponimu, który może zawierać człon specyfikujący nazwy wyjściowej (lub jego część), jak również kombinację elementu specyfikującego (w formie pełnej albo zredukowanej) i generycznego, np. *Fenghuang Xian* 鳳凰縣 'powiat feniks' ← *Fenghuang Shan* 鳳凰山 'góra feniks', *Zhushan Xian* 竹山縣 'powiat góra bambusa' ← *Huangzhu Shan* 黃竹山 'góra żółtego bambusa' (Kałużyńska 2001: 142–143).

Wykorzystanie w akcie nominacyjnym istniejącej już nazwy nie ogranicza się do nazywania obiektów pozostających w relacji przestrzennej. Dobór toponimu może mieć charakter czysto symboliczny, jak na przykład nazywanie miast w Stanach Zjednoczonych toponimem *Athens* lub polskich wsi mianem *Ameryka* (zob. Stewart 1954: 8; Bubak 1965: 54). W przeciwieństwie do tego powszechnego

[189] Bezpośrednio nazwę dzielnicy utworzono od nazwy ulicy Grunwaldzkiej. Za tę uwagę dziękuję prof. Małgorzacie Rutkiewicz-Hanczewskiej.

w polszczyźnie czy angielszczyźnie zjawiska w toponimii chińskiej praktycznie nie występują nazwy przeniesione z obcych kręgów kulturowych (Spencer 1941: 81).

Transonimizacja stanowi jeden z najpopularniejszych mechanizmów nazwotwórczych. Przenoszenie nazw obiektów geograficznych przyjmuje formę migracji jednostek między poszczególnymi przestrzeniami proprialnymi o różnych kierunkach: z obcego systemu nazewniczego do rodzimego („obce do swojego"), z rodzimego do obcego („swoje do obcego") oraz w obrębie jednego onomastykonu („swoje do swojego"). Akt nominacyjny o takim charakterze tworzy paralelę między dwoma obiektami, które są do siebie podobne pod względem wyglądu, funkcji czy położenia (Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 35). Bardzo często tereny oddalone od miejsca zamieszkania danej społeczności określa się nazwami odległych rejonów, np. *Australia*, *California*, *Syberia*, *Korea* (Clark 2008: 600; Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 39). Zabieg transonimizacyjny może być także efektem fascynacji odległymi ziemiami, próbą sakralizacji terenów świeckich czy wyrazem związków twórców nazw z przywoływanymi w toponimach miejscami. Na obszarach wpływu kultury chrześcijańskiej odnajdujemy nazwy miejscowe o rodowodzie biblijnym, takie jak: *Jerusalem* (n. miasta w stanie Nowy Jork), *Eden* (n. miasta w stanie Karolina Północna), *Góra Kalwaria* (n. miasta w Polsce), *Betlejem* (n. miasteczka w Polsce)[190] (Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 35–38).

Niektóre toponimy stają się zatem niezależnymi (od denotowanego miejsca) symbolami, często narodowymi lub religijnymi (Czerny 2011: 85–86). Ich symboliczna funkcja ujawnia się silnie w przypadkach odgórnych zmian, które stanowią efekt zawłaszczania nazewniczej przestrzeni przez totalitarne systemy polityczne. W warunkach reżimu

> nazewnictwo geograficzne staje się narzędziem panowania nad człowiekiem i przekształcania rzeczywistości społecznej w trakcie realizacji projektu radykalnych przemian. Krańcowym przykładem jest nadawanie miejscowościom, ulicom i innym obiektom imion dyktatorów i ich zaufanych osób za życia. Największą skalę miały motywowane politycznie zmiany nazewnictwa w Związku Radzieckim i w III Rzeszy (Czerny 2011: 91).

Tego rodzaju działania dowodzą, jak wiele sensów zakodowanych w nazwach nie wynika bezpośrednio z ich znaczenia leksykalno-genetycznego. Mają one swoje

[190] W kulturze chińskiej nazwy miejsc pojawiających się w tekstach religijnych są bardzo rzadko ponownie wykorzystywane (Liu, Rybakov 2021: 4200).

źródło w symbolicznym akcie renominacji oraz jego ideologiczno-politycznych uwarunkowaniach. Zmiana władzy pociąga za sobą zmianę narracji historycznej, która konstruowana jest w dużej mierze za pomocą nazw w przestrzeni miejskiej. Onimy będące na usługach systemu totalitarnego, wskazujące, jakich bohaterów należy czcić i jakie wartości wyznawać, znikają z miejsc publicznych wraz z nastaniem nowego porządku, np. w ramach procesu dekomunizacji w Polsce po 1989 roku. W jego wyniku z polskich miast zniknęła duża część toponimów upamiętniających postaci, wydarzenia, daty oraz idee związane z ideologią komunistyczną, takie jak nazwy ulic pod patronatem Lenina, Stalina, Marksa czy Armii Czerwonej (Różycki 2019: 147–148). W tego rodzaju zabiegach można upatrywać śladów dawnej wiary w magiczną moc słowa, wyrażającej się w przekonaniu, „że zmieniając nazwy, można zmienić rzeczywistość i sprawić, że pewne byty przestaną istnieć i stworzyć nowe" (Czerny 2011: 96).

Funkcję impresywną – umacniającą legitymizację władzy – mogą pełnić zarówno nazwy nacechowane negatywnie, wywołujące strach i przypominające o możliwych konsekwencjach niesubordynacji, jak i te o wydźwięku pozytywnym, kreujące wizję życia w dobrobycie. Świadczy o tym między innymi gruntowna transformacja chińskiego systemu toponimicznego, którą przeprowadzono za czasów panowania Wang Manga, samozwańczego cesarza i założyciela dynastii Xin[191]. Uzurpator zmienił setki, a być może tysiące zastanych nazw na toponimy zawierające człony typu *zhi* 治 'dobrze zarządzany', *an* 安 'bezpieczny', *ning* 寧 'spokojny', *shun* 順 'uległy', *mu* 睦 'harmonijny', by zyskać sobie przychylność poddanych. Przykładowo nazwa *Henan Jun* 河南郡 'komanderia na południe od [Żółtej] Rzeki' zyskała nową postać *Baozhongxin Xiang* 保忠信鄉 'dystrykt gwarantujący lojalność i zaufanie'. Świetność nowej dynastii miały symbolizować zmiany członów toponimów o negatywnych konotacjach na elementy o asocjacjach pozytywnych, w związku z czym człony specyfikujące w rodzaju *qu* 曲 'zakrzywiony, zgięty' czy *wu* 無 'brak' otrzymywały formę *zhi* 直 'prosty' i *you* 有 'mieć, posiadać'. Jednocześnie wiele toponimów, zwłaszcza nazw terenów granicznych, zostało zmodyfikowanych w ten sposób, by zawierać morfemy typu *zhen* 鎮 'stłumić, okiełznać', *wei* 威 'zwyciężyć', *yan* 厭 'powstrzymać, opanować' i tym samym świadczyć o kontroli cesarza nad tymi obszarami. Po śmierci Wang Maga i przywróceniu dynastii Han odrestaurowano jednak krajobraz nazewniczy i powrócono do oryginalnych form (Hargett 2021: 36–38).

[191] Dynastia upadła w momencie śmierci Wang Manga.

Dążenie do podporządkowania sobie danej społeczności za pomocą nazw to zjawisko występujące cyklicznie na przestrzeni wieków. Kałużyńska (2001: 141) określa toponimy odzwierciedlające tego typu zamiary nazwami pacyfikacyjnymi.

> Typowe terminy pacyfikacyjne to: *ustabilizować*, *uspokoić*, *zaprowadzić pokój*, *zmienić*, *pielęgnować*, *ujarzmić*, *spacyfikować*. Nazwy te często nadawano po zdławieniu powstania lokalnej ludności czy dokonaniu podboju, stąd mogły mieć charakter wyraźnie eufemistyczny, świadcząc o hipokryzji dawców nazwy, którzy masakrę ludności ukryli pod nazwą, np. *Jingde* 'Manifestować Cnotę' w nazwie powiatu w prow. Anhui (*jing* 'manifestować, okazywać', *de* 'cnota') (Kałużyńska 2001: 141).

Pobudki polityczne często stanowią także przyczynę zmian chińskich nazw z wykorzystaniem mechanizmu substytucji homofonicznej, który polega na podstawieniu innego semantemu o takiej samej (albo zbliżonej) formie fonetycznej w miejsce morfemu lub morfemów tworzących nazwę. W wyniku takiej transformacji niepoprawna politycznie nazwa *Níngqiāng* 寧羌 'spacyfikować Tybetańczyków' została zastąpiona toponimem *Níngqiáng* 寧強 'spokojny [i] potężny'[192] (Kałużyńska 2001: 141–142). Z kolei nazwa powiatu *Liánchéng* 連城 'połączone miasto' jest współczesną wersją poprzedniej, identycznie brzmiącej nazwy 蓮城 *Liánchéng* 'miasto lotosu', którą zmodyfikowano ze względu na grafem 艹 oznaczający trawę i kojarzący się z powstaniem chłopów nazywanych *caokou* 草寇 (*cao* 草 'trawa' + *kou* 寇 'bandyci'). Stłumienie powstania znalazło symboliczny wyraz w usunięciu z nazwy miejsca rebelii elementu reprezentującego buntowników[193] (Kałużyńska 2015a: 84).

Toponimy w rodzaju *Ningqiang* 寧強 'spokojny [i] potężny' czy *Liancheng* 蓮城 'miasto lotosu' dobrze wpisują się w nazewniczy krajobraz kultury chińskiej, w której – zdaniem niektórych badaczy – nazwy częściej odwołują się do kulturowego imaginarium i pełnią funkcję dobrowróżbną niż bezpośrednio opisują cechy obiektów (Liu, Rybakov 2023: 3). Zwraca się uwagę, że chińskie toponimy są bardziej metaforyczne, sugestywne i w dużej mierze bazują na mechanizmach wyobrażeniowych, podczas gdy zachodnie nazwy miejsc mają bardziej realistyczny charakter, zwykle charakteryzują cechy i wygląd obiektów w sposób logiczny i zobiektywizowany (Liu, Rybakov 2023: 2–3).

[192] Nazwa powiatu w prowincji Shaanxi; nadana za czasów dynastii Ming, zmieniona w 1942 r. (Kałużyńska 2001: 142).

[193] Zmiany dokonano w 1385 roku za czasów panowania dynastii Ming (Kałużyńska 2015a: 84).

Przykładowo popularne w toponimii nazwy pochodzące od nazw zwierząt w języku chińskim cechują się o wiele bardziej rozbudowanymi konotacjami ze względu na bogatą symbolikę związaną z poszczególnymi zwierzętami. W interpretacji kulturowej nazwa góry *Guifeng* 龜峰 'szczyt żółwia' odnosi się nie tylko do kształtu wzniesienia – jest także wyrazem pragnienia zdrowego i długiego życia, ponieważ żółw jest w kulturze chińskiej symbolem długowieczności. Ze względu na fakt, że postać smoka kojarzy się z narodem chińskim[194], a tygrys jest uosobieniem odwagi, nazwa góry *Longhu* 龍虎 'smok [i] tygrys' jest uznawana za toponim symbolizujący męstwo i pomyślność. Z kolei wyraz oznaczający lisa (*hu* 狐), któremu przypisuje się cechę przebiegłości, jest praktycznie nieużywany w toponimii chińskiej[195] (Liu, Rybakov 2023: 3–4).

Ponadto wysunięto tezę, że nazwy z przestrzeni miejskiej Pekinu zawierają bogate odniesienia kulturowe, podczas gdy na przykład toponimy w Waszyngtonie są bardziej sfunkcjonalizowane, pozwalają na szybką identyfikację obiektów i efektywną orientację w przestrzeni (Liu, Rybakov 2023: 5). Analiza obcojęzycznych ekwiwalentów chińskich toponimów również unaocznia zdecydowanie bardziej figuratywny charakter propriów z azjatyckiego kręgu kulturowego. Przykładowo nazwa znanego obiektu turystycznego w Pekinie, kompleksu parkowo-pałacowego, *Yiheyuan* 頤和園, w dosłownym tłumaczeniu oznacza 'ogród pielęgnowania harmonii', lecz w języku polskim i angielskim przyjął się jej odpowiednik w postaci *Pałac Letni*/*The Summer Palace*. Także chińskojęzyczne wersje europejskich nazw w rodzaju *Huasha* 華沙 'kwietny pył' (*Warszawa*) pozwalają odnieść wrażenie, że „Chińczycy funkcjonują wśród nazw o bardzo wyraźniej funkcji estetycznej"[196] (Galewska 2019: 275).

Liu i Rybakov (2021: 4201) wskazują, że w chińskiej toponimii utrwala się konstrukty psychologiczne, wartości moralne i dobra kulturowe, a w nazwach zachodnich wyeksponowaniu podlegają materialne aspekty cywilizacji i rozwój naukowo technologiczny, jak również dążenie do demokracji i wolności, czego

[194] Odwołania do smoka odnajdziemy również w nazwach staroangielskich, które nawiązują do germańskiej mitologii. Wskazuje na nie człon *drake* (OE *draca*), występujący między innymi w nazwie brytyjskiej wsi *Drakelow* 'dragon's mound' (Cameron 1979: 124).

[195] Z kolei w Europie znajdziemy nazwy typu *Foxham* czy *Lisewo* (toponim może pochodzić od apelatywu *lis* lub nazwy osobowej o tym samym brzmieniu).

[196] Podobnie analiza toponimów pochodzenia francuskiego w języku angielskim prowadzi do wniosku, że bardzo często ich treść odnosi się do estetycznych walorów denotatu, co jest rzadko spotykane w nazwach o angielskiej proweniencji, np. *Belvoir* 'piękny widok', *Bewdley* 'piękne miejsce/klasztor', *Richmond* 'piękne/wspaniałe wzgórze' (Coates 2006: 349; Clark 2008: 590).

miałyby dowodzić między innymi nazwy typu: *Xinglong Xian* 興隆縣 ‘dobrze prosperujący powiat’, *Fuan Shi* 福安市 ‘miasto szczęścia i spokoju’, *Shouning Xian* 壽寧縣 ‘powiat długowieczności i spokoju’, *Youyixian* 友誼縣 ‘powiat przyjaźni’, *Chongren Xian* 崇仁縣 ‘powiat szacunku i życzliwości’, *Concord*, *Harmony*, *Hope*, *Hopewell*, *Liberty*[197], *Libertyville*, *Independence* (Liu, Rybakov 2021: 4200). Tak szeroko zakrojone konstatacje wymagają jednak z pewnością pogłębionych badań.

[197] Toponimy związane w języku polskim etymologicznie z wyrazami *wolność*, *wolny* – w rodzaju *Wola*, *Wólka* – nawiązywały do zwyczaju „czasowego zwalniania nowych osadników od płacenia świadczeń na rzecz właściciela ziemi” (Rzetelska-Feleszko 1998: 220).

4. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU ONIMICZNEGO [198]

Omówione w odniesieniu do imion, nazwisk oraz nazw geograficznych schematy konceptualno-językowe ujawniające się w ich strukturze odzwierciedlają treści, które z perspektywy nadającego nazwę stanowiły spoiwo łączące onim z obiektem. Teoretycy nazw własnych zakładają, że owo powiązanie pojęciowo-semantyczne zostaje momentalnie zerwane w chwili ukonstytuowania się nazwy własnej, której zadaniem jest oznaczanie (obiektów), nie zaś przekazywanie znaczeń. Postrzegany w ten sposób akt nadania nazwy ma jednak charakter abstrakcyjnego modelu, gdyż w praktyce duża część onimów wyłania się w procesie naturalnej komunikacji, stopniowo nabiera cechy *nomen proprium*, zachowując jeszcze związki z podzbiorem nazw pospolitych.

W perspektywie diachronicznej językowa materia zasobów proprialnych i apelatywnych rządziła się tymi samymi prawami, lecz ze względu na nieuwikłanie propriów w systemowe związki leksykalne z czasem mogły się one stawać tworami skostniałymi w stosunku do pozostałych jednostek, nie obejmowała ich bowiem naturalna ewolucja systemu semantyczno-leksykalnego. Proces ten w języku chińskim dokonał się jedynie częściowo z uwagi na specyfikę kodu pisanego, w językach europejskich z kolei najstarsze nazwy w znacznym stopniu uniezależniły się od współczesnego leksykonu [199]. Ich nieczytelność jest zatem cechą wtórnie nabytą (zob. Michow 2008: 151).

Myśl twórcy nazwy, stanowiąca o powiązaniu danej etykiety z obiektem, nie jest bezpośrednio wyrażona w formie onimicznej, która z chwilą ukonstytuowania

[198] Za sugestię dotyczącą zmiany tytułu tego rozdziału dziękuję prof. Izie Matusiak-Kempie i prof. Mariuszowi Rutkowskiemu.

[199] Clark (2005: 453) zwraca uwagę, że utrata funkcji semantycznej na rzecz funkcji referencjalnej powoduje, iż nazwy własne częściowo odrywają się od reszty systemu językowego, w związku z czym w podzbiorze *nomina propria* zmiany fonetyczne mogą dokonywać się szybciej lub mieć szerszy zakres. Na odrębność tej klasy wpływa także fakt, że onimy stają się swego rodzaju artefaktami kulturowymi, jednostkami, którym często przypisuje się wartości magiczne, mistyczne. W rezultacie, jak zauważa Milewski (1969: 214), „gdy system językowy ewoluuje, system antroponimiczny, skrępowany tradycyjną obrzędowością, bierze tylko częściowy udział w tych zmianach".

się w funkcji nazwy indywidualnej staje się tekstem niezależnym od procesu jego powstania czy interpretowania przez odbiorców. Mimo iż o statusie proprium i jego roli w systemie języka przesądza jego jednostkowa denotacja[200] (bez względu na kształt materii onimicznej i związane z nią odczucia użytkowników języka), to w płaszczyźnie komunikacyjnej, a więc posługiwania się nazwą, odizolowanie tych czynników od jej struktury semantycznej nie jest możliwe.

Praktyka językowa pokazuje, że użytkownicy nie magazynują nazw własnych jako form całkowicie spetryfikowanych[201], ale do pewnego stopnia przetwarzają propria na poziome analitycznym, a więc w odniesieniu do reszty systemu językowego, o czym świadczy między innymi zjawisko etymologii ludowej (Reszegi 2018a: 157). Wynika ono z tzw. „głodu etymologii", związanego z naturalnym dążeniem człowieka do wyjaśnienia istoty wszystkich elementów otaczającego go świata (Marczewska 2016: 23). Pochodzenie propriów, niewykazujących z perspektywy ich współczesnych użytkowników powiązań etymologicznych, podlega interpretacji niezgodnej ze stanem wiedzy specjalistycznej (Milewski 1969: 214), która ma na celu „asymilację nazw o zatartej motywacji do współczesnego systemu językowego"[202] (Rogowska-Cybulska 2018: 74). Przyjmuje ona formę reinterpretacji morfologicznej, włączającej nazwę do rozpoznawalnej rodziny wyrazowej, i semantycznej, odwołującej się do wiedzy o świecie, choć tylko jedna z nich może mieć charakter nienaukowy, jeśli zmiana dotyczy wyłącznie wykładni semantycznej (Rogowska-Cybulska 2018: 74-75).

Często jednak potoczne etymologizowanie nie tyle odbiega od wykładni lingwistycznej, ile wręcz ignoruje logikę i podstawowe reguły funkcjonowania języka poprzez dokonywanie podziału nazwy na części składowe bez uwzględnienia granic morfologicznych wyrazów oraz wyjaśnianie genezy onimu na podstawie fantastycznego scenariusza, np. ubarwionej literacko legendy, jak w przypadku tworzenia eksplikacji typu *Sandomierz* 'miejsce, w którym San domierza do Wisły' lub *Debidue* 'wyspa, po dotarciu do której rozbitkowie dziękowali za uratowanie

[200] 'Jednostkowa' w znaczeniu 'sztywna', 'jednoznacznie identyfikująca'.

[201] Taki pogląd, zgodnie z którym klasę *nomina propria* uznaje się w wymiarze neuropsychologicznym za zbiór reprezentacji gotowych, nieanalizowanych form, prezentuje część kognitywistów (zob. Reszegi 2018a: 157).

[202] Tworzenie etymologii ludowych może przyjmować formę świadomego zabiegu o charakterze perswazyjnym, który stanowi narzędzie konstruowania mitu danego miejsca, wykorzystywanego często w działaniach marketingowych związanych z promocją miasta czy regionu oraz nurtem pielęgnowania kulturowych wartości małych ojczyzn (zob. Michow 2017: 45–47). Niekiedy etymologie nienaukowe powstają w celu „zilustrowania hipotez autora z różnych dziedzin naukowych, niejako na marginesie właściwego wykładu geograficznego, archeologicznego, historycznego, etnograficznego, kulturowego" (Michow 2008: 153).

dobremu Bogu (*de bon Dieu*)'[203]. Naiwna, spontaniczna reinterpretacja etymologiczna uwidacznia się też w próbach swobodnej translacji onimów, co pokazuje rozpowszechniona w internecie grafika (zob. Ilust. 1) obrazująca semantykę toponimów przełożonych na język angielski. Podstawę przekładu stanowią tu rdzenie wyrazów pospolitych dostrzegane przez użytkowników w nazwach.



Ilustracja 1. Reinterpretacja etymologiczna nazw własnych w ekwiwalentach obcojęzycznych[204]

[203] W rzeczywistości nazwa pochodzi od nazwiska Debourdieu, hugenota, który osiedlił się na owej wyspie, położonej w Karolinie Południowej (Neuffer 1966: 275–276).

[204] Grafika, zaczerpnięta ze strony Demotywatory.pl, https://demotywatory.pl/5172317/Krotka-pomoc-dla-kolegow-z-Anglii-uczacych-sie-polskiego [dostęp: 1.09.2024], została wykorzystana także w analizie homonimii nazw własnych w żartach obrazkowych przez Chudzik (2018: 116).

Występowanie wskazanych powyżej mechanizmów świadczy o tym, że odkrycie językowego sensu nazwy jest celem nadrzędnym, a adekwatność środków wykorzystanych do jego realizacji schodzi na dalszy plan.

W języku chińskim znaczenie leksykalne nazwy jest zazwyczaj implikowane bezpośrednio, dlatego też naiwna interpretacja etymologiczna narzuca się w zasadzie automatycznie, co sprawia, że znacznie łatwiej wpaść w pułapkę fałszywego źródłosłowu, zwłaszcza kiedy wpisuje się on w specyfikę określonego onomastykonu i imaginarium danej kultury, jak na przykład nazwa świątyni buddyjskiej *Bai Ma Si* 白馬寺 ('świątynia białego konia') w Luoyang. Mimo iż koń jest symboliczną postacią w chińskiej tradycji[205], nie miał związku z symboliką powstałego w Indiach buddyzmu. Liu i Wang (1996) dowodzą, że został on powiązany z toponimem na podstawie ludowej etymologii, gdyż w rzeczywistości nazwa stanowi fonetyczną adaptację pochodzącego z sanskrytu leksemu *padma* o znaczeniu 'lotos'[206]. Zjawisko reetymologizowania może zatem opierać się także na przypisywaniu morfemom wtórnej wartości semantycznej, podczas gdy danych znaków użyto do zapisu nazwy jedynie z uwagi na brzmienie sylab (Liu, Wang 1996: 129).

Czasem potrzeba usemantycznienia nazwy jest tak duża, że użytkownicy języka nadają jej nową, bardziej przejrzystą formę, która powstaje na skutek naturalnych asocjacji leksykalno-fonetycznych, polegających na „zwiększeniu podobieństwa brzmieniowego nazwy do jakiegoś wyrazu lub jego części, gdy ono w pewnym stopniu już istniało" (Zierhofferowie 1987: 14). Proces ten, nazywany adideacją, doprowadził między innymi do zmiany struktury takich nazw, jak: *Gołańcz* (oryg. *Golańcz*, w wyniku skojarzenia z przymiotnikiem *goły*), *Bellyache Creek* (oryg. *Belle Acres Creek*, w efekcie powiązania onimu z problemami gastrycznymi spowodowanymi przez nadmiernie zmineralizowaną wodę w strumieniu: *Bellyache* 'ból brzucha') czy *Wú Liàng Dàrén Hútòng* 無量大人胡同 'hutong[207] niezmierzonej ekscelencji' (oryg. *Wú Liáng Dàrén Hútòng* 吳良大人胡同 'hutong ekscelencji Wu Lianga' ze względu na wyparcie nazwy osobowej dostojnika z czasów dynastii Ming przez wyraz pospolity)[208]. Czasami nieprawidłowa interpretacja genezy nazw ujawnia

[205] Symbol białego konia wywodzi się ze słynnego dialogu zawartego w filozoficznym traktacie dotyczącym nazywania *Gongsun Longzi* przypisywanym Gongsunowi, żyjącemu w III w. p. n. e. (Liu, Wang 1996: 128).

[206] Kwiat lotosu jest z kolei utrwalonym w buddyzmie symbolem czystości wyłaniającej się z brudu i błota (Liu, Wang 1996: 129).

[207] Hutong to wąska uliczka z parterowymi zabudowaniami, charakterystyczna dla miast w północnych Chinach.

[208] Przykłady przekształconych nazw podaję za: Zierhofferowie 1987: 14; Neuffer 1966: 274; Kałużyńska 2018b: 278.

się dopiero w płaszczyźnie fleksyjnej. Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 240) zwraca uwagę, że „nazwa ulicy *Serafitek* w Poznaniu bywa przez nieznających przeszłości miasta odmieniana w postaci *Serafitka*, na *Serafitku*, za *Serafitkiem*, podczas gdy jest to nazwa dopełniaczowa 'ulica, przy której mieści się zakon sióstr serafitek'". Podobnie motywowaną antroponimem nazwę poznańskiej ulicy *Strusia* jej użytkownicy interpretują jako formę przymiotnikową utworzoną od rzeczownika *struś*, czego efektem jest używanie formy *na Strusiej* zamiast *na Strusia* (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 240).

Z kolei do świadomej zmiany nazwy z powodu ewokowanych przez nią znaczeń dochodzi najczęściej w sferze antroponimii. Osoby noszące nazwiska, które wywołują negatywne asocjacje, decydują się zwykle na przyjęcie nowej nazwy osobowej[209]. Zgodnie z obserwacją Rutkowskiego (2006: 402) „nazwisko i imię jako najważniejsze, trwałe identyfikatory człowieka na planie językowym powinny być znakami przezroczystymi, neutralnymi semantycznie, dlatego prawo dopuszcza możliwość zmiany nazwiska ośmieszającego". Pomimo że sam jego nosiciel najprawdopodobniej nie odbiera antroponimu jako jednostki nasemantyzowanej[210], onim zwraca uwagę innych użytkowników przez aktualizowane znaczenie apelatywne. Nieoczekiwanie „manifestująca się", jaskrawa wręcz transparencja nazwisk w rodzaju *Kiełbasa*, *Jąderko*, *Gamoń* będzie samoistnie wyzwalać efekt komiczny[211] (Rutkowski 2006: 402–403). W języku chińskim niepożądany humor może być rezultatem skojarzenia antroponimu z wyrażeniami homofonicznymi, np. nazwę osobową *Bì Yúntāo* 畢雲濤 (*Yuntao* 'fala chmur') od wyrazu oznaczającego prezerwatywę (*bìyùntào* 避孕套) w warstwie brzmieniowej odróżnia tylko wartość tonalna, a nazwa osobowa *Zēng Táoyàn* 曾桃嚥 (*Taoyan* 'brzoskwinia' + 'połykać') przypomina w wymowie frazę *zhēn tǎoyàn* 真討厭 ('naprawdę nie cierpieć [czegoś]' / 'naprawdę okropny') (Kałużyńska 2015a: 87).

---

[209] Podobnie „wrażliwość społeczna na nazwy wsi odczuwane przez mieszkańców jako ośmieszające lub upokarzające powoduje, że zgłaszają oni wnioski o zmianę nazwy, np. *Pupy*" (Rzetelska-Feleszko 1998: 228).

[210] O istnieniu takiej prawidłowości przekonuje Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 37): „Dla przykładu nazwisko *Szofer* dla członków rodziny objętej takim antroponimem nie kojarzy się z leksemem *szofer*. Co więcej, przywołany leksem synonimiczny *kierowca* nie stanowi źródła komizmu, które niewątpliwie ujawni się w słowniku obcego użytkownika, zwłaszcza gdy nazwisko okaże się aptonimem, czyli ów Szofer będzie wykonywał zawód wspomnianego kierowcy". Z kolei zgodnie z etymologicznym znaczeniem antroponim przywołuje zawód owczarza (niem. *schäffer*).

[211] Na tej samej zasadzie źródło humoru mogą stanowić formy toponimiczne, takie jak *Krzywe Kolano*, *Cyców*, *Zamorduje* (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 363; Rutkowski 2006: 402–403).

W kręgu kultury chińskiej podatność na żart językowy nie jest jednak główną przyczyną decyzji o zmianie nazwy, a dokładnie imienia. Do tak radykalnego kroku skłania jej przedstawicieli przede wszystkim wiara w możliwość odwrócenia niesprzyjającego losu, który – w przekonaniu dużej części społeczeństwa – może być wynikiem źle dobranego antroponimu. Uważa się bowiem, że nazwa człowieka rezonuje z każdą sferą jego życia: od zdrowia, przez relacje, finanse, aż po osiągnięcia w nauce. Potwierdzeniem tego ważkiego wpływu mają być przekazywane sobie nawzajem historie rodziców przekonanych, że zmiana imienia pozwoliła dziecku pokonać ciężką chorobę (dzięki wprowadzeniu w jego życie określonego żywiołu) lub zmienić usposobienie pociechy[212] (Lee 2020). W okresach niepowodzeń dla wielu osób naturalne jest zatem szukanie pomocy u specjalistów zajmujących się tworzeniem imion[213].

Przekonanie o sprawczej mocy antroponimów nie jest rozpowszechnione we współczesnych kulturach europejskich, lecz ich reprezentanci również postrzegają nazwy osobowe w sposób bardziej mistyczny niż pozostałe grupy onimów, ponieważ na całym świecie uważa się je „za istotną część własnej osoby, wobec tego dba o nie w odpowiedni sposób" (Frazer 1890 za: Sulima 2021: 50). W związku z tym, że antroponimy stanowią składnik tożsamości ich nosicieli, nie są one przez nich traktowane jak neutralne etykiety. Osoby bezpośrednio związane z danym imieniem czy nazwiskiem nadają mu własne treści oraz próbują zgłębić wartość historyczno-generacyjną nazwy, dotrzeć do pierwotnej semantyki proprium. Stosunek do odkrytego znaczenia genetycznego bywa bardzo osobisty, co unaoczniają emocjonalne reakcje na wskazane przez językoznawców tropy etymologiczne[214].

Uznawanie związku nazwy i nazywanego przez nią człowieka za bliski w wymiarze psychologicznym skutkuje nie tylko potrzebą poznania źródłosłowu własnego imienia czy nazwiska, ale też przypisywaniem nazwie treści wynikających z cech

[212] Jak wskazują znawcy feng shui, niektórzy rodzice zwracają się do nich ze zbyt wykalkulowanymi oczekiwaniami, takimi jak dobranie dla dziecka imienia, które pozwoli mu stać się najlepszym uczniem w klasie (Lee 2020).

[213] W krajach azjatyckich obserwuje się tendencję do licznych zmian imion w czasach niestabilności finansowej. Przykładowo dane wskazują, że w r. 2016, cechującym się wysokim wskaźnikiem bezrobocia w Korei Południowej, Koreańczycy złożyli prawie 150 tysięcy wniosków o zmianę imienia (Lee 2020).

[214] Z takimi reakcjami spotykają się twórcy słowników nazwisk, którzy otrzymują wiadomości od nosicieli urażonych między innymi wykazywaniem odniesień do negatywnych konotacji podstaw leksykalnych antroponimów. Jak zauważa Matusiak-Kempa (2019: 8), „znaczenie etymologiczne nazwisk bywa traktowane jako wiedza intymna. Zdarza się, że osoby zainteresowane pochodzeniem swojego nazwiska nie chcą, by jego etymologia była omawiana publicznie w obawie, że ujawni ona jakąś niepożądaną cechę, konotację".

kojarzonych z nosicielem. Użytkownicy języka, posługując się imionami w odniesieniu do konkretnych osób, nieustannie konstruują w swoim leksykonie umysłowym ich znaczenia, tworząc swoiste mentalne obrazy antroponimów zawierające wartościowanie poszczególnych form onimicznych. Z tego powodu są oni skłonni nadać pewne imiona swoim dzieciom, a inne uważają za nieodpowiednie. Choć w kulturze chińskiej wybór imienia dla potomka, a właściwie jego stworzenie, jest dużo bardziej skorelowany z mityczną wiarą w działanie sił nadprzyrodzonych, to w kręgu kultury europejskiej także możemy dostrzec jej pokłosie. Zgodnie z konstatacją Malec (2015: 131),

> wraz z osłabieniem motywacji religijnej przy wyborze imienia powraca często dawne, niemal odwieczne, przeświadczenie o symbolicznej wartości samego imienia jako reprezentanta osoby, wpływającego na charakter człowieka i jego losy. Powraca znana z badań etnograficznych swoista mitologia związana z imionami. Ukazują się paranaukowe publikacje – popularne książki, artykuły prasowe, wróżby, w których przypisuje się imionom magiczne funkcje i znaczenia, pojawia się wiara w istnienie imion „szczęśliwych" i „nieszczęśliwych".

Współcześnie skarbnicę wiedzy w tym zakresie stanowi internet, który jest źródłem informacji o społecznym odbiorze poszczególnych antroponimów. Internauci na forach i w komentarzach chętnie dzielą się refleksjami dotyczącymi wyobrażeń na temat noszących dane imię. Analiza internetowych wypowiedzi oraz badań psychologicznych wykazuje między innymi, że Polacy łączą imiona *Nicola*, *Oskar*, *Vanessa*, *Dżastin* z niskim statusem społecznym, a nazwy *Karolina*, *Sandra*, *Karina*, *Artur* czy *Gerard* miałyby świadczyć o energicznym charakterze ich nosicieli (Wirtwein-Przerwa 2013 za: Siwiec, Rutkowski 2014: 286). Nazwy osobowe mogą stawać się zatem podstawą stereotypizacji osób (Siwiec, Rutkowski 2014: 288). W odczuciu użytkowników języka chińskiego, w którym imiona są o wiele bardziej zindywidualizowane, poszczególne nazwy również sugerują określone profile osobowościowe czy wizualne. Potwierdzeniem tego zjawiska mogą być reakcje jednej z nauczycielek mandaryńskiego, prowadzącej kanał w serwisie Youtube, która, komentując imiona przybrane przez uczniów, ocenia, że podane antroponimy przywodzą na myśl słodki uśmiech pięknej dziewczyny, silnego, wysokiego mężczyznę, inteligentną kobietę o wyraźnie zaznaczonych rysach twarzy itd. Załącza ona nawet „wizualizacje" omawianych imion, tj. przykładowe zdjęcia przedstawiające osoby odpowiadające wizerunkowi ewokowanemu przez określoną

formę nazewniczą[215]. O tym, że w potocznej świadomości antroponimy funkcjonują jak jednostki nasemantyzowane, wytwarzające znaczenia desygnujące pewne klasy, typy charakterologiczne lub fizjonomiczne, świadczą także popularne w sformułowania w rodzaju „*You don't seem like a Susan*"[216], „On nie wygląda mi na Patryka" czy pojawiające się niezależnie od kontekstu kulturowego wrażenia niedopasowania imienia do nosiciela.

W skrajnych przypadkach negatywne konotacje antroponimów zyskują wymiar ponadnarodowy, czego wyrazistym przykładem jest wciąż zauważalna w wielu krajach niechęć wobec imienia *Adolf* (Nyström 2016: 48–49). Losy tego antroponimu ilustrują rozdźwięk, jaki może zajść między poziomami pretekstu i podtekstu (zgodnie z ujęciem Rutkiewicz-Hanczewskiej). Wartość semantyczna nazw w momencie ich powstania jest niekiedy całkowicie rozbieżna z wartością (u)kształtowaną w procesie komunikacji, a czasami pokrywa się z nią w dużej mierze lub częściowo. Autorka tekstologicznej teorii nazw własnych tak wyjaśnia owe zależności:

> Przykładowo dla tekstu (przezwiska) *Mucha* możemy podać preteksty w postaci: *ta, która nosi duże okulary i wygląda jak mucha*; *wygląda w tych okularach jak mucha*; *idzie mucha, no ta w wielkich okularach*. Z kolei podteksty mogą, ale nie muszą być zbieżne: *ta nieznośna jak mucha*; *ta natarczywa jak mucha*; *klei się jak mucha*; *ta w wielkich okularach jak mucha*; *nosi nazwisko typu Muchowicz*, *Muchowski*, *Muchowiecki*, *Muszka* (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 22).

Na efekt niespójności treści z płaszczyzny ideacji i interpretacji podatne są chińskie antroponimy, w których często koduje się spiętrzone sensy za pomocą różnych środków wyrazu. Bez znajomości intencji nadającego nazwę dla jej odbiorcy najprawdopodobniej nie będzie jasne, że na przykład znak *jun* 君 ('monarcha') został zawarty w imieniu ze względu na zodiak nosiciela. Zgodnie z zasadami chińskiego nazwotwórstwa korelację antroponimu i horoskopu osoby spod znaku Szczura można osiągnąć między innymi dzięki wykorzystaniu znaków nawiązujących do znaczeń w rodzaju 'król', 'władca'[217], ponieważ szczur jest pierwszym zwierzęciem w dalekowschodnim zodiaku (Kałużyńska 2023: 253). Podobnie dopiero komentarz

[215] Zob. Shuoshuo Chinese 说说中文, *Is Your Chinese Name Lame? – Analyze Students' Chinese Names/Tips from a Chinese native speaker!*, https://www.youtube.com/watch?v=Er-QsRE3wcA [dostęp: 1.09.2024].

[216] Cytat pochodzi z serialu *Gotowe na wszystko* (*Desperate Housewives*), S07E13 (35'58").

[217] Odniesienie do tego pojęcia można zawrzeć również wyłącznie w płaszczyźnie graficznej, np. poprzez użycie znaku *qin* 琴 ('guqin, rodzaj cytry', 'instrument muzyczny'), który zawiera subgrafemy tożsame ze znakiem *wang* 王 ('król') (zob. Kałużyńska 2023: 253).

nosicielki imienia *Jieming* 介明 wyjaśnia, że subgrafemy 人 'człowiek', 二 'dwa', 日 'słońce', 月 'księżyc' składające się na znaki użyte do zapisu antroponimu symbolizują dwoje zmarłego rodzeństwa oraz dwoje żyjących dzieci: dziewczynkę i chłopca[218] (zob. Galewska 2019: 268).

Do wytwarzania podtekstów zgodnych z założeniami kreatora proprium dąży się szczególnie w sferze marketingowej, a „nieukierunkowane konotacje wywoływane przez nazwy często są przyczyną powtórnej nominacji, renamingu" (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 30), gdyż chrematonim określający markę powinien ją odpowiednio reprezentować i kształtować jej pozytywny wizerunek. Nieostrożnie dobrany ekwiwalent obcojęzyczny chrematonimu może przesądzić o klęsce firmy na zagranicznym rynku. Taki los mógł stać się udziałem producenta coca-coli, której pierwsza chińska nazwa *Kekoukela* stanowiła kombinację znaków 嗑 'gryźć', 口 'usta', 蝌 'kijanka', 蠟 'wosk'[219], przez co nie zachęcała do nabycia produktu (Siniarski, Zajdler 2011: 159).

Płaszczyzna komunikacyjna odsłania także znaczenia nazw własnych manifestujące się w poszczególnych użyciach tekstowych, warunkujących ich apelatywne odczytanie. Według Rutkowskiego (2006: 402) „aktualizowana w percepcji odbiorcy opozycja: nazwa (brak znaczenia)–apelatyw (znaczenie) jest podstawowym typem niespójności powodującym humorystyczny odbiór jednostek onimicznych", który to – jak podkreśla Chudzik (2018: 107) – „wykorzystuje ukryte w nazwach własnych alternatywne komponenty semantyczne". Są one chętnie eksponowane w przedstawieniach wizualnych, uwypuklających dwuznaczność bazy leksykalnej onimów, jak na zamieszczonych poniżej ilustracjach.

[218] Kobieta następująco objaśniła pochodzenie (strukturę) swojego imienia: „Urodziło się czworo dzieci. Dwoje zmarło, dwoje żyje. Jedna dziewczyna i jeden chłopak. Dlatego nazywam się *Jieming*" (Tesone 2011 za: Galewska 2019: 268).

[219] Obecna nazwa, *Kekoukele* 可口可樂, nie tylko nawiązuje do oryginalnego brzmienia chrematonimu, lecz także konotuje pozytywne treści, odpowiadając frazie 'może uszczęśliwić twoją buzię' (zob. Galewska 2019: 266).







Ilustracje 2, 3 i 4. Kontekstowa deleksykalizacja nazw[220]

[220] Ilustracje zaczerpnięto z profili, na które w swojej pracy powołała się Chudzik (2018: 114, 119): Muchy., *Przeżyjmy to jeszcze raz*, 20.07.2017, Facebook, https://www.facebook.com/muchybook/photos/pb.100040544657261.-2207520000/1927086017549242/?type=3&locale=pl_PL [dostęp: 1.09.2024] oraz Culture.pl, *Renowned polish philosopher Roman Ingarden in garden*, 5.02.2020, Facebook, https://www.facebook.com/culturepl/photos/renowned-polish-philosopher-roman-ingarden-was-born-on-this-day-in-1893-to-boot-/10157948076561597/?_rdr [dostęp: 1.09.2024], a także serwisu Demotywatory, *Tam, gdzie kończą się reguły, zaczyna się Pruszków*, 13.04.2017, Faceebok, https://demotywatory.pl/4761983/Tam-gdzie-koncza-sie-reguly-zaczyna-sie-Pruszkow [dostęp: 1.09.2024].

Mechanizm tego rodzaju żartów polega na „unaocznieniu" procesu deleksykalizacji proprium, w wyniku którego odbiorca dostrzega homofoniczność formy apelatywnej i onimicznej: toponimu i nazwy pospolitej (*Reguły/reguły*), miejscownika rzeczowników *kret* oraz *Kreta*, przymiotnika i rzeczownika *Roman* oraz nazwiska *Ingarden* i wyrażenia przyimkowego '*in garden*'. Katalizatorem apelatywnej interpretacji onimu może być także uwikłanie w określony kontekst, aktualizujący jednocześnie jego powiązania z leksykonem nazw własnych i pospolitych. Zjawisko to Rutkowski (2006: 408) opisuje następująco:

> Nazwa własna jest interpretowana apelatywnie albo bezpośrednio na skutek tożsamości (lub bliskości) formalnej z wyrazem pospolitym, albo też po dokonaniu nieznacznej modyfikacji nazwy lub apelatywu:
> – Jaka jest ulubiona biżuteria pani prezydentowej Kwaśniewskiej?
> – *Kulczyki*.

Podobny efekt komiczny można uzyskać w wyniku zestawienia ze sobą nazw własnych o przejrzystej motywacji semantycznej, jak w spopularyzowanym za pośrednictwem memu internetowego dowcipie: „Kraków to jedyne miasto z takim poczuciem humoru – Izba Wytrzeźwień na ulicy Rozrywki, Stacja Krwiodawstwa na Rzeźniczej, Pogotowie Ratunkowe na Łazarza, a siedziba NFZ na Ciemnej"[221]. Mechanizm humorystyczny polega na połączeniu nazw instytucji o poważnych lub nieprzyjemnych konotacjach (*Izba Wytrzeźwień*, *Stacja Krwiodawstwa*, *Pogotowie Ratunkowe*, *NFZ*) z nazwami ulic, które w odbiorze potocznym uruchamiają skojarzenia ironiczne lub nieadekwatne do funkcji znajdujących się przy nich obiektów (*Rozrywki*, *Rzeźnicza*, *Łazarza*, *Ciemna*), co prowadzi do powstania napięcia znaczeniowego między dosłowną treścią nazw a ich funkcją lokalizacyjną.

Czasami nie tyle otoczenie tekstowe, ile znajomość konsytuacji pozwala na uruchomienie skojarzeń leksykalnych, które nie wynikają ze struktury samej nazwy. Po taki zabieg sięgają często twórcy przekazów medialnych. W jednym z odcinków serialu *Seks w wielkim mieście*[222] (*Sex and the City*) bohater, umówiony przez przyjaciółkę na randkę w ciemno, prosi o porównanie nieznanego mężczyzny do gwiazdy filmowej. Usatysfakcjonowany odpowiedzią, wskazującą jako punkt odniesienia Eda Harrisa, zgadza się spotkać z nieznajomym. Po fakcie zwraca się do organizatorki

[221] Zob.: https://demotywatory.pl/5185049/Krakow-to-jedyne-miasto-z-takim-poczuciem-humoru-Izba (dostęp 1.05.2026).

[222] S04E02 (21'23").

spotkania słowami „*Ed Harris? Try Ed I-have-no-Harris*", wyrażając rozczarowanie wyglądem łysiejącego kandydata. Gra słów zasadza się zatem na zbieżności fonetycznej wyrażeń '*no Harris*' i '*no hair(s)*'. Komizm wywołuje też podobieństwo brzmienia obcej nazwy własnej i rodzimego apelatywu, a więc homonimia międzyjęzykowa. Jej przykłady, zaczerpnięte z serialu *Jak poznałem waszą matkę* (*How I Met Your Mother*), podaje Gibka (2016: 63–64, 69). Wśród nich znajduje się wypowiedź malarza („*The first painting I ever sold, I used the money to get my car fixed. You might say… I used it to make my van go*"), pozwalająca na połączenie wyrażenia '*van go*' i nazwiska *Van Gogh*, skojarzenie z którym wyzwala zabawną dwuznaczność.

Jak wynika z powyższych rozważań, poczynione na gruncie naukowym założenia upatrujące istoty nazw własnych w ich uniezależnieniu się od funkcji semantycznej stoją w opozycji do tego, jak postrzegają je sami użytkownicy języka, aktywnie poszukujący w onimach sensu oraz podejmujący „nieustanny wysiłek odczytania na nowo nazwy, która – wychodząc poza system językowy – przestała opisywać świat okoliczny w sposób wyraźny i czytelny" (Michow 2008: 151). Brak przejrzystości semantycznej struktury onimu nie stanowi zatem przeszkody w uruchomieniu procesów interpretacyjnych, a zwykle wywołuje jeszcze większą potrzebę zrozumienia treści zakodowanej w formie nazewniczej, co wskazuje, że propria traktowane są jako jednostki potencjalnie nasemantyzowane i to w szczególny sposób – ich wartość semantyczna może wykazywać ścisłe związki z otaczającym światem, nazywanymi miejscami i osobami. W opisywanych pseudo- i reetymologiach przejawia się „magiczne utożsamianie form językowych z rzeczywistością pozajęzykową, gdyż wcale nie chodzi o podanie prawdziwej motywacji nazwy, lecz o grę słów, z której wynikać miała pewna – aktualna dla twórcy – charakterystyka obiektu" (Michow 2008: 153).

5. ZNACZENIE NAZW WŁASNYCH Z PERSPEKTYWY PLANU DEONIMICZNEGO

Zjawiska etymologii ludowej, tworzenia „portretów psychologicznych" imion czy postrzegania nazwisk jako brzydkich lub ośmieszających świadczą o tym, że poza opisem czysto abstrakcyjnego, systemowego statusu propriów, który określa się w opozycji do semantyczności[223], nie możemy upatrywać ich istoty w oderwaniu się od językowych sensów i implikowanych powiązań semantycznych[224]. Użytkownicy języka „czytają" i interpretują nazwy własne, rzadko traktując je jak „przezroczyste" etykiety, ponieważ przestrzeń onimiczna obfituje w formy o dialogicznym, interakcyjnym charakterze, co sprawia, że zwykle „komunikat (tekst nazewniczy) jest odczytywany nie tylko jako denotacja, lecz także w kategoriach konotacji, czyli potencjalnych tekstów dodatkowych towarzyszących tekstowi głównemu (czystej denotacji)" (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 37–38). Treści przypisywane nazwom w płaszczyźnie komunikacji, na poziomie podtekstu, konstruują w umysłach posługujących się propriami dynamiczne konceptualizacje nazw. Mogą one w dalszej kolejności dać początek nowym pojęciom, które, bazując na formie *nomen proprium*, stopniowo zatracają związek z pierwotnym referentem. Na tym etapie zaczynamy rozpatrywać nazwy z perspektywy planu deonimicznego.

Rozluźnianie się związku między nazwą i denotatem w rezultacie nadania znakowi pozareferencjalnych znaczeń to proces o różnym stopniu nasilenia, czego dowodzą między innymi odmienne losy zapożyczonych do polszczyzny imion niemieckiego pochodzenia. Wspomniana wcześniej nazwa *Adolf* ma w europejskim kręgu kulturowym znaczenie emotywne o negatywnym zabarwieniu ze względu na powszechne odnoszenie jej do postaci faszystowskiego przywódcy. Z kolei imię *Helmut* w polszczyźnie uległo swego rodzaju generalizacji i zaczęło oznaczać

[223] Por. konkluzję Rutkowskiego (2006: 401), który stwierdza, że „nazwowość niweluje semantyczność".

[224] Odnoszę się tu między innymi do opinii Coatsa (2006: 316), podzielanej przez wielu badaczy: „*The very nature of properhood, a conversational device for promoting maximally successful individual reference in context whilst cancelling any linguistic senses or implicatures of the expressions used, means that any individual 'thing' of any category may in principle bear a proper name*".

Niemca w ogóle, a antroponim *Alfons* zupełnie stracił onimiczny status i zaczął funkcjonować jako synonim sutenera (Łobodzińska 2012: 106–107). Tego rodzaju modyfikacje wartości pojęciowej form nazewniczych umożliwia prototypowa struktura ich znaczenia. W jej centrum znajduje się relacja z nazywanym obiektem, obudowana konotacjami odsyłającymi do peryferyjnych sensów łączonych z danym proprium, które stają się podstawą niecentralnych rozszerzeń[225]. Wtórne znaczenia nazw własnych wynikają zatem z nieprototypowego użycia propriów i wskazują na ich „usemantyczniony" status w leksykonach umysłowych użytkowników języka (Sjöblom 2006: 72). Jego istnienia Lubaś (2006: 262) dowodzi w następujący sposób:

> Ponieważ możemy zdefiniować nazwisko *Mickiewicz* jako 'najbardziej znany/najwybitniejszy poeta polskiego romantyzmu' na podstawie przekonania, że eksplikacja ta jest powszechnie zrozumiała w polskiej wspólnocie komunikacyjnej, możliwe jest wyjaśnienie nałożonego na ten leksem onimiczny znaczenia apelatywnego 'wielki/wybitny poeta' i przekształcenie go w polisemiczny leksem onimiczno-apelatywny, co widać np. w przykładzie tekstowym: *Wprawdzie B. nigdy nie był Mickiewiczem, ale zyskał opinię poprawnego wierszoklety*.

Chociaż określenie wartości konotacyjnej nazwy mianem definicji jest zbyt dużym uproszczeniem, nie można odmówić słuszności założeniu, że wtórne użycie nazwy własnej wyzyskuje treści pojęciowe obecne w jej strukturze jeszcze w planie onimicznym. W interpretacji neurokognitywnej element wiedzy odnoszący się do pewnej cechy wiązanej z denotatem staje się częścią mentalnej reprezentacji nazwy, a w dalszej kolejności – podstawą jej kategorialnych znaczeń. Tego typu operacje bazują na schematach metafory i metonimii, podstawowych mechanizmach wyobrażeniowych rządzących ludzkim poznaniem oraz kategoryzacją językową (Reszegi 2018b: 34–35).

---

[225] Sjöblom (2006: 72) podkreśla, że kluczowa dla językoznawstwa kognitywnego koncepcja prototypowości może zostać z powodzeniem zastosowana w onomastyce. Podobne stanowisko prezentuje Lubaś (2006: 264), dowodząc, że „poglądy kognitywistów, przyjmujących otwartość kategorii językowych i traktowanie ich jako zbiorów rozmytych, w których jest dopuszczalna stopniowalność cech kategorialnych, ułatwiają nam przyznanie nazwom własnym także znaczeń właściwych apelatywom, przynajmniej w określonym czasie, w określonych grupach użytkowników i w określonych kontekstach". Analiza struktury semantycznej onimów w odniesieniu do teorii prototypów oraz kategorii radialnych świadczy o diametralnej zmianie w kierunku badań onomastycznych, w których nie definiuje się już semantyki propriów w opozycji do leksykonu apelatywnego, lecz próbuje się wykazać ich równorzędność, np. poprzez wykorzystanie tych samych modeli opisu znaczenia. O centralnych i niecentralnych elementach wartości semantycznej wyrazów pospolitych pisze m.in. Lakoff (2011).

5.1. Zjawiska z planu deonimicznego – stan badań

Ponieważ traktowanie nazw własnych jako wyrażeń zarówno denotujących, jak i konotujących jest podejściem stosunkowo nowym, rozwijanym w obecnym stuleciu, przez długi czas zainteresowania onomastów koncentrowały się wokół onimów w prototypowych formach i funkcjach. Początki onomastyki są związane z opisem genezy oraz struktury formacji proprialnych i przez wiele lat ta właśnie płaszczyzna stanowiła centrum onomastycznej refleksji, prowadzącej do powstania licznych słowników etymologii nazw osobowych i miejscowych, a także ich różnorodnych klasyfikacji (zob. Kaleta 1998a: 45–46). Jak diagnozuje Rutkowski (2007: 32), „procesy z planu odnazewniczego (…) sytuują się raczej na marginesie rozważań onomastycznych", gdyż tradycyjnie w badaniach zgłębia się sferę doonimiczną i onimiczną języka.

W latach 70. XX wieku, podczas trzynastego Międzynarodowego Kongresu Onomastycznego, Gerus-Tarnawecka (1981: 425) zwróciła uwagę na peryferyjność badań nad apelatywizacją, rozumianą najogólniej jako stawanie się apelatywem, o której wspominało się jedynie na marginesie teoretycznych problemów onomastyki, traktując ją zwykle jako naddaną, stylistyczną funkcję nazw[226]. Rozważania prowadzone w odniesieniu do języka angielskiego zwykle ujmują niereferencjalne użycia propriów w kontekście ogólnych zagadnień morfologii i semantyki, takich jak konwersja, werbalizacja[227], adiektywizacja czy generalizacja (zob. np. Reszegi 2018b: 27; Shokhenmayer 2014: 82). Jak referuje Rutkowski (2007: 33),

> Gardiner, a za nim Pulgram wyróżniają cztery zasadnicze typy zjawisk językowych: generalizację (użycie nazwy własnej w funkcji predykatywnej o desygnacji rozszerzonej: (*jakiś*) *Paderewski*, *nowe Jeruzalem*), multiplikację (użycie nazwy w liczbie mnogiej, związanej z pozajęzykowym „powieleniem" denotatu: „*Tuzin Jonesów* patrzyło na niego z luster", *Jowisze* 'przedstawienia [tj. posągi, obrazy] Jowisza'), podział jednostkowego obiektu (łacińskie *dwie Galie*) oraz przeniesienie nazwy osoby na produkt (*ford*, *chesterfield*).

[226] Niektórzy badacze postrzegają wtórne użycia nazw własnych jako typ antonomazji (Shokhenmayer 2014: 83).

[227] Posługuję się spolszczoną wersją używanego w anglojęzycznych opracowaniach terminu *verbalization*, które odnosi się do zjawiska konwersji gramatycznej skutkującego powstaniem czasownika.

Niewiele uwagi problemowi wtórnej semantyzacji poświęca również teoria nazw własnych Langendoncka. Wprowadzając rozróżnienie na *lemma* nazewnicze i nazwy, które stanowią realizacje abstrakcyjnych form leksykalnych, językoznawca stwierdza tylko, iż wystąpienie nazwy własnej w funkcji apelatywnej jest jedną z możliwości zastosowania *lemmy* proprialnej (Van Langendonck, Van de Velde 2016: 19–20). Nazwy we wtórnych funkcjach w języku angielskim są przede wszystkim obiektem dociekań o charakterze genetyczno-leksykograficznym, w których „metodologia opisu ogranicza się (…) zazwyczaj do wykrycia etymologii i pozajęzykowej motywacji danej formy odnazewniczej" (Rutkowski 2007: 37). Najpowszechniejsze pozycje z tego zakresu stanowią słowniki eponimów, przyjmujące zarówno formę wydawnictw popularnonaukowych, jak i zbiorów terminologii specjalistycznej (Rutkowski 2007: 41–42).

W chińskich badaniach nadawanie nazwom nowych funkcji także analizuje się w kategoriach konwersji lub generalizacji znaczenia nazw własnych, u podstaw którego leżą mechanizmy metafory, czyli mapowania między domeną źródłową i docelową, oraz metonimii (Sheng 2009: 13–17).

Do ostatniej dekady XX wieku wystąpienia nazw własnych we wtórnych funkcjach w polszczyźnie odnotowywano zwykle w pracach o charakterze sygnalizacyjnym (np. Smoczyński 1962; Miodek, Orzechowski, Piotrowski 1967; Schabowska 1972) lub w ramach wątków pobocznych wobec „kanonicznych" zagadnień onomastyki (zob. Kucharzyk 2008: 57). Choć powstawanie jednostek odproprialnych nie jest bynajmniej zjawiskiem nowym, ponieważ odnotowują je najstarsze słowniki (Kucharzyk 2008: 54–55), to nie postrzegano tego procesu w kategoriach produktywnego modelu, potencjał realizacji którego ma właściwie każda nazwa[228]. Wydaje się, że na czas transformacji ustrojowej można datować swoiste ożywienie sfery deonimicznej[229], a więc znaczny przyrost jednostek odonimicznych oraz ich analiz. Tego rodzaju wyrażenia są przede wszystkim domeną dyskursu politycznego i medialnego, dlatego też rozwój wolnych mediów (a w ostatnich latach także mediów społecznościowych) przyczynił się do zwiększenia zasięgu oddziaływania konstrukcji metaforyczno-metonimicznych oraz derywatów utworzonych na bazie nazw własnych. Uczyniono je przedmiotem wielu badań materiałowych (m.in. Chlebda 1995; Dereń 2005; Rutkowski 2007; Bogdanowicz 2017), które wpłynęły

[228] Możliwość wtórnego użycia propriów obecnie rozpatruje się nawet w kategoriach uniwersaliów onomastycznych (Ottin 2004 za: Rutkowski 2007: 54).

[229] Por. np. opinię Jadackiej (2001: 133), która stwierdza, iż tworzenie derywatów odantroponimicznych stało się jednym z głównych środków ekspresji leksykalnej współczesnych Polaków.

na zdezaktualizowanie się ujęć wyraźnie kontrastujących semantykę nazw własnych i pospolitych oraz pozwoliły zauważyć, że „owa naddana funkcja (apelatywna) bywa w pewnych warunkach pierwszorzędna, a onimiczna – zaledwie genetyczna”[230] (Lubaś 2006: 262).

Prace poświęcone przekształcaniu się nazw własnych w pospolite w obrębie danej dziedziny czy odmiany języka dotyczyły przede wszystkim biblizmów, mitologizmów, słownictwa gwarowego oraz wspomnianej publicystyki (np. Długosz-Kurczbowa 1990; Rudnicka 2021; Kosyl 1974; Kucharzyk 2010; Kamińska-Szmaj 2006; Berend 2007). Pod kątem występowania apelatywów utworzonych na bazie propriów analizowano także ogólne słowniki języka polskiego (Pajewska 2005; Kowalik 2008; Kłaczyńska 2017). Do dzieł leksykograficznych rejestrujących znaczenia wykształcone w planie deonimicznym należą *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*[231] Kopalińskiego (2008), *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych* autorstwa Czeszewskiego i Foremniak (2011) oraz *Słownik metafor i konotacji nazw własnych* Rutkowskiego (2012), a także częściowo monografia Bogdanowicz (2017) *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*. Zakres wspomnianych pozycji słownikowych jest zawężony do wybranych obszarów płaszczyzny deonimicznej. *Słownik frazeologizmów* wyjaśnia znaczenie idiomatycznych związków wyrazowych, a w *Słowniku metafor i konotacji* uwzględniono onimy o utrwalonej społecznie wartości semantycznej, głównie w świetle tekstowych wystąpień wtórnie użytych propriów, przede wszystkim metafor nazewniczych (Rutkowski 2012: 11–12).

Z kolei *Słownik eponimów* ma z dzisiejszej perspektywy charakter historyczno-encyklopedyczny. Nie odnotowuje on najnowszych leksemów powstałych na bazie nazw własnych, tzn. w ostatnim trzydziestoleciu, a i tych pochodzących z okresu powojennego jest tylko kilka (Dereń 2005: 82)[232]. Ponadto dobór haseł cechuje się dość dużą swobodą. Znajdziemy wśród nich nazwy własne w podstawowej

[230] Po ponad trzydziestu latach od opublikowania pracy dotyczącej „onomastyki w systemie językowym” Lubaś (2006: 261) przyznał, że część zaprezentowanych w artykule cech konstytutywnych klasy *nomina propria* należało poddać weryfikacji (zob. Galewska 2021b: 56–57). Przykładowo tezę o ograniczeniu onomastycznych funkcji słowotwórczych zastąpiło spostrzeżenie, iż „ważnym dowodem na obecność elementów semantycznych właściwych apelatywom w słownictwie onimicznym jest ich zdolność do pełnienia funkcji podstaw słowotwórczych zarówno w derywacji morfologicznej, jak i semantycznej” (Lubaś 2006: 262).

[231] *De facto* słownik uwzględnia nie tylko wyrazy, ale też wyrażenia (np. związki frazeologiczne).

[232] Generalnie leksykografia nie jest wystarczająco pomocnym źródłem w badaniach planu deonimicznego. Od wielu lat zwraca się uwagę na pomijanie w słownikach ogólnych nazw własnych używanych w funkcji wyrazów pospolitych oraz metaforycznych wartości propriów. Dzieła leksykograficzne

funkcji i formie (*Ameryka*, *Cleveland*). Całkiem liczną grupę stanowią w słowniku hasła obcojęzyczne (np. *knickerbocker*, *Schlemihl*). Dereń (2005: 82) zwróciła uwagę na dwadzieścia dziewięć derywatów pochodzenia rosyjskiego (na ponad tysiąc sto haseł), jednak, jak stwierdza, „ich dobór jest dość zaskakujący, bowiem część z nich (np. *chlestakowszczina*, *maniłowszczina*, *nozdriowszczina*, *naczyrdups*, *pluszkinstwo*, *pobiedonosikow*) nie jest znana polskiemu użytkownikowi języka i nie występuje w naszym obiegu komunikacyjnym, co więcej, czasem nie jest odnotowywana nawet przez rosyjskie słowniki skrzydlatych słów". Rutkowski (2007: 41) wskazuje ponadto na hermetyczność niektórych objaśnianych wyrazów, „mocno erudycyjnych, wymagających ponadprzeciętnych kompetencji – przez co raczej marginalnych w leksykonie przeciętnego użytkownika polszczyzny".

Początkowo wszelkie nabywanie przez propria cech wyrazów pospolitych omawiano w kontekście apelatywizacji (np. Długosz-Kurczbowa 1990; Cieślikowa 2006). Wynikało to z założenia, iż apelatywizacja jest odpowiednikiem onimizacji, a więc zachodzi przy każdym przesunięciu z klasy *nomina propria* do *nomina appellativa*[233] (zob. Rudnicka 2005: 105–106). Symetryczne postrzeganie tych procesów poświadczają sformułowania w rodzaju: „składniki obydwu sfer, apelatywnej i onimicznej, powiązane są wzajemnym przenikaniem się w procesach onimizacji nazw pospolitych i apelatywizacji nazw własnych"[234] (Mrózek 2007: 23). Niektórzy badacze w zakres apelatywizacji włączali jednak jedynie zmiany w strukturze semantycznej nazw, podczas gdy inni zaliczali do niej także procesy derywacyjne na bazie nazw własnych (zob. Kucharzyk 2008: 58–59)[235].

W odniesieniu do szerokiego zagadnienia wtórnych funkcji propriów językoznawcy dokonywali analiz wyrażeń zróżnicowanych zarówno pod względem strukturalnym, jak i semantycznym (czyli stopnia przekształcenia znaczenia onomastycznego w nieonomastyczne[236]). Wśród pochodnych nazw własnych wskazy-

ukazują się też zbyt rzadko, by rejestrować nieustanne zmiany w sferze migracji między klasami *nomina propria* i *nomina appellativa* (zob. Chlebda 1995: 14–20; Dereń 2005: 10; Galewska 2021b: 70–71).

[233] Choć w tradycyjnych ujęciach badawczych onimizację postrzega się wąsko – jako proces nieobejmujący zabiegów derywacyjnych (zob. Rutkowski 2007: 31).

[234] Ich oddziaływanie ujawnia się także w pracach z ostatniej dekady, np. w artykule Gibki (2016) *Onymization and Appellativization Leading to Incongruity and Humour in 'How I Met Your Mother'*.

[235] Szerokiego omówienia prac poświęconych niereferencjalnemu użyciu nazw własnych dostarczają monografie Rutkowskiego (2007: 32–49) i Kucharzyk (2010: 22–26).

[236] Wskazane typy znaczeń następująco kontrastuje Długosz-Kurczabowa (1990: 68): „Znaczenie onomastyczne imienia własnego obejmuje w zasadzie wszystkie cechy danego desygnatu, natomiast znaczenie leksykalne nazwy pospolitej obejmuje jedynie cechy wspólne wszystkich desygnatów". Współcześnie

wano derywaty tożsame strukturalnie z pierwotnymi onimami (*Jałta*), derywaty słowotwórcze proprialne (*Warszawka*) i apelatywne (*pawlakizm*), związki frazeologiczne (*syzyfowe prace*), konstrukcje metaforyczne (*nowy Afganistan*) czy utrwalone w różnych dziedzinach naukowych terminy (*pakt Ribbentrop-Mołotow*)[237], a więc derywaty onomastyczne systemowojęzykowe (*nić Ariadny*), jak i doraźne (*balceroid*) (Galewska 2021b: 57). Na podstawie prawie dwóch tysięcy przykładów nazw w innej funkcji niż referencjalna – wyekscerpowanych z przekazów medialnych i literatury pięknej – Dereń (2005: 14) stwierdziła, iż materiał odonimiczny tworzą „nazwy własne jednoleksemowe, derywaty słowotwórcze od nazw własnych, doraźne grupy wyrazowe (peryfrazy) z imieniem własnym jako komponentem, a także stałe grupy wyrazowe (frazeologizmy) zawierające imię własne". Ze względu na heterogeniczność zgromadzonych jednostek ów wstępny podział został poddany przez autorkę dalszej dyferencjacji.

Autorzy prac materiałowych podejmowali się niekiedy prób typizacji opisywanych wystąpień, jednak wskazywane kategorie nie były na tyle kompleksowe i adekwatne terminologicznie, by mogły na stałe przyjąć się w badaniach onomastycznych. Długosz-Kurczabowa (1990: 72) zaproponowała posługiwanie się określeniami *apelatywizacja niezależna* i *apelatywizacja zależna*, które miałyby odróżniać samodzielne wyrażenia od ustabilizowanych związków frazeologicznych. Dereń (2005: 9) podzieliła niereferencjalne użycia nazw własnych na dwie podstawowe grupy w zależności od tego, czy nazwa wyjściowa zachowuje niezmienioną postać formalną czy podlega przekształceniom strukturalnym[238]. Z punktu widzenia samodzielności syntaktycznej autorka (Dereń 2005: 31–37) wyróżniła wtórnie użyte nazwy własne: a) w pozycji izolowanej (*Zosia samosia*), b) jako element luźnych konstrukcji składniowych (*wyjść z Jałty*), c) jako część konstrukcji o różnym stopniu typowości (*uwspółcześniony doktor Judym*), d) jako tworzywo związków frazeologicznych (*płaszcz Konrada*). Część analiz innych badaczy opierała się na wydzielaniu przejść doraźnych oraz o trwałych konsekwencjach w systemie leksykalnym (np. Chlebda 1995: 13; Kamińska-Szmaj 2006: 104).

---

odchodzi się jednak od używania przymiotnika *onomastyczny* w sensie niemetanaukowym (zob. Rutkowski 2007: 44).

[237] Podane przykłady odnotowuje Chlebda (1995: 12–13), który posługuje się m.in. określeniami derywaty *systemowojęzykowe* i *derywaty doraźne* (*tekstowe*).

[238] Badaczka proponuje wszystkie pochodne nazw własnych nazywać onimami wtórnymi, co prowadzi do niefortunnego określania derywatów słowotwórczych onimami (a dokładnie 'onimami wtórnymi poddanymi przekształceniom') i sprawia, że postulowane rozróżnienia stają się zupełnie niefunkcjonalne (zob. Dereń 2005: 15; 19).

W pracy Gerus-Tarnaweckiej (1981: 428–429) pojawiła się propozycja różnicowania stopnia generalizacji znaczeniowej, co pozwoliłoby wyróżnić apelatywizację całkowitą, częściową i okazjonalną (sytuacyjną). Całkowita apelatywizacja w ujęciu slawistki charakteryzuje się zupełną utratą związku z pierwotnym referentem, który nie jest już przez użytkowników języka uświadamiany lub dostrzega się go w minimalnym stopniu. O apelatywizacji częściowej mówimy, gdy nie zanika w pełni świadomość onimicznej proweniencji nazwy, a apelatywizacja sytuacyjna może dotyczyć obu wspomnianych typów przesunięć w przypadkach ich ograniczonego użycia (w wąskim gronie użytkowników). Badaczka w obrębie wskazanych rodzajów wyróżnia jednak wiele podtypów, które trudno traktować jak ekwiwalentne schematy konceptualno-językowe. Przykładowo częściowa apelatywizacja miałyby się przejawiać w pluralnych formach nazw własnych (*Churchills and Marshalls*), propriach o wartości metaforycznej (*Golgotha*), onimach będących komponentami terminów (*Mendel's Law*) oraz derywatach stanowiących nazwy systemów (np. religijnych, filozoficznych, politycznych) lub ich zwolenników (*Leninism*). W artykule wskazuje się na niejednakowe natężenie procesów apelatywizacyjnych w wielu konstrukcjach.

Wobec wielowymiarowości planu deonimicznego wysuwane pomysły dokonywania podziałów w ramach jednego zjawiska okazywały się niefunkcjonalne. Zgodnie z obserwacją Rutkowskiego (2007: 29) „pomimo wysokiego stopnia utrwalenia w onomastyce *apelatywizacja* nie jest terminem o precyzyjnie wyznaczonym zakresie. Różni badacze obejmują nim zarówno zjawiska systemowe, jak i czysto tekstowe, incydentalne czy wręcz idiolektalne".

W literaturze przedmiotu funkcjonowało wprawdzie więcej terminów odnoszonych do sfery odonimicznej języka, w tym *deonimizacja*, *deproprializacja*, *eponimizacja*, *derywacja odnazewnicza*, *leksykalizacja nazw własnych*, jednak używano ich wymiennie (Rutkowski 2007: 29). W publikacji z 2005 roku Rudnicka postawiła sobie za cel podważenie „tożsamości określeń *apelatywizacja – deproprializacja*, *apelatywizacja – deonimizacja* i określenie istoty mechanizmu apelatywizacji nazw, co pozwoliłoby odróżnić apelatywizację od deproprializacji i deonimizacji" (Rudnicka 2005: 106). Przeprowadzona analiza doprowadziła badaczkę do wniosku, iż wyróżnik apelatywizacji stanowi dodanie do klasy wyrazów pospolitych nowej jednostki utworzonej na bazie nazwy własnej oraz nadanie jej znaczenia leksykalnego[239]. Deonimizacja została uznana – jako synonim deproprializacji – za proces szerszy, obejmujący wszystkie typy „odnazwowienia" propriów (Rudnicka 2005: 109–112).

[239] Autorka nie zalicza jednak do przykładów apelatywizacji jednostek frazeologicznych z derywatami utworzonymi od nazw własnych, np. *judaszowe srebrniki* czy *cienki bolek* (Rudnicka 2005: 109; 112).

Analogiczne rozróżnienie zaproponował Rutkowski (2007: 29), doprecyzowując, iż

> *deonimizacja* mogłaby oznaczać szersze zjawisko osłabienia i/lub zerwania związku denotacyjnego, uchylenia/zniesienia sztywnej desygnacji, zaś *apelatywizacja* – ustanowienie nowej jednostki leksykalnej na bazie jednostki onimicznej i włączenie jej na stałe w obręb apelatywów.

Takie rozwiązanie pozwala zarówno oddzielić od siebie wtórnie użyte nazwy o wyraźnie proprialnym lub apelatywnym charakterze, jak i odgraniczyć zjawiska tekstowe od „słownikowych". Oddaje także specyfikę przeobrażania się nazw własnych w pospolite, które jest procesem stopniowym, dającym się zobrazować jako kontinuum rozpięte między *nomen proprium* i *nomen appellativum* (Rutkowski 2007: 90).

Tego typu dualistyczne spojrzenie na sferę nabywania przez propria funkcji nazw pospolitych nie gwarantuje jeszcze wystarczających narzędzi opisu płaszczyzny odonimicznej, mamy wszak do czynienia z jednostkami, które nie spełniają w pełni wymogów ani deonimizacji, ani apelatywizacji, bowiem nie pozostają wobec siebie w relacji komplementarności. Deonimizację definiuje się w odniesieniu do zmiany w strukturze pojęciowej znaku, a za wyznacznik apelatywizacji przyjęto kryterium formalne (utworzenie nowej jednostki)[240]. Przekształcenia na poziomie pojęciowym nie zawsze jednak postępują współmiernie do przekształceń formalnych, co oznacza, że jednostka nie musi oderwać się od swojego onimicznego pierwowzoru, by mieć ustabilizowane znaczenie apelatywne (np. *Targowica*, *Kain*). Ponadto Rutkowski (2007: 30) wyłącza z zakresu deonimizacji zabiegi prowadzące do modyfikacji formy propriów. Nie wszystkie derywaty słowotwórcze od nazw własnych zasiliły jednak trwale podsystem wyrazów pospolitych, w związku z czym w powyższym ujęciu sytuowałyby się one w swego rodzaju nienazwanej strefie, jak okazjonalne neologizmy w rodzaju *balceroid* czy *ukwaśniewskowienie* (Galewska 2021b: 72–76).

Uporządkowanie procesów z planu deonimicznego, opierające się na biegunach deonimizacji i apelatywizacji, nie przyjęło się jeszcze w pełni w literaturze przedmiotu. Część badaczy wciąż nie rozdziela tych zjawisk, ograniczając się w analizach semantycznych i strukturalnych przemian nazw własnych do ogólnego nazywania wytworów tychże procesów, posługując się wciąż nietrafionym określeniem *onim wtórny* lub *eponim* (zob. np. Zdunkiewicz-Jedynak 2015, Burkacka 2020). Kolejny

[240] Choć również pociąga ona za sobą zmiany pojęciowe, tzn. skutkuje wykształceniem się pojęcia ogólnego (w opozycji do indywidualnego).

problem metodologiczny stanowi zatem brak systematyzacji nazewnictwa jednostek poddanych deonimizacji lub apelatywizacji. Najbardziej utrwalonym określeniem używanym w tym kontekście jest wspomniany *eponim* – termin wyjątkowo nieprecyzyjny[241]. Oprócz tego w polskich pracach poświęconym przekształcaniu się nazw własnych w pospolite pojawiały się takie sformułowania, jak: *deonimy* (Gałkowski 2012), *derywaty onomastyczne* (Chlebda 1995: 12), *derywaty deonimiczne* (Rutkowski 2007: 40), *derywaty odproprialne* (Rutkowski 2007: 40), *onimy wtórne* (Dereń 2005: 19), *apelatywy onimiczne*[242], *apelatywy odimienne* (Machnicka 2005: 54), *apelatywy odonimiczne* (Kucharzyk 2008: 54), *apelatywy deonimiczne* (Rutkowski 2007: 247) czy *apelatywy eponimiczne* lub *eponimizmy* (Rudnicka 2005: 121). Dwie ostatnie propozycje miałyby zmniejszyć wieloznaczność leksemu *eponim*, zarezerwowanego w ujęciu Rudnickiej dla onimów stanowiących podstawę wtórnych nominacji. Do efektów jednej z nich, apelatywizacji, należałyby eponimizmy. W literaturze międzynarodowej o przechodzeniu nazw własnych do klasy nazw pospolitych pisano między innymi z wykorzystaniem określeń *quasi proper names*, *secondary proper names*, *modified proper names*, *semi-onyms* czy *onomatisms* (Shokhenmayer 2014: 82; 86).

Trudno jednak spodziewać się ujednolicenia terminów używanych do określania wytworów procesów, których nazwy wciąż nie mają precyzyjnego odniesienia. Reszegi (2018b: 25) podkreśla, iż nie wypracowano w lingwistyce konsensusu co do interpretacji zjawiska nabywania cech apelatywów przez nazwy własne, zarówno z perspektywy semantycznej, jak i gramatycznej. Na arenie międzynarodowej badacze wciąż swobodnie i często wymiennie posługują się terminami *commonisation*, *deproprialisation*, *deonimisation*, *appellativisation*, a dwa ostatnie figurują na liście terminologii zatwierdzonej przez International Council of Onomastic Sciences (ICOS) jako synonimy[243]. W wyniku takiego chaosu terminologicznego to, co jedni badacze opisują w kategoriach deonimizacji, inni postrzegają jako apelatywizację okazjonalną itp. (zob. Reszegi 2018b: 26–27). Jednostki powstałe w wyniku obu

[241] Kształtowanie się polisemiczności tego pojęcia prześledziła Rudnicka (2005: 112–119), wskazując, że określenia *eponim* używa się do nazwania: a) osoby, zwierzęcia czy przedmiotu, których nazwa motywuje inną nazwę własną; b) nazwy własnej motywującej inną nazwę własną; c) osoby, której nazwa motywuje wyraz pospolity; d) nazwy własnej motywującej wyraz pospolity oraz e) wyrazu albo wyrażenia utworzonego od nazwy własnej.

[242] Ów termin na określenie wyrazu zrekonstruowanego z nazwy własnej proponuje Halszka Górny w internetowej Poradni Językowej PWN.

[243] Zob. International Council of Onomastic Sciences (ICOS), *List of Key Onomastic Terms*, https://icosweb.net/wp/wp-content/uploads/2019/05/ICOS-Terms-en.pdf [dostęp: 1.09.2024]. Posługiwanie się terminami zatwierdzonymi przez ICOS postuluje także American Name Society, wydawca czasopisma *Names*.

tych procesów nazywa się eponimami lub deonimami, również traktowanymi jako wyrażenia bliskoznaczne, co prowadzi do zunifikowania tak złożonego zjawiska jak wtórne użycie nazw własnych.

5.2. Wtórne znaczenia nazw własnych

Fakt, iż powstanie wielu prac rejestrujących i omawiających wystąpienia nazw własnych we wtórnych funkcjach nie zaowocowało wypracowaniem spójnych narzędzi opisu planu deonimicznego świadczy o wieloaspektowości tego zjawiska, które wymyka się prostym klasyfikacjom. Badacze próbujący uporządkować zróżnicowane przykłady niereferencjalnych użyć propriów posiłkowali się zestawami nieskorelowanych ze sobą kryteriów, charakteryzując jedynie odnotowane wyrażenia, przyporządkowując je do poszczególnych grup, bez poddania ich typologizacji. Przykładowo Dereń (2005: 22–54) zebrany materiał analizuje w odniesieniu do kilku klasyfikacji: a) formalnej (z podziałem na części mowy i typy derywatów), b) onomazjologicznej (uwzględniającej uwikłania kontekstowe) i c) semantyczno-pragmatycznej (koncentrującej się na metaforycznych i metonimicznych zmianach znaczeniowych)[244]. Z kolei Chlebda (1995: 12–13) porządkuje zgromadzoną egzemplifikację pod względem strukturalnym, wyróżniając: a) jednoleksemowe derywaty onomastyczne we wtórnej antonomastycznej funkcji nominatywnej (*Mława* ‘symbol prowincjonalnego wstecznictwa’), b) słowotwórcze derywaty od nazw własnych (*gomułkowszczyzna*), c) luźne grupy wyrazowe z semantycznymi derywatami od nazw własnych (*nowy Nikodem Dyzma*) oraz d) frazeologizujące się i frazeologiczne grupy wyrazowe z nazwami własnymi lub pochodnymi od nich (*pocałunek Judasza*)[245]. Oprócz wymienionych kategorii językoznawca wskazuje na możliwość przypisania wyekscerpowanym wyrażeniom cech na podstawie opozycji: 1) derywaty onomastyczne internacjonalne – derywaty onomastyczne nacechowane narodowo,

[244] Ponadto propozycje klasyfikacyjne Dereń nie różnicują m.in. użyć okazjonalnych i utrwalonych w systemie (choć badaczka odnosi się do tej kwestii w części poprzedzającej klasyfikację materiału, stwierdzając brak obiektywnych kryteriów „ustabilizowania” formacji w systemie), co powoduje, że równorzędnie omawiane są na przykład przymiotniki w rodzaju: *azjatycki*, *rosyjski* czy *ferdydurkiczny*, *hłaskoidalny* (zob. Dereń 2005: 21, 25). Jak widać, „wtórność” znaczeń niektórych odnotowywanych jednostek może budzić wątpliwości, np. *puławianin*, *KUL* (*Katolicki Uniwersytet Lubelski*), *wschodni*, *zachodni* (zob. Dereń 2005: 24–25).

[245] Jako przykłady dodatkowej kategorii, wyróżnionej na podstawie innego kryterium, badacz podaje jedno- i wielowyrazowe tytuły we wtórnej funkcji nominatywnej, np. „Norwegia miała swoje *Szatańskie wersety* na długo przed Salmanem Rushdi”.

2) derywaty onomastyczne przekładalne na inny język – derywaty onomastyczne bezekwiwalentowe, 3) derywaty onomastyczne systemowojęzykowe – derywaty onomastyczne doraźne/tekstowe, 4) derywaty onomastyczne autonomiczne – derywaty onomastyczne nieautonomiczne.

Wyróżnione w przytoczonych opracowaniach kategorie nie pozwalają jednak na wydzielanie zróżnicowanych procesów językowych. Nie wpisują się one chociażby w rozgraniczane obecnie zjawiska deonimizacji i apelatywizacji. Do grup wyodrębnianych przez wspomnianych wyżej badaczy zaliczono wyrażenia, które w niejednakowej mierze oderwały się od wyjściowej nazwy własnej i nabrały metaforycznego znaczenia, między innymi *Waszyngton* 'dolar' i *Jałta* 'symbol powojennego podziału Europy' (jako jednoleksemowe derywaty onomastyczne) czy *linia Maginota* 'system francuskich umocnień obronnych zbudowany w latach trzydziestych XX wieku m.in. z inicjatywy André Maginota, ministra wojny' i *pocałunek Judasza* 'pozornie przyjazny gest, który przypieczętowuje zdradę' (jako frazeologiczne grupy wyrazowe z nazwami własnymi)[246]. Część z nich jest efektem regularnych operacji metonimicznych wyzyskujących związek z pierwotnym odniesieniem nazwy (*Waszyngton*, *linia Maginota*), podczas gdy inne konotują już niezależne (od denotatu proprium) treści apelatywne (*Jałta*, *pocałunek Judasza*).

Wyszczególniając sposoby wtórnego wykorzystania nazw własnych, Rudnicka (2005: 107–109) przyporządkowuje je do zabiegów deonimizacyjnych lub apelatywizacyjnych, jednak nie uwzględnia przy tym ich wewnętrznego zróżnicowania[247] oraz wspomnianych w poprzednim rozdziale przypadków pośrednich, sytuujących się pomiędzy biegunami deonimizacji i apelatywizacji. Językoznawczyni wydziela omawiane typy przekształceń na podstawie kryterium słowotwórczego (wymienia derywaty semantyczne, słowotwórcze oraz użycie nazwy własnej jako komponentu jednostki frazeologicznej), co ponadto ogranicza zastosowanie tego schematu badawczego do wybranych systemów językowych.

Sam Rutkowski (2007: 247–248) postrzega apelatywizację jako dalsze stadium deonimizacji. Oba zjawiska ujmuje w kategoriach metaforyzacji i metonimizacji nazw, przedstawiając je jako kontinuum jednego procesu. Propozycja ta stanowi więc szeroki, niesystematyzujący ogląd planu deonimicznego, skoncentrowany wokół analizy podłoża konceptualnego omawianych konstrukcji.

[246] Zob. Chlebda 1995: 12.

[247] Autorka uznaje m.in. leksemy typu *fiat* i *eskulap* za równorzędne przykłady zapelatywizowanych nazw, mimo że ich stopień oderwania się od wyjściowych onimów jest niejednakowy.

Nie wysunięto jak dotąd koncepcji przekrojowego opisu „aktywności semantycznej" propriów w płaszczyźnie deonimicznej, który miałby formę spójnego modelu, uwzględniającego kompleksowość badanego zjawiska. W związku z tym poniżej zaproponuję własną typologię mechanizmów wtórnego użycia nazw własnych.

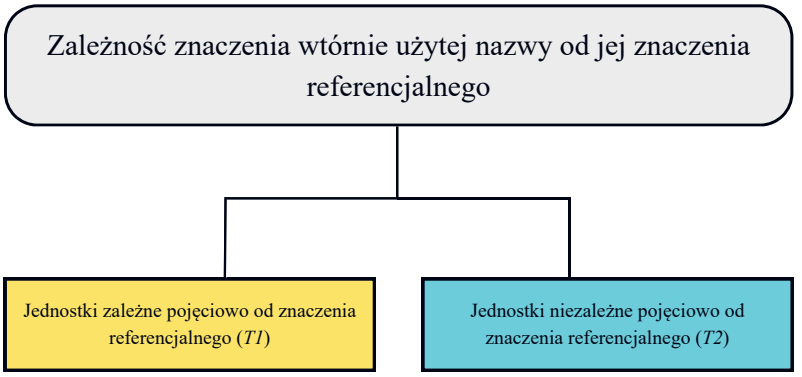
Ponieważ wtórna semantyzacja onimów opiera się na osłabieniu, zawieszeniu albo zerwaniu związku denotacyjnego (Rutkowski 2007: 31), za główne kryterium kategoryzowania zjawisk z planu odonimicznego przyjmuję stopień „wygaszenia" pierwotnego związku referencjalnego, tzn. utraty połączenia z referentem (pierwotnie oznaczanym obiektem) w strukturze pojęciowej nazwy. Nawiązuje ono do propozycji Długosz-Kurczabowej (1990: 71), sugerującej, iż „wykładnikiem stopnia apelatywizacji może być językowa świadomość związku etymologicznego danego *nomen proprium* z *nomen appellativum*". Świadomość etymologiczna jest jednak kwestią wysoce zindywidualizowaną, uzależnioną od poziomu erudycji i wiedzy językowej danej osoby; nie musi też wpływać na onimiczną lub apelatywną interpretację leksemu. W kontekście „odnazwowienia" propriów istotnym aspektem jest natomiast potrzeba odniesienia się do znajomości związku denotacyjnego (czyli denotatu nazwy własnej) w celu odkodowania znaczenia niereferencjalnego użycia onimu. Ze względu na to, że taką potrzebę również jest trudno uchwycić czy zmierzyć, za punkt odniesienia w tym zakresie posłuży w niniejszym ujęciu konieczność odwołania się do zakresu znaczeniowego proprium w definicji bądź wyjaśnieniu sensu wtórnie użytej nazwy[248]. W proponowanej klasyfikacji uznaje się zatem prymat kryteriów semantycznych, które można stosować niezależnie od gramatyczno-formalnych właściwości systemu językowego.

Biorąc pod uwagę relację treści semantycznej jednostki odonimicznej i znaczenia referencjalnego nazwy własnej, wynikającego z powiązania z danym obiektem[249],

[248] Oczywiście pociąga to za sobą pewną arbitralność rozwiązań, jednak nie większą niż w przypadku intuicyjnego określania stopnia oderwania się derywatu semantycznego od nazwy własnej przez autorów opracowań lub dzieł leksykograficznych, tworzenie których wymaga często zadecydowania, czy proprium przekształciło się już w homonimiczną jednostkę apelatywną. Określenie, w których przypadkach mamy do czynienia z nazwą polisemiczną, a kiedy z dwoma niezależnymi leksemami, stanowi jeden z problemów metodologicznych onomastyki, podkreślany od dawna w dyskusji nad specyfiką wtórnego użycia propriów (zob. np. Grodziński 1973: 110–111; Lubaś 2006: 263–264; Galewska 2021b: 72).

[249] Wykorzystywane w prezentowanej typologii sformułowanie *znaczenie referencjalne* odnosi się do całej sfery pojęciowej nazwy własnej uruchamianej w wyniku aktywizacji łańcucha referencjalnego, tzn. odniesienia nazwy do konkretnego obiektu. Na owo znaczenie składa się zatem zarówno znajomość denotatu nazwy własnej (tj. wiedza o tym, kogo nazywa proprium), jak i znajomość cech referenta. Obejmuje ono wszystkie typy znaczeń przypisywane tradycyjnie propriom (tzn. znaczenie kategorialne, konotacyjne i in.).

wyróżniono dwa nadrzędne typy wyrażeń odnazewniczych: a) takie, których znaczenie jest zależne od znaczenia referencjalnego (*T1*) [250] (a więc ich sens wciąż wyzyskuje znaczenie nazwy własnej), i b) takie, które są niezależne od znaczenia referencjalnego (*T2*), tzn. ich struktura pojęciowa (w perspektywie synchronicznej) nie zawiera odniesienia do denotatu proprium[251].



Schemat 1. Model opisu wtórnego użycia nazw własnych, cz. I

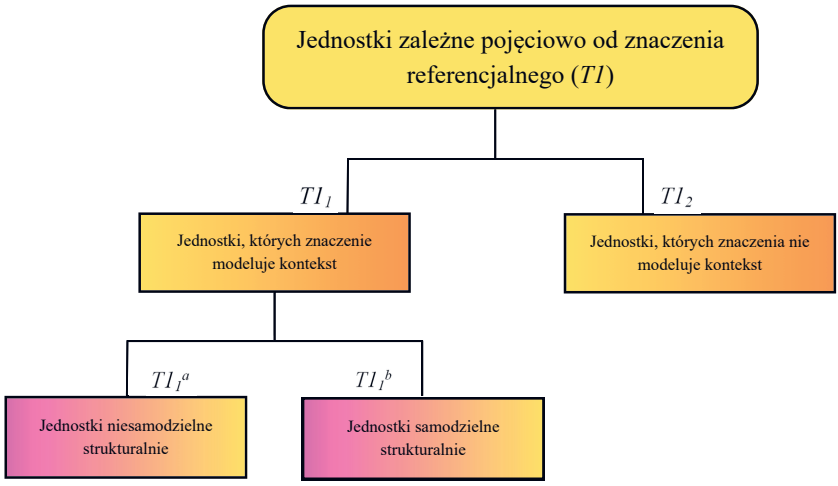
W dalszej kolejności w obrębie wyrażeń związanych semantycznie z denotatem nazwy własnej (*T1*) wydziela się: a) jednostki o znaczeniu modelowanym przez kontekst ($T1_1$, np. *glempizm*[252]) oraz b) formacje z sensem niezależnym od kontekstu, a więc mające stałą i jasno określoną wartość semantyczną ($T1_2$, np. *leninizm*). Ponadto wtórne wystąpienia nazw własnych zaliczone do pierwszej wymienionej tu podgrupy ($T1_1$) różnicuje się na podstawie stopnia ich formalnego oderwania od onimu będącego bazą wtórnej nominacji, co pozwala wyodrębnić wtórnie użyte

[250] Wprowadzone skróty pozwolą na czytelniejsze odwoływanie się do wskazanych kategorii w kolejnych partiach tekstu oraz na prezentowanych schematach.

[251] Omawiane tu relacje nie wynikają zatem ze związku etymologicznego jednostki odproprialnej z nazwą własną, który oczywiście istnieje niezależnie od aktualnej struktury pojęciowej wyrażenia deonimicznego.

[252] Podawane w nawiasach przykłady wyrażeń ilustrujące poszczególne typy konstrukcji zostały wyekscerpowane z monografii Rutkowskiego (2007: 32–49, 171–185), z podrozdziału pt. *Plan deonimiczny w onomastyce i lingwistyce*, stanowiącego przegląd opracowań poświęconych procesom odproprialnym, oraz rozdziału poświęconego językowym wykładnikom deonimizacji.

nazwy samodzielne jako nowe jednostki ($T1_1^b$, jak wspomniany *glempizm*) i nazwy niesamodzielne leksykalnie we wtórnej funkcji ($T1_1^a$, np. *izraelski Piłsudski*), które nie stanowią odrębnej jednostki słownikowej, a jedynie „użyczają" swojej onimicznej materii wystąpieniu o charakterze apelatywnym.

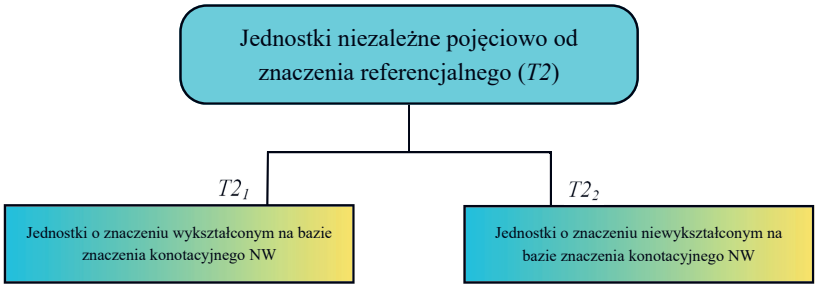


Schemat 2. Model opisu wtórnego użycia nazw własnych, cz. II

Z kolei w „opozycyjnej" grupie pochodnych propriów niezależnych semantycznie od znaczenia referencjalnego (*T2*) można wskazać dwie podkategorie nazw we wtórnej funkcji: a) konstrukcje odnazewnicze, których znaczenie wykształciło się na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej[253] ($T2_1$), i b) takie, których znaczenie nie miało nigdy związku ze znaczeniem konotacyjnym onimu ($T2_2$)[254].

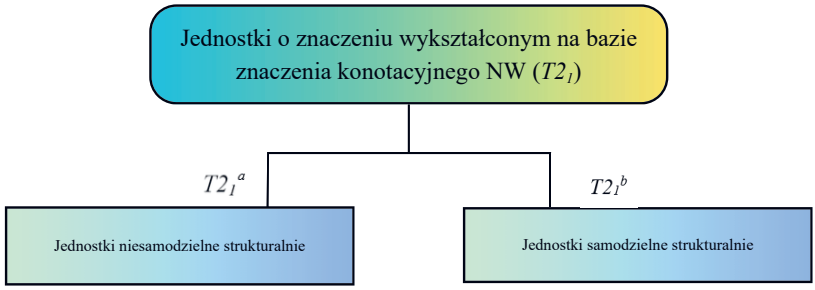
[253] Z czasem jednak ów związek uległ zatarciu.

[254] Za sugestię wykorzystania pojęcia znaczenia konotacyjnego jako podstawy różnicowania zjawisk w prezentowanej typologii dziękuję prof. Mariuszowi Rutkowskiemu.



Schemat 3. Model opisu wtórnego użycia nazw własnych, cz. III

W odniesieniu do jednostek o znaczeniu wykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_1$), tzn. powstałych w wyniku powiązania cech denotatu proprium z pojęciem oznaczanym daną strukturą odnazewniczą, także stosuje się kryterium samodzielności formalnej, w związku z czym i tutaj występuje podział na jednostki samodzielne strukturalnie ($T2_2^b$, np. *chuligan*) oraz jednostki niesamodzielne strukturalnie ($T2_2^a$, np. *Targowica*).



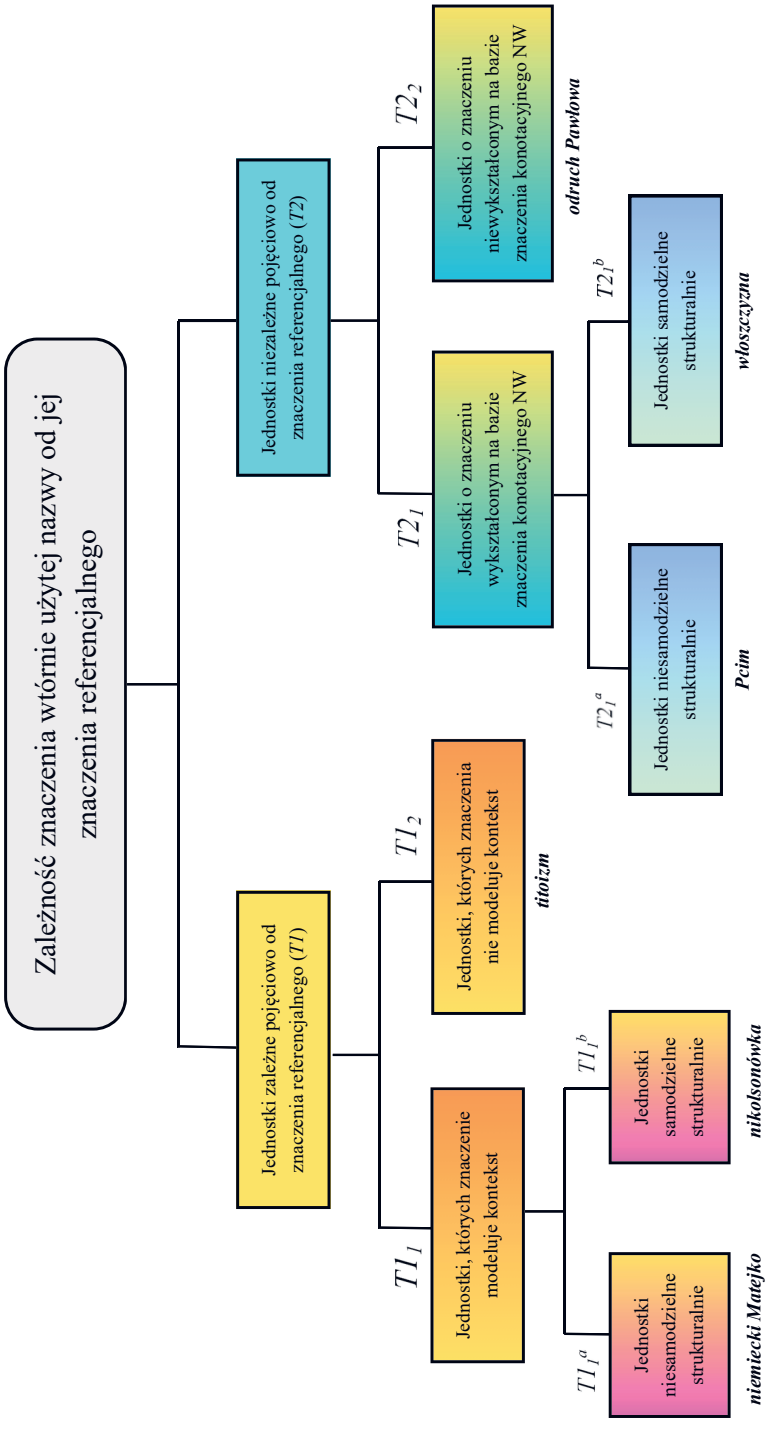
Schemat 4. Model opisu wtórnego użycia nazw własnych, cz. IV

W przypadku jednostek z podgrupy $T2_2$, tj. o znaczeniu niewykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej, *nomen proprium* zostało w akcie nominacji użyte arbitralnie, pod wpływem połączenia nazwy i obiektu przez

pomysłodawcę na dowolnej zasadzie (np. luźnego skojarzenia czy chęci upamiętnienia), przez co łączy je związek wynikający z relacji w rzeczywistości pozajęzykowej, do którego odnosi się twórca wyrażenia (na przykład faktu, że referent odkrył lub jako pierwszy opisał jakieś zjawisko). W takich sytuacjach, w których do pojęcia istniejącego niezależnie od znaczenia onimu dobiera się proprium pełniące etykietalną, indeksacyjną funkcję, sprowadzającą się między innymi do indywidualizowania nazw o seryjnym charakterze, takich jak nazwy gatunkowe, nazwy jednostek fizycznych, pierwiastków itp. (np. *polon*[255]). Tego typu wyrażenia sytuują się na marginesie prowadzonych w tej pracy rozważań, gdyż zaliczane do nich leksemy nie są efektem naturalnych procesów językowych (nabywania znaczenia przez onimy), ale świadomego aktu nadania nazwy.

Aby unaocznić funkcjonalność przyjętego modelu, do zaprezentowanych na schemacie typów przypisano wtórne wystąpienia nazw własnych odnotowane w monografii Dereń (2005), które – jak wspomniano – nie zostały przez badaczkę opisane w ramach jednego systemu klasyfikacyjnego. Na ich podstawie omówiona zostanie procedura przyporządkowywania leksemów deonimicznych do poszczególnych kategorii przyjętych w niniejszym opisie.

[255] Jest to nazwa pierwiastka odkrytego przez małżeństwo Marię Skłodowską-Curie i Pierre'a Curie, nawiązująca do kraju pochodzenia naukowczyni (Polonia). Przykład ten został zaczerpnięty ze *Słownika eponimów, czyli wyrazów odimiennych* (Kopaliński 2008: 222).



Schemat 5. Przykłady wtórnego użycia nazw własnych w odniesieniu do przyjętego modelu

Do grupy pierwszej (*T1*) zakwalifikowano wtórne użycia propriów, których wartość pojęciową można wyjaśnić poprzez odwołanie się do wyjściowej nazwy własnej (jej denotatu). Do tej kategorii zaliczymy między innymi jednostki utrwalone w leksykonie nazw pospolitych, całkowicie samodzielne znaczeniowo ($T1_2$), rejestrowane przez słowniki, a więc postrzegane dotychczas w kategoriach apelatywizacji. W prezentowanym tu ujęciu wciąż wyzyskują one jednak podstawowe, referencjalne znaczenie proprium, gdyż niemożliwe jest ich zdefiniowanie bez odniesienia się do onimu (jego referenta). Przykładowo internetowy *Wielki słownik języka polskiego* definiuje *titoizm* jako 'system ideologiczny i polityczny powstały w Jugosławii po objęciu władzy przez Josipa Broz-Titę, łączący komunizm z niezależnością polityczną od Związku Radzieckiego'.

Podobnie w celu odczytania komunikatu nadawców, którzy posłużyli się sformułowaniami *nikolsonówka* czy *niemiecki Matejko*, a więc jednostkami odpowiednio interpretowalnymi jedynie w określonym kontekście ($T1_1$), również musimy przywołać cechy denotatu proprium. Zrozumienie sensu, jaki ma w tych przypadkach konotować nazwa, możliwe jest dzięki uwzględnieniu kontekstu wystąpienia danego wyrażenia.

Grupę drugą (*T2*) reprezentują leksemy, których niezmienna, jasno określona wartość pojęciowa nie zawiera odniesienia do nazwy własnej będącej podstawą ich struktury. Wyrazu *włoszczyzna* używamy w znaczeniu 'warzywa używane łącznie jako składnik zup', z kolei nazwy w rodzaju *Pcim*, *Pacanów* niezależnie od kontekstu wystąpienia ewokują stałe, sprecyzowane treści ogólne ('odległe, prowincjonalne miejsce, o którym nikt nie słyszał'), gdyż, jak– za Głowińskim – dowodzi Dereń (2005: 50), w społecznym odbiorze tego typu propriów doszło do „dominacji symboliki nad znaczeniem [referencjalnym – K. G.]". Nawet jeśli formalnie funkcjonują one wciąż jak pełnoprawne propria, to badacze sygnalizują, iż możemy w ich kontekście mówić o górowaniu znaczenia przenośnego nad pierwotnym (Dereń 2005: 50), czyli wykształceniu się sensów apelatywnych niezależnych od denotowanego obiektu.

Przywołane powyżej jednostki uniezależniły się semantycznie od znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_1$). Odrębnie klasyfikuje się takie pochodne, które nigdy nie były od niego zależne ($T2_2$), gdyż powstały w rezultacie nominacji sztucznych, arbitralnych, zbliżonych do specyfiki nadawania nazw własnych (w prymarnej funkcji). W taki sposób tworzy się terminy i różnego rodzaju nazwy specjalistyczne (np. gatunkowe). Mogą one nawiązywać do nazw odkrywców czy fundatorów różnego typu obiektów (np. *odruch Pawłowa* to mechanizm opisany po raz pierwszy przez Iwana Pawłowa) lub mieć charakter symboliczny, asocjacyjny, tak jak *koktajl Mołotowa*. Według Kopalińskiego (2008: 193) ukute przez Finów

określenie na granat ręczny domowej produkcji miało wyrażać niechęć do Mołotowa, bliskiego współpracownika Stalina, który nie był jednak bezpośrednio związany z powstaniem tej partyzanckiej broni.

W kolejnych podrozdziałach wyróżnione rodzaje wtórnego użycia nazw własnych zostaną zilustrowane przykładami o zróżnicowanej proweniencji. Z uwagi na to, że poszczególne kategorie wydzielono na podstawie możliwie najbardziej uniwersalnych kryteriów[256] można w ich obrębie stosować kryteria dodatkowe, by wskazać swego rodzaju podtypy omawianych schematów. W granicach kategorii nadrzędnych starano się zatem wyznaczyć powtarzalne schematy konceptualno-językowe, pozwalające zaobserwować uniwersalizm pewnych modyfikacji formalnych i semantycznych propriów w jeszcze mniejszej skali. Należy jednak zaznaczyć, że możliwość wprowadzania do typologii kolejnych podziałów uwzględniających aspekt strukturalny jest ściśle uzależniona od cech gramatycznych danego języka, dlatego nie wszystkie zjawiska można równomiernie zobrazować. Prezentację wystąpień propriów we wtórnych funkcjach zakończy teoretyczna refleksja nad klasyfikacją planu deonimicznego.

5.2.1. Jednostki zależne pojęciowo od znaczenia referencjalnego (T1)

Do zróżnicowanej grupy wyrażeń złożonej zarówno z okazjonalnych, jak i utrwalonych w systemie modyfikacji propriów zakwalifikowano jednostki, które w swej strukturze pojęciowej zachowują żywy związek z denotatem nazwy własnej będącej podstawą wtórnej nominacji, co oznacza, że konieczne jest odniesienie się do pierwotnie nazywanego daną formą onimiczną obiektu, by zrozumieć albo zdefiniować sens leksemu lub połączenia wyrazowego wyzyskującego proprium w nowej funkcji. W niektórych przypadkach pozwala na to dopiero uwzględnienie kontekstu wystąpienia danego wyrażenia (por. rozdz. 5.2.1.1. *Jednostki, których znaczenie modeluje kontekst*), podczas gdy znaczenie drugiego podtypu prezentowanych tu deonimicznych konstrukcji jest stałe, niezależne od otoczenia tekstowego (por. rozdz. 5.2.1.2. *Jednostki, których znaczenia nie modeluje kontekst*).

5.2.1.1. Jednostki, których znaczenie modeluje kontekst (T1$_1$)

W sytuacji, gdy kontekst jest niezbędny do odczytania intencji nadawcy komunikatu używającego nazwy własnej w innej funkcji niż referencjalna, mamy do czynienia z przekształceniami tekstowymi, a więc takimi, „w których funkcja onimiczna jest

[256] Takich, które byłyby aplikowalne w odniesieniu do każdego z omawianych języków.

«zawieszona» tylko na potrzeby danego tekstu" (Rutkowski 2007: 120). Wartość semantyczna powstałych w ich wyniku jednostek nie ma charakteru systemowego, ustabilizowanego, lecz musi być każdorazowo odkodowywana poprzez powiązanie tematu wypowiedzi z cechami denotatu źródłowej nazwy własnej. Pewien obiekt, wątek jest postrzegany przez pryzmat referenta proprium, pojmowany w jego kategoriach, w związku z czym podstawę konceptualną tego rodzaju konstrukcji stanowi obrazowanie metaforyczne. Jak konstatuje Bogdanowicz (2017: 153), „wyznaczenie jednostce proprialnej roli tematu pomocniczego wypowiedzi przenośnej (*Y*) oznacza, że użycza ona pewnych cech nazywanego obiektu tematowi głównemu metafory (*X*), otwierając w ten sposób drogę do charakteryzowania obiektu *X* za pośrednictwem atrybutów obiektu *Y*". Pierwotny sens nazwy użytej metaforycznie schodzi na drugi plan, gdyż w płaszczyźnie tekstu nabiera ona nowych właściwości semantycznych (Kosyl 1978: 142).

Należy także zaznaczyć, że w ramach takich tekstowych zabiegów, powołujących do życia odonimiczne struktury w pełni odkodowywalne jedynie w ścisłym kontekście ich wystąpienia, tworzone są zarówno luźne lub stabilizujące się połączenia wyrazowe z nazwami własnymi w niezmienionej formie, jak i słowotwórcze derywaty propriów.

5.2.1.1.1. Jednostki niesamodzielne strukturalnie ($T1_1^a$)

Nadawanie nazwom wtórnych, apelatywnych znaczeń przy jednoczesnym zachowaniu ich formy oraz połączenia pojęciowego z nazywanym pierwotnie obiektem, przejawia się w użyciach nazw o charakterze metaforycznym i metonimicznym[257].

METAFORYCZNE UŻYCIA NAZW WŁASNYCH

Wystąpienia metaforyczne opierają się na uznaniu denotatu nazwy za prototypowego reprezentanta pewnej kategorii, który staje się punktem odniesienia w procesie mentalnego zestawiania go, porównywania z innym obiektem. W wyniku takiej konfrontacji dochodzi do powstania nowej wartości konceptualnej, nowej kategorii, obejmującej zarówno nośnik (źródło) metafory, jak i jej cel (Rutkowski 2007: 66–68). Zgodnie z ujęciem kognitywnym struktura kategorii pojęciowej obejmuje jej centrum oraz niecentralne rozszerzenia, co oznacza, że „prototypowym reprezentantem nowo stanowionej kategorii jest prymarny denotat metaforycznie użytej nazwy własnej, zaś nieprototypowym – denotat wtórny" (Rutkowski 2007: 120).

[257] Istotę metafor i metonimii nazewniczych w odniesieniu do kognitywnych modeli tych zjawisk zgłębia monografia Rutkowskiego (2007).

Kategoryzacja przez prototyp jest uniwersalnym mechanizmem językowo-wyobrażeniowym, dlatego też możemy zaobserwować popularność i niezwykłą „reprodukowalność" pewnych konstrukcji metaforycznych, wyłaniających charakterystycznych reprezentantów określonych kategorii. Powtarzalna struktura takich wyrażeń w analogiczny sposób konstytuuje kategorie pojęciowe związane z najróżniejszymi dziedzinami życia, bazując na produktywnych powierzchniowych „modelach" metafor (Rutkowski 2007: 121–122). Bardzo często możemy mówić w tych przypadkach o peryfrastycznym użyciu nazwy własnej, do którego dochodzi, gdy „jedna z nazw po dodaniu jakiegoś określnika zostaje użyta zamiast drugiej" (Ostromęcka-Frączak, Adamczyk 2000: 91). Wśród matryc służących do tworzenia tego typu związków wyrazowych Dereń (2005: 33–35) wyróżnia między innymi schematy:

a) 'jakiś + ON' (*współczesny Wokulski* → określenie temporalne, *tutejsze Hollywood* → określenie lokalizacyjne, *drugie Chicago* → określenie porządkujące, *trzeciorzędny Mickiewicz* → określenie wartościujące, *działkowa Szwajcaria* → określenie rodzajowe),
b) 'ON + czegoś' (*Kieślowski krótkiego metrażu* → 'antroponim + nazwa pospolita', *Himalaje intelektu* → 'toponim + nazwa pospolita', *„Rolls-Royce" wódek* → 'chrematonim + nazwa pospolita'),
c) 'ON + nazwa własna w dopełniaczu' (*Hongkong Europy* → 'toponim + toponim', *Wenecja Azteków* 'toponim + antroponim', *Maradona Karpat* 'antroponim + toponim', *Kleopatra Napoleona* 'antroponim + antroponim').

Choć wymienione przykłady konstrukcji przydawkowych są domeną stylu publicystycznego, funkcjonują one również w języku potocznym, między innymi w komunikacji internetowej. W polskiej memosferze dużą popularność zyskał mem nazywający mozzarellę *mięsem Muminka*[258], a w chińskojęzycznym dyskursie internetowym rozpowszechniło się sformułowanie *jianpan Kenan* 鍵盤柯南 ('Conan klawiatury', 'klawiaturowy Conan'), ukute od nazwy postaci znanej z mangi i anime – genialnego detektywa Conana 柯南. Używa się go ironicznie w stosunku do internautów, którzy „zza klawiatury" pozują na ekspertów, tzn. na podstawie wybiórczych danych dostępnych w sieci analizują sytuacje i ferują wyroki[259].

[258] Zob.: https://kwejk.pl/tag/muminek [dostęp: 30.04.2026].

[259] Por. np. 網友們化身為鍵盤柯南，根據發文時間和語氣，分析出這篇文章其實是假冒的 („Internauci wcielili się w «keyboardowego Conana» i na podstawie czasu publikacji oraz tonu wypowiedzi ustalili, że ten post jest w rzeczywistości fałszywką"): „The Merit Times", 27.04.2012, https://www.merit-times.com.tw/NewsPage.aspx?unid=260108 [dostęp: 30.04.2026].

Z kolei w języku angielskim matryca 'ON + czegoś' jest realizowana w postaci struktury z przyimkiem *of*, co ukazują między innymi liczne metafory nazewnicze wykorzystane w serialu *Seks w wielkim mieście* (*Sex and the City*) zaprezentowane poniżej (zob. Tab. 5). Znajdziemy wśród nich nie tylko najczęściej wykorzystywane modele metaforyczne, zestawiające obiekty tej samej kategorii (w których zarówno cel, jak i źródło metafory nazywają osobę lub miejsce[260]), lecz także konstrukcje integrujące pozornie nieprzystawalne kategorie, np. 'nazwa marki urządzenia – nazwa choroby' (*It's the TiVo of cancers*), 'denotat zbiorowy – denotat jednostkowy' (*They're the Tom Cruise of families*).

Tabela 5. Przykłady metafor odnazewniczych o strukturze 'the [proper name] of...'. Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2024

Przykład metafory odnazewniczej	Sens metafory
Charlotte showed her support by becoming **the Martha Stewart of death**. (S04E08, 11'50") [*Martha Stewart – amerykańska bizneswoman, osobowość telewizyjna, pisarka, kojarzona z perfekcją w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego, sztuki kulinarnej, organizacji przyjęć itp.]	osoba wykazująca się doskonałą organizacją i perfekcjonizmem przy załatwianiu spraw związanych z czyjąś śmiercią (np. przygotowywaniem pogrzebu)
– It's **the TiVo of cancers**. – That's right, it's no big deal. (S04E09, 3'53") [*TiVo – marka cyfrowej nagrywarki wideo]	„popularny", często występujący typ nowotworu
They're **the Tom Cruise of families**. (S02E15, 10'59") [*Tom Cruise – amerykański aktor i producent filmowy, jeden z najpopularniejszych aktorów w Hollywood]	charyzmatyczna rodzina
He's **the John Grisham of penises**. (S03E13, 15'30") [*John Grisham – amerykański pisarz i prawnik, poczytny autor thrillerów i kryminałów]	popularny autor, twórca produktu (gadżetu erotycznego), który świetnie się sprzedaje
Samantha was **the General Patton of sex**. (S02E15, 10'37") [*George Patton – amerykański wojskowy, jeden z najzdolniejszych dowódców II wojny światowej]	doskonały strateg, osoba, która potrafi przewidzieć, jakim ktoś będzie kochankiem, na podstawie pojedynczych sygnałów

Wskazane wyrażenia, oderwane od otoczenia tekstowego (np. *Madonna Karpat*, *the Tom Cruise of families*), realizują wzorzec metafory *in absentia*, co oznacza, że „przedmiot główny nie ujawnia się na powierzchni języka, lecz jest jedynie sugerowany przez

[260] Zob. przykłady metafor na bazie antroponimów i toponimów omawiane przez Bogdanowicz (2017: 155–218), wśród których przeważają konfiguracje w rodzaju: *Putin* (*Y*), *Tusk* (*X*) [„Tusk bowiem to pojętny uczeń Putina"], *Kolumbia* (*Y*), *Kosowo* (*X*) [„Kosowo obecnie to taka Kolumbia Europy"].

metaforę”[261] (Ostromęcka-Frączak, Adamczyk 2000: 93). Dowodzą one również, że do rozszyfrowania sensu przenośni potrzebna jest zarówno wiedza na temat obiektu prototypowego (prymarnego denotatu nazwy), jak i wtórnego (zestawionego z prototypem), uzupełniona o właściwe odczytanie kontekstu czy konsytuacji. Ponieważ wartość semantyczna nazwy jest nieokreślona, ale konstruowana przez jej poszczególnych użytkowników (to twórca metafory decyduje, który element konotacyjny chce w niej ujawnić), przedstawionych w tabeli (tab. 5) objaśnień wyrażeń deonimicznych nie należy traktować jako jedynych możliwych, gdyż w zależności od zakresu aktywowanej wiedzy interpretacja metafory może się zmieniać[262] (zob. Rutkowski 2007: 69–70), a jej istotą z natury jest niewyrazistość, znaczeniowa niedookreśloność (Rutkowski 2007: 240).

Rutkowski (2007: 120–159) omawia poszczególne modele metaforyczne w odniesieniu do aspektów poddawanych profilowaniu, a więc uwypukleniu poprzez dostrzeżone w ich zakresie podobieństwo egzemplarza prototypowego i nieprototypowego. W obrębie profilu działanie/aktywność onomasta wydzielił metafory, „w których referencje obu użyć (prymarnego i metaforycznego) mają tę samą wartość kategorialną (tj. odnoszą się do kategorii ‘osoba’), a wskaźniki metaforyczne informują jedynie o pewnej «wtórności» obiektu Y w stosunku do prototypowego X-a” (Rutkowski 2007: 122). Wydaje się, że stanowią one najchętniej eksploatowany odnazewniczy schemat strukturalno-pojęciowy, gdyż są licznie reprezentowane w każdym z przywoływanych tu języków, co unaoczniają zaprezentowane poniżej przykłady (za: Galewska 2021b: 107).

[261] W związku z tym „jeden denotat może określać kilka wyrażeń metaforycznych i odwrotnie, jedna nazwa własna może być użyta metaforycznie jako określenie dla kilku denotatów” (Ostromęcka-Frączak, Adamczyk 2000: 93). Znane postaci nierzadko są znane pod kilkoma metaforycznymi przydomkami. W okresie premiery serialu *Ołowiane dzieci* (prod. Netflix, 2026 r.) w polskich mediach intensywnie dyskutowano o działalności doktor Jolanty Wadowskiej-Król, która była nazywana *Matką Boską Szopienicką* oraz *śląską Erin Brockovich* (zob. https://www.facebook.com/Kompas.AnnaSaraniecka/posts/o%C5%82owiane-dzieci--w-re%C5%BCyserii-pieprzycy-new-york-times-nazwa%C5%82-%C5%9Bl%C4%85skim-czarnobylem-/1457765405698921/, [dostęp: 29.04.2026]).

[262] Wpływa na nią także to, jak konkretny odbiorca rozumie daną scenę czy dany tekst.

Tabela 6. Przykłady metafor o strukturze 'drugi/nowy X'

Język polski[263]	Język angielski[264]	Język chiński[265]
druga Sophia Loren	*the Maria Callas of pop music*	女 "包青天" ('żeński Bao Qingtian'[266])
nowy Polański	*the Orwell of his generation*	"現代扁鵲" ('współczesny Bianque'[267])
Masłowska bis	*the Shakespeare of our time*	"西方孔子" ('zachodni Konfucjusz')
europejski Clinton	*the Michelangelo of now*	"青年魯班" ('Luban[268] młodego pokolenia')
Richelieu XXI wieku	*an Einstein of his time*	"活雷鋒" ('żywy Leifeng[269]')

Analogiczną strukturę mają przenośnie nazewnicze oparte na antonomicznej relacji tematu głównego i pomocniczego metafory, wykorzystujące prefiks *anty-* lub konstrukcję przeczącą, jak w sformułowaniach „Prezes anty-Midas" czy „Nie jestem żadną Matką Teresą". Specyficzne metafory, zasadzające się na przeciwstawieniu działalności poszczególnych denotatów, stanowią także zestawienia elementów różnych nazw własnych, jak np. *Margaret Merkel* (← *Margaret Thatcher* + *Angela Merkel*) lub *Donald Kaczyński* (*Donald Tusk* + *Lech Kaczyński*) (Bogdanowicz 2017: 180–183). Odnotowane w języku chińskim struktury utworzone przez połączenie antroponimów nazywających dwie różne postaci opierają się z kolei na podobieństwie ich charakterystyki, np. *Yao Shun* 堯舜[270] 'mędrcy', *Jie Zhou* 桀紂[271] 'tyrani' (Sheng 2009: 19).

Typowe konstrukcje przydawkowe z metaforycznie użytymi nazwami własnymi – *drugi X*, *nowy X*, *X czegoś*, *współczesny X* itp. (zob. Rutkowski 2007: 173) – często wchodzą w skład przenośnego wyrażenia predykatywnego opartego na czasownikach *być*, *stać się*, *zostać* (*kimś/czymś*), np. 'Agnieszka Dygant (…) będzie

[263] Wymienione przykłady podaje Rutkowski (2007: 122–124).

[264] Pierwsze cztery przykłady zostały wyekscerpowane z pracy Panga (2010), a ostatni pochodzi z: Grammaring, *The indefinite article with* proper names, https://www.grammaring.com/the-indefinite-article-with-proper-names [dostęp: 3.07.2024].

[265] Przykłady podaję za Shengiem (2009).

[266] Urzędnik z czasów dynastii Song, znany ze swojej uczciwości i praworządności (zob. Galewska 2021b: 103).

[267] Pierwszy znany chiński lekarz.

[268] Legendarny chiński rzemieślnik i budowniczy, uważany za ojca stolarstwa.

[269] Żołnierz Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przedstawiany przez propagandę jako symbol bezinteresowności i oddania partii (zob. Galewska 2021b: 104).

[270] Imiona legendarnych cesarzy.

[271] Imiona despotycznych władców.

polską Millą Jovovich', '*Are you implying I'm some kind of Lewinsky?*'[272]. Wskazany wzorzec funkcjonuje także w wariancie pozbawionym określników nazwy własnej (tzn. '*być/stać się/zostać* + NW'), jak w wypowiedziach 'Nie będę Ireną Santor' lub '*It could be Mary Alice all over again*'[273]. W drugim z przytoczonych przykładów dochodzi do niestandardowego w tym modelu zestawienia nazwy osobowej (*Mary Alice*) i zaimka osobowego w rodzaju nijakim *it*, odwołującego się do zaistniałej w serialowym świecie sytuacji. Wynika to z faktu, że cała struktura predykatywna ma w tym wystąpieniu charakter metaforyczny i jej sens należałoby wyjaśnić nie jako 'to może być Mary Alice', ale raczej 'to może być przypadek Mary Alice' (w znaczeniu 'może dojść do takiej samej sytuacji jak w przypadku Mary Alice'). Za pomocą tego sformułowania bohaterowie chcą wyrazić obawę, że kolejna osoba popełni samobójstwo z powodu szantażu (tak jak Mary Alice). Tego rodzaju wyrażenia predykatywne, w których nazwa własna użyta w funkcji orzecznika nie jest interpretowana dosłownie (zgodnie ze swoim odniesieniem kategorialnym), lecz stanowi eliptyczne nawiązanie do wydarzenia związanego z denotatem onimu, są charakterystyczne dla języka angielskiego (por. „*It's Vietnam all over again*", „*This is Watergate again*"[274]).

Dzięki nieograniczonemu potencjałowi semantycznemu propriów, które ewokują cały zespół znaczeń związanych z denotatem i wytwarzają zróżnicowane konotacje (z perspektywy poszczególnych użytkownika języka), te same nazwy są wykorzystywane jako ośrodki metafor przywołujących niejednakowe treści. Jak wskazuje Wee (za: Rutkowski 2007: 70), „nazwa własna użyta metaforycznie może zatem, zależnie od kontekstu (i celu), konstytuować wiele kategorii nadrzędnych, w których obrębie będzie pełniła funkcję prototypu". Metafora wyzyskuje określone elementy wartości konotacyjnej, a usuwa w cień inne, dlatego też tak istotny dla odpowiedniego odkodowania sensu nowo wykreowanego połączenia jest kontekst. Pozwala on zidentyfikować atrybut denotatu relewantny w odniesieniu do ustanawianej kategorii, a więc „o centralnym znaczeniu dla określonego profilowania obiektu" (Rutkowski 2007: 74). Na ten aspekt zwracają uwagę również Ostromęcka-Frączak i Adamczyk (2000: 91–92), omawiając nagłówki prasowe Łódzki Robin Hood i *Robin Hood Internetu*:

---

[272] Polskojęzyczny przykład pochodzi z pracy Rutkowskiego (2007: 174), a anglojęzyczny stanowi cytat z serialu *Seks w wielkim mieście* (*Sex and the City*): S02E17 (9'33").

[273] Polskojęzyczny przykład odnotowuje Rutkowski (2007: 174). Anglojęzyczna wypowiedź pojawiła się w serialu *Gotowe na wszystko* (*Desperate Housewives*), S06E05 (5'30").

[274] W języku polskim analogiczne metafory są zwykle opatrywane przydawką, np. 'drugi Wietnam', 'kolejne Watergate'.

Te dwa tytuły znalazły się obok siebie na dowód, jak różne mogą być kształtowane konotacje jednej nazwy własnej. Pierwszy przykład powiela pozytywne skojarzenia dotyczące Robin Hooda. Łódzkim Robin Hoodem jest Maks Borensztajn – człowiek, który pomagał biednym i potrzebującym pomocy. W drugim przykładzie cechą wspólną wiążącą postać Robin Hooda ze słynnym komputerowym hakerem jest to, że obaj byli złodziejami. Pierwszy okradał bogaczy, drugi wykradał dane z cudzych komputerów.

Ośrodek metafor o przeciwstawnych (pozytywnych i negatywnych) konotacjach stanowi także antroponim odnoszący się do Konfucjusza (*Kongzi* 孔子). Gdy nadawca komunikatu wyzyskuje asocjacje związane z ogromem wiedzy i mądrością, używa nazwy w celu wyrażenia szacunku, z kolei w innym otoczeniu tekstowym ten sam onim może wskazywać na chęć umniejszenia czyjejś wartości poprzez nawiązanie do anachronizmu feudalnych wartości (Sheng 2009: 20–21).

Występowanie proprium z określnikiem (w rodzaju *współczesny Wokulski*) jest jednym z potencjalnych wskaźników jego metaforycznego użycia (zob. Kosyl 1978: 137). Może ono być także takich sygnałów pozbawione. Wówczas będziemy mieli do czynienia z wtórnie użytymi nazwami, które nie wchodzą w skład konstrukcji metaforycznej, lecz same stanowią metaforę. W takich przypadkach „temat główny nie jest zwerbalizowany lub jego istnienie jest ze względów pragmatycznych jedynie implikowane albo też w ogóle nieistotne" (Rutkowski 2007: 76), co często przejawia się zastosowaniem onimu jako ekwiwalentu pojęcia abstrakcyjnego, np. w komunikacie: „Mało wypadków ciężkich przy pracy, w pierwszym półroczu niestety dwa śmiertelne. I trochę Teksasu, jak pan zauważył" nazwa *Teksas* konotuje treść 'bójka, awantura' (Kosyl 1978: 140–141).

Wykorzystanie w takiej funkcji antroponimu sprawia, że staje się on symbolem określonego typu osobowego, synonimem pewnych cech, kojarzonych z denotatem imienia własnego, co pozwala interpretować nazwę osobową jako reprezentację „ukrytej" w jej strukturze metafory w postaci 'osoba taka jak [denotat nazwy własnej]', 'osoba tak samo [jakaś] jak [denotat nazwy własnej]' ('像… 一樣… 的人'). Przykładowo nazwa *Kongzi* 孔 子 (*Konfucjusz*) użyta w znaczeniu apelatywnym oznacza 'kogoś tak mądrego i zdolnego jak Konfucjusz', a odniesienie onimu *Bao Qingtian* 包青天 do wtórnego denotatu pozwala przypisać mu cechy uczciwego, bezstronnego urzędnika, jakim był Bao Zheng 包拯 żyjący w czasach dynastii Song[275] (Sheng 2009: 13–14).

[275] *Bao Qingtian* to nadany mu później tytuł tłumaczony jako 'justice Bao'.

Posługiwanie się nazwami własnymi w tego rodzaju przenośnym znaczeniu przyjmuje często formę konstrukcji o charakterze zwrotów adresatywnych, wykorzystywanych między innymi w dialogach amerykańskich seriali (zob. Tab. 7). Za temat metafory należy uznać w nich każdorazowo adresata wypowiedzi (*X*)[276], który zostaje porównany do referenta onimu (*Y*). Porównanie to ma jednak wydźwięk ironiczny, gdyż kontekst sceny pozwala je interpretować w kategoriach próby ośmieszenia rozmówcy, wykazującego podobieństwo do nosiciela przywołanego antroponimu, lecz będącego jedynie mierną kopią wzorca, prototypu, kimś, kto naśladuje go niepotrzebnie lub nieudolnie. Na przykład w zdaniu: „*Wow, thank you Mr. Rockefeller*" nadawca próbuje przekazać sens 'zachowujesz się, jakbyś był Rockefellerem, ale nim nie jesteś (bo nie jesteś tak bogaty)'. Wyzyskiwana w metaforach nazewniczych relacja 'prototyp (*Y*) – egzemplarz nieprototypowy (*X*)' opiera się tutaj zatem na jednoczesnym uwypukleniu podobieństwa, jak i kontrastu denotatu prymarnego oraz wtórnego, co wyzwala efekt komiczny.

Tabela 7. Nazwy własne w funkcji nazw ogólnych w języku angielskim (nazwy-metafory). Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2024

Przykład użycia nazwy własnej w funkcji nazwy ogólnej	Znaczenie wtórnie użytej nazwy	Źródło (nazwa serialu)
I need specifics, **Gandhi**. [*Mahatma Gandhi – indyjski prawnik, polityk, filozof i pisarz, znany z ascezy i skromności]	dobroczyńca, asceta, filozof	*Desperate Housewives* (S08E16, 34'40")
Whatever you say, **Pollyanna**. [*Pollyanna – główna bohaterka powieści Eleanor H. Porter o tym samym tytule, pogodna, gadatliwa, potrafiąca odnaleźć radość w każdej sytuacji]	nadmiernie optymistyczna kobieta, próbująca stworzyć radosną atmosferę w trudnej sytuacji	*Desperate Housewives* (S07E13, 32'35")

[276] Oznaczeniami *X* i *Y* posługuję się tutaj zgodnie z następującymi objaśnieniami Bogdanowicz (2017: 152 za: Krzeszowski 2006): „Każde wyrażenie przenośne pozwala się sprowadzić do postaci kanonicznej *X to Y*, gdzie zgodnie z aparatem pojęciowym lingwistyki kognitywnej *X* to domena docelowa, tradycyjnie określana jako temat główny, zaś *Y* to domena wyjściowa, czyli nośnik/temat pomocniczy". Autorka dodaje, że „powyższa formuła interpretacji metafory, przeniesiona na płaszczyznę proprialną, przedstawia się następująco: *X* jest tematem (odpowiednikiem domeny docelowej), tzn. określa pojęcie (zjawisko, obiekt), które chcemy „umetaforycznić", *Y* – nośnikiem (domeną wyjściową, tu: denotatem nazwy własnej), umożliwiającym dokonanie tej operacji" (Bogdanowicz 2017: 152–153).

Przykład użycia nazwy własnej w funkcji nazwy ogólnej	Znaczenie wtórnie użytej nazwy	Źródło (nazwa serialu)
Well, not everyone's marriage is as perfect as yours, **Nancy Reagan**. [*Nancy Reagan – amerykańska aktorka i pierwsza dama, żona prezydenta USA Ronalda Reagana, ikona stylu, zrezygnowała z pracy, aby poświęcić się rodzinie]	perfekcyjna pani domu, opiekunka domowego ogniska	*Desperate Housewives* (S06E07, 34'55")
Wow, thank you **Mr. Rockefeller**. [*John D. Rockefeller – amerykański przedsiębiorca i filantrop, uważany za najbogatszego człowieka w historii]	dobroczyńca, łaskawca	*Girls* (S04E05, 1'58")
Where's your jet pack, **Zuckerberg**? [*Mark Zuckerberg – amerykański przedsiębiorca, główny twórca serwisu Facebook]	geniusz, mądrala	*The Office* (S07E14, 20'05")
Marilyn Monroe, get off the road! [*Marilyn Monroe – amerykańska aktorka, modelka i piosenkarka, ikona kultury popularnej, uznawana za symbol urody i seksu]	elegantka, modnisia, kobieta próbująca przytrzymać swoją spódnicę[277]	*Sex and the City* (S04E01, 22'22")

Do przekształcenia onimu w nazwę o referencji ogólnej dochodzi w języku angielskim także w wyniku poprzedzenia proprium przedimkiem nieokreślonym, powodującym, że konotuje ono nowe znaczenie w postaci 'ktoś/coś w rodzaju [obiektu oznaczonego daną nazwą własną]', a więc pełni funkcję nazwy pospolitej wskazującej na pewien typ zachowania czy specyficzne właściwości czegoś lub kogoś, np. „*We all got a Paul*"[278]; „*They had a "ramses and marissa" on love is blind season 6*"[279]; „*this week was hard. be a miranda tonight*"[280]. W pierwszym z przytoczonych zdań ta specyficzna właściwość może sprowadzać się do samego faktu noszenia wspomnianego imienia, w związku z czym wypowiedź miałaby wyrażać sens 'wszyscy mamy/

[277] Scena stanowi nawiązanie do kultowego zdjęcia Marilyn Monroe przytrzymującej na miejscu podwiewaną od spodu sukienkę. Bohaterka serialu, usiłując sprzątnąć z drogi tort, który upuściła, w nieudolny sposób próbuje przytrzymać swoją spódnicę.

[278] Przykład zaczerpnięty z *reality show Love is Blind* (S4E08, 7'21") pojawia się w scenie przedstawiania rodzicom narzeczonego, Paula, przez uczestniczkę programu. Rodzice są zaskoczeni, że to kolejny mężczyzna o takim imieniu, którego poznają, stąd żartobliwy komentarz samego zainteresowanego.

[279] Komentarz internauty (zachowany w pisowni oryginalnej) dotyczący wspomnianego wyżej programu, który zauważył podobieństwo między związkiem pary z sezonu 6. (przedstawionej na załączonym do komentarza zdjęciu), Kennetha i Britanny, oraz pary z sezonu 7., Ramsesa i Marissy. Komentarz stanowi wpis zamieszczony na profilu *Bernard Bonner* na portalu Facebook, 11 listopada 2024 roku.

[280] Miranda to jedna z postaci serialu *Seks w wielkim mieście* (*Sex and the City*). Takim komentarzem została opatrzona scena z serialu, ukazującą bohaterkę w „domowym anturażu", zamawiającą jedzenie na wynos, udostępniona na facebookowym profilu platformy Netflix. Zob. Netflix, *this week was hard. be a miranda tonight.*, Facebook (rolka), https://www.facebook.com/reel/1076955136940832 [dostęp 30.04.2026]).

znamy kogoś, kto ma na imię Paul' (co nie wyklucza interpretacji 'wszyscy mamy/znamy kogoś takiego jak Paul'). Metaforyczne zastosowanie nazwy nie musi być jednak sygnalizowane przez użycie przedimka – jest to wykładnik fakultatywny, co ilustrują następujące przykłady: „*That man is* a Judas"; „*Every great man nowadays has his disciples, and it is always* Judas *who writes the biography*"[281], w których nazwa osobowa *Judas* funkcjonuje jako synonim zdrajcy.

Strukturę semantyczną nazwy własnej zmienia także ujęcie jej w konstrukcję z przedimkiem określonym '*the* + [nazwa własna] + [zdanie przydawkowe]'. Sprawia ono, że onim staje się ekwiwalentem określonego zespołu cech kojarzonego z referentem proprium, jak w zdaniu „*That's not the* Jane *I married*", w którym nadawca chce odnieść się do pewnych atrybutów żony, dostrzegalnych w przeszłości. Gdy uwzględnimy możliwe parafrazy przytoczonej wypowiedzi, np. „*That's not the woman I married*, *That's not the wife I married*, *That's not the person I married*", uznamy, że imię występuje tu w funkcji rzeczownika pospolitego (Baltes 1991: 79–80). Podobnie prowadzący programu, w którym eksperci odmieniają życie uczestników, zwracający się do głównego bohatera, Wesleya, słowami: „*And I kind of wanna know about the Wesley before this Wesley*"[282], również ma na myśli sens ogólny w rodzaju 'Chcę wiedzieć, jakim byłeś człowiekiem, zanim stałeś się tym, kim jesteś teraz'. Użycie onimu konotującego *de facto* apelatywne treści wzbogaca je jednak o element indywidualizujący, zawężający odniesienie frazy do konkretnej osoby. Mamy również do czynienia z wykorzystaniem nazw własnych jako nośników ogólnego znaczenia o niesprecyzowanym odniesieniu, jak na przykład w retorycznym zwrocie *Wyobraźmy sobie, że Piotr jest chory* (w tym przypadku onim *Piotr* konotuje sens 'jakiś człowiek') (Grodziński 1973: 109; Galewska 2021b: 65).

METONIMICZNE UŻYCIA NAZW WŁASNYCH

Przy konstruowaniu omówionych wyżej metafor nazewniczych zasadniczą rolę odgrywają treści konotacyjne propriów, które w mniejszym stopniu aktywowane są w metonimicznym użyciu nazw (Rutkowski 2007: 84). Wyzyskiwana w takich przypadkach wartość semantyczna onimu nie wskazuje zwykle na cechy denotatu, „natomiast zwraca uwagę na styczność zachodzącą między denotatem nazwy (…) a innym przedmiotem lub faktem w rzeczywistości pozajęzykowej"[283] (Kosyl 1978: 140). Odkodowanie wtórnego znaczenia nazwy zasadza się zatem na odtworzeniu

[281] Przykłady podaję za Baltesem (1991: 78–79). Drugi z nich stanowi sentencję autorstwa Oscara Wilde'a.

[282] Wypowiedź pochodzi z programu *Porady różowej brygady* (*Queer Eye*), S04E02, 10'08".

[283] Wtórne wystąpienia nazw, które z dzisiejszej perspektywy uznalibyśmy za metonimiczne, Kosyl (1978: 139–140) opisuje w kategoriach użyć metaforycznych.

łańcucha denotacyjnego i przywołaniu wiedzy na temat typu oznaczanego przez proprium obiektu[284]. Metonimiczne zastępowanie jednych nazw innymi Kosyl (1978: 140) interpretuje jako zabiegi o charakterze eliptycznym, polegające na przesunięciu odniesienia nazwy typu *Wiedeń*, oznaczającej miasto, w którym odbył się Kongres Wiedeński, na sam Kongres Wiedeński. Według niektórych badaczy propria wykorzystane w funkcji metonimii nie zyskują nowych znaczeń, lecz tylko „rozszerzają możliwości swojego użycia" (Bierich 1995 za: Dereń 2005: 45).

Posługiwanie się konstrukcjami metonimicznymi, jak dowiedli Lakoff i Johnson (2020), należy uznać za naturalny sposób konceptualizowania doświadczenia, przejawiający się we wszystkich językach jako odzwierciedlenie uniwersalnych operacji mentalnych[285]. Tezę tę zilustrowali przykładami, z których wiele opiera się na nazwach własnych, między innymi[286]:

a) model PRODUCENT ZA PRODUKT: „*He bought a* Ford, *I hate to read* Heidegger",
b) model KIERUJĄCY ZA KIEROWANEGO / RZECZ KIEROWANĄ: „Nixon *bombed Hanoi*, Ozawa *gave a terrible concert last night*",
c) model MIEJSCE ZA INSTYTUCJĘ: „*The* White House *isn't saying anything*, Hollywood *isn't what it used to be*".

Analogiczne schematy wykorzystuje się w języku chińskim, np. nazwa *Beijing* 北京 (*Pekin*) w licznych użyciach tekstowych zastępuje wyrażenie *chiński rząd* (北京已經推出了一系列提振措施 'Pekin wprowadził szereg stymulujących środków [tj. mających na celu pobudzenie gospodarki]'), a sformułowania *du Gaoerji* 讀高爾基 'czytać Gorkiego' czy *du Luxun* 讀魯迅 'czytać Lu Xuna' stanowią elipsy fraz 'czytać dzieła Gorkiego', 'czytać dzieła Lu Xuna' (Sheng 2009: 17).

Do najczęściej występujących w polskim dyskursie medialnym typów metonimii nazewniczych Dereń (2005: 46) zalicza metonimie subiektowe oraz metonimie rezultatu. Pierwszy z wymienionych rodzajów przejawia się w postaci takich przesunięć, jak[287]:

[284] Rutkowski (2007: 85) zaznacza jednak, że „w licznych użyciach metonimicznych tego rodzaju wiedza desygnacyjna nie jest wystarczająca. Aby wytworzył się określony potencjał pojęciowy, w proces metonimii musi być włączony dodatkowy element w postaci aktywizacji już nie «regularnych przyległości», lecz związków treściowych bardziej indywidualnych, związanych wyłącznie z konkretnym denotatem danej nazwy".

[285] Założenie autorów w równym stopniu dotyczyło metafor.

[286] Przykłady podaję na podstawie wydania anglojęzycznego (Lakoff, Johnson 1980: 38–39).

[287] Typy metonimicznych użyć nazw własnych oraz ich przykłady przytaczam za Dereń (2005: 46).

a) ‘stolica państwa’ → ‘rząd tego państwa’ („*Waszyngton* może zaostrzyć swoją politykę zagraniczną wobec *Moskwy*”),
b) ‘instytucja’ → ‘pracownicy instytucji’ („Pytanie dla *radia Erewan*”),
c) ‘miejscowość’ → ‘ludzie w niej mieszkający’ („*Wąchock* z tych dowcipów mógłby po części żyć”),
d) ‘miejscowość’ → ‘instytucje’ („Cokolwiek powie tu *Genewa*[288], parę rzeczy jest już pewnych”).

Charakterystyczne przykłady metonimii rezultatu stanowią metonimie realizujące model ‘twórca’ → ‘wytwór’ w rodzaju „elektorat wpatrzony w *Matejkę* i słuchający *Moniuszki*” (Dereń 2005: 46) lub „*There was a magnificent* Picasso *on the wall of the lobby*” (Sjöblom 2006: 72). Kiedy bohaterka serialu *Dziewczyny* (*Girls*)[289] wchodzi do eleganckiego hotelu, zauważa „*A lot of* Eileen Fisher *here*”, mając na myśli ubrania projektantki Eileen Fisher[290] (a właściwie osoby w nie ubrane). Z kolei nazwy miejsc zbrodni są powszechnie używane w funkcji hasła wywoławczego dla danego zdarzenia i jego kontekstu, funkcjonują jako odpowiedniki nazw wydarzeń historycznych, elipsy wyrażeń o strukturze ‘to, co zdarzyło się w…’, ‘mord w…’, ‘bitwa pod…’, jak w zdaniu „To, co się stało na świecie, okrucieństwo, zbrodnie, zdrady, *Oświęcim*, *Katyń*, *Jałta* – wszystko to przerażało mnie mniej niż wielu bliskich (…)”[291] lub w znanym wierszu Szymborskiej (2018: 326) *Rzeczywistość wymaga*:

Rzeczywistość wymaga,
żeby i o tym powiedzieć:
życie toczy się dalej.
Robi to pod Kannami i pod Borodino
i na Kosowym Polu i w Guernice[292].

Lakoff i Johnson (2020: 90) kwalifikują takie metonimie do typu MIEJSCE ZA WYDARZENIE („Pearl Harbor *still has an effect on our foreign policy*”, „Watergate *changed our politics*”). W dalszym etapie toponimy te często stają się nośnikami bardziej abstrakcyjnych, metaforycznych znaczeń ogólnych w rodzaju ‘miejsce kaźni’,

[288] W znaczeniu ‘Komitet Praw Człowieka’.

[289] S05E05 (3’35”).

[290] Imię i nazwisko projektantki stanowią zarazem nazwę marki produkowanej przez nią odzieży damskiej.

[291] Przykład podaję za Dereń (2005: 31).

[292] Cały koncept wiersza opiera się na tego rodzaju metonimicznych wyliczeniach. Za pomocą toponimów „poetka układa swoisty katalog słynnych bitew i spektakularnych klęsk, które miały wpływ na dzieje świata” (Szymborska 2018: 326, komentarz autora opracowania, Wojciecha Ligęzy).

'barbarzyńskie okrucieństwo' (np. *Oświęcim*) lub ściśle związanych z kontekstem kulturowym, np. *Katyń* 'polska tragedia, ofiara, cierpienie' (zob. Bogdanowicz 2017: 116, 104).

Tradycyjnie wyodrębniane mechanizmy metonimii i metafory niekiedy przenikają się we wtórnych użyciach nazw własnych. Jak zauważa Dereń (2005: 47), onim *Jałta*, wykorzystywany w funkcji metonimii rezultatu ('miasto' → 'konferencja, która się tam odbyła' → 'postanowienia przyjęte na konferencji'), w niektórych kontekstach konotuje równocześnie metaforyczne znaczenie w postaci 'niekorzystny dla Polski podział Europy; zdrada, zaprzedanie', np. „czy grozi nam nowa *Jałta*". W ujęciu Rutkowskiego (2007: 89) tego typu zabiegi semantyczne rozpatrywane są jako metafory o podłożu metonimicznym.

Swoistym przypadkiem granicznym, nieprzystawalnym bezpośrednio do zaprezentowanych powyżej przykładów konstrukcji metaforycznych i metonimicznych, jest w języku angielskim doraźne wykorzystanie nazw własnych, polegające na użyciu ich w funkcji i pozycji przymiotnika, bez modyfikacji ich formalnej struktury[293] (zob. Tab. 8). Ekwiwalentne przekształcenia miałyby w języku polskim charakter operacji słowotwórczej w postaci utworzenia przymiotnika odrzeczownikowego, oznaczającego zespół cech właściwych denotatowi rzeczownika (np. *gombrowiczowski*, *kafkowski*)[294]. Ze względu na brak modyfikacji gramatycznych anglojęzyczne przykłady zalicza się tu do metonimicznego użycia propriów[295] w niezmienionej postaci formalnej, w których onim oznacza atrybut przynależny denotatowi imienia własnego. Z uwagi na to, że konotuje on jednak także pewien sens naddany – nazywa 'coś w stylu [referenta nazwy własnej]', a więc zakłada zidentyfikowanie cechy relewantnej z perspektywy kontekstu wypowiedzi – to tym samym wymaga uruchomienia szerszej wiedzy o obiekcie, możemy dopatrywać się tu również angażowania operacji metaforycznych[296]. Aby

[293] W analogiczny sposób nazwy własne mogą funkcjonować jako przysłówki, np. 'Does this floor look Bree Hodge clean to you?' (Bree Hodge to jedna z głównych bohaterek serialu *Desperate Housewives*, znana z obsesyjnej dbałości o porządek i kontrolę, zob.: S03E14, 15'27").

[294] W języku chińskim nie ma odpowiednika sufiksów w rodzaju *-owski/-owy*, który regularnie tworzyłby przymiotniki od nazw własnych w sposób czysto morfologiczny. Zamiast tego stosuje się strategie składniowo-leksykalne, przede wszystkim konstrukcję 'X [nazwa własna] + 的 + rzeczownik', w której partykuła 的 stanowi marker relacji atrybutywnej. Wykorzystuje się też quasisufiksalne formanty leksykalne typu -式 (*shi*) 'w stylu/typu (kogoś/czegoś)', np. *Kafukashi* 卡夫卡式 ('*Kafka* + *styl*', dosł. 'styl/w stylu Kafki').

[295] Przymiotniki typu *Kartezjuszowy*, *Kopernikowy*, *kopernikowski* Dereń (2005: 49) także zalicza do wtórnych użyć propriów o znaczeniu metonimicznym.

[296] Do odkodowania przeniesień metaforycznych konieczna jest bowiem „wiedza, jaki jest X, żeby zestawić z nim Y. To już wiedza bardziej szczegółowa, utożsamiana właśnie z wartością konotacyjną

zrozumieć sens stwierdzenia „*The show was perfect, it was Beyoncé to me*", musimy wiedzieć, jak zinterpretować porównanie '*show* w stylu Beyoncé', a do tego potrzebna jest znajomość treści przypisywanych denotatowi proprium (w danej wspólnocie językowej, a właściwie przez nadawcę komunikatu).

Tabela 8. Angielskie nazwy własne w niezmienionej postaci formalnej użyte w funkcji przymiotnika. Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2024

Przykład nazwy własnej użytej w funkcji przymiotnika	Źródło
That's such a **Charlotte** thing to say [*Charlotte York – jedna z głównych bohaterek serialu]	*Sex and the City* (S03E10, 22'28")
How **George Michael** of you [*George Michael – brytyjski piosenkarz popowy]	*Sex and the City* (S02E12, 16'35")
That was a very **Kwame** statement [*Kwame Appiah – uczestnik 4. edycji programu]	*Love is Blind* (S04E15, 31'01")
That would be a nice thing to do. Very **Jackie O.** [*Jackie O. – Jacqueline Kennedy Onassis, pierwsza dama Stanów Zjednoczonych w latach 1961–1963]	*Sex and the City* (S06E13, 6'57")
That is the most **Micah** thing ever [*Micah Lussier – uczestniczka 4. edycji programu]	*Love is Blind* (S04E04, 53'08")
It's very hard to work with all these luxurious **Beyoncé** hair in my face [*Beyoncé – amerykańska wokalistka]	*Queer Eye* (S01E01, 15'10")
The show was perfect, it was **Beyoncé** to me	*Girls* (S04E07, 12'16")
It's so **Robin and his Merry Men** [*Robin and his Merry Men – grupa postaci z legend arturiańskich i folkloru angielskiego związana z opowieściami o Robin Hoodzie]	*Sex and the City* (S04E01, 11'53")
No one is more **New York** or has more style than you[297]	*Sex and the City* (S04E02, 2'31")

Przedstawione w tabeli (Tab. 8) nazwy własne z punktu widzenia angielskiej gramatyki odgrywają rolę modyfikatorów (*modifiers*), a w perspektywie funkcjonalnej można je traktować jako epitety, ponieważ pełnią funkcję deskrypcyjną, np. we frazie *a Mona Lisa smile* proprium charakteryzuje uśmiech tak enigmatyczny jak ten Mona Lisy[298] (Breban 2018: 2, 6). Ahmed (2013: za: Breban 2018: 18) zauważa, że

nazw" (Rutkowski 2007: 85).

[297] Jak widać, większość przymiotnikowych użyć nazw własnych opiera się na antroponimach i realizuje model '(coś) w stylu kogoś'. W omawianym przypadku mamy jednak do czynienia z użyciem toponimu w tej funkcji i realizacją mniej typowego schematu '(ktoś) w stylu czegoś', a ściślej: '(ktoś) w stylu jakiegoś miejsca'.

[298] Breban (2018: 19) wyjaśnia sens takiego zabiegu następująco: „*The proper name gives access to a description of a quality or property of the referent, but this property is not named as such, e.g. an enigmatic* smile, *rather it is given in a more circumspect way, by referring to another referent displaying the property,* a *Mona Lisa* smile".

takie użycia nazw własnych dają się interpretować w ramach parafrazy '*typical(ly) of* [*proper name used as a modifier*]'. Wskazane właściwości tego typu sformułowań sprawiają, iż możliwe są: modyfikacja ich stopnia za pomocą przysłówków w rodzaju *very*, *the most*, *how* oraz występowanie w pozycji predykatywnej (np. *her smile is very Mona Lisa*), co sygnalizuje ich niereferencjalne użycie (Breban 2018: 19). Konstrukcje w rodzaju '*Your disappointment in me is very Bree Hodge*'[299] mają w angielszczyźnie charakter systemowy: imię i nazwisko mogą bezpośrednio pełnić funkcję quasiprzymiotnika. Jako że polszczyzna nie dopuszcza użycia nazw własnych (w prymarnej formie) jako predykatywów przymiotnikowych, to podobne znaczenie mogą wyrażać struktury: a) 'Twoje rozczarowanie jest bardzo w stylu Bree Hodge', b) 'Twoje rozczarowanie jest bardzo breehodge'owskie' (hipotetyczna derywacja), c) 'Twoje rozczarowanie jest bardzo charakterystyczne dla Bree Hodge'.

W sytuacjach, kiedy nazwa własna występuje w pozycji modyfikatora, należy każdorazowo odróżnić dzierżawcze użycie proprium w podstawowej funkcji od wspomnianego wykorzystania go w roli epitetu konotującego treści metaforyczne. Przykładowo w sformułowaniu *Kong Yiji qiwei* 孔乙己氣味 'zapach/woń Kong Yiji[300]' atrybutywny charakter wyrażenia nie jest dosłowny, lecz przenośny, oznacza 'powiew anachronizmu' (zob. Sheng 2009: 12). Tak jak w języku angielskim na deskryptywny charakter chińskiej nazwy własnej wskazują konstrukcje w rodzaju 那麼…了 (*so/such*…), 太…了 (*too*…), 很… 的 (*very*…), 有點… (*a little/somewhat*…), np. 以前我是很阿Q的 ('*I used to be very much (like) Ah Q*[301]'), 我也有點阿Q ('*I'm a bit like Ah Q too*') (Sheng 2009: 23).

Na zakończenie prowadzonych tu rozważań warto podkreślić, że omówione metaforyczne i metonimiczne podłoże przekształceń struktury semantycznej propriów stanowi konceptualną bazę wszystkich analizowanych w tej pracy wtórnych użyć nazw własnych, gdyż – jak zaznacza Rutkowski (2007: 90) – przy założeniu stopniowalności procesu deonimizacji „metonimia i metafora wyznaczałyby dwie drogi «odrywania» nazw od pierwotnej funkcji". Choć konstrukcje, które zostaną zaprezentowane w kolejnych podrozdziałach, w niejednakowym stopniu oderwały się od proprium w prymarnej funkcji (zarówno pod względem semantycznym,

[299] Zob. *Desperate Housewives* (S3E14, 15'34").

[300] Kong Yiji to główny bohater opowiadania Lu Xuna, skrupulatny i staroświecki uczony, który staje się pośmiewiskiem otoczenia.

[301] Ah Q (阿Q) to postać z utworu stworzonego przez Lu Xuna. Symbolizuje osobę, która szuka pocieszenia w iluzjach. Reprezentuje ona skłonność do oszukiwania się jako strategii obronnej wobec trudnej rzeczywistości.

jak i strukturalnym), to u źródeł ich sekundarnych, symbolicznych znaczeń leżą metaforyczne lub metonimiczne związki prymarnego i wtórnego denotatu nazwy.

5.2.1.1.2. Jednostki samodzielne strukturalnie ($T1_f^b$)

Kwestia samodzielności leksykalnej nie budzi wątpliwości w przypadku jednostek oderwanych formalnie od nazwy własnej, które ewidentnie stanowią nową strukturę, opartą na onimicznym rdzeniu. Dotychczas tego typu wyrażenia ujmowano w polskojęzycznej literaturze przedmiotu w kategoriach apelatywizacji właśnie ze względu na ich odrębną (w stosunku do prymarnego proprium) formę[302], jednak nie spełniały one warunku stałego zasilenia podzbioru nazw pospolitych, gdyż nie wykształciły ustabilizowanego, systemowego znaczenia leksykalnego o apelatywnym charakterze[303], w związku z czym funkcjonowały w pewnego rodzaju nieokreślonej badawczo strefie (zob. Galewska 2021b: 74–76).

Zgodnie z konstatacją Rutkowskiego (2007: 121),

> o stopniu deonimizacji świadczy między innymi rola kontekstu metaforyzacyjnego (wskaźnika metaforyzacji) – są to te wyrażenia językowe, które pozwalają odróżnić nazwę w użyciu prymarnym od użycia metaforycznego. W przypadku nazw bardziej „oderwanych" od denotatu jego rola zmniejsza się, by przy przejściach całkowitych (apelatywizacji) zupełnie zaniknąć (onimy poddane apelatywizacji są od tego kontekstu zupełnie niezależne).

Ponieważ wartość semantyczna jednostek w rodzaju *glempizm* czy *nikolsonówka* jest wciąż silnie uwarunkowana kontekstowo, nie uniezależniły się one od znaczenia referencjalnego i w prezentowanym tu ujęciu nie mogą być zaliczane do przykładów klasycznie rozumianej apelatywizacji. Mowa zatem o wyrażeniach oderwanych strukturalnie od nazw własnych, lecz zależnych od nich semantycznie. Tego typu sytuacyjne derywaty propriów są, jak dowodzi Owsiński (2024: 71), „silnie zależne od kontekstu, w którym powstają i występują, a warunkiem koniecznym właściwej interpretacji ich – czasami mglistego i przez to niekiedy dopuszczającego różne rodzaje interpretacji – znaczenia jest wiedza użytkowników języka na temat

[302] Rutkowski (2007: 30) włącza do deonimizacji tylko te wyrażenia, „w których związek nazwy z denotatem ulega osłabieniu bez żadnych zmian, z zachowaniem postaci formalnej", w wyniku czego miałaby ona obejmować „jedynie «twarde jądro» zmian odnazewniczych, poza swym zakresem pozostawiając procesy formalnojęzykowe".

[303] Podczas gdy istotą apelatywizacji jest, przypomnijmy, „ustanowienie nowej jednostki leksykalnej na bazie jednostki onimicznej i włączenie jej na stałe w obręb apelatywów" (Rutkowski 2007: 29).

aktualnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej, a także znajomość m.in. historii, kultury i literatury".

PLURALIZACJE (DERYWATY PARADYGMATYCZNE)

Jednym z typowych zabiegów modyfikujących strukturę propriów na potrzeby danego tekstu jest pluralizacja onimów występujących w swojej prymarnej formie w liczbie pojedynczej. Rutkowski (2007: 76) postrzega takie przekształcenie jako przesunięcie metaforyczne[304] ustanawiające ponadjednostkową kategorię, która „poza prototypowym reprezentantem obejmuje (…) szereg obiektów postrzeganych jako podobne do prototypu pod względem atrybutów relewantnych", np. w zdaniu „Bońków nie ma i nie będzie?" proprium zyskuje referencję ogólną w postaci znaczenia 'polscy piłkarze światowej klasy' (Rutkowski 2007: 77), a autor wypowiedzi „關於「壕」字的四種寫法,就這樣經由一代又一代的孔乙己們, 得以流傳下來 ('The four ways of writing the character 「壕」 have been passed down through the generations of Kong Yijis')" użył sformułowania *the generations of Kong Yijis* w znaczeniu 'ludzie pedantyczni i pryncypialni' (Sheng 2009: 12). Technika pluralizacji nazw własnych jest często wykorzystywana w metaforach, które ustanawiają kategorię na podstawie kilku okazów prototypowych. Tego typu „ciągi współ-prototypowych reprezentantów mają rzecz jasna walor ułatwiający deszyfrację metafory" (Rutkowski 2007: 77), np. „Nie bardzo się więc wypada afiszować z polską tożsamością, symbolami i nazwiskami, tymi wszystkimi Mickiewiczami, Sienkiewiczami, Piłsudskimi" (przywołane nazwiska wskazują na 'wybitnych Polaków'), „巴金同志在大會的開幕詞中表示,渴望出現當代的李白、杜甫,中國的但丁、 歌德 ('*In his opening speech at the conference, Ba Jin expressed his desire for the emergence of the contemporary Li Bai and Du Fu, as well as Chinese Dante and Goethe*')" (wymienione antroponimy stanowią ekwiwalent frazy 'wielcy pisarze') (Rutkowski 2007: 77; Sheng 2009: 15).

Choć omawiane zabiegi odnoszą się przede wszystkim do antroponimów, to analogiczne funkcje mogą pełnić również inne typy nazw własnych, w tym toponimy. W wypowiedzi „Tokia, Sidneje i Nowejorki mogą się schować – JESTEM

[304] Chociaż (Rutkowski 2007: 98–99) proponuje także alternatywną interpretację w kategoriach przesunięcia metonimicznego. Warto zaznaczyć, że badacz omawia wskazane konstrukcje jako przykłady deonimizacji, uznaje je więc za nazwy własne w niezmienionej postaci formalnej, jednak z perspektywy rozważań prowadzonych w tej pracy są one traktowane jako słowotwórcze pochodne propriów, utworzone na drodze derywacji paradygmatycznej.

W DOMUUUU!"[305] pluralizacja propriów wprowadza efekt „seryjności" i zamienności: Tokio, Sydney czy Nowy Jork przestają być wyjątkowe, a stają się reprezentantami pewnego typu przestrzeni (np. metropolii, miejsc egzotycznych czy prestiżowych), dzięki czemu możliwe jest ich retoryczne zdeprecjonowanie. Metaforyczny sens wyrażenia opiera się więc na kontraście między zdeindywidualizowaną, uogólnioną kategorią „światowych metropolii" (wyrażoną przez pluralne toponimy) a jednostkowym, silnie nacechowanym emocjonalnie „domem".

Z kolei dla Aleksandrovej (2017: 71) pluralizacja nazw własnych to zmiana o charakterze metonimicznym, w wyniku której zakres proprium obejmuje pewien typ ludzi posiadających cechy przypisywane źródle metonimii. Dla przykładu, fraza *how many Picassos*, zaczerpnięta z komentarza „*It's sad to think about how many* Picassos *were overlooked because no one took the time to mentor or nurture the gift*", konotuje sens 'how many people with great artistic talent' (Aleksandrova 2017: 71). Ów potencjał kondensacyjny onimów, mających zdolność wyrażania złożonych treści w swej jednoleksemowej formie, jest wykorzystywany zarówno w tekstach publicystycznych („*He just felt it was wrong, but he sought to give some logic to his prejudice by asking how many* Mozarts*,* Michelangelos *and* Einsteins *had been lost to the world by birth control*"[306]), jak i poetyckich:

Dopóki nie wiadomo jeszcze nic pewnego,
bo brak sygnałów, które by dobiegły,
dopóki Ziemia wciąż jeszcze nie taka
jak do tej pory bliższe i dalsze planety,
(…)
dopóki żadnych nowin
o lepszych albo gorszych gdzieś mozartach,
platonach czy edisonach (…)
[fragment wiersza *Bal* Wisławy Szymborskiej (2018: 388)]

Dzięki temu, że wartość konotacyjna niektórych nazw własnych jest tak wyrazista, mają one jasno określone „znaczenie kulturowe", są powszechnie postrzegane

[305] Fragment postu na profilu Joli Szymańskiej, Facebook, 13.01.2026, https://www.facebook.com/szymanskajola/posts/1506131860880439 [dostęp: 1.05.2026]; pisownia oryginalna.

[306] Przykład zaczerpnięty przez Aleksandrovą (2017: 72) z www.economist.com.

jako personifikacje cech, które przyniosły denotatom danych propriów sławę[307]. Z kolei w innych przypadkach kategoria ustanawiana przez poddane pluralizacji onimy może być odczytana tylko dzięki odwołaniu się do kontekstu wystąpienia, np. „*That's the problem with the* Brees *of this world*"; „*They can sit* (…) *and wait for the* Jessicas *and* Susans *to come to them*"; „Jest zapotrzebowanie na takich *Borysów*"[308].

DERYWATY RZECZOWNIKOWE[309]

Analizy materiałowe derywatów odnazewniczych używanych w dyskursie publicznym wykazują, że jako pochodne propriów najczęściej powstają nowe formacje rzeczownikowe (zob. Dereń 2005: 22; Bogdanowicz 2017: 232). Są one szczególnie popularne w języku mediów, polityki i stanowią przeważnie nazwy osób albo nazwy abstrakcyjne, wśród których „znaczącą przewagę mają derywaty oznaczające zespół poglądów, postaw oraz sposobów postępowania polityków, działaczy społecznych, ludzi powszechnie znanych, postaci literackich" (Bogdanowicz 2017: 233). W polszczyźnie formuje się je między innymi za pomocą formantów: *-izm/-yzm* (*dianizm* ← *księżna Diana*, *sarkozyzm* ← *Sarkozy*), *-izacja/-yzacja* (*donaldyzacja* ← *Donald* [*Tusk*], *chinizacja* ← *Chiny*), *de-/dez-* + *-izacja/-yzacja* (*deschetynizacja* ← *Schetyna*, *deziobryzacja* ← *Ziobro*) (Bogdanowicz 2017: 233–238). Użytkownicy języka posługują się nimi „w celu nazywania nowych zjawisk (np. *kuroniówka* ← *Kuroń* 'bezpłatny posiłek dla biednych lub zasiłek dla bezrobotnych') lub/i wyrażania stosunku emocjonalnego nadawców do desygnatów (np. *tymińszczyzna* ← *Tymiński* 'zespół negatywnych cech przypisywanych Stanisławowi Tymińskiemu')" (Berend 2007: 288).

Podstawę kreacji takich derywatów stanowi nierzadko czytelny semantycznie model słowotwórczy (np. sufiks *-izm* tradycyjnie tworzy nazwy doktryn, teorii, kierunków i systemów politycznych[310]), ich sens pozostaje jednak na tyle ogólny, rozmyty, że o ich precyzyjnym znaczeniu, w którym zostały użyte w danym tekście, wciąż decyduje kontekst. Formacje z sufiksem *-yzm/-izm* utworzone na bazie

[307] W związku z tym mogą funkcjonować na pograniczu między jednostkami pojęciowo zależnymi od znaczenia referencjalnego a tymi, które pojęciowo uniezależniły się od znaczenia referencjalnego.

[308] Bree, jedna z głównych bohaterek serialu *Desperate Housewives* (S04E14, 35'22"); Jessica i Susan: bohaterki serialu *Sex and the City* (S03E18, 10'19"); Borys, uczestnik programu *Top Model* (źródło: komentarz internauty pod filmem na kanale YouTube Pantinka https://www.youtube.com/watch?v=oStdCg-0mWU [dostęp: 12.09.2024].

[309] Tzn. inne niż omówione w poprzednim fragmencie pluralia od nazw własnych.

[310] Niektóre formanty są na tyle wielofunkcyjne, że nie możemy na ich podstawie jasno odczytać znaczenia wyrazu pochodnego, podczas gdy inne mają wąską specjalizację znaczeniową, np. derywaty z sufiksem *-ista/-ysta* oznaczają zawsze zwolenników pewnych idei, poglądów (zob. Bogdanowicz 2017: 238–239).

propriów stanowią „nazwy rządów danego polityka (nie tylko polityka, bo mamy też *rydz-yzm* ← *Rydzyk*) lub typ realizowanej przez niego polityki albo system polityczno-ekonomiczny panujący w czasie sprawowania przez niego władzy" (Berend 2007: 289). Tę wariantywność, niedookreśloność znaczeń pogłębia jeszcze nadwyżka semantyczna w postaci ładunku emocjonalnego związanego zwykle z tematem wypowiedzi. Dla przykładu neologizm *kaczyzm* znacznie wykracza poza przytoczoną wyżej eksplikację. Jak wyjaśnia Berend (2007: 289), „w ujęciu przeciwników politycznych PiS *kaczyzm* określa wizję świata przypisywaną tej partii i jest synonimem konserwatyzmu obyczajowego, nietolerancji, nacjonalizmu oraz ideowych powiązań ze środowiskiem Radia Maryja". Klasyczna parafraza słowotwórcza nie pomoże także w odkodowaniu sensu leksemu *wałęsizm*, który oznacza 'wyraz lub wyrażenie charakterystyczne dla Lecha Wałęsy'[311].

O elastyczności znaczeń konotowanych przez omawiany sufiks świadczą również formacje takie jak *bambinizm* czy *gracjanizm*, które odbiegają od jego prototypowego użycia w funkcji nazwy doktryny. W obu przypadkach sufiks *-izm* nie oznacza uporządkowanego systemu poglądów, lecz służy do konceptualizacji pewnego typu zachowania lub stanu. *Bambinizm* (od *Bambi*) został użyty przez internautę do opisania nieodpowiedzialnych działań polegających na zabieraniu z lasu młodych saren, które w rzeczywistości nie są porzucone, lecz czasowo pozostawione przez matkę[312]. Z kolei *gracjanizm* odwołuje się do postaci Gracjana Roztockiego i oznacza swoiste „wejście w jego świat", tj. przyjęcie charakterystycznej estetyki i sposobu ekspresji kojarzonego z tym twórcą, w kontekście tworzenia musicalu *Gracjan Pan* wystawianego przez Teatr Muzyczny Capitol[313]. Mamy tu więc do czynienia z rozszerzeniem zakresu semantycznego formantu, który – poza znaczeniem doktrynalnym – może również sygnalizować stan „zdominowania przez daną ideę lub wzorzec", a tym samym służyć tworzeniu ekspresywnych, okazjonalnych nazw zjawisk kulturowych.

---

[311] W podobnym znaczeniu sufiksu *-ism* używa bohaterka programu *Love is Blind*, która dziękuje partnerowi, Salvadorowi (Salovi), za jego 'salizmy' (ang. *Salisms*), czyli specyficzne powiedzenia i zachowania (S02E10, 47'53").

[312] Wyraz ten rozpowszechnił się w mediach i jest dziś często używany w odniesieniu do idealizowania zwierząt, naiwnego postrzegania świata przyrody. Odnotowuje je już *Wielki słownik języka polskiego PWN*.

[313] Neologizm zaczerpnięto z wypowiedzi reżysera spektaklu, Cezarego Tomaszewskiego, zob. *Gracjan Pan. Musical*, Teatr Capitol, https://www.teatr-capitol.pl/spektakle/gracjan-pan-musical [dostęp: 29.04.2026].

Na podstawie licznych przykładów współczesnych formacji odantroponimicznych można wprawdzie zaobserwować postępującą specjalizację niektórych afiksów w tworzeniu określonych klas semantycznych[314], jednak w przypadku wielu grup derywatów trudno wykazać tego rodzaju regularności. Przykładowo skonstruowane za pomocą różnych środków morfologicznych neologizmy odnazewnicze *kaczogród*, *kwaśnioland*, *Lepperowo* konotują analogiczne treści: 'kraj, okręg, region, w którym rządzi osoba wskazana przez podstawę' (Berend 2007: 295). Charakterystyczna dla omawianych struktur jest dominacja funkcji emotywnej formantów nad semantyczną, co powoduje, że w ich definicjach na pierwszy plan często wysuwa się element oceniający, a precyzyjne odniesienie terminu bywa trudne do ustalenia. Taką diagnozę potwierdza m.in. opis najbardziej produktywnych modeli słowotwórczych w medialnym dyskursie politycznym. Berend (2007: 289) stwierdza, że derywaty *milleryzacja*, *ziobryzacja* „to nazwy negatywnie ocenianych działań i rezultatów działań polityków"[315]. Z kolei leksemy w rodzaju *michnikowszczyzna*, *urbanowszczyzna* nazywają ujemnie oceniane cechy osób, na które wskazuje podstawa[316] (Berend 2007: 289).

Określenie realnego znaczenia wielu formacji odantroponimicznych bez znajomości szerszego kontekstu towarzyszącego powiązaniu konkretnej osoby z danym obiektem czy zjawiskiem jest praktycznie niemożliwe. Ponadto popularne sufiksy tworzą na tyle zróżnicowane pod względem semantycznym konstrukcje, że nie sposób traktować ich jako wskazówek odnośnie do typu desygnatu. Przykładowo

[314] Berend (2007: 294–295) wyróżnia na przykład takie klasy, jak: „interpretacja, naginanie prawa w sposób charakterystyczny dla osoby wskazanej w podstawie: *kaczoryzacja*, *kaliszyzacja*, *falandyzacja*" czy „stanowisko, poglądy przeciwne do tych, które prezentuje osoba wskazana w podstawie: *antybushyzm*, *antymichnicyzm*, *antywałęsizm*".

[315] Najbliższym funkcjonalnym odpowiednikiem polskiego formantu *-izacja* / *-yzacja* w języku chińskim jest sufiks 化 (*-hua*), będący wykładnikiem procesu przekształcania, upodabniania lub przyjmowania określonych cech. Współcześnie obserwuje się dużą produktywność tego typu formacji w dyskursie politycznym i internetowym, czego przykładem są jednostki takie jak *Chuanpuhua* 川普化 ('trumpizacja') czy *Hanfenhua* 韓粉化. Drugi z przytoczonych przykładów 韓粉化 wywodzi się od nazwiska tajwańskiego polityka Han Guoyu (韓國瑜) oraz rzeczownika 粉 ('fan, zwolennik'), tworząc określenie odnoszące się do przyjmowania sposobu myślenia przypisywanego jego zwolennikom, często nacechowane krytycznie lub ironicznie.

[316] Z kolei Owsiński (2024: 73) zauważa, że „ostatnio tworzone eponimy to nie tylko środki negatywnego przekazu, lecz także przejaw naturalnej reakcji społeczeństwa – w tym polityków i komentatorów życia politycznego – na ważne wydarzenia gospodarcze i społeczne. Derywaty odosobowe mogą być nacechowane zarówno dodatnio, jak i ujemnie". Jak dodaje, „w przypadku czasowników derywowanych od nazwisk polityków uderzający jest jednak fakt, iż mają one w ogromnej większości zabarwienie pejoratywne".

giertychówka to ‘matura z amnestią wprowadzona przez Romana Giertycha’, *lepperówka* odnosi się do drogi krajowej nr 37, położonej niedaleko rodzinnej posiadłości Andrzeja Leppera, a *wałęsówką* nazwano ‘sto milionów obiecane Polakom przez Lecha Wałęsę’ (Berend 2007: 290). W polszczyźnie obecnego stulecia funkcjonuje duża liczba środków słowotwórczych, których wartość semantyczną trudno systemowo scharakteryzować, gdyż „nacechowanie pragmatyczne jednostek utworzonych z ich udziałem jest wyrażane kontekstowo, jak np. w formacji *putinizacja* < *Putin*” (Waszakowa 2019: 181). Najnowsze zabiegi słowotwórcze na bazie propriów charakteryzują się „odświeżaniem” znaczeń wyrażanych przez formanty, rozmyciem ich sensu, w związku z czym cechuje je często wymienność i wielofunkcyjność (Galewska 2021a: 102–103).

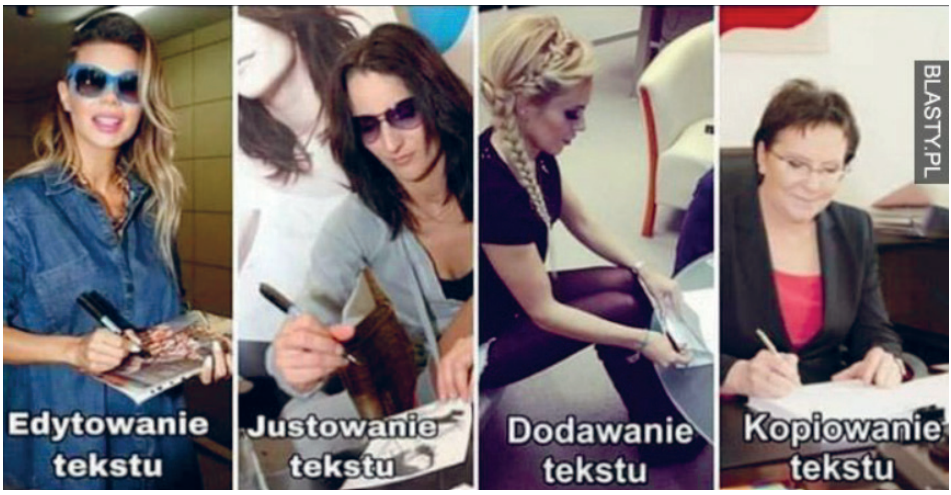
Zestaw afiksów, za pomocą których tworzone są deonimiczne derywaty nominalne w polszczyźnie, jest bardzo rozbudowany. Na podstawie analizy trzystu jeden rzeczownikowych pochodnych nazw własnych Dereń (2005: 22–23) wyodrębniła trzydzieści dwa same tylko sufiksalne formanty użyte do ich kreacji. Oprócz derywacji dodatniej innymi wykorzystywanymi technikami są: derywacja ujemna (*niesioł* ← *Niesiołowski*, łopuch ← Łopuszański) oraz paradygmatyczna (*bieruty* ← *Bierut*, *tischnerowie* ← *Tischner*). Niektóre okazjonalne pochodne propriów mają postać derywatów semantycznych, których odrębność leksykalną od prymarnej nazwy własnej zasygnalizowano użyciem małej litery, np. *religa* (← *Religa*, ‘sztuczne serce, pozwalające pacjentowi czekać na przeszczep’), *borewicz* (← *Borewicz*, ‘samochód marki polonez’)[317]. Charakterystyczne dla współczesnego dyskursu medialnego zjawisko stanowi także tworzenie całych serii derywatów na bazie tego samego proprialnego rdzenia. Na przełomie wieków niezwykle eksploatowany słowotwórczo był onim *Lepper* (np. *Lepperowo*, *lepperiada*, *lepperyzacja*, *lepperoid*, *lepperować*; zob. Marcinkiewicz 2003: 53–58)[318], a w ostatnich latach *Janusz* (m.in. *januszowanie*, *januszostwo*, *januszeria*, *januszowaty*, *januszowo*; zob. Burkacka 2020: 29).

Na wzór form typu *januszowanie* powstają analogiczne rzeczowniki odczasownikowe tworzone od nazw własnych, w których antroponim ulega apelatywizacji, a następnie – poprzez derywację czasownikową i nominalizację – zostaje przekształcony w nazwę czynności o znaczeniu wartościującym, np. *chajzerowanie*, *rusinowanie* (zob. Galewska 2021a: 107). W zasobach internetowych znajdziemy przykłady gier językowych zasadzających się na imitowaniu owego mechanizmu derywacji odantroponimicznej. W zaprezentowanych poniżej konstrukcjach (zob. Il. 5) wykorzystano

[317] Przykłady odnotowuje Bogdanowicz (2017: 222–223).

[318] Sam autor artykułu rejestrujący wskazane wyrażenia nazywa je „lepperyzmami” (Marcinkiewicz 2003: 52).

istniejące już leksemy, które dzięki zestawieniu z materiałem fotograficznym, odsyłającym do konkretnych osób (a przez to nazw własnych), zaczynają sprawiać wrażenie form powstałych od propriów (*edytowanie* ← *Edyta Górniak*, *justowanie* ← *Justyna Steczkowska*, *dodawanie* ← *Doda*, *kopiowanie* ← *Ewa Kopacz*). W rzeczywistości jednak nie dochodzi tu do realnej derywacji odantroponimicznej, lecz do gry z konwencją morfologiczną, polegającej na symulowaniu procesów słowotwórczych w celu uzyskania efektu komicznego lub metajęzykowego.



Ilustracja 5. Mem prezentujący pozorne derywaty odantroponimiczne[319]

Interpretacja wtórnych użyć nazw własnych jest niekiedy uzależniona od kontekstu wizualnego, który umożliwia odtworzenie pełnego sensu nowej konstrukcji. Neologizm *Timothee Małyszet* stanowi przykład kontaminacji onimicznej, powstałej w wyniku zestawienia dwóch antroponimów: nazwiska aktora Timothéego Chalameta oraz nazwiska skoczka narciarskiego Adama Małysza, prowadzącego do swoistej wizualno-semantycznej fuzji nazw własnych, zainicjowanej przez porównanie wizerunków znanych postaci, które użytkownicy internetu uznali za podobne (zob. Il. 6).

[319] Źródło: Anonim, *Edytowanie tekstu, Justowanie tekstu, Dodawanie tekstu, Kopiowanie tekstu: Górniak, Steczkowska, Doda, Kopacz*, Blasty.pl, 10.12.2022, https://www.blasty.pl/102457/edytowanie-tekstu-justowanie-tekstu-dodawanie-tekstu-kopiowanie-tekstu-gorniak-steczkowska-doda-kopa [dostęp: 25.04.2026].



Ilustracja 6. Grafika towarzysząca neologizmowi *Timothee Malyszet*[320]

Kompozycja, w wyniku której dochodzi do krzyżowania jednostek leksykalnych, jest popularnym w języku mediów zabiegiem słowotwórczym prowadzącym do przekształcenia struktury propriów (zob. Dereń 2005: 24). Neologizmy powstałe na drodze kontaminacji[321] mogą opierać się na dwóch onimicznych rdzeniach, np. *Billary* (← *Bill* + *Hillary*), *Chinapeszt* (← *China* + *Budapeszt*), *Barbenheimer* (← *Barbie*

[320] Źródło: Eurosport Polska, Facebook, 21.01.2025, https://www.facebook.com/EurosportPL/posts/timothee-malyszet-to-nawet-nie-jest-on-no-dobra-timmy-jest-podobny-do-pana-adama/1047249024109035 [dostęp: 30.04.2026].

[321] O nieregularności i nieprzewidywalności przekształceń morfologicznych obserwowanych w skontaminowanych formacjach pisze Bogdanowicz (2017: 247).

+ *Oppenheimer*)[322], *Kong Meng* 孔孟 (← *Kongzi* 孔子 'Konfucjusz' + *Mengzi* 孟子 'Mencjusz') lub na połączeniu podstaw proprialnej i apelatywnej: *viktatura* (← *Viktor* [*Orbán*] + *dyktatura*), *ziobrączka* (← [*Zbigniew*] *Ziobro* + *obrączka*)[323], *Putinflacja* (← *Putin* + *inflacja*), *Kenergy* (← *Ken* + *energy*)[324]. Stanowią one „rodzaj gry, zagadki, która zmusza odbiorców do zatrzymania się nad tekstami, a co najważniejsze do podjęcia próby odszyfrowania treści przekazywanych za pośrednictwem form skontaminowanych" (Bogdanowicz 2017: 248).

Chińskojęzyczne wyrażenie *Linlaifeng* 林來瘋 to przykład adaptacji angielskiego blendu *Linsanity*, w której zachowano komponent proprialny (林), zastępując drugi człon rodzimym, idiomatycznym elementem 來瘋 ('wpadać w ekscytację, reagować entuzjastycznie'), co prowadzi do powstania hybrydowej struktury łączącej zapożyczenie onimiczne z chińskim modelem słowotwórczym; w efekcie całość oznacza 'zbiorową euforię lub medialne szaleństwo wywołane przez sukcesy Jeremy'ego Lina, znanego koszykarza'. Również w zakresie słowotwórstwa kompozycyjnego na bazie nazw własnych obserwujemy silne oddziaływanie mechanizmów analogii. Widać to wyraźnie zwłaszcza przy okazji tworzenia form typu 'nazwa własna + *-gate*', zapoczątkowanym przez nazwę afery korupcyjnej *Watergate*, która stała się wzorcem dla późniejszych konstrukcji oznaczających skandale i afery polityczne lub społeczne. W polszczyźnie mechanizm ten został zaadaptowany m.in. w postaci leksemu *Rywingate*, odnoszącego się do przestępstwa popełnionego przez producenta filmowego Lwa Rywina (Dawidziak-Kładoczna 2020: 143). W dyskursie internetowym pojawiają się także nowsze, często efemeryczne realizacje tego modelu, takie jak neologizm *Tokarczukgate*, nawiązujący do medialnych kontrowersji wokół

[322] Anglojęzyczna Wikipedia definiuje wyrażenie *Barbenheimer* jako „fenomen kulturowy odnoszący się do zjawiska towarzyszącego jednoczesnej premierze dwóch skrajnie różnych produkcji, filmów *Barbie* i *Oppenheimer*" (zob. https://en.wikipedia.org/wiki/Barbenheimer, dostęp: 16.09.2024). W polskojęzycznych mediach używano w tym kontekście leksemu *Barbieheimer* (zob. np. D. Dudko, *„Barbieheimer" historyczną chwilą dla kin. Ale to nie kończy problemów*, Onet Film, 25.07.2023, https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/barbieheimer-historyczna-chwila-dla-kin-ale-to-nie-konczy-problemow/tqpqxw0 [dostęp: 16.09.2024]). Z kolei w kontekście dwóch zapowiadanych ekranizacji powieści *Lalka* ukuto wyrażenie *Lalkenheimer* (zob. np. N. Nowecka, *„Lalka" – obsada. Kto gra w filmie Macieja Kawalskiego?*, Radio Eska, 29.08.2025, https://www.eska.pl/cinema/news/lalka-obsada-kto-gra-w-filmie-macieja-kawalskiego-29-08-2025-aa-LRLS-Trtp-kEwT.html [dostęp: 30.04.2026]).

[323] Polskojęzyczne przykłady pochodzą z monografii Dereń (2005: 24) i Bogdanowicz (2017: 248–249). Chińskojęzyczne wyrażenie rejestruje Sheng (2009: 19).

[324] Wyrażenie ma swoje źródło w piosence *I'm Just Ken* wykonywanej przez Ryana Gosslinga w filmie *Barbie*.

pisarki Olgi Tokarczuk[325], co pokazuje dalszą produktywność tego schematu i jego zdolność do obejmowania coraz to nowych obszarów życia publicznego.

DERYWATY CZASOWNIKOWE

Przekształcenie nazwy własnej w nową jednostkę leksykalną o apelatywnym znaczeniu dokonuje się także na skutek użycia proprium w funkcji czasownika. W języku angielskim taka zmiana funkcyjna może zachodzić bez żadnych wykładników formalnych, w ramach procesu konwersji. Jednak często włączenie rzeczownika własnego w werbalny paradygmat „ujawnia się" poprzez czasownikową odmianę proprium w tekście, tzn. przyjmowanie przez nie końcówek gramatycznych właściwych czasownikowi, takich jak *-ed* (wykładnik czasu przeszłego/imiesłowowej formy biernej) czy *-ing* (wykładnik formy progresywnej/gerundialnej), np. „*I Meghan Markled my ex last night*"; „*Then we did some Charlie Sheen-ing*"[326], lub wprzęgnięcie onimu w strukturę złożoną o charakterze czasownika frazowego (*phrasal verb*) za pomocą dodania do niego przyimka (zob. tab. 9).

Tabela 9. Przekształcanie angielskich nazw własnych w czasowniki na drodze konwersji. Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2026

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Werbalna struktura deonimiczna	Źródło
I **Shannan** you [*Shannan – bohaterka *show*, narzeczona bohatera wypowiadającego powyższe słowa]	*to Shannan (sb)* 'kochać kogoś'	[*to*] + PROPER NOUN	*Queer Eye* (S02E02, 41'11")
Titanic me [*Titanic – nazwa statku pasażerskiego, który zatonął w 1912 roku oraz filmu z 1997 roku opowiadającego historię tej katastrofy]	*to Titanic (sb)* 'odegrać z kimś słynną scenę z filmu *Titanic*'[327]	[*to*] + PROPER NOUN	Scena z filmu *Anyone But You*[328]

[325] Przykład został zaczerpnięty z wpisu na profilu dr Izabeli Wieczorek (na platformie Facebook).

[326] Sens czasownika *Meghan Markled* odnosi się do faktu opuszczenia przez Meghan Markle, żonę księcia Harry'ego, brytyjskiej rodziny królewskiej, a znaczenie formy *Charlie Sheen-ing* nawiązuje do nadużywania alkoholu i narkotyków przez aktora Charliego Sheena (Prasihan, Widyastuti, Setiawan 2021: 69).

[327] Mowa tu o romantycznej scenie, w której Jack i Rose stoją na dziobie statku, gdy Titanic płynie przez ocean. Rose rozkłada ręce, a Jack stoi tuż za nią i pomaga jej utrzymać równowagę, przez co para wygląda, jakby była w locie.

[328] Opublikowana na stronie MOVIECLIPS pod tym tytułem (Titanic Me!). Zob.: https://www.facebook.com/watch/?v=416190621425203 [dostęp: 30.04.2026].

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Werbalna struktura deonimiczna	Źródło
Well, let's **Pretty Woman** this shit [**Pretty Woman* – tytuł amerykańskiej komedii romantycznej, w której prostytutka przechodzi przemianę w elegancką damę i uciera tym nosa m.in. ekspedientkom w sklepie odzieżowym]	*to Pretty Woman* 'wystroić się'	[*to*] + PROPER NOUN (*let's* + PN)	*Girls* (S05E09, 5'40")
You need to **Pretty Women** their asses	*to Pretty Woman* 'pokazać komuś, kto tu rządzi, odegrać się na kimś'	[*to*] + PROPER NOUN	*The Office* (S07E02, 6'10")
We can **Erin Brockovich** the shit out of this case [*Erin Brockovich – amerykańska aktywistka środowiskowa i działaczka prawna, która zasłynęła z ujawnienia i nagłośnienia sprawy skażenia wody pitnej w Kalifornii; dzięki jej pracy mieszkańcy miasta otrzymali wielomilionowe odszkodowania (także film o takim tytule)]	*to Erin Brockovich* 'rozegrać sprawę sądową w stylu Erin Brockovich, tzn. wygrać z potężnym przeciwnikiem'	[*to*] + PROPER NOUN	*Better Call Saul* (S01E09, 7'30")
Did he just **Nightcrawler** there for a second? [*Nightcrawler – superbohater występujący w amerykańskich komiksach publikowanych przez Marvel Comics, potrafi się teleportować w mgnieniu oka]	*to Nightcrawler* 'poruszać się błyskawicznie, jakby teleportując się między miejscami'	[*to*] + PROPER NOUN	Odcinek na kanale *Cinema Therapy* pt. *Therapist Reacts to TWILIGHT: NEW MOON (Part 1/2)*[329] (2'12")
'cause I'd come here and **Marie Kondo** the hell out of this place [*Marie Kondo – japońska gospodyni programów telewizyjnych oraz autorka poradników, m.in. *Magia sprzątania*, w których omawia zasady organizacji przestrzeni opracowaną przez siebie metodą]	*to Marie Kondo* 'dogłębnie posprzątać, zorganizować'	[*to*] + PROPER NOUN (*I'd* + PN)	*Queer Eye* (S05E10, 7'52")

[329] Zob. Cinema Therapy, Therapist React to 'Twilight', pt. 2, YouTube, 19.01.2021, https://www.youtube.com/watch?v=eLPWzF-Cwd4 (dostęp 30.04.2026).

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Werbalna struktura deonimiczna	Źródło
Stop **Gabby-ing** me, I will not be **Gabby'ed** [*Gabrielle Solis (Gabby) – jedna z głównych bohaterek serialu, zwraca się tymi słowami do męża podczas kłótni]	*to Gabby* 'uciszać kogoś, przerywać czyjąś wypowiedź, zwracając się do kogoś po imieniu'	PROPER NOUN + *-ing*[330] PROPER NOUN + *-ed* (*to be* + PN + *-ed*)	*Desperate Housewives* (S08E20, 20'59")
He is **Eeyoring** his way through this movie in a way. [*Eeyore – postać z serii książek *Winnie-the-Pooh* i kreskówek stworzonych na ich podstawie (pol. Kłapouchy), posługująca się zawsze smutnym, melancholijnym tonem]	*to Eeyore* 'mieć charakterystyczny sposób modulowania głosu, posługiwać się tonem pełnym smutku i przygnębienia'	PROPER NOUN + *-ing* (*to be* + PN + *-ing*)	Odcinek na kanale *Cinema Therapy* pt. *Therapist Reacts to TWILIGHT: BREAKING DAWN (part 1)*[331] (14'53")
I don't need to be all **Tony Robbins'd** right now [*Tony Robbins – amerykański doradca, tzw. coach motywacyjny]	*to Tony Robbins* 'motywować kogoś w przesadny i irytujący sposób'	PROPER NOUN + *-ed* (*to be all* + PN + *-ed*)	*And Just like That* (S0205, 34'59")
We can get **Maui-ed** [*Maui – wyspa w archipelagu Hawajów]	*to get Mauied* 'polecieć na Hawaje'	PROPER NOUN + *-ed* (*to get* + PN + *-ed*)[332]	*Sex and the City* (S04E15, 4'31")

[330] Imitacją tej anglojęzycznej struktury jest utworzony na bazie toponimu polskojęzyczny neologizm łomżing, pochodzący z reklamy piwa Łomża.
W języku angielskim występuje również produktywny mechanizm słowotwórczy polegający na tworzeniu rzeczowników od nazw własnych za pomocą sufiksu *-ing*, który w takich przypadkach nie realizuje typowej funkcji gerundialnej. W rezultacie nazwa własna zostaje włączona w schemat derywacyjny charakterystyczny dla nazw procesów lub zjawisk, co skutkuje powstawaniem leksemów w rodzaju *shrekking*. Jest to określenie jednego z nowych trendów randkowych w internecie, który bierze swoją nazwę od filmu *Shrek*. Polega on na celowym wybieraniu partnera, którego dana osoba uważa za kogoś „poniżej swoich standardów atrakcyjności", w przekonaniu, że ktoś taki będzie bardziej lojalny, wdzięczny i lepiej ją potraktuje (zob. K. Kibbe, *What Is the 'Shrekking' Dating Trend?*, „Cosmopolitan", 26.08.2025, https://www.cosmopolitan.com/relationships/a65890351/shrekking-dating-trend [dostęp: 29.04.2026]).

[331] Zob. Cinema Therapy, *Therapist React to 'Twilight: Breaking Dawn'*, pt. 1, YouTube, 3.12.2021, YouTube, [dostęp 18.09.2024].

[332] Warto zaznaczyć, że w odonimicznych konstrukcjach zawierających czasownik *get* nie zawsze łączy się on z formą imiesłowową (jak w podanym przykładzie *to get Mauied*). Występują także struktury, które nie mają charakteru strony biernej, ale wykorzystują rzeczownik własny w podstawowej formie, pełniący funkcję „ukrytego przymiotnika", np. *to get a little Joan Crawford* 'stać się dramatycznym/teatralnym jak Joan Crawford' (zob. serial Love and Death S1E02, 26'04").

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Werbalna struktura deonimiczna	Źródło
If you **Pollyanna-out** on me today, I'll hit you with this rice pudding. [*Pollyanna – główna bohaterka powieści Eleanor H. Porter o tym samym tytule, zachowuje optymizm w obliczu wszelkich napotkanych trudności]	*to Pollyanna-out* 'prezentować podejście niepoprawnej romantyczki'	PROPER NOUN + *preposition* (PN + *out* [*on* sb])	*Sex and the City* (S02E08, 5'03")

Propria funkcjonują także jako nasemantyzowane elementy fraz czasownikowych o powtarzalnych strukturach typu *to go all [noun phrase] on sb* ('zachowywać się jak [ktoś/coś]', 'stać się [kimś/czymś w stosunku do kogoś]'), *to serve sb [noun phrase]* ('dawać komuś wrażenie [kogoś]', 'przypominać [kogoś]') lub *to pull a [noun phrase]* (pot. 'odstawić numer jak [ktoś]', 'zrobić coś w stylu [kogoś]') (zob. Tab. 10). Wykorzystanie schematu 'robić + nazwa własna' odnajdujemy zarówno w języku polskim, jak i angielskim: *zrobić im Wietnam*, *doing a Clinton* (zob. Rutkowski 2007: 178, 66).

Tabela 10. Angielskie nazwy własne w niezmienionej postaci formalnej jako elementy konstrukcji czasownikowych. Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2024

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Źródło
Storm that meeting and go all **Braveheart** on Dana's ass [*Braveheart – tytuł filmowego dramatu historycznego, przedstawiający historię przywódcy szkockiego powstania przeciwko rządom Anglii]	*to go all Braveheart* '(całkowicie) zbuntować się przeciw komuś'	*Desperate Housewives* (S08E04, 11'58")
You want to see me go all **Grinch** on your ass? [*Grinch – postać znana z kreskówek i książki pt. *How the Grinch Stole Christmas!*, złośliwy stwór, który nienawidzi Świąt Bożego Narodzenia]	*to go all Grinch* '(całkowicie) zepsuć komuś święta'	*Desperate Housewives* (S06E10, 5'28")
Brandonn is serving me, like **Ben Affleck**, a little bit, like, post-Jen [*Ben Affleck – amerykański aktor, reżyser i producent filmowy, do 2018 roku mąż aktorki Jennifer Garner]	*to serve (sb) Ben Affleck* 'przypominać komuś Bena Afflecka: zachwycająco wyglądać'	*Queer Eye* (S04E07, 4'35")

Przykład	Sens wtórnie użytej nazwy	Źródło
She is serving me **Jasmine and Aladdin "A Whole New World"** [*Jasmine and Alladin – bohaterowie filmu Disneya *Alladin*, w którym wykonują piosenkę *A Whole New World*, lecąc na dywanie]	*to serve (sb) Jasmine and Aladdin "A Whole New World"* – 'przypominać komuś Jasmine i Alladyna śpiewających *A Whole New World*: być w swoim żywiole, wyglądać kwitnąco'	*Queer Eye* (S05E07, 32'52")
Are you gonna pull a **Lorena Bobbitt**? [*Lorena Bobbitt – kobieta znana z głośnej sprawy z lat 90. w USA, która stała się symbolem debaty o przemocy domowej po tym, jak w dramatycznych okolicznościach doszło do jej konfrontacji z mężem i późniejszego procesu sądowego]	*to pull a Lorena Bobbit* – 'zrobić coś skrajnego i brutalnego wobec partnera w reakcji na konflikt w związku, dokonać zbrodni w afekcie, okaleczyć mężczyznę'	*Sex and the City* (S03E18, 21'42")

Poza wykorzystaniem mechanizmu konwersji czasownikowe derywaty nazw własnych formuje się w angielszczyźnie także poprzez sufiksację, np. *to Birminghamize* '*to cause to resemble or follow the example of Birmingham, with regard to its local government', to Rumfordize 'to convert (a fireplace) into a Rumford fireplace*' (Héois 2020). Mniej typowym przykładem jest neologizm *to Dooley-cise*, utworzony od imienia bohaterki programu *Queer Eye*[333], oznaczający 'ćwiczyć w stylu pani Dooley'. Choć w jego strukturze możemy wskazać produktywny sufiks *-ise*[334], to leksem powstał w wyniku zastąpienia podstawy czasownika *exercise* nazwą własną, przez co *verbum* sprawia mylne wrażenie formacji skonstruowanej na bazie modelu 'nazwa własna + -(c)ise'. Niekiedy jednocześnie wykorzystuje się technikę prefiksacji i sufiksacji, by utworzyć czasownik odproprialny, np. *Andre* → *to deandrefy* ('usuwać wpływy/ślady Andrego')[335].

W polszczyźnie tworzenie odnazewniczych derywatów czasownikowych uznawano dotychczas za jeden z najrzadszych rodzajów derywacji odproprialnej (w porównaniu z formowaniem derywatów rzeczownikowych i przymiotnikowych) (zob. Bogdanowicz 2017: 232; Owsiński 2024: 70). W ostatnich latach można jednak zaobserwować znaczną aktywizację tego rodzaju przekształceń (Galewska 2021a: 104; Owsiński 2024: 70). Czasowniki deantroponimiczne powstają w wyniku afiksacji, głównie z wykorzystaniem formantów sufiksalnych *-ować* oraz *-ić*/*-yć*, np. *dudować*

[333] Zob. S04:E01, 24:19 min.

[334] Brytyjska pisownia sufiksu *-ize*.

[335] Przykład pochodzi z cytatu zaczerpniętego z serialu *And Just Like That…* (S02E02, 26'22"), a konkretnie wypowiedzi jednej z bohaterek, żony Andre: „*I'm saving myself by de-Andre-fying my apartment and my life*".

← *Duda*, *hołować* ← *Hołownia*, *obajtkować* ← *Obajtek*, *biedronić* ← *Biedroń*, *gowinić* ← *Gowin*, *mateuszyć* ← *Mateusz* [*Morawiecki*] (Owsiński 2024: 77–78). Szczególnie produktywny jest model słowotwórczy 'nazwa osobowa + *-ować*' będący podstawą leksemów *chajzerować*, *kukizować*, *górniakować* (Galewska 2021a: 105–109). Możemy także wskazać przykłady oryginalnych czasowników złożonych: *janiepawlić*, *odjaniepawlać*, rzadko występujących w polskim systemie językowym (zob. Burkacka 2024: 53). *Verbum odjaniepawlać*, utworzone ponadto przy użyciu przedrostka *od-*, stało się w ostatnich latach matrycą dla zabiegów słowotwórczych o charakterze analogicznym, w wyniku których powstały leksemy typu *odchajzerować* (Galewska 2021a: 106) czy *odgesslerować*[336]. Technika prefiksacji jako metoda nadawania znaczeń czasownikom odrzeczownikowym w języku polskim ma w angielszczyźnie swój ekwiwalent w postaci tworzenia tzw. *phrasal verbs*, czyli łączenia czasowników z przyimkami lub przysłówkami (*particles*). Produktywna w tej funkcji jest partykuła *out*, czego dowodzą neologizmy w rodzaju *to hulk-out* 'wybuchnąć niekontrolowanym gniewem' (← Hulk, postać z komiksów Marvela, niezwykle silna istota, w którą przekształca się bohater pod wpływem silnych emocji, głównie gniewu) czy *to marshall out* 'zostać zmarshallowanym, być zewsząd obleganym przez Marshalle' (← Marshall, bohater programu *Love is Blind*)[337].

Najnowsze materiały o charakterze memów wskazują również na kształtowanie się w języku polskim modelu imiesłowowego 'nazwa własna + *-owane*', który imituje strukturę imiesłowu *koloryzowane* zamieszczanego na fotografiach poddanych tej technice. Neologizmy w rodzaju *kungfupandowane* (← *Kung Fu Panda*, zob. ilustr. 7), *SpongeBobowane* (← *SpongeBob*, zob. ilustr. 8), odwołujące się do postaci z kreskówek, mają wyrażać podobieństwo przytaczanej wypowiedzi czy prezentowanej ilustracji do sposobu zachowania referenta nazwy własnej motywującej nowo ukute wyrażenie.

[336] Por. wypowiedź internauty „Co tam się odGesslerowało? XD" pod postem dotyczącym odcinka programu *Kuchenne rewolucje* na stronie *Czorny Narzeka – Blog Popkulturowy*, Facebook, 7.11.2025, https://www.facebook.com/CzornyNarzeka/posts/pfbid02qsmCfTAEvVmWwfqburH7cweVXSJUJE7pBeuFAkZ1qmd64rW5x7gaJrSHtVhKaF7Hl [dostęp: 30.04.2026].

[337] Uczestniczka rozmawiająca z Marshallem wypowiada zdanie „*I'm Marshalled out*", mając na myśli to, że jej życie zostało zdominowane przez Marshallów, ponieważ ma (potencjalnego) partnera o tym imieniu oraz robota, którego tak nazwała (zob. *Love is Blind*, S4E02, 3'48").



Ilustracja 7. Mem wykorzystujący neologizm *kungfupandowane*[338]



Ilustracja 8. Mem wykorzystujący neologizm *SpongeBobowane*[339]

Przykłady zarówno polskojęzycznych, jak i anglojęzycznych czasowników deproprialnych potwierdzają tezę Schellera-Boltza (za: Owsiński 2024: 70), iż „wśród nazw własnych motywujących powstawanie czasownikowych derywatów

[338] Źródło: https://jbzd.com.pl/obr/2709917/kluski-w-mordzie (dostęp: 15.08.2024). Ilustracja nawiązuje do słynnej sceny z komedii *Miś*, w której pracownica centrum informacyjnego na lotnisku imituje obcojęzyczny akcent poprzez mówienie z kluskami w ustach.

[339] Źródło: https://memy.jeja.pl/tag,cukier,12 (dostęp: 15.08.2024).

dominującą rolę odgrywają antroponimy", choć chrematonimy w postaci ideonimów są również aktywne w tym zakresie[340].

Użycie chrematonimów, takich jak wielowyrazowe tytuły dzieł kultury (np. *Home Alone*), w funkcji czasowników prowadzi do swoistej neutralizacji struktury gramatycznej wyrażenia, które uległo proprializacji. Wspomniany tytuł popularnego w Polsce filmu został utrwalony jako jednostka o charakterze werbalnym i występuje w połączeniach z dopełnieniem typu „*You don't wanna* Home Alone *it*"[341]. Analiza składników tego wyrażenia jako samodzielnych leksemów prowadzi do wniosku, że jest to niepoprawna konstrukcja w języku angielskim, ponieważ element *alone* nie pełni funkcji czasownika ani nie może samodzielnie tworzyć predykatu – jest przymiotnikiem lub przysłówkiem i wymaga odpowiedniego kontekstu składniowego (np. *to do something alone*). W konstrukcji *to Home Alone something* dochodzi więc do zaburzenia relacji składniowych: *alone* zostaje błędnie włączone do struktury werbalnej, podczas gdy angielski nie dopuszcza takiego „rozbicia" frazy czasownikowej (*do* + *object*) przez przysłówek w tej pozycji. Z uwagi na to, że w wyniku konwersji cały chrematonim uległ przekształceniu w leksem o funkcji werbalnej, możliwe staje się jego użycie jako globalnej frazy, w której składnia wewnętrzna pozostaje zablokowana. Tytuł tekstu kultury zostaje potraktowany jako skrótowy nośnik całej sceny lub scenariusza sytuacyjnego, co pozwala użytkownikom języka w sposób szybki i ekspresywny przywołać złożone znaczenie bez konieczności jego rozwijania, a tym samym odnieść się do sytuacji „*being home alone*" jako modelu pozostawienia czegoś bez nadzoru lub działania w sposób niekontrolowany i improwizowany, często z przewidywalnym skutkiem w postaci chaosu, bałaganu lub komplikacji.

W języku chińskim nadawanie onimom znaczeń czasownikowych odbywa się na drodze derywacji czysto semantycznej. Wyrażenie *Zhou Jielun* 周杰倫 w użyciu potocznym funkcjonuje jako apelatywna jednostka leksykalna, której podstawą jest antroponim *Jay Chou* (周杰倫), odnoszący się pierwotnie do tajwańskiego piosenkarza i kompozytora. W wyniku wtórnej reinterpretacji semantycznej opartej na percepcji jego stylu wokalnego (o częściowo zatartej, mało wyraźnej artykulacji) nazwa własna zaczęła funkcjonować jako określenie sposobu mówienia. W tej funkcji 周杰倫 oznacza 'mówić niewyraźnie, bełkotać, artykułować słowa w sposób trudny do zrozumienia'.

[340] W języku chińskim funkcjonuje rzeczownikowa pochodna ideonimu, nazwy japońskiego filmu *Rashōmon* (chiń. *Luoshengmen* 羅生門) opowiadającego o śledztwie, oznaczająca sprawę trudną do rozwiązania, problemy z dotarciem do prawdy wynikające z dostępu do różnych wersji tego samego wydarzenia.

[341] Zob.: *Queer Eye* (S02E06, 27'03").

Omówione w tym podrozdziale konstrukcje reprezentują „jednostkowe – aczkolwiek jako cytat powtarzalne – wyrazy okazjonalne, będące szybko przemijalnymi produktami świadomej działalności danego użytkownika języka, nie stanowią (sztywnej) części składowej językowego systemu leksykalnego, są stosowane celem osiągnięcia określonego efektu komunikacyjnego, a ich popularność w przestrzeni publicznej rośnie wprost proporcjonalnie do wzrostu stopnia szumu medialnego wokół konkretnego wydarzenia lub osoby" (Owsiński 2024: 71).

5.2.1.2. Jednostki, których znaczenia nie modeluje kontekst ($T1_2$)

Kategoria wyrażeń, które nie straciły pojęciowego związku z motywującymi je nazwami własnymi (*T1*), obejmuje również leksemy ustabilizowane w systemie językowym, włączone na stałe do podzbioru wyrazów pospolitych (w przeciwieństwie do omawianych wyżej struktur). Tak jak inne apelatywy mają one słownikowe, jasno określone znaczenie leksykalne, jednak wyróżniają się tym, że w ich strukturze pojęciowej wciąż istotne (i często centralne) jest odniesienie do nazwy własnej zawartej w ich podstawie, np. *konfucjanizm* 'system filozoficzno-religijny zapoczątkowany przez Konfucjusza'. Zaliczymy do nich regularne derywaty słowotwórcze, a więc takie, „które poza przekształceniem składniowym i stałą, dającą się wyeksplikować na podstawie znajomości znaczenia formantu słowotwórczego zmianą znaczeniową nie wnoszą żadnej dodatkowej wiedzy na temat prymarnych denotatów nazw"[342] (Rutkowski 2012: 9). Oznacza to, że powstają one w wyniku „mechanicznych" operacji gramatycznych i nie znajdowały się nigdy w kontinuum deonimizacyjno-apelatywizacyjnym (Galewska 2021b: 81), tzn. nie przekształcały się stopniowo z nazwy własnej w nazwę pospolitą.

Mowa tu między innymi o leksemach formowanych za pomocą wyspecjalizowanych afiksów na bazie utrwalonych modeli słowotwórczych, takich jak: nazwy zwolenników określonych idei (*hitlerowiec*, *hakatysta*), nazwy dyscyplin naukowych (*turkologia*, *egiptologia*, *polonistyka*), nazwy zakonów męskich (*albertyni*, *augustianie*, *bernardyni*), nazwy zakonów żeńskich (*klaryski*, *urszulanki*), nazwy nurtów politycznych (*maoizm*, *marksizm*), nazwy nurtów religijnych (*mahometanizm*, *buddyzm*), nazwy prądów naśladujących twórczość danego artysty (*ibsenizm*, *petrarkizm*) itp. (zob. Kowalik 2008: 194, Pajewska 2005: 69–71). Analogiczne procesy słowotwórcze

[342] W ujęciu Rudnickiej (2005: 108), „systemowe utworzenie od danej nazwy własnej derywatu słowotwórczego wykorzystywanego do nazywania w sposób systemowy innego obiektu pozostającego w rzeczywistej relacji z obiektem o danej nazwie" prowadzi do powstawania 'nazw własnych właściwych II stopnia', np. *patagoński*, *po francusku*.

obserwuje się również w języku angielskim, gdzie produktywne afiksy – przede wszystkim sufiks *-ism*, *-ist* oraz *-ian*/*-ean* – służą do tworzenia nazw doktryn, nurtów ideowych, szkół myślenia oraz wyznawców danych idei (*Maoism*, *Darwinism*, *Marxist*, *Freudian*). W podobny sposób tworzy się także nazwy dyscyplin naukowych (*Shakespeareology*, *Indology*) czy nazwy wspólnot zakonnych i religijnych (*Dominicans*, *Clarisses*). W języku chińskim ekwiwalentne funkcje słowotwórcze realizowane są za pomocą produktywnych sufiksów takich jak -主義 *zhuyi*, -粉 *fen* oraz -派 *pai*, które odpowiadają za tworzenie nazw doktryn (np. *Makesi zhuyi* 馬克思主義 'marksizm'), grup sympatyków/zwolenników (np. *Chuanfen* 川粉 'sympatycy Donalda Trumpa'[343]) oraz nazw nurtów i frakcji (np. *Makesi pai* 馬克思派 'marksiści (jako nurt / szkoła)').

Do omawianej grupy należeć będą zatem zarówno leksemy ustabilizowane w języku, odnotowywane przez słowniki (*stalinista*, *trockista*), jak i twory stosunkowo nowe, nie w pełni zleksykalizowane (*ziobrysta*, *blairysta*)[344]. Niezależnie od ich stopnia stabilizacji w systemie do odkodowania znaczeń przytoczonych leksemów nie jest potrzebny kontekst, a jedynie znajomość schematu słowotwórczego.

DERYWATY NAZW MAREK

Klasycznym metonimicznym przekształceniem proprium, chrematonimu, w nazwę ogólną jest jego użycie jako nazwy wytworu, produktu danej marki[345], które wpisuje się w uniwersalny model operacji konceptualnej 'część za całość', przykładowo: *Fiat*[346] 'samochód marki Fiat', *Lego* 'klocki marki Lego', *Ray-Bans* 'okulary marki Ray-Ban', *Blahniks* 'buty marki Manolo Blahnik', chiń. *Nike* 'ubranie marki Nike' (np. 我穿 *Nike* 'noszę Nike'), chiń. *Ford* / 福特 (np. 我開 *Ford* / 福特 'jeżdżę Fordem'). Jak podkreśla Rutkowski (2012: 9), takie przesunięcie nie wyzyskuje wartości konotacyjnej onimu, ale wynika z relacji w rzeczywistości pozajęzykowej (faktu, że określona firma jest producentem nazywanego obiektu). W ostatnich latach zauważa się przybierającą na sile tendencję polegającą na powszechnym tworzeniu

[343] 川普 *Chuanpu* to w języku chińskim fonetyczny zapis nazwiska *Trump*.

[344] Przykłady podaję za Bogdanowicz (2017: 239).

[345] Językowy status tego typu jednostek jest od dawna dyskutowany, w związku z czym są one często uznawane za przykłady kategorii pogranicznej, sytuującej się między podzbiorem propriów i apelatywów (Walczak 2000: 113).

[346] Zasada dotycząca zapisu wielką literą pojedynczych egzemplarzy wyrobów firm i marek weszła w życie 1 stycznia 2026 roku wraz z reformą polskiej ortografii.

czasowników odrzeczownikowych oznaczających czynności związane z użyciem produktu danej marki, np.[347]:

a) *Dulux* (marka farb) → *to dulux* ('malować farbą Dulux'): „*There's a lot of Duluxing to be done*",

b) *Pampers* (marka pieluch dla dzieci) → *to pampers* ('zakładać dziecku pieluchę marki Pampers'): „*Oh, you meant pampers'ed?*"[348],

c) *Ajax* (marka płynu do czyszczenia) → *to ajax* ('wyczyścić coś płynem Ajax'): „*I've done the hoovering, ajaxed the sink and now I'll (forgive me) google for some more*".

Często odnoszą się one do korzystania z określonych platform streamingowych, usługowych itp., np. *WhatsApp* → *to whatsapp* („*My dad just* whatsapped *me to tell me it's 15 years since my prom*"), *FedEx* → *to fedex* („*Sure just drop the addy and I'll fedex it to u*"), *eBay* → *to ebay* („*Ebay'd a vintage coat to complement my favorite hat*"), *Instagram* → *instagramować*, *Skype* → *skypować*, *Twitter* → *twittować*, *Youtube* → *youtubować*[349] (Prasihan, Widyastuti, Setiawan 2021: 74; Waszakowa 2019: 188), chiń. *AirDrop* (np. *AirDrop* 我 'AirDrop me'), chiń. *Line* / 赖 (np. *Line* / 赖我 'Line me'), chiń. *uber* (np. 我 *uber* 回家 'wróciłem do domu Uberem')[350]. Jak widać, użycie anglojęzycznych nazw platform w funkcji czasowników jest rozpowszechnione nawet w innych (niż angielski) systemach językowych. Z kolei w polszczyźnie werbalne pochodne nazw marek są zdecydowanie rzadziej spotykane, prawdopodobnie ze względu na mniejszą elastyczność przesunięć między klasami rzeczowników i czasowników, tzn. konieczność utworzenia derywatu słowotwórczego. Ponadto leksemy w rodzaju *skypować*, *twittować* stanowią formacje nieprzechodnie. Ich użycie jest zatem ograniczone w porównaniu z ekwiwalentami angielskimi czy chińskimi, które mają zdolność otwierania pozycji składniowej dopełnienia. O popularności przekształceń o kierunku 'chrematonim → czasownik' w języku angielskim świadczą także częste wystąpienia verbów odproprialnych w dialogach serialowych postaci (zob. Tab. 11).

---

[347] Podane przykłady odnotowują Prasihan, Widyastuti i Setiawan (2021: 74).

[348] W języku polskim wykształcił się z kolei czasownik *pampersować*, niezwiązany już z nazwą konkretnej marki. Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego definiuje leksem jako 'zakładać pieluchę jednorazowego użytku (zwykle w odniesieniu do osób chorych i niepełnosprawnych)', zob. P. Pilawski, *pampersować*, Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze słownictwo polskie, 18.02.2019, https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/pampersowac.html [dostęp: 15.09.2024]. Proces generalizacji znaczeniowej objął także rzeczownik *pampers*.

[349] Część z tak powstałych czasowników ma charakter okazjonalny, a inne weszły na stałe do systemu językowego, np. *Google* → to google, googlować.

[350] Choć w każdym z języków wymieniono inne przykłady, niektóre czasownikowe derywaty odproprialne występują we wszystkich analizowanych tu systemach językowych, jak wspomniane wyżej *to google*, *googlować*, chiń. *google*/估狗 (np. 你 google/估狗看看 'sprawdź to w Google/wygoogluj to').

Tabela 11. Angielskie czasowniki utworzone na bazie chrematonimów. Materiał wyekscerpowany przez K. Galewską w latach 2019–2026

Fragment wypowiedzi	Czasownik utworzony na bazie chrematonimu (oznaczający korzystanie z usług firmy, której nazwa stanowi rdzeń leksemu)	Źródło
And I need to clear it out to **Airbnb** it	*to Airbnb*[351] 'wynająć mieszkanie za pośrednictwem Airbnb'	*And Just Like That* (S02E07, 6'50")
(...) because he isn't even supposed to be **Airbnb-ing**!	*to Airbnb*	*And Just Like That* (S03E05, 19'17")
Should I **Uber**?	*to Uber* 'pojechać Uberem'	*Girls* (S06E04, 7'03")
No, I'm not on Twitter, but I'll **Instagram** it later if you want.	*to Instagram* 'korzystać z Instagrama, wysłać coś za pośrednictwem Instagrama'	*Girls* (S03E06, 6'03")
I have not **Tik'd or Tok'd** since we met[352]	*to Tik Tok* 'korzystać z Tik Toka, komunikować się za pomocą Tik Toka'	*And Just Like That* (S02E11, 23'49")
Amazoned me? Did you just make that up?	*to Amazon* 'zrobić zakupy w serwisie Amazon'	*And Just Like That* (S01E05, 9'22")

Ostatni z przedstawionych czasowników – *to amazon* – ma charakter neologistyczny, okazjonalny. Został on wprzęgnięty w nietypową konstrukcję dopełnieniową '*to* + *brand name* + *sb*', która miałaby oznaczać oddziaływanie na kogoś za pomocą danej marki, czyli zamówienie produktu z danej strony dla innej osoby (w przybliżonym tłumaczeniu 'zamazonowanie kogoś').

PRZYMIOTNIKI

Jednym z regularnych i niezwykle produktywnych rodzajów przekształceń semantyczno-formalnych propriów jest tworzenie na ich bazie przymiotników odrzeczownikowych. W większości przypadków modyfikacja ta ogranicza się właściwie

[351] W przypadku tego czasownika możemy mówić o dwukierunkowości ramy walencyjnej, tzn. tak jak polski czasownik wynajmować oznacza on albo wynajmowanie lokum komuś, albo wynajmowanie lokum od kogoś.

[352] Forma *Tik'd or Tok'd* stanowi przykład kreatywnej segmentacji nazwy własnej, w której onim *TikTok* zostaje rozczłonkowany na dwa segmenty traktowane jak odrębne podstawy czasownikowe. Dodanie sufiksu fleksyjnego czasu przeszłego do obu elementów narusza standardowy model tworzenia form przeszłych w angielszczyźnie (z końcówką *-ed* dodaną na końcu czasownika) i pełni funkcję ekspresywną oraz humorystyczną.

do zmiany znaczenia gramatycznego, kiedy w wyniku tego zabiegu nazwie własnej nie są nadawane nowe, pojęciowe treści, a jedynie zyskuje ona sens atrybutywny, np. *kartezjuszowy* ‘stworzony przez René Descartesa’, *kopernikowski* ‘stworzony, należny, pochodzący od Mikołaja Kopernika’ (zob. Dereń 2005: 49), *Rabelaisian* ‘of, relating to, or resembling the work of Rabelais’[353]. W niektórych przypadkach to znaczenie systemowe jest modelowane przez określony kontekst, który wyposaża je w dodatkowe, bardziej sprecyzowane sensy, takie jak: *wojtyłowski* ‘charyzmatyczny, porywający tłumy’, *rydzykowy* ‘radykalny’ (Bogdanowicz 2017: 243–244). Takie wystąpienia zakwalifikowalibyśmy zatem do grupy jednostek omawianych w poprzednim podrozdziale[354] (zob. rozdz. 5.2.1.1.2.) wraz z derywatami przymiotnikowymi o nieregularnej, neologistycznej strukturze, jak np. *Camerony* (← *Cameron*), *Laureny* (← *Lauren*), *Drake-ish* (← *Drake*), *Jon Snow-ish* (← *Jon Snow*)[355].

Proces formowania przymiotników odonimicznych zachodzi w polszczyźnie głównie przy użyciu sufiksów *-ejski*, *-owski*, *-istowski* (wariantów przyrostka *-ski*): *balzakowski*, *-iczny*: *beethoveniczny*, *-owy*: *janosikowy* (Bogdanowicz 2017: 243–244; Dereń 2005: 25), a w angielszczyźnie stosuje się sufiksy *-ic*: *Platonic*, *-ine*: *Benedictine*, *-esque*: *Jordanesque* (Lalić 2004: 65–66). Wśród polskojęzycznych pochodnych propriów odnotowano także pojedyncze wystąpienia nazw własnych wykorzystanych w funkcji przymiotnika bez żadnych zmian formalnych, np. *dostojewski mrok*, *konopnicka metaforyka* (Dereń 2005: 26).

[353] Zob.: Rabelaisian, *Collins Dictionary*, https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/rabelaisian [dostęp: 27.09.2024].

[354] Część przymiotników odproprialnych zaliczymy z kolei do klasy jednostek, które pojęciowo uniezależniły się od znaczenia referencjalnego (zob. rozdz. 5.2.2.1.2.). Różnica między tymi typami wyrażeń zyskuje niekiedy wykładniki formalne, np. *Kartezjuszowy* ‘stworzony przez René Descartesa’ – *kartezjański* ‘logiczny, racjonalistyczny’ (zob. Dereń 2005: 49). Od 2026 roku oba przymiotniki (niezależnie od interpretacji dzierżawczej lub jakościowej) należy zapisywać małą literą.

[355] Źródła wystąpień: *Love is Blind* (S01E09, 12’55”), *Queer Eye* (S04E02, 23’56” in; S03E04, 30’23”). Antroponimy *Cameron* i *Lauren* to imiona bohaterów *reality show*, a nazwy *Drake* i *Jon Snow* odnoszą się, odpowiednio, do kanadyjskiego rapera i bohatera serialu *Gra o tron* (*Game of Thrones*). W języku angielskim przyrostek *-ish* konotuje sens przybliżenia, stylizacji/imitacyjności, a więc działa jak wskaźnik nieostrości kategorialnej – sygnalizuje przynależność częściową lub „wrażeniową”, a nie definicyjną (np. sens neologizmu *Drake-ish* należy rozumieć jako ‘mający cechy kojarzone z Drake’iem, w stylu Drake’a, przypominający Drake’a, ale nie w pełni nim będący’).

5.2.2. Jednostki niezależne pojęciowo od znaczenia referencjalnego (T2)

Na przeciwległym biegunie jednostek odonimicznych, interpretowalnych wyłącznie w odniesieniu do związku nazwy z określonym referentem, sytuują się wyrażenia semantycznie niezależne od motywujących je propriów, tj. dające się scharakteryzować bez konieczności odwoływania się do pierwotnego łańcucha referencjalnego.

5.2.2.1. Jednostki o znaczeniu wykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_1$)

Omówione dotychczas typy jednostek deonimicznych zależnych pojęciowo od znaczenia referencjalnego nazwy własnej dowodzą, iż relacje semantyczne pomiędzy onimem prymarnym i jego wtórnym użyciem nie muszą mieć bezpośredniego przełożenia na formalne związki onimu wyjściowego i wtórnego. Oznacza to, że wykształcenie się nowej jednostki leksykalnej na bazie nazwy własnej nie zawsze jest równoznaczne z uniezależnieniem się od niej w wymiarze semantycznym, konceptualnym (por. leksemy typu *lepperiada*, *mateuszyć*). Analogicznie zerwanie semantycznego związku z referentem nazwy własnej i wykształcenie się nowej jednostki pojęciowej na bazie proprium bywa pozbawione zmian formalnych (postać nazwy własnej w takich przypadkach nie ulega modyfikacji)[356], choć zazwyczaj jednostki, które uniezależniły się semantycznie od znaczenia referencjalnego, zyskują także nową, niezależną od nazwy własnej strukturę, co pozwolą zaobserwować omówione poniżej rodzaje derywatów odonimicznych. Wszystkie z nich odznaczają się „samodzielnym" znaczeniem leksykalnym typowym dla wyrazów pospolitych.

O wykształceniu się znaczenia apelatywnego na bazie nazwy własnej możemy mówić, kiedy „użytkownik danej jednostki proprialnej w zespole cech konotacyjnych, posiadanych przez jej denotat, percepcyjnie wyróżnia jedną lub kilka z nich,

[356] Odrębne rozpatrywanie tych dwóch kryteriów klasyfikacji – semantycznego i strukturalnego – typów przekształcania się nazw własnych w pospolite jest swoistym novum w stosunku do wcześniejszych ujęć badawczych. Różnicowanie deonimizacji i apelatywizacji oparte na propozycji Rutkowskiego (2007: 29) –), według której, przypomnijmy, „*deonimizacja* mogłaby oznaczać szersze zjawisko osłabienia i/lub zerwania związku denotacyjnego, uchylenia/zniesienia sztywnej desygnacji, zaś *apelatywizacja* ustanowienie nowej jednostki leksykalnej na bazie jednostki onimicznej i włączenie jej na stałe w obręb apelatywów" – skutkowało identyfikowaniem tej pierwszej na podstawie zmiany funkcyjnej, a apelatywizacji według kryterium formalnego, co prowadziło do trudności z klasyfikowaniem wariantów „pośrednich" (tzn. zerwania związku denotacyjnego bez ustanowienia nowej jednostki leksykalnej lub ustanowienia nowej jednostki leksykalnej bez zerwania związku denotacyjnego) (por. rozdz. 5.1.).

a następnie przenosi je na inny obiekt na zasadzie dostrzeżonego podobieństwa (…). Wybrana cecha kryje się też w znaczeniu nowo utworzonego derywatu odnazewniczego" (Bogdanowicz 2017: 224–225). Leksemy reprezentujące tę szeroką kategorię powstały w wyniku naturalnych procesów kojarzenia właściwości dwóch jednostek: denotatu oznaczanego nazwą własną oraz aspektów znaczeniowych pojęcia wyrażanego przez nazwę pospolitą.

5.2.2.1.1. Jednostki niesamodzielne strukturalnie ($T2_1^a$)

W swej prymarnej formie nazwy własne uznaje się za wyrażenia pozbawione „«zadekretowanego» przez system znaczenia leksykalnego" (Rutkowski, Skowronek 2020: 7). Ich znaczenie jest bowiem indywidualnie modelowane w słownikach umysłowych użytkowników języka oraz dyskursywnie konstruowane przez określoną wspólnotę językowo-kulturową. Niekiedy dochodzi jednak do sytuacji, w których sens nazwy zyskuje charakter określony, stały, systemowy i wysuwa się na pierwszy plan w stosunku do pierwotnego znaczenia referencjalnego, lecz nie zostaje to w żaden sposób zamanifestowane na poziomie struktury onimu. Zgodnie z obserwacją Rutkowskiego, (2007: 120) „wraz z utrwaleniem – wzajemnie skorelowanym z frekwencyjnością – pewnych metafor nazewniczych ich funkcja wtórna może stopniowo przesuwać się ku centralnym pozycjom w układzie wartości semantycznej danej jednostki. Status tego rodzaju onimów w systemie leksykalnym jest niejednoznaczny". Funkcjonują one zazwyczaj w kontekstach apelatywnych, ich wartość pojęciowa nie bazuje już na odniesieniu do proprium, odznacza się semantyczną samodzielnością, ale świadomość onimicznej genezy leksemu jest jeszcze na tyle duża, że traktuje się go jako nazwę własną o znaczeniu apelatywnym. Takie jednostki jak: *Judasz*, *Golgota*, *Janosik* czy *Targowica* są utrwalone w języku w „pozanazewniczej" funkcji oraz uwikłane „w powtarzalne, stałe wartości znaczeniowe" (Rutkowski 2012: 7). Cechują się zatem atrybutami właściwymi wyrazom pospolitym, jednak w odczuciu wielu użytkowników wyrazami pospolitymi (jeszcze) nie są.

Zjawisko to badacze rozpatrują w kategoriach dominacji znaczenia symbolicznego nad referencjalnym (Dereń 2005: 50). Jak dowodzi Dereń (2005: 47), „we współczesnym polskim dyskursie społeczno-politycznym *Jałta* jako toponim *sensu stricto* niemal w ogóle nie występuje, a jej stałą obecność w tym dyskursie usprawiedliwiają funkcje nielokalizacyjne". Podobnie przy użyciu leksemu *Targowica* znaczenie denotacyjne może być aktywowane jako sekundarne, gdyż przede wszystkim konotuje on sens zdrady narodowej i nawiązuje do konsekwencji spisku magnackiego (Dereń 2005: 49–50). Treści ewokowane przez przytoczone nazwy są zatem zupełnie niezależne od kontekstu.

Z pewnych względów nazwy te nie ulegają jednak całkowitemu przekształceniu w nazwę pospolitą, o czym w języku polskim świadczy między innymi ich konsekwentny zapis wielką literą. Należy jednak pamiętać, że aspekt ortograficzny nie przesądza o statusie jednostki, a stanowi jedynie pewną wskazówkę odnośnie do odczuć użytkowników języka, na przykład kiedy zapis danego leksemu cechuje się dużą wariantywnością[357], choć często wtórne użycie nazwy w charakterze apelatywnym nie jest w żaden sposób zasygnalizowane formalnie ze względu na tzw. presję kategorii onimicznej i nawyk zapisu wielką literą między innymi nazwisk postaci zasłużonych dla narodu (Lubaś 2006: 263). Ponadto w języku angielskim pisownia z zasady nie rozstrzyga statusu nazw, ponieważ leksemy o charakterze nazw pospolitych wywodzące się od nazw własnych zapisuje się równie często małą i wielką literą (Partridge 1950: XII)[358]. Warto przypomnieć, że w języku chińskim to kryterium w ogóle nie znajduje zastosowania.

Można zatem zauważyć, że omawianą tu kategorię tworzą jednostki, które trudno jednoznacznie zakwalifikować albo do klasy nazw własnych, albo pospolitych. Formalnie wydają się one wciąż przynależeć do podzbioru *nomina propria*, lecz używa się ich bardzo często (lub zwykle) w funkcji wyrazów pospolitych. W ich przypadku ściśle określona wartość konotacyjna stanowi już prototyp znaczenia leksykalnego[359], brak tutaj wariantywności semantycznej właściwej nazwom używanym w doraźnych konstrukcjach metaforycznych czy metonimicznych. Proces nabywania znaczenia leksykalnego Kosyl (1978: 142) opisuje w następujący sposób:

[357] Jest to sygnał, że wyrażenie zaczyna odrywać się od wyjściowej nazwy własnej. Rutkowski (2007: 133) rejestruje współwystępowanie form typu *Janosik/janosik*, *Don Kichot/don kichot*, *Casanova/casanova*, *don Juan/donżuan*. Wariantywność zapisu dotyczy nie tylko naturalnych wystąpień danych leksemów, ale także leksykografii. Jak przekonuje Kosek (2023: 92), jednoznaczne określenie, czy z *nomen proprium* wykształciło się już *nomen appellativum*, jest niezwykle trudne, „co pokazuje choćby zestawienie niektórych przykładów ze słownika Mariusza Rutkowskiego z WSJP PAN. W *Słowniku metafor i konotacji nazw własnych* (Rutkowski 2012) mamy zarówno przykłady *Józek*, *Hitler*, *Helmut*, jak i *Adonis*, *Apollo*, *Judasz*. Trzy ostatnie (w znaczeniu podawanym w przywoływanym słowniku) opisywane są w WSJP PAN jako nazwy pospolite (i konsekwentnie zapisywane małymi literami)".

[358] Na podstawie analizy współczesnych tekstów medialnych Aleksandrova (2018: 76) stwierdza nawet, że nazwy własne użyte w funkcji wyrazów pospolitych zapisuje się zwykle wielką literą.

[359] Mogą go wykształcić nazwy „wyraziste konotacyjnie", o których pisze Rutkowski (2007: 75): „Pewne nazwy denotują obiekty bardzo wyraziste, w których charakterystyce kognitywnej dominuje zasadniczo jeden atrybut, inne natomiast denotują obiekty mniej wyraziste, których charakterystyka poznawcza jest bardziej złożona. Pierwszy typ nazw w procesie metaforyzacji ukazuje zwykle jedną perspektywę, natomiast w przypadku nazw drugiego typu (mniej wyrazistych) możliwe są w tym zakresie duże różnice. Stosując nieco inną terminologię, można powiedzieć, że nazwy pierwszego typu są wyraziste konotacyjnie, inne zaś w miejsce wyrazistości oferują duże zróżnicowanie i rozbudowanie sfery konotacyjnej".

> Metafora istnieje dopóty, dopóki wartość utajona (prymarna) nazwy nakłada się na jej wartość tekstową (sekundarną). Gdy ginie wartość utajona, metafora ulega likwidacji, a nazwa własna przechodzi do kategorii wyrazów pospolitych (por. król, cesarz, mecenas itp.). Proces apelatywizacji przebiega powoli. W tym samym czasie wyraz może być traktowany już jako wyraz pospolity albo jeszcze jako nazwa własna.

O takim dualistycznym bycie – onimicznym w formie i apelatywnym w treści – możemy mówić w odniesieniu do leksemow typu *Kain/Cain*, *Piotruś Pan/Peter Pan*, *Dr Jekyll i Mr Hyde*, *matka Teresa*, *Don Kichot*, *Waterloo* oraz licznych chińskich nazw osobowych postaci głęboko zakorzenionych w kulturowym imaginarium, utożsamianych z określonymi cechami i wzorcami zachowań[360]. Wydaje się, że doszło już w ich strukturze pojęciowej do wykrystalizowania się cechy konotacyjnej w nowej funkcji (znaczenia leksykalnego), lecz ich etymologiczny związek z referentem wciąż stanowi żywy kontekst interpretacyjny (chociaż niekoniecznie uruchamiany).

5.2.2.1.2. Jednostki samodzielne strukturalnie ($T2_1{}^b$)

Kiedy sens wtórnie przypisywany nazwie własnej nie wyzyskuje już konotacji związanych z jej pierwotnym odniesieniem, ale cechuje się samodzielnym, systemowym znaczeniem leksykalnym oraz odrębną od proprium strukturą, mamy do czynienia z jednostkami niezależnymi od wyjściowego onimu, zarówno w wymiarze semantycznym, jak i formalnym. Oczywiście w ten sposób określamy ich status w płaszczyźnie synchronicznej, ponieważ traciły one związek z nazwą własną stopniowo, w efekcie zanikania metaforycznej czy metonimicznej struktury pojęcia. Procesy deonimizacyjne postrzega się bowiem jako zjawiska rozpięte na kontinuum o biegunach wyznaczonych przez – z jednej strony – „pełnoprawną" nazwę własną, z drugiej zaś – „stuprocentową" nazwę pospolitą[361], którego „poszczególne stopnie mogą być budowane na zasadzie «odległości semantycznej» użyć wtórnych w stosunku do użycia prymarnego (literalnego) lub też – przy konstrukcji *continuum metaforyczno-metonimicznego* – ujmowane w terminach «dystansu konceptualnego» pomiędzy źródłem i celem" (Rutkowski 2007: 90).

---

[360] Przykładowo Chen Shimei 陳世美 to postać z chińskiej tradycji operowej, urzędnik, który po zyskaniu wysokiej pozycji porzuca pierwszą żonę i dzieci, by związać się z kobietą z wyższej warstwy, po czym zostaje zdemaskowany i ukarany za swoją nielojalność. Onim *Chen Shimei* stanowi nie tylko nazwę bohatera, ale także językowy symbol zdrady i społecznej nielojalności, używany metaforycznie w codziennym języku chińskim.

[361] Zob. schemat zaproponowany przez Rutkowskiego (2007: 90).

W pewnym sensie zaliczone do prezentowanej tu podgrupy leksemy stanowią więc odzwierciedlenie kolejnego etapu „odnazwowienia" jednostek oderwanych formalnie od nazwy własnej, lecz jeszcze zależnych od niej pojęciowo. Powstają one w wyniku tych samych procesów derywacyjnych (zob. podrozdz. 5.2.1.1.2.), różnica polega jedynie na tym, że w wymiarze konceptualnym nie aktywują już one związku denotacyjnego, tzn. wiedzy o referencie nazwy, a przynajmniej aktywacja tej wiedzy nie ma bezpośredniego wpływu na znajomość sensu nowego (odonimicznego) leksemu ani umiejętność właściwego posługiwania się nim.

W pełni samodzielne derywaty propriów reprezentują zarówno wyrażenia od dawna zakorzenione w języku, między innymi te o proweniencji literackiej, mitologicznej, biblijnej (w przypadku kultur europejskich), jak i formacje, które zasiliły klasę wyrazów pospolitych w czasach najnowszych. Jak wskazują badacze, w tym zbiorze leksemów również dominują rzeczownikowe pochodne onimów[362] (Partridge 1950: XII; Kłaczyńska 2017: 60). Nazywają one między innymi pewne typy osobowe będące odwzorowaniem charakteru, zachowania denotatów nazw własnych leżących u ich podstaw (zob. tab. 11), które według Gerus-Tarnaweckiej (1981: 427) tworzy się przez derywację czysto semantyczną. Podobnie powstają nazwy pojęć abstrakcyjnych uformowane na bazie nazw własnych, np. pol./ang. *eldorado* (← Eldorado), *sodoma i gomora/Sodom and Gomorrah* (← Sodoma i Gomora), *taohuayuan* 桃花源 'utopia, miejsce szczęścia i dobrobytu' (← 桃花源記 *The Peach Blossom Spring*, klasyczny utwór paraboliczny autorstwa Tao Yuanminga, opowiadający o miejscu będącym utopią), *huilu* 回祿 'pożar' (←回祿, legendarny bóg ognia).

Tabela 12. Semantyczne pochodne propriów nazywające typy osobowe

Derywat odonimiczny	Znaczenie derywatu	Nazwa własna będąca podstawą derywatu
Scrooge	skąpiec	Scrooge, bohater *Opowieści wigilijnej* Dickensa
Maecenas (pol. *mecenas*)	patron, protektor	Gaius Cilnius Maecenas, przyjaciel i doradca cesarza Oktawiana Augusta
Shylock	bezwzględny pożyczkodawca	Shylock, bohater *Kupca weneckiego* Szekspira
chuligan (ang. *hooligan*)	awanturnik, wandal	*Hooligan* (nazwisko)
alfons	sutener	Monsieur Alphonse, bohater komedii Aleksandra Dumasa syna
lolita / lolitka	młoda, uwodzicielska dziewczyna	Lolita, tytułowa bohaterka powieści Vladimira Nabokova

[362] Por. rozdz. 5.2.1.1.2.

Derywat odonimiczny	Znaczenie derywatu	Nazwa własna będąca podstawą derywatu
apollo	piękny mężczyzna	Apollo, grecki bóg słońca, opiekun sztuk pięknych
Dongguo xiansheng 東郭先生 ('pan Dongguo')	naiwna osoba, która wpada w tarapaty, ponieważ jest zbyt dobra	Dongguo xiansheng 東郭先生, postać ze znanej przypowieści o uczonym i wilku
Zhugeliang 諸葛亮	wielki umysł, mądry strateg	諸葛亮 Zhuge Liang, chiński polityk i strateg wojskowy, bohater literatury ludowej, przede wszystkim powieści 三國演義 *Romance of the Three Kingdoms*
Adou 阿斗	nieudolna, niekompetentna osoba	劉禪 Liu Shan, znany jako Adou, cesarz królestwa Shu Han, postrzegany jako nieporadny władca
Canjingren 藏鏡人	osoba manipulująca wydarzeniami „zza kulis", szara eminencja[363]	藏鏡人 Canjingren, fikcyjna postać z lalkowego teatru (autorstwa Huang Junxionga 黃俊雄), czarny charakter

Jak unaoczniają zaprezentowane przykłady, niektóre leksemy odonimiczne zawierają w swej podstawie odniesienia do powszechnie rozpoznawalnych postaci i narracji kulturowych, w związku z czym ich użycie może aktywować wiedzę o pierwotnym związku denotacyjnym nazwy, jednak dzięki wykrystalizowaniu się sprecyzowanego znaczenia leksykalnego i jego stabilizacji „jednostek tych można używać prawidłowo i rozumieć je, nie znając etymologii" (Kosek 2007: 497). Jak przekonuje Kucharzyk (2010: 18),

> dla wielu użytkowników języka związek takich wyrazów pospolitych, jak: *lincz*, *bojkot*, *bedeker*, *om*, *amper* z nazwami własnymi jest zupełnie nieczytelny, a więc oderwały się one zupełnie od swych onimicznych „dawców" i na dobre weszły do zasobu apelatywnego. Niemniej takie wyrazy, jak (…) *judasz*, *kain*, *wersal*, w wypadku których związek motywacyjny z odpowiednią nazwą własną jest ciągle uświadamiany, również należą do zbioru wyrazów pospolitych. Tak więc świadomość związku etymologicznego pomiędzy nazwą własną a derywowanym od niej wyrazem pospolitym jest czynnikiem, na podstawie którego można orzekać o apelatywizacji tylko pewnej – trzeba powiedzieć, że dość znacznej – części leksemów odonimicznych. Jednak poza działaniem tego kryterium pozostaje sporo wyrazów (zwłaszcza te, które mają genezę w szeroko rozumianym dziedzictwie kulturowym, liczne biblizmy,

[363] Wyrażenie używane w tajwańskim slangu.

mitologizmy, derywaty od imion i nazwisk znanych postaci historycznych), np. *golgota*, *goliat*, *salomon*, *apollo*, *penelopa*, *ksantypa*, *luter*.

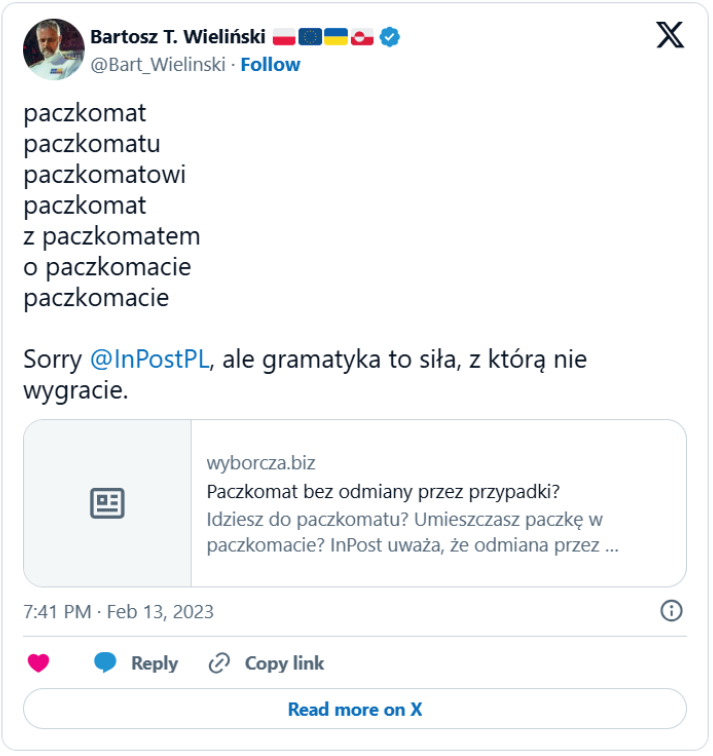
Wyrazy pochodne od imion własnych często określają także obiekty wywodzące się od nazw ich fundatorów, wynalazców, popularyzatorów lub związanych z nimi miejsc, np. *sandwich* 'kanapka' (← John Montagu, 4th Earl of Sandwich, któremu podobno serwowano takie przekąski), *tuxedo* 'smoking' (← Tuxedo Park, miejsce, w którym odbyła się „premiera" nowego stroju), *prysznic* (← Vincent Priessnitz, popularyzator hydroterapii), *bardotka* (← krój biustonosza wypromowany przez Brigitte Bardot), *dukang* 杜康 'wino' (← Dukang 杜康, legendarny wynalazca wina), *liuhai* 劉海 'grzywka' (← Liu Haichan 劉海蟾, taoistyczny nieśmiertelny przedstawiany jako młody mężczyzna z grzywką), a w tym nazwy gatunkowe, jak np.: nazwy serów (*camembert*: ser wyprodukowany po raz pierwszy w miejscowości Camembert, *cheddar*: ser, którego wyrób rozpoczęto w XVI wieku w mieście Cheddar) czy nazwy trunków (*koniak*: francuski winiak z rejonu Cognac, *armaniak*: winiak francuski z Armagnac)[364] oraz nazwy firmowe, które w wyniku generalizacji znaczeniowej stały się ogólnymi nazwami produktów w rodzaju pierwowzoru wyprodukowanego przez daną firmę – przykładowo *adidasy*, *pampersy* (zob. Rutkowski 2007: 108–111) – albo nazwami czynności (wykonywanych pierwotnie z użyciem produktu danej marki), np. *to xerox* 'kopiować' ← *Xerox*, *to scotch-tape* 'kleić taśmą' ← *Scotch-tape*, *to hoover* 'odkurzać' ← *Hoover*, *photoshopować* 'dokonać przeróbki zdjęcia w programie graficznym' ← *Photoshop*.

Naturalny zabieg wykorzystywania nazw marek w znaczeniu ogólnym, a więc poddawanie ich „generycyzacji", „pospoliceniu" (ang. *genericization*), bywa sprzeczny z interesami firm chcących chronić swój znak towarowy, tzn. zachować jego oryginalną formę i jednoznaczne, indywidualne odniesienie[365]. Kilka lat temu ze wspomnianym zjawiskiem językowym próbowała walczyć spółka Inpost, która stworzyła i spopularyzowała w Polsce automaty paczkowe, czyli tzw. *paczkomaty*. Firma poprosiła swoich partnerów biznesowych, aby w oficjalnych materiałach nie odmieniać słowa *Paczkomat* przez przypadki i używać go wyłącznie w formie podstawowej oraz z inicjalną wielką literą i symbolem ®, co wywołało ożywioną

[364] Etymologię nazw serów i trunków przytacza Długosz-Kurczabowa (1990: 7–8).

[365] W terminologii prawnej istnieje pojęcie degeneracji znaku towarowego (ang. *genericide*), do której dochodzi, gdy marka przestaje być prawnie chroniona jako unikalny znak towarowy ze względu na jej powszechnie użycie w funkcji nazwy rodzajowej (zob. M. Lech, *Degeneracja znaku towarowego. Jak zbytnia popularność zabija markę*, Lech. Kancelaria patentowa, 26.05.2025, https://znakitowarowe-blog.pl/degeneracja-znaku-towarowego-generyczne-znaki-towarowe [dostęp: 27.04.2026].

dyskusję w mediach, gdyż nazwa *paczkomat* stosowana jest już nie tylko w odniesieniu do automatów Inpost, ale wszystkich skrytek tego typu. Użytkownicy języka wskazywali na prawo do naturalnego posługiwania się jednostkami leksykalnymi i wyrażali sprzeciw wobec postulatu spółki (Ptak 2023). Głos w tej sprawie zabrał również znany dziennikarz Bartosz T. Wieliński, komentując spór w następujący sposób:



Ilustracja 9. Post Bartosza T. Wielińskiego nt. zapelatywizowanej nazwy *Paczkomat*

Używanie nazw marek jako pospolitych nazw produktów lub usług ma bardzo długą historię. Uważa się, że w przypadku języka angielskiego pierwszą nazwą firmową, która uległa generalizacji znaczeniowej, był onim *Linoleum*. Nazwa wykładziny podłogowej już kilkanaście lat po jej wynalezieniu w 1864 roku straciła związek z Linoleum Manufacturing Company (Joffrion 2024). Poniżej zaprezentowano przykłady angielskich nazw funkcjonujących współcześnie jako nazwy ogólne, a będących pierwotnie nazwami markowymi.

Tabela 13. Angielskie chrematonimy, które uległy generalizacji znaczeniowej (za: Joffrion 2024)

Chrematonim o znaczeniu nazwy ogólnej	**Rok wprowadzenia marki na rynek**
Yo-yo	1866
Vaseline	1870
Ping Pong	1890
Aspirin	1897
Escalator	1900
Thermos	1904
Popsicle	1905
Cellophane	1908
Jacuzzi	1915
Band-Aid	1920
Kleenex	1924
Dumpster	1935
Trampolin	1936
Jeep	1940
Super Glue	1942
Tupperware	1946
Bubble Wrap	1957
Frisbee	1957
Hula Hoop	1957
Post-It	1980
Roller-blade	1980
Photoshop	1987
Zoom	2011

Chociaż największą grupę całkowicie zapelatywizowanych pochodnych propriów stanowią rzeczowniki, to znajdziemy wśród nich również formacje czasownikowe (np. przytoczone wyżej *verba* utworzone od nazw handlowych) i przymiotnikowe, takie jak:

a) *to tantalize* ‘zwodzić, mamić’ (← Tantalus, mitologiczny król Lidii), *to bowdlerize* ‘ocenzurować’ (← Thomas Bowdler, wydawca ocenzurowanej wersji dzieł Szekspira), *besemerować* ‘otrzymywać stal w konwertorze Bessemera’[366], *anli* 安利 ‘polecać coś komuś w sposób entuzjastyczny’ (← 安利 Amway, firma zajmująca się sprzedażą bezpośrednią);

[366] Wydaje się, że języku polskim większość czasownikowych pochodnych nazw własnych, utrwalonych w leksykonie apelatywnym, jest bezpośrednio derywowana rzeczownikami utworzonymi na bazie propriów, np. *hamletyzować* ← *hamlet*, *bałkanizować* ← *bałkanizacja*, *finlandyzować* ← *finlandyzacja*.

b) *stentorian* ‘donośny’ (← Stentor, bohater *Iliady*), *quixotic* ‘nierealistyczny’ (← Don Quixote, bohater powieści Miguela de Cervantesa), *ezopowy* ‘wyrażający coś nie wprost’ (← Ezop, grecki bajkopisarz), *kasandryczny* ‘złowróżbny’ (← Kasandra, wieszczka z mitologii greckiej).

W przeciwieństwie do derywatów zaprezentowanych w rozdziale poświęconym jednostkom zależnym od znaczenia referencjalnego (zob. podrozdz. 5.2.1.1.2.) słownikowe znaczenie przytoczonych wyżej wyrazów nie odwołuje się już do denotatów nazw leżących u ich podstaw. Niekiedy jednak ten sam leksem może być używany w znaczeniu związanym bezpośrednio z denotatem proprium (por. podrozdz. 5.2.1.2.), np. *wiktoriański/Victorian* ‘odnoszący się do okresu, w którym panowała królowa Wiktoria’, *Platonic* ‘*of, relating to, or characteristic of Plato or Platonism*’, lub w charakterze jednostki, która oderwała się pojęciowo od wyjściowego onimu: *wiktoriański/Victorian* ‘pompatyczny [o stylu]; pruderyjny [o zachowaniu]’, *Platonic* ‘pozbawiony pierwiastka seksualnego’. Warto zauważyć, że w języku polskim znaczenia przymiotników wywodzących się od nazwy osobowej *Platon* są różnicowane za pomocą wykładników formalnych (*platoński* ‘związany z Platonem, jego dziełami i filozofią’, *platoniczny* ‘pozbawiony erotyzmu’).

IMIONA JAKO PODSTAWY DERYWATÓW

Chociaż w języku polskim i angielskim formacje odantroponimiczne częściej nawiązują do nazwiska (czasami tytułu) danej postaci jako etykiety precyzyjnie identyfikującej denotat, to imiona również mają swój udział w fundowaniu wyrazów pospolitych, tyle że w ich przypadku dużo trudniej wskazać przyczynę wyboru danego antroponimu jako podstawy derywacyjnej (Kucharzyk 2010: 8).

Użycie imion własnych w funkcji apelatywnej jest w języku angielskim zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym, którego początki sięgają późnego średniowiecza[367]. Pochodne imion są często używane w nieformalnych rejestrach angielszczyzny, np. *john* ‘toaleta’, *charlie* ‘głupek’, *bobby* ‘policjant’ (zob. Kucharzyk 2008: 56), oraz wykorzystywane jako elementy wyrażeń złożonych typu *johnboat* ‘mała łódź z płaskim dnem’, *johnnycake* ‘chleb z mąki kukurydzianej’, *jack-of-all-trades* ‘złota rączka’ (zob. Sjöblom 2006: 72), *to peter out* ‘zanikać’. Bogatą egzemplifikację derywatów motywowanych imionami odnajdziemy też w środowiskowych odmianach polszczyzny, przede wszystkim w słownictwie gwarowym i socjolektalnym, np. *józefy* ‘bożonarodzeniowi kolędnicy’, *kuba* ‘zając’; *edzio* ‘łóżko’, *mietek* ‘jeep’

[367] Zob. Oxford English Dictionary Blog, *Personal names in the OED: words for people*, https://public.oed.com/blog/personal-names-and-the-development-of-english [dostęp: 30.12.2024].

(zob. Kucharzyk 2010; Obara 2003). Wiele z nich ma charakter ulotny, doraźny, a to samo imię może w zależności od kontekstu konotować różne treści lub ta sama treść może być wyrażana za pomocą różnych imion, np. *kobieta*: *baśka*, *kaśka*, *magda*; *policjant*: *adam*, *antek*, *włodek* (Obara 2003: 107, 110).

W ostatnich latach funkcję reprezentowania pewnych typów osobowych przez nazwy własne – niegdyś pełniły ją propria odnoszące się do postaci znanych z mitologii, literatury czy historii – przejęły imiona pozbawione bezpośredniego odniesienia do konkretnych denotatów. W języku polskim leksemy *janusz* czy *grażyna* zaczęły funkcjonować jako stereotypowe określenia osób kojarzonych z prymitywizmem i zacofaniem, odwołujące się do utrwalonego negatywnego autostereotypu Polaka. Z kolei imiona takie jak *karyna*, *seba/sebix*, *dżesika* czy *brajan/brajanek* stały się w dyskursie potocznym nośnikami stereotypowych wyobrażeń dotyczących przedstawicieli młodszego pokolenia, wiązanych m.in. z roszczeniowością, prostactwem i niską kulturą osobistą (zob. Lewaszkiewicz 2024: 203–205).

Jednym z najnowszych derywatów odproprialnych tego typu jest leksem *julka*, wiązany w języku internautów z takimi postawami, jak: nadmierna emocjonalność, progresywizm światopoglądowy czy zaangażowanie społeczne. Miaskowska (2023: 286) następująco charakteryzuje jeden z profili znaczeniowych tego wyrażenia: „młoda kobieta/nastolatka o lewicowych poglądach, które wyraża w często infantylny, agresywny, a nawet wulgarny sposób, publikując treści w Internecie (zwłaszcza na Twitterze i TikToku), przy czym jej wypowiedzi noszą znamiona hipokryzji”[368]. Tak jak w przypadku innych popularnych w kulturze internetowej neologizmów wartość semantyczna sformułowania *julka* szybko uległa rozmyciu, przez co może ono obecnie zostać odniesione do dowolnej nastolatki (zob. Miaskowska 2023: 288).

W angielszczyźnie analogiczną funkcję stereotypizującą pełni rzeczownik *Karen*, który w dyskursie internetowym (zwłaszcza w mediach społecznościowych) przekształcił się z imienia własnego w nazwę pospolitą o charakterze pejoratywnym. Leksem ten nie odnosi się do konkretnej osoby, lecz funkcjonuje jako etykieta typologiczna, synonim „białej kobiety traktującej z pogardą innych, przepełnionej rasistowskimi przekonaniami i podatnej na wpływ fake newsów czy teorii spiskowych” (Podlecka 2021: 172). Podobne znaczenie ma antroponim *Becky*. Z kolei atrakcyjnego, pewnego siebie mężczyznę określa się imieniem *Chad*. Tego typu przykłady można by mnożyć, gdyż współcześnie obserwujemy intensywny proces

[368] Leksem ten został zgłoszony do plebiscytu „Młodzieżowe Słowo Roku” organizowanego przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 2020 r., jednak decyzją kapituły konkursu został zdyskwalifikowany ze względu na jego potencjalnie stygmatyzujący i wartościujący charakter.

nasycania imion bogatymi treściami o wartości kategorialnej, które użytkownicy języka konceptualizują w formie złożonych definicji o quasiencyklopedycznym charakterze, np.:

> A Kyle is a term that has become popular in recent years to describe a specific type of young man. Typically, a Kyle is white, middle-class, and suburban. He is often associated with extreme displays of toxic masculinity, such as excessive drinking, drug use, and violence. The term "Kyle" is derived from the stereotype of a young man named Kyle who drinks Monster energy drinks, punches drywall, and wears flat-brimmed hats.
>
> Kyles are often associated with gun culture, particularly the AR-15 rifle. They may be seen wearing tactical gear or camouflage clothing, and they may express support for Second Amendment rights. Some Kyles may also be involved in far-right political movements, such as white nationalism or anti-government extremism.
>
> The behavior of Kyles can be dangerous and destructive. They may engage in reckless driving, vandalism, or physical altercations. Some Kyles have been involved in mass shootings or other acts of domestic terrorism[369].

Derywaty odimienne cechuje zatem złożoność i płynność znaczeń, która wynika między innymi „z rozmytego obrazu źródła dla deonimizacji, którym w klasycznych przykładach jest postać o ukonstytuowanych cechach (np. *Romeo*, *Judasz* czy *Mengele*)" (Miaskowska 2023: 288).

W języku angielskim imiona są często wykorzystywane jako elementy stałych połączeń wyrazowych o charakterze apelatywnym, opartych na mechanizmach gry językowej, w tym rymie czy aliteracji, co sprzyja ich idiomatyzowaniu się. Przykładem jest wyrażenie *plain Jane*, odnoszące się do osoby postrzeganej jako przeciętna i niewyróżniająca się. Analogiczne zjawisko obserwuje się w innych jednostkach, takich jak *Negative Nancy* (osoba skłonna do narzekania), *Nervous Nellie* (osoba nadmiernie lękliwa), *Chatty Cathy* (osoba gadatliwa) czy *Johnny-come-lately* (nowicjusz lub „spóźniony przybysz")[370]. Sformułowanie *smart aleck* / *smart-aleck* wyróżnia się na tle pozostałych pisownią, która wskazuje, że antroponim został już w pełni przyswojony przez system wyrazów pospolitych.

[369] Źródło: *A Kyle*, FastSlang, https://www.fastslang.com/a-kyle (dostęp: 30.04.2026).

[370] Zestawienia o charakterze idiomatycznym powstają także na bazie wspomnianych wcześniej leksemów odantroponimicznych używanych w polszczyźnie, np. *typowy janusz*, *janusz biznesu*, *twitterowa julka*.

W języku chińskim funkcjonuje internetowe wyrażenie *Tuoni laoshi* 托尼老師 (‘nauczyciel Tony’), które wykształciło się pod wpływem nazw marek z branży fryzjerskiej (np. *TONI&GUY*) oraz ze względu na podobieństwo brzmieniowe imienia do zwrotu *tuo ni* 託你 (‘powierzać, oddawać pod opiekę’), co w tym przypadku miałoby oznaczać ‘powierzam ci (moje włosy) / oddaję się w twoje ręce (prosząc, żebyś dobrze mnie ostrzygł)’. Dodanie komponentu 老師 (‘nauczyciel, mistrz’) ma ironiczny wydźwięk i jest typowe dla chińskiego dyskursu internetowego, w którym tytuły zawodowe bywają humorystycznie nobilitujące i stosowane wobec osób wykonujących codzienne profesje. Leksem ten używany jest w odniesieniu do fryzjerów zarówno jako neutralne, potoczne określenie, jak i w komentarzach o charakterze żartobliwym lub krytycznym, np. gdy efekt strzyżenia jest nieprzewidywalny.

Proces kształtowania się apelatywnych znaczeń jednostek antroponimicznych, jakimi są imiona, jest znacznie trudniejszy do uchwycenia niż w przypadku derywowania znaczeń od propriów o jednoznacznej referencji. Wynika to przede wszystkim z trudności w ustaleniu genezy konotacji semantycznych przypisywanych tego typu nazwom. Można jednak przyjąć, że u podstaw ich powstawania leżą obserwacje dotyczące zachowań konkretnych osób, niekiedy wzmacniane przez asocjacje formalne, takie jak podobieństwo brzmieniowe[371]. Co istotne, nawet użycie pełnej nazwy osobowej w funkcji wtórnej nie zawsze umożliwia identyfikację jej pierwotnego referenta. Przykładem mogą być angielskie wyrażenia o charakterze uogólnionym, takie jak *John Doe* (standardowe określenie osoby anonimowej lub o nieustalonej tożsamości w kontekstach prawnych) czy *Richard Roe* (nazwa używana w tradycji prawa anglosaskiego jako zastępcze oznaczenie jednej ze stron postępowania)[372].

Warto zaznaczyć, że tworzenie derywatów semantycznych od imion (w oderwaniu od reszty nazwy osobowej) jest zjawiskiem marginalnym w języku chińskim ze względu na silnie zintegrowaną strukturę antroponimów oraz brak wyodrębnionej

[371] Por. konstatację Miaskowskiej (2023: 293): „można więc założyć, że *Julka* ma swoje prymarne źródło, ale w przeciwieństwie do klasycznych przykładów eponimów nie jest nim ani bohater literacki, ani też znana osobistość, a osobowy konstrukt utworzony na bazie stereotypów społecznych, doświadczeń mówiącego i obiektywnych czynników z rzeczywistości pozajęzykowej, które przyczyniają się do powstania dwóch poprzednich”.

[372] Obserwuje się również przypadki, w których imię i nazwisko konkretnej osoby ulega przekształceniu w jednostkę o charakterze apelatywnym. Przykładem mogą być wyrażenia: *John Hancock* (z żeńskim wariantem *Jane Hancock*), używane w znaczeniu ‘podpis’ (od nazwiska amerykańskiego polityka Johna Hancocka, znanego z charakterystycznego autografu); *Benedict Arnold*, funkcjonujące jako określenie zdrajcy, odnoszące się do postaci Benedicta Arnolda, który w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych przeszedł na stronę brytyjską; a także *Marco Polo*, używane w nazwie popularnej gry towarzyskiej polegającej na orientacji przestrzennej i reagowaniu na głos innych uczestników.

klasy leksemów funkcjonujących wyłącznie jako imiona w sensie analogicznym do systemów języków indoeuropejskich. Możemy wskazać pojedyncze przykłady nazw typu *Jianguo* 建國, kojarzonych z określonymi typami osobowymi (w tym przypadku przedstawicielem starszego pokolenia dorastającego w realiach wczesnej Chińskiej Republiki Ludowej).

FRAZEOLOGIZMY

Jednostki o stricte apelatywnym, samodzielnym znaczeniu stanowią również związki frazeologiczne i inne wyrażenia idiomatyczne zawierające nazwy własne, takie jak: *Bye, Felicia* (potoczne, często ironiczne pożegnanie osoby uznanej za nieistotną lub uciążliwą), *Bob's your uncle* ('załatwione', 'po sprawie'), *Blimey O'Riley* (ekspresywne wykrzyknienie), *Wielki Brat patrzy* (wyrażenie odnoszące się do poczucia stałej kontroli i nadzoru), *w koło Macieju* (idiom oznaczający powtarzanie czegoś w nieskończoność), *Ye Gong haolong* 葉公好龍 ('Pan Ye lubi smoki', idiom oznaczający pozorną fascynację czymś, czego w rzeczywistości się obawiamy) oraz *Yu Gong yishan* 愚公移山 ('Yu Gong przenosi góry', sformułowanie podkreślające, że upór i cierpliwość mogą prowadzić do pokonania nawet bardzo dużych przeszkód). Choć propria często występują w nich w niezmienionej postaci formalnej, to jednak wchodzą w skład leksemu, który jest nową strukturą leksykalną, niezależną od nazwy własnej. W przypadku tej kategorii jednostek trudno orzec, czy onim zatraca swoje pierwotne właściwości semantyczne (tzn. odniesienie do denotatu i konotacje z nim związane), ponieważ komponentów frazeologizmu, traktowanego jako „połączenie słów asumaryczne znaczeniowo" (Kosek 2007: 496), nie sposób analizować pod względem semantycznym w izolacji od pozostałych jego składników.

Utrwalone połączenia wyrazowe powstają na bazie najróżniejszych typów nazw własnych. Zdaniem Szerszunowicz (2009: 193)

> w tej funkcji występują antroponimy (imiona, pol. *dookoła Wojtek*, nazwiska, pol. *wyjść na czymś jak Zabłocki na mydle*, przezwiska, ang. *Denis the Menace*, etnonimy, pol. *czarny jak Cygan*, teonimy, pol. *piękny jak Apollo*) i szeroko rozumiane toponimy (choronimy: nazwy kontynentów: pol. *odkryć Amerykę*, nazwy krajów: ang. *from China to Peru*, hrabstw: *grin like a Cheshire cat*; ojkonimy: nazwy miast: *pojechać do Rygi*, wsi: *be off to Gretna Greek*; hydronimy: nazwy mórz: *part like the Red Sea*, rzek: pol. *wozić wodę do Wisły*; oronimy: góry, szczyty; urbanonimy: nazwy ulic: ang. *end up in Carey Street*; speleonimy: ang. *Open Sesame*); nazwy instytucji i organizacji (ang. *Tammany Hall*), chrematonimy (ang. *Aga saga*), nazwy własne obiektów (np. kamieni: ang. *have kissed the Blarney Stone*, krzyży: ang. *take the child to Banbury Cross*),

ideonimy (ang. *Twilight Zone*, fr. *chanter Ramona*), zoonimy (pol. *pogoda pod zdechłym Azorkiem*, ang. *since Hector was a pup*) i inne.

W języku chińskim wyrażenia frazeologiczne przybierają też formę pełnych zdań – z podmiotem, orzeczeniem i dopełnieniem (*SVO*). Przykładowo idiomatyczny związek *Zhouyu da Huanggai* 周瑜打黃蓋 (‘*Zhouyu beats Huanggai*’) oznacza, że coś odbywa się za cichym przyzwoleniem obu stron. Nawiązuje on do znanej z powieści *Sanguo Yanyi* 三國演義 (*Romance of the Three Kingdoms*) historii o generałach, którzy upozorowali między sobą konflikt (w celu jego uwiarygodnienia Zhouyu bije Huanggaia na pokaz), aby jeden z nich mógł przejść na stronę wroga i w ten sposób go pokonać (Galewska 2021b: 108).

5.2.2.2. Jednostki o znaczeniu niewykształconym na bazie znaczenia konotacyjnego nazwy własnej ($T2_2$)

Grupę wyrażeń niezależnych konceptualnie od znaczenia konotacyjnego onimu charakteryzuje brak relacji między oznaczanym przez nie pojęciem i cechami denotatu nazwy. W przeciwieństwie do omawianych dotychczas jednostek ich znaczenie nie wykształciło się z wartości konotacyjnej proprium, lecz jest od niej niezależne. Związek z onimem jest w ich przypadku uwarunkowany pozajęzykowo, tzn. wynika z arbitralnej decyzji wyboru danej etykiety onimicznej w funkcji nazwy określonego pojęcia. Tego rodzaju jednostki, tworzone celowo w obrębie systemów terminologicznych, służą identyfikacji i systematyzacji pojęć oraz zapewniają ich jednoznaczne rozróżnienie[373]. „Sztuczna” specyfika aktu nazewniczego znajduje często wyraz w objaśnieniu etymologii leksemu poprzez użycie sformułowań w rodzaju *upamiętnia*, *na cześć*, np. *forsycja* ‘nazwa upamiętnia szkockiego ogrodnika Williama Forsytha (1737–1804)’, *magnolia* ‘name devised to commemorate Pierre Magnol (1638–1715)’. Komentarz dotyczący pochodzenia jednostek zaliczonych do poprzedniej grupy (zob. rozdz. 5.2.2.1.) będzie z kolei uwypuklał metaforyczno-metonimiczne podobieństwo pojęć prymarnego (wynikającego z cech denotatu) i wtórnego[374], np. *Houdini* ‘*a person or animal that is very good at escaping (from Harry*

[373] Dlatego często mają charakter międzynarodowy i funkcjonują w wielu językach w zbliżonej postaci.

[374] Chociaż w akcie nadawania nazw, których sens nie wywodzi się ze znaczenia konotacyjnego proprium, również możemy dopatrywać się oddziaływania mechanizmów metaforyczno-metonimicznych, to dotyczą one przyczyn powiązania nazwy z obiektem przez użytkownika, a nie językowych relacji obu pojęć.

Houdini, a famous performer in the U.S. who escaped from ropes, chains, boxes, etc.)[375]', *Krezus* 'bogacz (← Krezus, król Lidii, słynący z niezwykłych bogactw)'[376], *lenonki* 'okulary o małych, okrągłych szkłach, podobne do tych, jakie nosił John Lennon'[377]. Odniesienie się do nazwy własnej będącej podstawą motywacyjną tego typu pochodnych propriów nie jest jednak konieczne do zdefiniowania pojęcia (dlatego nie zostały one zaliczone do pierwszej z analizowanych kategorii, zob. rozdz. 5.2.1.).

Jednostki pojęciowo niezwiązane ze znaczeniem konotacyjnym onimu są licznie reprezentowane przez tysiące specjalistycznych terminów z zakresu chemii, fizyki, botaniki czy mineralogii (zob. Partridge 1950: X). To między innymi nazwy pierwiastków, procesów mechanicznych, kwiatów, minerałów, wynalazków i broni (zob. Partridge 1950: XIII). Oprócz nazw, które moglibyśmy nazwać pamiątkowymi, a więc niemającymi bezpośredniego związku z denotatem proprium w rzeczywistości pozajęzykowej, takich jak *Agra schwarzeneggeri* 'gatunek chrząszcza' (← *Arnold Schwarzenegger*), *Heteropoda davidbowie* 'gatunek pająka' (← *David Bowie*), *Macrotyphlus gandalf* 'gatunek chrząszcza' (← *Gandalf*, postać stworzona przez J.R.R. Tolkiena) lub *Lusius malfoyi* 'gatunek owada błonkoskrzydłego' (← *Lucius Malfoy*, postać z cyklu powieści J.K. Rowling)[378], wyróżnimy w tej grupie także nazwy o charakterze indeksacyjnym, 'sprawozdawczym', bazujące na nazwie obiektu bezpośrednio związanego z okolicznościami powstania danego pojęcia, np. termin *pakt Ribbentrop–Mołotow*, definiowany jako 'zawarty między sowiecką Rosją i nazistowskimi Niemcami jako pakt o nieagresji', został podpisany przez Joachima von Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa, a wprowadzenie skal Celsjusza i Farenheita zaproponowali kolejno Anders Celsius i Daniel Gabriel Fahrenheit. Wyrażenia w rodzaju *plan Marshalla* albo *linia Maginota* – w przeciwieństwie do przytoczonych wcześniej nazw gatunkowych – wykazują ponadto funkcjonalne podobieństwo do nazw własnych, ponieważ odnoszą się do konkretnych, jednoznacznie określonych obiektów pojęciowych.

Należy także zwrócić uwagę na procesy, w wyniku których powstają nazwy pospolite pozornie odwzorowujące strukturę nazwy własnej, lecz niebędące bezpośrednio wynikiem metaforyczno-metonimicznych przekształceń struktury pojęciowej

[375] Zob.: *Houdini*, Oxford Learner's Dictionaries, https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/american_english/houdini [dostęp: 20.09.2024].

[376] Zob.: Rutkowski 2012: 71.

[377] Zob.: *Lenonki*, Słownik Języka Polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/lenonki;2565873 (dostęp: 20.09.2024).

[378] Przykłady, za Heardem, odnotowuje Nick (2022: 55).

znaku onimicznego. Mowa tu między innymi o zabiegach uniwerbizacyjnych, np. ścięgno Achillesa → *achilles* ‘zerwał sobie achillesa’, oraz wtórnych nominacjach wyzyskujących jedynie podobieństwo brzmieniowe z nazwą własną, takie jak *maryśka* ← *marihuana*, a więc przyjmujących za podstawę wyraz pospolity (Kucharzyk 2010: 19). Jak zauważa Kucharzyk (2010: 20), „znaczenia konotacyjne nie odgrywają tu żadnej roli, a nazwa własna w procesie kojarzenia wyrazów uczestniczy tylko jako ciąg znaków bez żadnych nawiązań semantycznych”.

5.3. Wtórne użycie nazw własnych a cechy języka i kultury

Omówione typy wtórnego użycia nazw własnych zostały zilustrowane przykładami struktur charakterystycznych dla poszczególnych języków oraz szczególnie eksploatowanych schematów derywacji odnazewniczej. Reprezentacja określonych rodzajów przekształcania propriów w apelatywy różni się w zależności od przyjętego za punkt odniesienia systemu językowego, którego cechy wpływają na popularność pewnych modeli formalnych skutkujących zmianą funkcji *nomen proprium* i brak możliwości realizacji innych.

5.3.1. Uwarunkowania formalne

Przyjmuje się, że do powstawania nazw pospolitych na bazie nazw własnych dochodzi w wyniku neosemantyzacji, tzn. derywacji czysto semantycznej – pozbawionej wykładników formalnych – lub słowotwórczej (Machnicka 2005: 45; Dereń 2005: 19; Bogdanowicz 2017: 223; David, Klemensová, Místecký 2023: 33). Według Bogdanowicz (2017: 231) w języku polskim „częściej mamy do czynienia z sytuacją, w której przeobrażeniom semantycznym towarzyszą zmiany formalne prowadzące do powstania derywatów drugiego typu, tj. formacji słowotwórczo podzielnych”. Neologizmy zaprezentowane w części poświęconej rzeczownikowym pochodnym nazw własnych, zależnym od znaczenia referencjalnego (por. podrozdz. 5.2.1.1.2.), świadczą o różnorodności i wyjątkowej produktywności odproprialnych modeli słowotwórczych w polszczyźnie, które wpisują się w szersze zjawisko aktywizacji nazw własnych jako podstaw derywacyjnych obserwowane w ostatnich latach w językach słowiańskich (zob. David, Klemensová, Místecký 2023: 33).

W języku angielskim, uznawanym za system ubogi słowotwórczo (w przeciwieństwie do bogatszej słowotwórczo polszczyzny)[379], większą rolę odgrywają zabiegi niepociągające za sobą zmiany formalnej nazwy o charakterze konwersji[380], w wyniku której powstaje najwięcej struktur deonimicznych (np. *leotard* 'trykot' ← Jules Léotard, *silhouette* 'sylwetka' ← Étienne de Silhouette, *boycott* 'bojkot/bojkotować' ← Charles Boycott)[381], co nie oznacza, że odproprialna derywacja afiksalna jest zjawiskiem rzadkim. Wiele wyspecjalizowanych formantów tworzy określone typy pochodnych propriów, np. sufiks *-ia* formuje nazwy roślin (*gardenia* ← Dr Alexander Garden, *fuchsia* ← Leonhard Fuchs), a przyrostek *-ite* wskazuje na kategorię nazw minerałów[382] (*allanite* ← Thomas Allan, *goethite* ← Johann Wolfgang von Goethe), jednak często stanowią one adaptacje wyrazów łacińskich, a ich produktywność jest ograniczona do wąskich pól leksykalnych[383] (zob. Lalić 2004: 65).

Rzeczownikowe derywaty słowotwórcze, których podstawę stanowią onimy tworzące abstrakcyjne nazwy doktryn, zespołów poglądów czy sposobów postępowania, takich jak *chauvinism* (← Nicolas Chauvin, zwolennik Napoleona o skrajnych poglądach), *Fletcherism* 'praktyka spożywania jedzenia małymi kęsami i dokładnego przeżuwania' (← Horace Fletcher, specjalista ds. żywienia, zalecający tę metodę), są formowane w angielszczyźnie przy użyciu sufiksu *-ism* (zob. Lalić 2004: 66). W języku polskim analogiczny sufiks *-izm/-yzm* także jest dominującym wykładnikiem przywołanej kategorii słowotwórczej, szczególnie chętnie wykorzystywanym we współczesnym dyskursie medialnym[384], lecz oprócz niego aktywne są też konotujące podobne treści formanty *-izna/-yzna*, *-ada*, *-ostwo* czy *-arstwo*: *komorowszczyzna*, *trzaskowszczyzna*, *kukiziada*, *sasinada*, *dudostwo*, *tuskostwo*, *palikociarstwo*, *hofmaniarstwo*

[379] Zob. Haman 2004: 35.

[380] W języku polskim konwersja ma marginalne zastosowanie jako technika słowotwórcza. W wyniku zmiany funkcji składniowych leksemu dochodzi m.in. do substantywizacji przymiotników lub numeralizacji rzeczowników, lecz niemożliwe jest na przykład przypisanie innej części mowy funkcji czasownika bez żadnych zmian formalnych. Z kolei chińskie semantemy nie mają formalnych wykładników właściwości morfologicznych, w związku z czym ich przynależność do określonej części mowy nie jest oczywista i często to samo słowo może pełnić funkcję rzeczownika i czasownika (Cheng 2018: 253).

[381] Obserwacja ta nie dotyczy jednak terminów specjalistycznych (zob. Lalić 2004: 64).

[382] Za jego pomocą tworzy się też nazwy substancji chemicznych i ładunków wybuchowych (Lalić 2004: 65).

[383] Sufiksalne derywaty nazw własnych w języku angielskim zasilają głównie specjalistyczne pola leksykalne z obszaru terminologii naukowej (Lalić 2004: 65).

[384] Dawidziak-Kładoczna (2020: 141–142) przedstawia bogatą egzemplifikację struktur w rodzaju *balceryzm*, *błaszczakizm*, *dudyzm*, *giertychizm*, *sasinizm*, *tuskizm* i tak dalej.

(Dawidziak-Kładoczna 2020: 146–148). O eskpansywności strukturalno-słowotwórczego modelu przekształcania nazw własnych w pospolite w polszczyźnie mogą świadczyć również przykłady ekwiwalentnych leksemów, przyjmujących w języku polskim formę derywatów odonimicznych, a w języku angielskim zachowujących prymarną formę nazwy własnej, np. *Lennon glasses*: *lenonki*, *Mae West*: *maewestka*, *Graham roll*: *grahamka*.

W słowotwórstwie języka chińskiego nie dochodzi do modyfikacji morfologicznych wyrazów w przedstawionym powyżej – w odniesieniu do języka angielskiego i polskiego – sensie (zob. Tang 2021: 22). Słowotwórstwo angielskie czy polskie opiera się głównie na derywacji o charakterze modyfikacji morfologicznych, w ramach której do morfemów leksykalnych dodaje się gramatyczne. Z kolei w języku chińskim dominującą metodą słowotwórczą jest tworzenie wyrazów złożonych z samodzielnych znaczeniowo elementów, niepowiązanych wewnętrznie relacją gramatyczną[385]. Choć w obu przypadkach formowanie nowych słów polega na łączeniu ze sobą morfemów, to w angielszczyźnie i polszczyźnie to w znacznej mierze morfemy pozbawione (w izolacji) znaczenia leksykalnego, podczas gdy w języku chińskim jednostki znaczące łączy się w większe jednostki znaczące[386] (Tang 2021: 23). Przykładowo rzeczowniki często tworzy się za pomocą semantemów wskazujących na przynależność desygnatu do danej kategorii (np. *ji* 機 'maszyna': *shouji* 手機 'telefon komórkowy [dosł. 'maszyna do trzymania w rękach']', *zhaoxiangji* 照相機 'aparat [dosł. 'maszyna do robienia zdjęć']', *paobuji* 跑步機 'bieżnia [dosł. 'maszyna do biegania']') (Tang 2021: 24). Na podobnej zasadzie internacjonalna nazwa skały osadowej, kaolinitu (ang. *kaolin*), ma postać wyrazu złożonego *gaolintu* 高嶺土, składającego się z toponimu *Gaolin* 高嶺 i rzeczownika pospolitego *tu* 土 'gleba, ziemia'.

Czysto gramatycznych morfemów jest w języku chińskim niewiele (Sun 2006: 73). Jeden z nich, wykładnik liczby mnogiej *men* 們, łączący się z zaimkami osobowymi lub rzeczownikami osobowymi[387] (Sun 2006: 64), może sygnalizować nierefe-

[385] Relację między komponentami chińskich złożeń można określić jako leksykalno-strukturalną, prowadzącą do powstania nowej jednostki składającej się z pojęciowo samodzielnych (i niezmiennych w swej formie) morfemów (Cheng 2018: 253).

[386] Por.: „*It seems that both derivational morphology and compounding rules basically form words by adding morphemes together. However, the difference between derivational morphology and compounding rules is that most English words are created from meaningless parts to the meaningful whole, while most Chinese words are logically created from one meaningful whole to another meaningful whole*" (Tang 2021: 23).

[387] W przypadku pozostałych klas nominalnych kategoria liczby mnogiej nie jest zgramatykalizowana, tzn. wyrażona formalnie (Sun 2006: 64).

rencjalne, pluralne użycie osobowej nazwy własnej (*Leifengmen* "伯樂" 們, *Bolemen* "雷鋒"們[388]). W polszczyźnie pluralizacja nazw osobowych bywa realizowana za pomocą różnych wykładników morfologicznych, które – obok funkcji gramatycznej – niosą również zróżnicowanie ekspresywne i pragmatyczne. W przypadku nazwisk typu *Mickiewicz* możliwe są formy *mickiewiczowie* oraz *mickiewicze*, które nie są równoważne znaczeniowo. Wystąpienia antroponimów w liczbie mnogiej reprezentują zwykle drugi z przytoczonych schematów, gdyż „zazwyczaj użycia form pluralnych łączą się z negatywnym nacechowaniem, odczuwanym nawet na poziomie systemowym jako odbieranie indywidualnego charakteru, a także gramatycznym – poprzez użycie nieprawidłowych, deprecjatywnych form fleksyjnych" (Rutkowski 2007: 99). Podobny efekt deprecjacji uzyskuje się poprzez użycie form dopełniacza liczby mnogiej nazw osobowych (z wykładnikiem *-ów*), np. *Dawidów Podsiadłów*[389]. Pluralna forma dopełniaczowa sygnalizuje brak indywidualizacji i sprzyja ironicznej interpretacji typu 'jakichś Podsiadłów', nierzadko z odcieniem lekceważenia lub dystansu.

Metaforyczny, kolektywny sens zostaje w języku chińskim nadany proprium także za pomocą modyfikatorów *yixie* 一些 'some' lub *zhexie* 這些 'these', np. *Yixie Kongzi* 一些孔子 'some Confucius[es]' (Sheng 2009: 21). W zgromadzonym materiale chińskojęzycznych pochodnych prorpiów tylko leksemy będące wynikiem kontaminacji powstały poprzez ingerencję w strukturę pierwotnych nazw, tak jak wyrażenie *Qihuang* 岐黃, używane jako synonim tradycyjnej chińskiej medycyny, utworzone z pierwszych sylab antroponimów *Qibo* 岐伯 oraz *Huangdi* 黃帝, nazw osobowych legendarnych prekursorów tej dziedziny (zob. Galewska 2021b: 108). Wydaje się, że na ograniczenie możliwości tworzenia słowotwórczych derywatów propriów wpływa także (poza wąskim repertuarem funkcyjnych afiksów) fakt, że chińskie słowotwórstwo bazuje na kompozycjonalności znaczenia wynikającej z semantyki morfemów składowych (często odzwierciedlonej także w wymiarze graficznym znaku), które jako budulec nazwy własnej konotują niezależne treści, więc użycie ich w funkcji podstawy derywacyjnej mogłoby wpływać negatywnie na strukturalną czytelność, a co za tym idzie – semantyczną przejrzystość leksemu.

[388] Leifeng był żołnierzem Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, a Bole to postać historyczna znana z bezbłędnego oceniania potencjału wyścigowego koni. O apelatywnych znaczeniach tych nazw pisze Galewska (2021b: 103).

[389] Por. tytuł artykułu na portalu Styl.fm: A. Brzozowska, *Jan Borysewicz psioczy na polską muzykę. Wszędzie widzi Dawidów Podsiadłów i same Sanah*, Styl.fm, 7.03.2025, https://styl.fm/newsy/845647.jan-borysewicz-psioczy-na-polska-muzyke-wszedzie-widzi-dawidow-podsiadlow-i-same-sanah [dostęp 1.05.2026].

Z uwagi na to wykształcanie się apelatywnych znaczeń nazw własnych manifestuje się najczęściej tylko w płaszczyźnie struktury pojęciowej nazwy.

5.3.2. Uwarunkowania kulturowe

Niektóre pochodne nazw własnych występują we wszystkich analizowanych tu językach [*niuton*: *newton*: *niudun* 牛頓 'nazwa jednostki'; *nobel*: *Nobel*: *Nuobeier* 諾貝爾 'nazwa nagrody'], choć najwięcej związków leksykalnych w tym zakresie łączy polszczyznę i angielszczyznę ze względu na europejską wspólnotę kulturową i możliwości migracji leksemów między systemami bez zmiany formy wyrazu (np. *salmonella*[390], *bikini*) lub z niewielkimi zmianami adaptacyjnymi. Przykładowo przejęte z łaciny cząstki sufiksalne *-izm*/*-yzm* występują zarówno w języku polskim, jak i angielskim, przez co funkcjonują w nich jednostki odonimiczne o analogicznej strukturze, np. pol. *daltonizm* – ang. *daltonism*, pol. *darwinizm* – ang. *Darwinism* (Kłaczyńska 2017: 66). Ponieważ tego rodzaju wyrażenia motywowane nazwami własnymi są częścią słownictwa specjalistycznego, mają często charakter ponadnarodowy[391], w związku z czym niejednokrotnie trudno orzec, na gruncie którego języka dokonało się przekształcenie nazwy własnej w pospolitą.

W europejskim kręgu kulturowym wspólne źródło leksemów deonimicznych stanowią także *Biblia* oraz mitologia grecka i rzymska. Na podstawie motywów biblijnych i mitologicznych wykształciły się uniwersalne (w tym obszarze) symbole, wzorce, porównania, będące podstawą wielu „ekwiwalentów absolutnych, a więc jednostek, których treść, zakres znaczeniowy i zabarwienie stylistyczne są identyczne lub bardzo podobne w zestawianych językach" (Abramowicz 2006: 16), np. *arka Noego*/*Noah's ark*, *goliat*/*Goliath*, *odyseja*/*odyssey*, *koń trojański*/*Trojan horse*[392]. Również Szerszunowicz (2009: 195) zauważa, że

[390] Zob. Kłaczyńska 2017: 68.

[391] Według Shenga (2009: 24) wykorzystanie nazw własnych jako podstaw nazw pospolitych w nomenklaturze specjalistycznej, kreowanej w wyniku świadomych działań człowieka, jest w języku chińskim zjawiskiem rzadkim.

[392] Choć niekiedy tym samym nazwom w poszczególnych językach mogą być przypisywane inne treści. Przykładowo „w języku angielskim idiom *the curse of Cain* o znaczeniu 'los człowieka, który jest skazany na wieczną tułaczkę, kto błąka się lub jest zmuszony przemieszczać się z miejsca na miejsce w bezsensowny sposób' (…) jest nośnikiem konotacji nieobecnych w polskiej czy włoskiej frazeologii" (Szerszunowicz 2009: 198).

znajomość potencjału konotacyjnego nazw takich, jak np.: *Apollo*, *Damokles* czy *Judasz*, które są tworzywem związków frazeologicznych, jest powszechna w lidze europejskiej, a nawet poza nią. Podobnie jest w przypadku nazw pochodzących z arcydzieł literatury (*Donkiszot*, *Kopciuszek*) lub historii powszechnej (*Kanossa*, *Waterloo*). Kultura masowa również wzbogaca zasób nazw, które mają konotacje ponadnarodowe (*Barbie*, *Superman*).

Ponadto w języku angielskim duża grupa wyrażeń pochodnych od nazw własnych o proweniencji literackiej ma korzenie w utworach Szekspira i Dickensa (Partridge 1950: XII).

W języku chińskim wtórnie wykorzystywane nazwy pochodzą głównie z rodzimej mitologii oraz tamtejszych podań i legend, a także dzieł literatury klasycznej, których bohaterami są często postaci historyczne (Sheng 2009: 7). Na podstawie frekwencji wystąpień określonych nazw jako nośników treści metaforycznych i metonimicznych można wskazać swoisty kanon wzorców kulturowych, do którego należałyby takie postacie, jak: Zhuge Liang 諸葛亮 (polityk, strateg, żyjący w II i III w.), Cao Cao 曹操 (dowódca wojskowy, polityk i poeta przełomu II i III w.), Zhu Bajie 豬八戒 (świniokształtna postać, niebiański strażnik, bohater powieści *Xiyouji* 西遊記 [*Journey to the West*]) czy Bole 伯樂 (słynny znawca koni z Okresu Wiosen i Jesieni). Odkodowanie sensu niereferencjalnego zastosowania onimów wymaga niekiedy znajomości wielu wątków związanych z biografią (fikcyjną lub rzeczywistą) denotatu nazwy własnej, ponieważ poszczególne wyrażenia motywowane propriami mogą bazować na zupełnie różnych konotacjach. Przykładowo wtórne użycia nazwy osobowej *Lin Daiyu* 林黛玉, bohaterki klasycznej powieści *Hongloumeng* 紅樓夢 (*Dream of the Red Chamber*), mogą odwoływać się do następujących cech postaci: 'melancholijna', 'często płacze', 'kapryśna', 'niewinna', 'delikatna', 'piękna', 'zdolna' itd. (Sheng 2009: 16). Jak zaznacza Rutkowski (2007: 74), „atrybutem o centralnym znaczeniu dla określonego profilowania obiektu, a zarazem relewantnym dla nowej kategorii może być *de facto* każdy utrwalony element wiedzy o obiekcie, jeśli tylko jest odpowiednio obudowany kontekstem".

Nazwy własne, którym przypisuje się w języku chińskim metaforyczne znaczenie, pochodzą w wielu przypadkach także z obszaru kultury popularnej, m.in. z mangi i anime. Przykładem jest Doraemon, bohater mangi stworzonej przez Fujiko F. Fujio, którego chińskie imię – 多拉A夢 lub 小叮噹 – funkcjonuje nie tylko jako nazwa postaci, lecz także jako określenie osoby zawsze gotowej do pomocy i podsuwającej rozwiązania problemów. Podobny mechanizm obserwujemy w przypadku Mao Xiaodangjia (小當家), bohatera mangi kulinarnej *Chūka Ichiban!*

autorstwa Etsushiego Ogawy. Nazwa tej postaci została przeniesiona na grunt języka potocznego jako metaforyczne miano przypisywane osobom wyjątkowo uzdolnionym kulinarnie.

Nawet kiedy nazwa denotuje obiekt powszechnie rozpoznawalny, o wyrazistych konotacjach międzykulturowych, jego obraz może być profilowany w różny sposób w poszczególnych społecznościach. Shokhenmayer (2014: 7) zwraca uwagę, że dla Francuzów onim *Napoleon* będzie niósł wyłącznie pozytywne konotacje, podczas gdy Rosjanom kojarzy się on głównie z wygórowanymi ambicjami, a Anglikom z nadmierną dumą, czego wyrazem jest między innymi pejoratywnie nacechowane sformułowanie *Napoleonic attitude*. Z kolei nazwa *Wersal*, funkcjonująca w języku polskim jako element metafor konotujących dobre maniery, grzeczność i elegancję (Bogdanowicz 2017: 217), w języku chińskim ma sens negatywny, prześmiewczy. Leksemu *Fanersai* 凡爾賽 używa się w stosunku do kogoś, kto pozuje na skromnego, lecz tak naprawdę przechwala się (w zawoalowany sposób), np. *Ta ye tai fanersaile ba* 他也太凡爾賽了吧! (‘*Look at his humble brag!*’[393]). Negatywne zabarwienie apelatywnego wyrażenia *wersal* odnotowują także słowniki języka polskiego, opatrując je przymiotnikiem ‘przesadna’ (grzeczność i elegancja)[394].

Ponadto w analizie tekstowych realizacji nazw własnych kluczową rolę odgrywa znajomość „dyskursu lub przynajmniej szerszego – pozajęzykowego – kontekstu wydarzeń, bowiem tam właśnie kryją się determinanty nietypowego użycia onimu jako nośnika określonych konotacji” (Rutkowski, Skowronek 2020: 25), które są ściśle uwarunkowane kulturowo. Bez uczestnictwa w aktualnym dyskursie danej społeczności niemożliwe jest odkodowanie znaczeń derywatów odproprialnych w rodzaju *(to) zoe* ‘oskarżyć kogoś o uchylanie się od obowiązku płacenia podatków’. Wyrażenie zostało ukute po oskarżeniu Zoë Baird, nominowanej przez Billa Clintona na stanowisko prokuratora generalnego, o dopuszczenie się tego przestępstwa (Lalić 2004: 67). Podobnie odczytanie sensu rzeczowników *szumowskizm* i *szumowszczyzna* warunkuje nie tylko wiedza na temat denotatu nazwy – Łukasza Szumowskiego – ale też decyzji polityka podejmowanych w okresie pandemii COVID-19. Zgodnie z obserwacją Dawidziak-Kładocznej (2020: 149), „choć Szumowski funkcję ministra zdrowia zaczął pełnić już dwa lata wcześniej, to dopiero

[393] Przykład i tłumaczenie angielskie (niedosłowne) przytaczam za autorką kanału *ShuoshuoChinese* 说说中文: https://www.youtube.com/watch?v=tQDVIQSG-QQ (7’20”, dostęp: 23.09.2024). Dosłownie fraza konotuje sens w rodzaju „On jest przesadnie «wersalski»”.

[394] Zob. np. https://sjp.pwn.pl/slowniki/wersal.html; https://wsjp.pl/haslo/podglad/105224/wersal (dostęp: 23.09.2024).

te jego działania (…) stały się impulsem do utworzenia i rozpowszechnienia się wymienionych eponimów".

Ze względu na kulturowe uwarunkowanie wartości konotacyjnej onimów w różnych językach te same lub zbliżone pojęcia mogą być wyrażane za pomocą innych leksemów pochodnych od nazwy własnej, z denotatem której użytkownicy danego systemu powiązali określone treści. Takie struktury funkcjonują jak swego rodzaju deonimiczne synonimy międzykulturowe, jak np. idiomy *carry coals to New Castle* i *wozić wodę do Wisły*[395] (zob. Szerszunowicz 2009: 199–200) lub *japonki* nazywane w językach wschodniosłowiańskich *wietnamkami*. Zdarzają się też sytuacje, w których za wyrażenia o ekwiwalentnej wartości semantycznej możemy uznać odproprialne i w pełni apelatywne połączenia wyrazowe, w rodzaju frazeologizmów *Qingren yanli chu Xishi* 情人眼裡出西施 („w oczach zakochanej osoby ukochany/a jawi się jako Xishi") czy *Shuo Cao Cao, Cao Cao jiu dao* 說曹操曹操就到 („Mówisz o Cao Cao, a Cao Cao już tu jest") odpowiadających angielskim powiedzeniom *beauty is in the eye of the beholder* oraz *speak of the devil (and he doth appear)*[396] (zob. Galewska 2021b: 105).

Niektóre schematy związane z przekształcaniem nazw własnych w nazwy o znaczeniu ogólnym mają charakter uniwersalny i przybierają różne formy w wielu językach świata. Przykładowo wykorzystywanie imion do reprezentowania – w funkcji nazwy pospolitej – pewnych typów osobowych jest techniką chętnie wykorzystywaną dawniej i współcześnie. Jak czytamy na blogu poświęconym *Oxford English Dictionary*[397]:

> The alliterative *Jack* and *Jill* have been the prototypical names for every ordinary man and woman since at least the fifteenth century, out-competing *Tom* and *Tib* (recorded in 1606). By extension they have become words for any lad or lass, for a servant, or for someone of the lowest rank in an occupation. They are often found in phrases like *Jack-of-all-trades*, and compounds like *Jack-Tar* '*sailor*' (first recorded in 1781), *lumberjack* (1831), and *steeplejack* (1881). Both *Jack* and *Tom* have been used for the knave of trumps in a pack of cards, and *Tib* for the ace.

[395] W języku chińskim istnieje związek frazeologiczny o podobnym znaczeniu, pozbawiony jednak komponentu proprialnego: *huashetianzu* 畫蛇添足, który dosłownie oznacza 'dorysować nogi wężowi' (zob. Szerszunowicz 2009: 199).

[396] Drugi z przywołanych idiomów to z kolei ekwiwalent polskiego wyrażenia *o wilku mowa*.

[397] Zob. *Personal names in the OED: words for people*, https://public.oed.com/blog/personal-names-and-the-development-of-english (dostęp: 30.12.2024).

Systemy językowe dysponują zwykle leksemami proprialnymi, którymi nazywa się typowych reprezentantów danych narodów. W języku polskim funkcję tę pełni m.in. onim *Jan Kowalski*, używany jako określenie przeciętnego Polaka lub zwykłego człowieka. W angielszczyźnie analogiczne role odgrywają wyrażenia takie jak *average Joe* ('przeciętny człowiek'), *Joe Bloggs* (brytyjski odpowiednik *statystycznego Kowalskiego*) oraz *John Citizen* ('typowy obywatel, reprezentant społeczeństwa'). W języku chińskim funkcjonuje natomiast zestaw konwencjonalnych imion zastępczych, m.in. *Zhang San* 張三, *Li Si* 李四 i *Wang Wu* 王五, używanych w przykładach jako neutralne oznaczenia osób anonimowych[398], a także *Xiaoming* 小明 (nazwa męska) i *Xiaomei* 小美 (nazwa żeńska), występujących w edukacyjnych i dydaktycznych kontekstach językowych jako ekwiwalenty wyrażeń 'typowy uczeń' lub 'przykładowa osoba'.

Jednostki deonimiczne, podobnie jak nazwy własne w prymarnej formie i funkcji, przechowują wiedzę na temat realiów życia, historii i wartości posługujących się nimi grup społecznych. W wyrażeniach odproprialnych utworzonych na bazie etnonimów/choronimów utrwalony zostaje stereotypowy obraz innych narodowości, który odzwierciedla zarówno historyczne relacje między społecznościami, jak i kulturowo uwarunkowane sposoby ich postrzegania. Przykładowo angielska nazwa porcelany – *china* – zdradza pochodzenie tego materiału, a wyrażenie *chińszczyzna* świadczy o specyficznej percepcji języka chińskiego przez Polaków[399]. W angielszczyźnie określenie *Dutch courage* ('holenderska odwaga') odwołuje się do stereotypowego postrzegania Holendrów jako osób pijących alkohol przed podjęciem ryzyka, natomiast *French leave* ('francuskie wyjście') utrwala obraz Francuzów jako skłonnych do dyskretnego, nieformalnego opuszczania towarzystwa (w języku polskim używamy w tym kontekście sformułowania *wyjść po angielsku*). Podobny mechanizm obserwujemy w wyrażeniu *to go Dutch*, oznaczającym 'dzielić rachunek po równo', które wiąże się z utrwalonym w języku angielskim wyobrażeniem Holendrów jako osób oszczędnych lub skąpych. Z kolei czasownik *to shanghai someone* wywodzi się z XIX-wiecznych praktyk przymusowego werbunku marynarzy

[398] Dosłownie oznaczają one 'Zhang o numerze 3' ('*Zhang + trzy*'), 'Li o numerze 4' ('*Li + cztery*'), 'Wang o numerze 5' ('*Wang + pięć*'). Liczebniki nawiązują tu do konwencji numerowania przykładów (możemy je zatem traktować jako ekwiwalenty fraz typu 'osoba A', 'osoba B' i 'osoba C'). Połączenie dwóch pierwszych nazw stanowi idiom odnoszący się do przypadkowych osób, 'pierwszych lepszych osób': *Zhang San Li Si* 張三李四. Jego anglojęzycznym ekwiwalentem jest wyrażenie *Tom, Dick or Harry*.

[399] Z kolei w języku angielskim, by podkreślić, że coś jest dla nas niezrozumiałe, trudne do odczytania lub pojęcia, używa się sformułowania *it's all Greek to me*.

i pierwotnie odnosił się do nieuczciwego „pozyskiwania" załogi statków[400], jednak w uogólnionej formie funkcjonuje jako metaforyczne określenie zmuszania lub wprowadzania kogoś w daną sytuację bez jego świadomej zgody[401]. Natomiast wyrażenie *angielska flegma* profiluje w polszczyźnie Brytyjczyków jako osoby emocjonalnie zdystansowane, opanowane i powściągliwe.

Odnosząc się do tajwańskiego dyskursu internetowego, można wskazać spopularyzowane kilka lat temu sformułowanie *qu Bolan* 去波蘭 ('pojechać do Polski') oznaczające 'zapaść się pod ziemię ze wstydu'. Ma ono swoje korzenie w tzw. 'memie o Polsce' *Bolan geng* 波蘭梗. Źródłem tego żartu była viralowa grafika z 2019 roku, przedstawiająca kobietę, która przez pomyłkę pomachała do niewłaściwej osoby. Aby uniknąć niezręczności, zaczęła udawać, że wszystko jest w porządku, aż w końcu „uciekła" tak daleko, że „trafiła do Polski"[402], gdzie miała zacząć nowe życie. Absurdalne zakończenie sprawiło, że obrazek stał się bardzo popularny jako mem. W efekcie użytkownicy języka chińskiego zaczęli używać zwrotów typu 'lecę do Polski', 'kupuję bilet do Polski' czy 'emigruję do Polski' jako humorystycznego sposobu na opisanie sytuacji ekstremalnie żenujących. Z czasem *Polska* w tym kontekście przestała być dosłownie rozumianym miejscem, a stała się metaforycznym „miejscem ucieczki" przed niezręcznością – internetowym symbolem wyjątkowo silnego zakłopotania[403].

5.4. Typologia zjawisk z planu deonimicznego

Zaprezentowana typologia wykorzystania nazw własnych we wtórnych funkcjach umożliwia klasyfikację różnorodnych zjawisk z planu deonimicznego, w wyniku których język jest nieustannie zasilany nowymi jednostkami, licznie reprezentowanymi w słownikach ogólnych, dawnych i nowszych, słownikach eponimów oraz w dyskursie publicznym, szczególnie w języku mediów.

---

[400] W epoce żeglugi parowej Szanghaj był jednym z głównych portów docelowych rejsów z Zachodu, a wielu przymusowo werbowanych marynarzy trafiało właśnie na statki płynące do Azji lub wracające z Dalekiego Wschodu.

[401] Od nazwy innego chińskiego miasta pochodzi w języku polskim nazwa razy psa *pekińczyk*, historycznie związanej z dworem cesarskim w Pekinie.

[402] Wybór toponimu był podyktowany chęcią wskazania miejsca uważanego za odległe, mało znane.

[403] Zob.: 翁筠茜, 飛到波蘭是什麼梗？梗圖引爆網友尷尬共鳴　真正意思不是要出國, DailyView, 8.11.2021, https://dailyview.tw/popular/detail/12448 [dostęp: 29.04.2026].

Używana obecnie terminologia onomastyczna nie odzwierciedla złożoności struktur deonimicznych. Na arenie międzynarodowej wszystkie pochodne nazw własnych obejmuje się terminem *deonym* (czasami jeszcze, niesłusznie, traktowanym jako synonim eponimu)[404]. Choć propozycje polskich badaczy uwzględniają stopniowalność procesu utraty funkcji onimicznej, sprowadzają się w większości do binarnego podziału na nazwy w niezmienionej postaci formalnej i derywaty odnazewnicze[405]. Uzupełnia się go niekiedy o dodatkowy parametr w postaci stopnia stabilizacji danego wyrażenia w systemie językowym.

Wysunięta w tym rozdziale propozycja metodologiczna opierała się na rezygnacji z wyżej wspomnianych kryteriów jako czynników decydujących o przyporządkowywaniu leksemów do poszczególnych grup, ponieważ, jak zostało wyjaśnione, specyfika relacji pomiędzy wyrazami podstawowymi i pochodnymi w różnych językach jest niejednakowa, a określenie, czy mamy do czynienia z nazwą własną w prymarnej postaci czy homonimicznym w stosunku do niej apelatywem, bywa niemożliwe, podobnie jak stwierdzenie, czy dane wyrażenie weszło na stałe do zasobu leksykalnego języka. Dla prezentowanej tu klasyfikacji kluczowy jest charakter relacji między znaczeniem prymarnym i sekundarnym jednostki (od)onimicznej (a więc stopień zerwania związku denotacyjnego). Bierze się także pod uwagę uwikłanie ewokowanego znaczenia w kontekst oraz samodzielność leksykalną nowej jednostki. W przypadku leksemów pojęciowo niezależnych od znaczenia referencjalnego rolę odgrywa również rodzaj motywacji leżący u podstaw aktu nominacyjnego (możemy wyróżnić motywację arbitralną/pozajęzykową oraz wynikającą ze związku pojęcia i wartości konotacyjnej onimu).

Zastosowane kryteria mogą być zatem w jednakowym stopniu odnoszone do systemów językowych o różnych właściwościach gramatycznych. Za koszt przyjęcia prymatu czynnika semantycznego należy uznać ryzyko większego udziału subiektywnej oceny badacza, która nie odgrywa tak dużej roli w klasyfikacjach opartych na sformalizowanych kryteriach. Opracowana typologia z pewnością będzie musiała zostać skonfrontowana z wyzwaniami metodologicznymi, wynikającymi między

[404] Zob. *List of Key Onomastic Terms*, https://icosweb.net/wp/wp-content/uploads/2019/05/ICOS-Terms-en.pdf (dostęp: 8.09.2024).

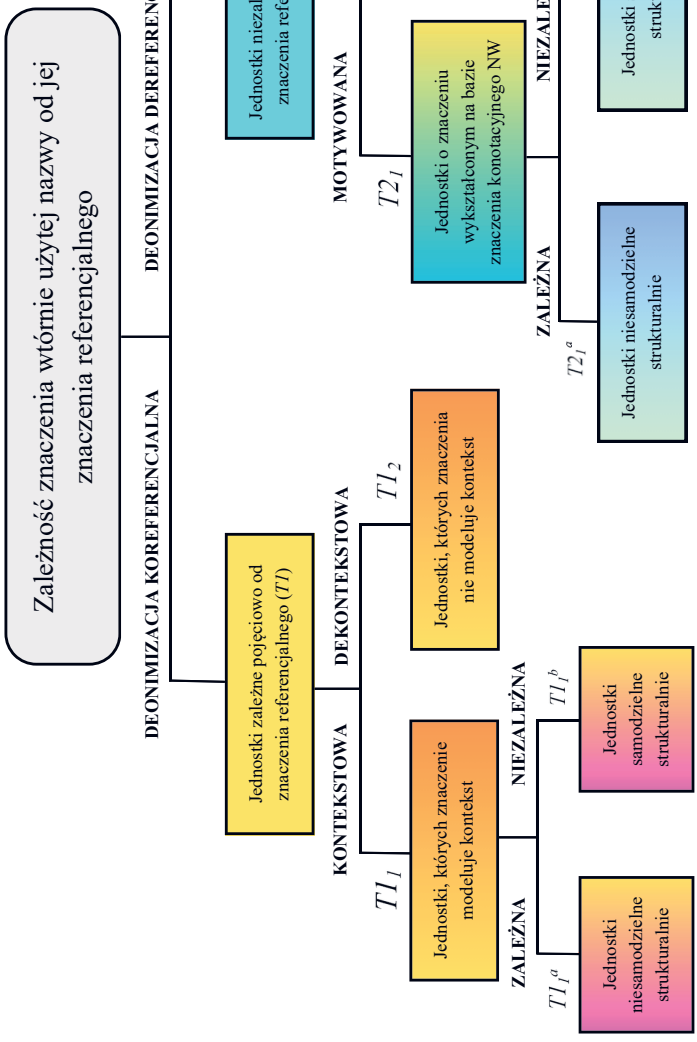
[405] Taką 'linię demarkacyjną' między wtórnie użytymi nazwami wyznaczają obecnie przyjęte definicje deonimizacji i apelatywizacji. W wielu opracowaniach stanowi ona kryterium klasyfikacji materiału (nawet jeśli u jego podstaw nie leży owo rozróżnienie terminologiczne), np. Bogdanowicz (2017) odrębnie omawia metaforyczne użycia nazw własnych oraz derywaty odnazewnicze, a Dereń (2005: 49) dzieli analizowane wyrażenia na 'onimy wtórne tożsame z bazowymi' i 'onimy wtórne poddane przekształceniom (derywaty słowotwórcze)'.

innymi z wyjątkowej aktywności deonimicznej sfery funkcjonowania propriów[406] i postępującej zmiany statusu wielu jednostek. Mimo to proponowana klasyfikacja stanowi obecnie jedyne narzędzie pozwalające na całościowy opis planu deonimicznego języka. Wyróżnione rodzaje wtórnego użycia nazw własnych można zatem potraktować jako podtypy szeroko rozumianej deonimizacji, która przyjmuje formy:

1) deonimizacji koreferencjalnej kontekstowej lub dekontekstowej (ponadto typ kontekstowy reprezentują warianty w postaci: a) deonimizacji zależnej i b) deonimizacji niezależnej);
2) deonimizacji dereferencjalnej motywowanej (zależnej lub niezależnej) i arbitralnej.

Relacje wprowadzonych nazw procesów i powstających w ich wyniku typów jednostek przedstawia poniższy schemat (zob. Sch. 6).

[406] Za jedno z takich wyzwań można uznać problem motywacji pośredniej. W języku funkcjonuje wiele leksemów apelatywnych, które pochodzą od nazwy własnej, lecz zostały bezpośrednio utworzone na bazie innej pochodnej proprium, np. *darwinista* → *darwinizm* (Kłaczyńska 2017: 67) Niektóre z nich tworzą całe gniazda słowotwórcze motywowane tym samym onimem, np. *bajronizm*, *bajronista*, *bajronistka*, *bajroniczny*; *hamletyzm*, *hamletowski*, *hamletyczny*, *hamletyzować* (Kłaczyńska 2017: 69), w obrębie których relacje motywacyjne mogą być niejasne.



Schemat 6. Typologia zjawisk z planu deonimicznego

ZAKOŃCZENIE

Zestawienie onimii polskiej i angielskiej z nazwami chińskimi pozwoliło unaocznić niesprawdzalność wyznaczników klasy *nomina propria* przyjętych przez badaczy języków indoeuropejskich w odniesieniu do systemu reprezentującego inną rodzinę językową. W tradycji onomastycznej odróżnianie nazw własnych od nazw pospolitych opierało się na założeniu, że te pierwsze są pozbawione systemowej wartości semantycznej, wynikającej z językowych relacji pomiędzy poszczególnymi morfemami leksykalnymi[407]. Specyfiki propriów upatrywano w ich „odrywaniu się" od systemu językowego w procesie stawania się nazwą (zob. Clark 2005: 453). Natomiast w języku chińskim propria są częścią systemu leksykalno-semantycznego w takim samym stopniu jak apelatywy, gdyż są zbudowane z tych samych cząstek znaczących. Taka transparencja „może prowadzić do zatarcia różnic pomiędzy nazwami własnymi a apelatywami, co jest częste w przypadku imion chińskich" (Kałużyńska 2015b: 238).

Podczas gdy w zachodniej onomastyce mówi się o redukcji „(zwykle do zera) sfery pojęciowej wiążącej znak językowy (apelatyw) z obiektem" (Rutkowski 2007: 22), to w języku chińskim znak użyty do zapisu nazwy konotuje treści wynikające z jego struktury, a ponadto niezależnie odnosi się do pojęcia, gdyż jest jednocześnie morfemem znaczącym. Za uniwersalne możemy zatem uznać tylko teorie sprowadzające istotę nazw własnych do ich funkcji, a więc zdolności „wyznaczania konkretnego, indywidualnego obiektu w rzeczywistości", która to zdolność „nie wynika z wartości znaczenia leksykalnego, lecz właśnie z faktu bezpośredniego powiązania nazwy z denotatem" (Rutkowski 2007: 27). Jak zostało dowiedzione, propria o czytelnym znaczeniu leksykalnym pełnią swoją funkcję równie efektywnie jak nazwy nietransparetntne semantycznie.

Nazwy własne ujawniają swój semantyczny potencjał także w płaszczyźnie użycia (zarówno w sferze onimicznej, jak i deonimicznej), stając się niejednokrotnie wyrażeniami wnoszącymi do komunikatu określone treści (nie są zatem tylko „indeksami" odsyłającymi do konkretnych obiektów). Propria mogą opisywać

[407] Por. konstatację Rutkowskiego (2007: 22) dotyczącą stanowiska większości lingwistów i onomastów: „wartość semantyczna nazwy własnej (by nie nadużywać terminu *znaczenie*) rozumianej systemowo jest ograniczona do związku z denotowanym obiektem".

rzeczywistość i kreować metafory czy metonimie, przez co upodobniają się do wyrazów pospolitych (Rutkowski, Skowronek 2020: 14). W przeciwieństwie do apelatywów wartość semantyczna nazw własnych jest jednak z natury niedefinicyjna, ponieważ składają się na nią konotacje nazewnicze, czyli cechy przypisywane referentowi nazwy przez użytkowników języka. Podczas tworzenia wyrazów pospolitych na bazie onimów dochodzi do swoistej konsolidacji wymienionych dwóch typów znaczeń (apelatywnego i onimicznego). Wartość semantyczna – wynikająca z wiedzy i skojarzeń użytkowników języka odnośnie do denotatów nazw własnych – zostaje przekształcona w określoną definicję leksykalną, dzięki czemu owe nieuchwytne elementy, przynależące do sfery myśli osób posługujących się nazwami, zyskują charakter systemowy. Tego rodzaju transformacja pociąga za sobą znaczną redukcję sfery wyobrażeniowej związanej z danym proprium, a treść nowo powstałej nazwy pospolitej niejednokrotnie zachowuje część właściwości semantycznych swojego onimicznego pierwowzoru, takich jak nieostrość czy plastyczność znaczenia (por. Rutkowski, Skowronek 2020: 7). Z uwagi na to pełne odtworzenie sensu wielu wtórnych użyć nazw własnych jest często możliwe tylko poprzez odwołanie się do historii, literatury, dyskursu politycznego czy medialnego, a więc wymaga uwzględnienia kontekstu kulturowego.

Charakterystyka znaczeń wyrażanych przez nazwy własne nie tylko potwierdza kontrowersyjną do niedawna tezę, iż *nomina propria* są jednostkami w pełni nasemantyzowanymi, unaocznia także powtarzalność wielu schematów konceptualno-językowych, na podstawie których koduje się znaczenia w onimach we wszystkich językach. Można zatem stwierdzić, że podstawowe procesy dotyczące zarówno nominowania obiektów, jak i wtórnego nominowania są uniwersalne, gdyż nazywanie stanowi jedną z naturalnych zdolności kognitywnych, a więc jest rodzajem aktywności psychicznej ściśle powiązanej z działaniem ludzkiego mózgu. Chociaż przeprowadzona analiza wykazała, że cechy systemu językowego oraz danej kultury znacząco wpływają na kształt formacji nazewniczych oraz ich symbolikę, to motywacje leżące u podstaw „prymarnego" nazywania i wtórnego nazywania pozostają niezmienne.

Pewne czynniki wpływające na kształtowanie się systemów onimicznych również mają charakter uniwersalny. Przedstawiciele wszystkich kultur dążą do nadania potomstwu imion „dobrych", pomyślnych, przywiązują wagę do pochodzenia i więzów krwi, co wyraża się w dziedziczności nazwisk, charakteryzują ludzi i otaczające ich tereny przez pryzmat tych samych właściwości. Także w perspektywie rozwojowej możemy obserwować wspólnotę zjawisk związanych z początkowym funkcjonowaniem systemu jednoimiennego w antroponimii, wiarą w magiczną moc

nazw osobowych oraz używaniem imion ochronnych, charakterystycznych również dla kultur afrykańskich. Jak przekonuje za Saarelmą (2009: 209) Rutkiewicz-Hanczewska (2013: 290), „te odległe kulturowo systemy nie różnią się między sobą, co dowodzi tego, że ogólnoludzkie kultury stosują podobne wzory nazywania osób, a różnice występujące między nimi wynikają z uwarunkowań socjokulturowych oraz takich czynników społecznych jak religia, urbanizacja czy globalizacja"

Wspólnoty te zostały w dużej mierze ukształtowane przez czynniki historyczne i religijne, możemy więc zaobserwować wyraźne podobieństwa między onimią polską i angielską, będące konsekwencją indoeuropejskich korzeni języków oraz zasięgu oddziaływania chrześcijaństwa. Z kolei specyfika onomastykonu chińskiego pozostaje silnie uwarunkowana wpływami dalekowschodniej filozofii i mitologii, co sprawia, że w tej kulturze nazwy własne wciąż w dużej mierze łączy się z funkcjami magicznymi i wartościami estetycznymi oraz moralnymi. Właściwości systemu gramatycznego oraz systemu pisma powodują jednak, że formalne możliwości wtórnych modyfikacji nazw chińskich są dość mocno ograniczone, przez co sfera planu deonimicznego nie jest tak mocno rozbudowana jak w przypadku języka polskiego i angielskiego, przynajmniej w aspekcie strukturalnym.

Zaprezentowana autorska koncepcja typologizowania zjawisk z płaszczyzny deonimicznej dostarcza narzędzi do analizy wtórnego użycia nazw własnych we wszystkich językach. Stanowi odpowiedź na sygnalizowane od dawna braki teoretyczne onomastyki, w ramach której nie powstało jak dotąd kompleksowe opracowanie nazw własnych we wtórnych funkcjach będące podstawą ich terminologicznego różnicowania, co doprowadziło do obejmowania tym samym określeniem konstrukcji heterogenicznych pod względem strukturalnym i semantycznym. Wprowadzona klasyfikacja jest spójnym i uniwersalnym modelem opisu skorelowanym z zaproponowanymi nazwami omawianych procesów. Autorka ma nadzieję, że zastosowanie jej w badaniach onomastycznych stworzy pole do owocnej dyskusji nad mechanizmami wtórnej semantyzacji nazw w międzynarodowym środowisku naukowym.

BIBLIOGRAFIA

Abramowicz Z. 2003, *Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Abramowicz Z. 2006, *Kulturowy aspekt onimizacji*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 23–29.

Aleksandrova A. S. 2018, *The Transition of Names: From Proper Names to Common Nouns*, „Studies in Linguistics, Culture, and FLT" 2, s. 70–77.

Ashley L. R. N. 1991, *Nicknames and Surnames: Neglected Origins of Family Names, Especially Surnames Derived from Inn Signs*, „Names" 3, s. 167–179.

Baltes P. 1991, *Semantic Variation in the Connotations of Personal Names*, „Proceedings of the Deseret Language and Linguistic Society Symposium" 17, s. 75–85.

Berend M. 2007, *Nazwiska polityków jako baza derywacyjna*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków: PANDIT, s. 287–296.

Blount B. 2014, *Personal Names*, [w:] *The Oxford Handbook of the Word*, red. J. R. Taylor, Oxford University Press, s. 616–633.

Bogdanowicz E. 2017, *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Breban T. 2018, *Proper names used as modifiers: A comprehensive functional analysis*, „English language and linguistics" 3, s. 1–21.

Bubak J. 1965, *Nazwy przeniesione w polskiej toponomastyce. Cz. I*, „Onomastica" X, s. 50–73.

Bubak J. 1986, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

Burkacka I. 2020, *„Janusze", „halyny", „sebixy" i „karyny". Memy internetowe jako źródło nowych eponimów*, „Poradnik Językowy" 4, s. 21–34.

Burkacka I. 2024, *Refleksy współczesności uchwycone w nowszych czasownikach polszczyzny*, „Prace Filologiczne. Tom okolicznościowy", s. 43–58.

Cameron K. 1979, *English Place-Names*, London: B. T. Batsford.

Chao S. J. 2001, 尋根溯源中國人的姓氏 *Xungen suyuan Zhongguoren de xingshi* (*Genealogical Research on Chinese Surnames*), Baltimore: Clearfield Publishing Company.

Cheng S. 2018, *A Contrastive Analysis of Word Formation of English and Chinese Neologisms*, „Theory & Practice in Language Studies" 2, s. 251–256.

Chetwood J. A. 2016, *Tom, Dick and Leofric: The Transformation of English Personal Naming, c. 800–c. 1300* [rozprawa doktorska], dostęp online: https://etheses.whiterose.ac.uk/18307 [18.06.2024].

Chlebda W. 1995, *Cheops prozy, Pcim i balceroid… Derywaty nazw własnych a leksykografia*, „Poradnik Językowy" 2, s. 11–21.

Chua I. 2021, *What can we tell from the evolution of Han Chinese names?*, „Kontinentalist", https://kontinentalist.com/stories/a-cultural-history-of-han-chinese-names-for-girls-and-boys-in-china [dostęp: 17.10.2023].

Chudzik A. 2018, *Homonimia nazw własnych w żartach obrazkowych*, [w:] *Multimodalność komunikacji*, red. J. Winiarska, A. Załazińska, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 107–123.

Cieślikowa A. 2006, *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 47–56.

Clark C. 2005, *Onomastics*, [w:] *The Cambridge History of the English Language. Volume 1: The Beginnings to 1066*, red. R. M. Hogg, Cambridge: Cambridge University Press, s. 452–489.

Clark C. 2008, *Onomastics*, [w:] *The Cambridge History of the English Language. Volume 2: 1066–1476*, red. N. Blake, Cambridge: Cambridge University Press, s. 542–606.

Clark G., Cummins N. 2013, *Surnames and Social Mobility: England 1230–2012*, London: Department of Economic History, The London School of Economics and Political Science.

Coates R. 2006, *Names*, [w:] *A History of the English Language*, red. R. Hogg, D. Denison, New York: Cambridge University Press, s. 312–351.

Colman F. 2022, *On etymology and Old English personal names*, „Token: A Journal of English Linguistics" 14, s. 65–84.

Czerny A. 2011, *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Czeszewski M., Foremniak K. 2011, *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*, red. M. Bańko, przedm. R. Sulima, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Dawidziak-Kładoczna M. 2020, *Potencjał słowotwórczy nazwisk polityków na przykładzie kategorii nazw abstrakcyjnych cech*, „Oblicza komunikacji" 12, s. 139–151.

David J., Klemensová T., Místecký M. 2023, *Appellativization of Proper Names – In the Perspective of Corpus Analysis*, „Jazykovedný časopis" 1, s. 32–42.

Dereń B. 2005, *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Długosz-Kurczabowa K. 1990, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / Ossolineum.

Du R. 1986, *Surnames in China*, „Journal of Chinese Linguistics" 2, s. 315–328.

Ebrey P. 1996, *Surnames and Han Chinese Identity*, [w:] *Negotiating Ethnicities in China and Taiwan*, red. M. J. Brown, Berkeley: Institute of East Asian Studies, University of California, s. 19–36.

Freeman M. S. 1997, *A New Dictionary of Eponyms*, New York: Oxford University Press.

Gajda S. 2004, *Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 21–28.

Galewska K. 2019, *Tłumaczenie chińskich nazw własnych w ujęciu kognitywnym*, „Onomastica" LXIII, s. 263–278.

Galewska K. 2020, *Czy nazwy mogą kłamać? Pułapki interpretacji znaczenia toponimów na przykładzie nazw wielkopolskich i tajwańskich*, [w:] *Wielkopolska nazwami opisana*, red. M. Rutkiewicz-Hanczewska, J. B. Walkowiak, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", s. 17–31.

Galewska K. 2021a, *Jak czasownik „chajzerować" wszedł do polszczyzny? O werbalnych derywatach odantroponimicznych i najnowszych tendencjach w zakresie apelatywizacji nazw własnych*, „Język Polski", z. 4, s. 100–111.

Galewska K. 2021b, *Wtórne użycie nazw własnych na przykładzie języka polskiego, angielskiego i chińskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Galewska K. 2022, *Co wspólnego mają ze sobą staropolskie nazwy osobowe i współczesne chińskie imiona?*, [w:] *Wielkopolska nazwami opisana*, t. II, red. M. Rutkiewicz-Hanczewska, J. B. Walkowiak, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", s. 39–55.

Gałkowski A. 2008, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Gerus-Tarnawecka I. 1981, *Appellativization of Proper Names as a Stylistic Function*, [w:] *Proceedings of the 13th International Congress of Onomastic Sciences. Cracow, August 21–25, 1978*, t. 1, red. K. Rymut, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / Ossolineum, s. 425–435.

Gibka M. 2016, *Onymization and Appellativization Leading to Incongruity and Humour in "How I Met Your Mother"*, „Prace Językoznawcze" 1, s. 61–76.

Grodziński E. 1973, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Grzegorczykowa R. 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Górny H., *Apelatywy*, [w:] *Poradnia Językowa PWN*, https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/apelatywy;10360.html [dostęp: 4.03.2024].

Haman E. 2004, *Teorie nabywania reguł słowotwórczych a różnice międzyjęzykowe*, „Psychologia Rozwojowa" 5, s. 35–48.

Hanks P., Parkin H. 2016, *Family Names*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 214–236.

Hargett J. M. 2021, *Anchors of Stability: Place-Names in Early China*, „Sino-Platonic Papers" 312, s. 1–41.

He H. 1989, *The Art of Naming in China, and Translating Western Names into Chinese*, „Literary Onomastic Studies" 16, s. 47–50.

Héois A. 2020, *When Proper Names Become Verbs: A Semantic Perspective*, „Lexis" [online] 16: http://journals.openedition.org/lexis/4681 (dostęp: 18.09.2024).

Hough C. 2016a, *Introduction*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 1–13.

Hough C. 2016b, *Settlement Names*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 87–103.

Hrynkiewicz-Adamskich B. 2011, *Słowiańskie imiona osobowe – voces magicae?*, „Onomastica Slavogermanica" XXX, s. 177–196.

ICOS List of Key Onomastic Terms, https://icosweb.net/wp/wp-content/uploads/2019/05/ICOS-Terms-en.pdf [3.06.2024].

Jadacka H. 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jędrzejko E. 2000, *Systemy onimiczne* różnych języków a językowe obrazy świata: w stronę porównawczej onomastyki kulturowej, „Onomastica" XLV, s. 5–25.

Joffrion B. L. 2024, *A Timeline of Brand Names That Became Everyday Words*, „LLC Attorney Blog", https://llcattorney.com/small-business-blog/timeline-of-brand-names-that-became-everyday-words (dostęp: 25.04.2026).

Kaleta Z. 1995a, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób (nazwiska zachodnioeuropejskie i słowiańskie)*, „Slavia Occidentalis" 52, s. 27–34.

Kaleta Z. 1995b, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób (semantyka imion staropolskich z członami „-mir, -mysł, -sław" na tle indoeuropejskim)*, „Slavia Occidentalis" 53, s. 7–13.

Kaleta Z. 1997, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób (Imiona staropolskie z członem „Dobr(o)-" na tle indoeuropejskim i wartości w nich wyrażone)*, Slavia Occidentalis 54, s. 29–38.

Kaleta Z. 1998a, *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 45–81.

Kaleta Z. 1998b, *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

Kaleta Z. 1998c, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 15–36.

Kałużyńska I. 2001, *Współczesne chińskie nazwy miejscowe (nazwy miejsc i powiatów) – cechy strukturalne i semantyczne*, „Onomastica" XLVI, s. 125–146.

Kałużyńska I. 2004, *Chińskie „złe" nazwy osobowe*, „Onomastica" XLIX, s. 81–94.

Kałużyńska I. 2007, *Nowe zjawiska w dziedzinie chińskich nazw osobowych*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków: PANDIT, s. 297–306.

Kałużyńska I. 2008a, *Chinese Female Namings. Past and Present*, Warszawa: Agade.

Kałużyńska I. 2008b, *Different Categories of Names within Traditional Chinese Personal Names*, „Acta Asiatica Varsoviensia" 21, s. 51–71.

Kałużyńska I. 2008c, *Hypocoristic Given Names of Chinese Women*, „Rocznik Orientalistyczny" 1, s. 99–114.

Kałużyńska I. 2014, *Aksjologia a chińskie tradycyjne imiona kobiet*, „Roczniki Humanistyczne" 9, s. 9–25.

Kałużyńska I. 2015a, *Chinese Naming – Substitution by Homophones*, „Acta Asiatica Varsoviensia" 28, s. 79–91.

Kałużyńska I. 2015b, *Funkcje semantycznie transparentnych imion chińskich*, [w:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*, red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf, Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy „Maiuscula", s. 235–245.

Kałużyńska I. 2015c, *Traditional Chinese Generation Names*, „Onomastica" LIX, s. 107–119.

Kałużyńska I. 2018a, *Chińskie nazwy religijne i zabobonne*, [w:] *Onomastyka – Neohumanistyka – Nauki społeczne*, red. U. Bujak, H. Górny, M. Magda-Czekaj, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, s. 201–210

Kałużyńska I. 2018b, *Substitution by Homophones in Chinese and Changes to Old Street Names in Beijing After 1945*, „Onomastica" LXII, s. 273–280.

Kałużyńska I. 2020, *Nazwotwórstwo w języku chińskim*, „Onomastica" LXIV, s. 83–92.

Kałużyńska I. 2023, *The Chinese Horoscope and Personal Naming*, [w:] *Onomastics in Interaction with Other Branches of Science. Volume 2. Anthroponomastics*, red. U. Bijak, P. Swoboda, J. B. Walkowiak, Kraków: Jagiellonian University Press, s. 243–257.

Kamińska-Szmaj I. 2006, *Apelatywizacja nazw własnych w inwektywach politycznych*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 103–112.

Kawczyński F. 2016, *Nazwy własne*, [w:] *Przewodnik po filozofii języka*, red. J. Odrowąż-Sypniewska, Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 67–102.

Kennett D. 2012, *The Surnames Handbook: A Guide to Family Name Research in the 21st Century*, Gloucestershire: The History Press.

Kłaczyńska A. 2017, *Odantroponimiczne derywaty pochodzenia angielskiego*, „Poradnik Językowy" 4, s. 63–74.

Kopaliński W. 2008, *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kosek I. 2007, *O apelatywizacji nazw własnych we frazeologii (na wybranych przykładach)*, [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 495–501.

Kosek I. 2023, *Odproprialny czy apelatywny? – problemy opisu motywacji związków frazeologicznych z nazwą własną*, „LingVaria" 2, s. 85–95.

Kosyl C. 1974, *O przechodzeniu nazw własnych do kategorii wyrazów pospolitych (na materiale gwary studenckiej)*, „Onomastica" XIX, s. 85–104.

Kosyl C. 1978, *Metaforyczne użycie nazw własnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / Ossolineum, s. 133–143.

Kowalik K. 2008, *Pochodne nazw własnych w słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Kraków: Lexis, s. 191–202.

Kowalik-Kaleta Z. 2007, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. 1, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

Kucała M. 1967, *Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną*, „Onomastica" XII, 153–161.

Kucharzyk R. 2008, *Miejsce apelatywizacji we współczesnych badaniach językoznawczych*, „Poradnik Językowy" 9, s. 54–63.

Kucharzyk R. 2010, *Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich*, Kraków: LEXIS.

Künstler M. J. 1999, *Preliminary remarks on Chinese toponomastics*, „Acta Philologica" 26, s. 67–79.

Künstler M. J. 2006, *O pewnych cechach specyficznych onomastyki dalekowschodniej*, „Onomastica" LI, s. 67–72.

Kwok M.-H. 1999, *Chińska astrologia*, tłum. Z. Dalewski, Warszawa: Świat Książki.

Lakoff G., Johnson M. 1980, *Metaphors we live by*, Chicago: The University of Chicago Press.

Lakoff G., Johnson M. 2020, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzeszowski, Warszawa: Aletheia.

Lakoff G. 2011, *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, red. E. Tabakowska, tłum. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska, Kraków: Universitas.

Lalić G. 2004, *Eponyms in English*, „Romanian Journal of English Studies" 1, s. 64–69.

Langacker R. W. 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. E. Tabakowska, M. Buchta, H. Kardela, W. Kubiński, P. Łozowski, A. Głaz, J. Jabłońska-Hood, H. Kowalewski, K. Stadnik, D. Bębeniec, J. Giczela-Pastwa, Kraków: Universitas.

Lê T., Pham N. C. 2020, *English and Vietnamese Female Names: A Comparison and Contrast*, „Journal of Educational and Social Research" 6, s. 91–111.

Lech-Kirstein D. 2015, *Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" 30, s. 85–95.

Lech-Kirstein D. 2019, *Proper Names and Common Names – Problems at the Frontier of Chrematonymy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologiae" 2, s. 143–154.

Lee C. 2020, *Why some Chinese believe a name change could improve luck*, https://www.bbc.com/worklife/article/20201209-why-some-chinese-believe-a-name-change-could-improve-luck [dostęp: 1.09.2024].

Lee L. 2011, *Ethnography of Singapore Chinese Names: Race, Religion, and Representation*, „Lodz Papers in Pragmatics" 1, s. 101–133.

Leibring K. 2016, *Given Names in European Naming Systems*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 199–213.

L'estrange Ewen C. 1931, *A history of surnames of the British Isles: a concise account of their origin, evolution, etymology, and legal status*, London: Kegan Paul, Trench, Trubner.

Lewaszkiewicz T. 2024, *Wyrazy pospolite „alfons, luj, antek, janusz, grażyna, karina/karyna" itd. w języku polskim*, „Białostockie Archiwum Językowe" 24, s. 195–209.

Li Chang W., Li P. 2008, *Luck of the Draw. Creating Chinese Brand Names*, „Journal of Advertising Research" 4, s. 523–530.

Li Z., Lawson E. D. 2002, *Generation Names in China. Past, Present, and Future*, „Names" 3, s. 163–172.

Ling D. 2015, 中国地名命名的地理文化特征 *Zhongguo diming mingming di dili wenhua tezheng* (*Geographical and Cultural Characteristics of Chinese Place Names Structure*), „中国科技术语 Zhongguo keji shuyu" 2, s. 47–51.

Liu K. F. G., Wang S-Y. W. 1996, 白馬非馬: *A Case of Folk Etymology*, „Journal of Chinese Linguistics" 1, s. 128–137.

Liu L., Rybakov M. A. 2021, *Method and Motives for Naming Geographical Objects in Chinese and Western Cultures*, „Journal of Contemporary Issues in Business and Government" 27 2, s. 4198–4202.

Liu L., Rybakov M. 2023, *Comparison of the characteristics for naming geographical objects in Chinese and Western cultures*, „E3S Web of Conferences" 389, s. 1–6.

Louie E. W. 2006, *Remarkable similarities between traditional Chinese and Anglo-Saxon England's naming customs*, „Names" 3, s. 211–220.

Lu Z., Millward C. 1989, *Chinese Given Names Since the Cultural Revolution*, „Names" 3, s. 265–280.

Lubaś W. 1973, *Onomastyka w systemie językowym (na przykładach słowiańskich)*, [w:] *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Językoznawcze II*, red. I. Bajerowa, W. Lubaś, Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 7–25.

Lubaś W. 2006, *O kategoriach onimiczno-apelatywnych w polszczyźnie*, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, red. K. Rymut, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 261–268.

Łobodzińska R. 2012, *Imiona pochodzenia germańskiego w polskim systemie imienniczym*, [w:] *Jednotlivé a všeobecné v onomastike, 18 slovenská onomastická konferencia, Prešov 12–14 septembra 2011*, red. M. Ološtiak, Prešov: Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove, s. 101–108.

Machnicka V. 2005, *Dlaczego i w jaki sposób nazwy własne stają się nazwami pospolitymi? – próba prześledzenia zasadniczych procesów na wybranych przykładach*, [w:] *Nazewnictwo na pograniczach*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 43–64.

Magda-Czekaj M. 2011, *Wybrane typy słowotwórcze nazwisk okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Malec M. 1998, *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 97–118.

Malec M. 2015, *Kulturowe przyczyny zmian w polskim imiennictwie osobowym (w ujęciu diachronicznym)*, „Onomastica" LIX, s. 123–136.

Mandola M. 2015, *Egzonimizacja polskich toponimów w języku francuskim*, [w:] *Mikrotoponimy i makrotoponimy w komunikacji i literaturze*, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 81–95.

Marcinkiewicz R. 2003, *Lepper, lepperiada, lepperyzmy*, „Poradnik Językowy" 6, s. 51–61.

Marczewska M. 2016, Łysiec w świetle danych językowych (uwagi nie tylko etymologiczne), [w:] *Debaty świętokrzyskie*, red. K. Bracha, M. Marczewska, S. Cygan, t. 2, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, s. 15–27.

Matusiak-Kempa I. 2019, *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Miaskowska A. 2023, *Kim jest „twitterowa Julka"? Możliwe przyczyny i mechanizm powstania nowego eponimu z perspektywy socjolingwistycznej*, „Socjolingiwstyka" 1, s. 277–298.

Michow E. 2008, *Legenda Kielc zamknięta w nazwie. Studium etymologiczne i kulturowe*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

Michow E. 2017, *O nadmiernej popularności modelu pamiątkowego w potocznych etymologiach nazw miejscowych*, „Poradnik Językowy" 4, s. 37–50.

Mika J. 2022, *Granice inwencji imienniczej w Polsce – w diachronicznej perspektywie językoznawczej i prawnej*, „Słowo. Studia językoznawcze" 13, s. 44–60.

Miodek J., Orzechowski K., Piotrowski J. 1967, *Nomina propria w funkcji wyrazów pospolitych*, „Językoznawca" 16–17, s. 65–72.

Mordań M. 2020, *Nazwy zawodów, godności i urzędów jako podstawy motywacyjne współczesnych nazwisk Podlasian*, „Studia Wschodniosłowiańskie" 20, s. 265–287.

Mrózek R. 1998, *Nazwy terenowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 231–257.

Mrózek R. 2004, *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 9–19.

Mrózek R. 2007, *Innowacyjność onimiczna a innowacje badawcze*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków: PANDIT, s. 20–28.

Nakayama S. 1966, *Characteristics of Chinese Astrology*, „Isis" 4, s. 442–54.

Naruszewicz-Duchlińska A. 2007, *Nazwiska mieszkańców Komornictwa Lidzbarskiego (1500–1772)*, Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Polskie Towarzystwo Historyczne.

Nick I. M. 2022, *Book Review: Charles Darwin's Barnacle and David Bowie's Spider: How Scientific Names Celebrate Adventurers, Heroes, and Even a Few Scoundrels*, „Names" 3, s. 53–59.

Neuffer C. H. 1966, *Folk Etymology in South Carolina Place Names*, „American Speech" 4, s. 274–277.

Nowak-Pasterska E. 2020, *Antroponimia złotników poznańskich XVI–XVIII wieku. Studium onomastyczno-kulturowe*, Poznań: Wydawnictwo Rys.

Nyström S. 2016, *Names and Meaning*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 39–51.

Obara J. 2003, *Przyczyny pojawiania się zapelatywizowanych imion w leksyce socjolektalnej i mechanizmy ich powstawania*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, s. 104–114.

Ostromęcka-Frączak B., Adamczyk M. 2000, *Językowy obraz świata w nazwach własnych*, [w:] *Socjolingwistyczne aspekty funkcjonowania języka*, red. K. Wojtczuk, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, s. 89–109.

Owsiński P. A. 2024, *O derywacji odnazewniczej w zakresie wybranych czasowników oraz ich integracji w niemieckim i polskim systemie leksykalnym*, [w:] *Zbliżenia 7: Język – Kultura – Społeczeństwo*, red. A. Stolarczyk-Gembiak, M. Woźnicka, Poznań: Wydawnictwo Rys, s. 69–87.

Pajewska E. 2005, *Rzeczowniki pospolite od nazw własnych w ujęciu leksykograficznym (na podstawie „Uniwersalnego słownika języka polskiego" pod redakcją S. Dubisza)*, [w:] *Nazewnictwo na pograniczach*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 65–77.

Pang K. S. 2010, *Eponymy and life-narratives: the effect of foregrounding on proper names*, „Journal of Pragmatics" 42, s. 1321–1349.

Partridge E. 1950, *Name into Word: Proper Names That Have Become Common Property. A Discursive Dictionary with a Foreword*, London: Secker and Warburg.

Podlecka N. 2021, *Proces apelatywizacji w ujęciu socjolingwistycznym na przykładzie eponimu „Karen" i jego funkcji w slangu amerykańskim*, „Forum Filologiczne Ateneum" 1, s. 163–173.

Prasihan J. N., Widyastuti, Setiawan S. 2021, *The Verbification of Proper Nouns in English*, „English Language in Focus" 1, s. 69–80.

Ptak A. 2023, *Polish delivery giant sparks grammar debate in trademark battle*, „Notes from Poland", https://notesfrompoland.com/2023/02/14/

polish-delivery-giant-sparks-grammar-debate-in-trademark-battle [dostęp: 24.04.2026].

Raszewska-Klimas A. 2019, *Wieloznaczność a wielomotywacyjność, homonimia i polisemia antroponimiczna*, „Język Polski" 4, s. 73–86.

Reaney P. H., Wilson R. M. 1997, *A Dictionary of English Surnames*, Oxford: Oxford University Press.

Redmonds G., King T., Hey D. 2011, *Surnames, DNA, and Family History*, Oxford: Oxford University Press.

Religa M. 2008, *Jak zwracają się do siebie Chińczycy?*, [w:] *Języki Azji i Afryki w komunikacji międzykulturowej*, red. N. Pawlak, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 214–225.

Reszegi K. 2018a, *Mental Aspects of Proper Names*, „Onomastica Uralica" 10, s. 149–167.

Reszegi K. 2018b, *On the proper-name-to-appellative transformation*, „Rivista Italiana di Onomastica" XXIV, z. 1, s. 25–46.

Rogowska-Cybulska E. 2018, *O funkcji objaśniającej etymologii ludowych polskich toponimów*, „Język Polski" 1, s. 74–86.

Ross C., Ma J. S. 2014, *Modern Mandarin Chinese Grammar. A Practical Guide*, London–New York: Routledge.

Różycki B. 2019, *Przemianowywanie ulic w Polsce 1989–2016. Charakterystyka zagadnienia*, [w:] *W kręgu wyobrażeń zbiorowych. Polityka, władza, społeczeństwo*, red. A. Dubicki, M. Rekść, A. Sepkowski, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 145–172.

Rudnicka E. 2005, *Z pogranicza leksykologii i onomastyki. Przyczynek terminologiczny*, „Prace Filologiczne", t. L, s. 99–124.

Rudnicka E. 2021, *Mitologiczne nazwy własne jako źródło dawnych i nowych jednostek eponimicznych*, [w:] *Nazwy własne w języku i społeczeństwie*, red. M. Rutkowski, A. Hącia, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, s. 243–257.

Rutkiewicz M. 2002, *Toponimia środkowozachodniej części województwa wielkopolskiego*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2012, *Wstęp do semantyki onimicznej: nomina propria i nomina appellativa – inkluzja czy ekskluzja?*, [w:] *Jednotlivé a všeobecné v onomastike, 18 slovenská onomastická konferencia, Prešov 12–14 septembra 2011*, red. M. Ološtiak, Prešov: Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove, s. 22–31.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2013, *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2014, *Hierarchiczność słownika mentalnego propriów*, „Onomastica" LVIII, s. 125–140.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2017, *Nazwy własne jako przedmiot badań neuronauk*, „Onomastica" LXI/1, s. 97–109.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2019, *Nazewnicze powroty w kontekście językowych uniwersaliów. Dawne i współczesne nazwy miejscowe o charakterze internacjonalnym*, „Onomastica" LXIII, s. 31–50.

Rutkowski M. 2005, *Kilka uwag o konwencjach opisu wartości semantycznej nazw własnych*, „Onomastica" L, s. 99–110.

Rutkowski M. 2006, *Humor w nazwach własnych*, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, red. K. Rymut, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 397–409.

Rutkowski M. 2007, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Rutkowski M. 2012, *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Rutkowski M., Skowronek K. 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków: Wydawnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica.

Rymut K. 1998, *Nazwiska*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 143–160.

Rzetelska-Feleszko E. 1998, *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 191–230.

Saarelma M. 2009, *African and European anthroponymic systems – similarities and differences*, „Onoma" 44, s. 191–217.

Seeman M. V. 1983, *The Unconscious Meaning of Personal Names*, „Names" 4, s. 237–244.

Schabowska M. 1972, *Apelatywizacja rzeczowników własnych na przykładzie wyrazów zapożyczonych do języka polskiego*, [w:] *Symbolae Polonicae in honorem Stanislai Jodłowski*, red. J. Zaleski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich / Ossolineum, s. 155–164.

Sheng H. 2009, 汉语人名词语意义泛化研究 *Hanyu renming ciyu yiyi fanhua yanjiu* (*A Study on the Generalization of the Meaning of Chinese Personal Names*) [praca magisterska], dostęp online: http://www.doc88.com/p-9012650319070.html [30.06.2024].

Shokhenmayer E. 2014, *Terminological discrepancy of modified proper names between English, French, German and Russian*, [w:] *Els noms en la vida quotidiana. Actes del XXIV Congrés Internacional d'ICOS sobre Ciències Onomàstiques. Annex*, red. J. Tort-Donada, M. Montagut i Montagut, Barcelona: Generalitat de Catalunya, Departament de Cultura, s. 81–91.

Siniarski J., Zajdler E. 2011, *Kulturowy aspekt kodowania informacji w języku i piśmie – nazwy handlowe wiodących marek zagranicznych we współczesnym języku chińskim*, [w:] *Zrozumieć Chińczyków: kulturowe kody społeczności chińskich*, red. E. Zajdler, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog, s. 131–174.

Siwiec A., Rutkowski M. 2014, *„Dżastiny i Alany to łobuzy". Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych*, „Onomastica" LVIII, s. 279–296.

Sjöblom P. 2006, *A Cognitive Approach to the Semantics of Proper Names*, „Onoma" 41, s. 63–82.

Sjöblom P. 2016, *Commercial Names*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 453–464.

Skowronek K. 2001, *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.

Smoczyński P. 1962, *Nomina appellativa i propria we wzajemnym oddziaływaniu słowotwórczym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXI, s. 61–82.

Spasov S. 2014, *ПОЛСКИТЕ И БЪЛГАРСКИТЕ ФАМИЛНИ ИМЕНА, ОБРАЗУВАНИ ОТ РОДНИНСКИ НАЗВАНИЯ* (*The Polish and Bulgarian Surnames Derived from Kinship Terms*), „Български език" 4, s. 1–10.

Spencer J. E. 1941, *Chinese Place Names, and the Appreciation of Geographic Realities*, „Geographical Review" 1, s. 79–94.

Stewart G. R. 1954, *A Classification of Place Names*, „Names" 1, s. 1–13.

Stewart G. R. 1979, *American Given Names. Their Origin and History in the Context of the English Language*, New York: Oxford University Press.

Sulikowska I. 1987, *Z zagadnień toponomastyki chińskiej. Zjawisko tabu a nazwy geograficzne. Nazwy er panowania cesarzy w nazewnictwie geograficznym*, „Przegląd Orientalistyczny" 2, s. 175–189.

Sulima R. 2021, *Imiona jako systemy aksjologiczne*, [w:] *Nazwy własne w języku i społeczeństwie*, red. M. Rutkowski, A. Hącia, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, s. 49–58.

Szerszunowicz J. 2009, *Konotacje nazw własnych i ich frazeotwórczy potencjał w ujęciu konfrontatywnym*, „Prace Językoznawcze" 11, s. 191–208.

Szymborska W. 2018, *Wybór poezji*, oprac. W. Ligęza, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Tang J. 2021, *Differences Between Chinese and English Thinking from the Use of Nouns in Chinese and English*, „Advances in Social Science, Education and Humanities Research" 559, s. 20–25.

Taszycki W. 1924, *Polskie nazwy osobowe*, Kraków: Gebethner i Wolff.

Tokarski R. 2014, Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Van Langendonck W., Van de Velde M. 2016, *Names and Grammar*, [w:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, red. C. Hough, Oxford: Oxford University Press, s. 17–38.

Walczak B. 2000, *Nazwy firmowe. Propria czy appellativa?* [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*, red. M. Czachorowska, Ł. M. Szewczyk, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, s. 113–123.

Walkowiak J. B. 2015, *Survivors and losers: Why are some surnames more frequent than others?*, „Name and Naming. Proceedings of the Third International Conference on Onomastics", s. 401–412.

Waszakowa K. 2019, *Internacjonalizacja w słowotwórstwie polszczyzny przełomu XX i XXI wieku jako przykład jednostronnych kontaktów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 75, s. 179–193.

Włoskowicz W. 2015, *Trójelementowy model znaczenia onimicznego i pojęciowy model onomastykonu*, „Onomastica" LIX, s. 57–76.

Włoskowicz W. 2021, *O istocie proprialności. W poszukiwaniu onomastycznej definicji nazwy własnej*, „Onomastica" LXV, s. 21–39.

Yen H.-L. 2006, *Processing of Proper Names in Mandarin Chinese: A Behavioral and Neuroimaging Study* [rozprawa doktorska], dostęp online: https://d-nb.info/986016640/34 [18.06.2024].

Zajdler E. 2008, *Pismo chińskie i klucze semantyczne jako nośnik znaczenia leksykalnego*, [w:] *Języki Azji i Afryki w komunikacji międzykulturowej*, red. N. Pawlak, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 113–124.

Zdunkiewicz-Jedynak 2015, *Wtórne znaczenia metaforyczne literackich i filmowych nazw własnych (z twórczości dla dzieci) we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 507–525.

Zhou Y., Xia Q. 2005, 汉族姓氏演变源流述略 *Hanzu xingshi yanbian yuanliu shu lüe* (*An Overview of the Evolution and Origins of Han Surnames*), „湖南城市学院学报 Hunan chengshi xueyuan xuebao" 1, s. 75–80.

Zhu B., Millward C. 1987, *Personal Names in Chinese*, „Names" 1, s. 8–21.
Zhu H. 2010, *A Cultural Comparison of English and Chinese Family Names*, „Asian Social Science" 11, s. 226–228.
Zierhofferowie Z. i K. 1987, *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.